

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIwersYTET SZCZECIŃSKI

SĄD APELACYJNY W SZCZECINIE
WOJEWÓDZKI SĄD ADMINISTRACYJNY W SZCZECINIE

Acta Juris Stetinensis



3/2023 (44)

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego

Rada Naukowa

Zbigniew Kuniewicz – Przewodniczący Rady Naukowej – Uniwersytet Szczeciński | Andrzej Bisztyga – Uniwersytet Zielonogórski | Roman Hauser – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu | Andrzej Jakubecki – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie | Andrzej Marciniak – Uniwersytet Łódzki | Jacek Mazurkiewicz – Uniwersytet Zielonogórski | Mirosław Nazar – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie | Zbigniew Ofiarski – Uniwersytet Szczeciński | Adam Olejniczak – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu | Lech Paprzycki – Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie | Tadeusz Smyczyński – Polska Akademia Nauk | Roman Wieruszewski – Polska Akademia Nauk | Vytautas Nekrošius – Uniwersytet Szczeciński | sędzia Beata Górka – Prezes Sądu Apelacyjnego w Szczecinie | sędzia Grzegorz Jankowski – sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie | sędzia Arkadiusz Windak – Prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie | Rosario Sapienza – University of Catania School of Law (Włochy) | Ashok R. Patil – National Law School of India University (Indie) | Fursa Svitlana Yaroslavivna – Kiev National University (Ukraina) | Henry Zhuhao Wang – China University of Political Science and Law (Chiny) | John Sorabji – University College London (Wielka Brytania) | José García-Añón – University of València (Hiszpania) | Masahiko Omura – Chuo University Law School (Japonia) | Alexandre Freitas Câmara – Rio de Janeiro Judicial School (Brazylia) | Jayesh Rathod – American University Washington College of Law (Stany Zjednoczone Ameryki) | Rett R. Ludwikowski – Columbus School of Law, The Catholic University of America (Stany Zjednoczone Ameryki) | Frieder Dünkler – University of Greifswald (Niemcy) | Emilio Castorina – University of Catania (Włochy) | Goran Šimić – University „Vitez” (Bośnia i Hercegowina) | Haroldas Šinkūnas – Vilnius University (Litwa)

Lista recenzentów znajduje się na stronie czasopisma | <https://wnus.usz.edu.pl/ais/pl/>

Redaktor naczelny | Wojciech Szczepan Staszewski
Zastępcy Redaktora naczelnego | Ewa Kowalewska, Anna Kosińska
Sekretarze redakcji | Maria Wysocka-Orlik, Marcin Jan Stepień
Redaktorzy tematyczni | Agata Pyrzyńska, Szymon Slotwiński, Ewa Kowalewska
Redakcja językowa | Michał Stachowski (j. polski), Zuzanna Zawadka (j. angielski)
Korekta językowa | Ewelina Piotrowska
Skład komputerowy | Karolina Janiak

Publikacja wydana dzięki wsparciu finansowemu
Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie

Wersja papierowa jest wersją pierwotną

Pełna wersja publikacji jest dostępna na stronie:
<https://wnus.usz.edu.pl/ais/pl/>

Streszczenia opublikowanych artykułów są dostępne online w międzynarodowych bazach danych:
Central European Journal of Social Sciences and Humanities, cejsh.icm.edu.pl | Central and Eastern European Online Library (CEEOL), www.ceeol.com | BazHum, bazhum.muzhp.pl | Directory of Open Access Journals (DOAJ), doaj.org | European Reference Index for the Humanities and Social Sciences (ERIH PLUS)

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2023

ISSN (print) 2083-4373 | ISSN (online) 2545-3181

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO

Wydanie I. Ark. wyd. 12,0. Ark. druk. 15,6. Format B5. Nakład 161 egz.

Spis treści

ARTYKUŁY

Agnieszka Bień-Kacała, Tomasz Kacała – Dezinformacja – definicja, zagrożenia, reakcja.....	9
Jerzy Ciapała – Konstytucyjna wolność przedsiębiorczości w kontekście społecznej gospodarki rynkowej – pożądane standardy regulacji.....	21
Marcin Górski – Konstytucyjne uwarunkowania <i>transitional justice</i> po epizodzie regresu praworządności w świetle standardów europejskich a kwestia statusu sędziów.....	43
Monika Haczkowska – Dialog orzecznicy między Trybunałem Konstytucyjnym a Trybunałem Sprawiedliwości – kooperacja czy konfrontacja?.....	59
Paweł A. Leszczyński – Geneza uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku.....	79
Bronisław Sitek – Konstytucja gwarancją ochrony praw i interesów państwa.....	97
Piotr Uziębło – Czy warto wprowadzić zakaz negatywnej kampanii wyborczej?.....	109

ZE SZCZECIŃSKIEJ WOKANDY

Z WOKANDY SĄDU APELACYJNEGO W SZCZECINIE

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie II Wydział Karny z dnia 26 kwietnia 2022 r. (II AKa 269/20).....	125
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I Wydział Cywilny z dnia 15 czerwca 2022 r. (I ACa 307/22).....	177

Z WOKANDY WOJEWÓDZKIEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO W SZCZECINIE

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie z dnia 6 kwietnia 2022 r. (I SA/Sz 64/22).....	197
--	-----

RECENZJE

Dylematy wokół prawa do sądu, pod red. J. Ciapały, R. Piszki, A. Pyrzyńskiej,
Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2022 (Katarzyna Jachimowicz) 219

SPRAWOZDANIA

Międzynarodowa Konferencja Naukowa im. Profesora Stanisława Czepity
„O pojmowaniu prawa i prawoznawstwa”, Szczecin, 24–25 listopada 2022 r.
i 27 stycznia 2023 r. (Jędrzej Henryk Gryko) 229

Międzynarodowe Seminarium Naukowe „Literature and Legal Education”,
Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, 22 lutego 2023 r.
(Maciej Jońca)..... 249

Contents

ARTICLES

Agnieszka Bień-Kacała, Tomasz Kacała – Disinformation – definition, threats, response.....	9
Jerzy Ciapała – Constitutional freedom of entrepreneurship in the context of the social market economy – desirable regulatory standards	21
Marcin Górski – Constitutional determinants of transitional justice after the decline of the rule of law in the light of european standards: the issue of the status of judges	43
Monika Haczkowska – Judicial dialogue between the Constitutional Court and the Court of Justice of the EU – cooperation or confrontation?.....	59
Paweł A. Leszczyński – The genesis of the Constitution of the Republic of Poland of April 2, 1997	79
Bronisław Sitek – The Constitution guarantees the protection of the rights and interests of the state	97
Piotr Uziębło – Is it worth introducing a ban on a negative election campaign?	109

FROM SZCZECIN CASE LIST

FROM THE LIST OF THE COURT OF APPEAL IN SZCZECIN

Judgment of the Court of Appeal in Szczecin of 26 April 2022 (II AKa 269/20).....	125
Judgment of the Court of Appeal in Szczecin of 15 June 2022 (I ACa 307/22)	177

FROM THE LIST OF THE VOIVODESHIP ADMINISTRATIVE COURT IN SZCZECIN

Judgment of the Voivodeship Administrative Court in Szczecin of 6 April 2022 (I SA/SZ 64/22)	197
--	-----

REVIEW

- Dylematy wokół prawa do sądu* [Dilemmas around the right to court],
eds. J. Ciapała, R. Piszka, A. Pyrzyńska, Wydawnictwo C.H. Beck,
Warszawa 2022 (Katarzyna Jachimowicz)..... 219

REPORTS

- International Scientific Conference “On the understanding of law
and jurisprudence” – in Memory of Prof. Stanisław Czepita, Szczecin,
November 24–25, 2022 and January 27, 2023 (Jędrzej Henryk Gryko) 229
- International Scientific Seminar “Literature and Legal Education”, Faculty of Law
and Administration of the University of Szczecin, February 22, 2023
(Maciej Jońca)..... 249

ARTYKUŁY



Acta Juris Stetinensis

2023, nr 3 (vol. 44), 9–20
ISSN (print) 2083-4373 ISSN (online) 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2023.44-01



Agnieszka Biń-Kacała
dr hab., prof. US
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: agnieszka.bien-kacala@usz.edu.pl
ORCID: 0000-0002-9559-3130



Tomasz Kacała
ppłk dr
Headquarters Multinational Division South East – Bukareszt, Rumunia
e-mail: tomasz.kacala@mndse.nato.int
ORCID: 0000-0002-3671-5070

Dezinformacja – definicja, zagrożenia, reakcja

Streszczenie

W artykule zaprezentowano definicję i elementy składowe środowiska informacyjnego, jego wymiary oraz zachodzące w nim zjawiska, ze szczególnym uwzględnieniem wyzwań i zagrożeń. Ponadto scharakteryzowane w nim zostały takie pojęcia jak dezinformacja, wprowadzenie w błąd czy propaganda, stanowiące istotne elementy zagrażające funkcjonowaniu demokracji, oraz środki, jakie należy podjąć, aby zniwelować negatywne skutki powyższych zjawisk.

Słowa kluczowe: dezinformacja, propaganda, środowisko informacyjne, wprowadzenie w błąd

Wstęp

Powszechnie przyjmuje się, że wybory są kwintesencją demokracji. Z jednej strony przy wykorzystaniu procedur wyborczych wyłoniona zostaje reprezentacja Narodu,

a z drugiej zaś – następuje rozliczenie sposobu reprezentowania Narodu w ciele przedstawicielskim. Wyjątkowo ważne jest zatem zapewnienie, aby procesy te spełniały wymagania w zakresie wolności i uczciwości. Wybory są wolne, gdy mamy do czynienia ze swobodną konkurencją partii politycznych, zabiegających o głosy wyborców. Uczciwość natomiast wiązana jest z powstrzymaniem się od nieetycznych praktyk, które pozwoliłyby na uzyskanie przewagi nad rywalami. Nieetyczne praktyki mogą mieć różny charakter (np. rozpowszechnianie niekorzystnych informacji) i mogą być dokonywane w rozmaitych wymiarach (np. w internecie). Praktyki związane z rozpowszechnianiem informacji zachodzą w tzw. środowisku informacyjnym. Mogą przybierać one postać choćby propagandy, dezinformacji, wprowadzania w błąd czy też *fake newsów*. Zjawiska te wpływają na podejmowanie decyzji wyborczych i stanowią poważne zagrożenie dla demokracji, dlatego też ważne jest opracowanie formuł, które przeciwdziałałyby takim praktykom. Tym właśnie kwestiom poświęcona zostanie nasza wypowiedź.

Środowisko informacyjne

Informacja rozpowszechniana jest w pewnej przestrzeni, określanej środowiskiem informacyjnym. Jest to środowisko obejmujące informację jako taką oraz jej otoczenie¹. Na otoczenie składają się jednostki, organizacje i systemy, które tę informację przyjmują (odbierają), przetwarzają, a następnie komunikują (przekazują i rozpowszechniają)². W kontekście wyborów informacja dotyczyć będzie zarówno samych uczestników procesu wyborczego (przede wszystkim chodzi o kandydatów i wyborców), treści zawartych (przekazywanych) w ramach programów, wystąpień i audycji wyborczych, jak i oddziaływania na postawy, postrzegania wyżej wymienionych elementów oraz emocji im towarzyszących.

Środowisko informacyjne obejmuje wymiar kognitywny (poznawczy), wirtualny (niematerialny) oraz fizyczny. Wymiar poznawczy to niewątpliwie treść procesu wyborczego, dokonywanie konkretnych wyborów, czyli podejmowanie określonych decyzji na podstawie odebranych bodźców – zarówno w rozumieniu racjonalnych argumentów, jak i przekazu nacechowanego emocjonalnie. Niematerialny wymiar środowiska informacyjnego odnosi się do tych właśnie bodźców, przekazu, impulsu wpływającego na takie, a nie inne postrzeganie otaczającej nas

1 P. Röttger, B. Vedres, *The Information Environment and its Effects on Individuals and Groups. An Interdisciplinary Literature Review*, Submitted 30th of April 2020, <https://royalsociety.org/-/media/policy/projects/online-information-environment/oie-the-information-environment.PDF>.

2 T. Kacała, *Identyfikacja wyzwań i zagrożeń w środowisku informacyjnym*, w: E. Kochanek, K. Ligęza, J. Kupiński (red.), *Geopolityczne aspekty bezpieczeństwa*, Gdynia 2019, s. 147.

rzeczywistości społecznej. Wymiar fizyczny to wszystkie środki, infrastruktura, nośniki pozwalające na dotarcie ze wspomnianym przekazem do określonego odbiorcy. Należy także podkreślić, że internet, komunikatory, media społecznościowe, pomimo ich wirtualnego charakteru, także należy uznać za współczesną, fizyczną platformę, służącą do rozpowszechniania przekazu informacyjnego. Proces komunikacyjny jako taki, obejmujący nadawcę, odbiorcę, kanał komunikacyjny, przekaz, jego kodowanie i dekodowanie oraz interpretowanie, zachodzi w tych właśnie wymiarach³.

W kontekście wyborów należy zauważyć, że zdarzenia zachodzące w świecie rzeczywistym mogą przybierać formę wiecu wyborczego lub debaty politycznej na antenie radia, telewizji czy w internecie. Uczestnicy to nie tylko wspomniani już kandydaci i wyborcy, ale także np. członkowie komisji wyborczych, obserwatorzy i komentatorzy. Przede wszystkim ci ostatni mogą mieć istotny wpływ np. na kształtowanie się preferencji wyborców w toku kampanii wyborczej, zwłaszcza gdy rozpowszechniane opinie budowane są w ramach określonej narracji politycznej. Sama agitacja nie jest czymś negatywnym, ale już manipulowanie postrzeganiem uczestników procesu wyborczego czy wypaczanie przekazu, którego są „nośnikami”, już tak. Istotne jest zatem zdefiniowanie tendencji neutralnych, immanentnych dla środowiska informacyjnego, oraz działań celowych, stanowiących zagrożenie dla wolności i uczciwości przeprowadzanych wyborów.

Środowisko informacyjne charakteryzuje się występowaniem w nim wielu wspomnianych już zjawisk i zachodzeniem dynamicznych zmian. Rozwój technologii komunikacyjnych, wraz ze wzrostem ich dostępności, zaowocował złożonością i niejednorodnością tego środowiska. W literaturze identyfikuje się pewne zjawiska, które należy traktować jako wyzwania we współczesnym środowisku informacyjnym. Należą do nich: nadmiar informacji, informacja nieustrukturyzowana, niska jakość i wartość informacji oraz różnicowane kompetencje informacyjne użytkowników⁴. Nadmiar informacji zwany jest często „szumem informacyjnym”, który utrudnia wyodrębnienie informacji prawdziwych i istotnych⁵. W trakcie kampanii wyborczych jest to zjawisko dość powszechne, stąd pomysł zniwelowania wpływu

3 NATO *Strategic Communication Handbook V1.0*, NATO SACT/SHAPE, 20 September 2017, s. 6.

4 E. Głowacka, *Ekologia informacji – sposób na choroby informacyjne?*, http://konferencja.biblio.cm.umk.pl/fileadmin/pelne_teksty/nowy_ekologia_inf..doc; *Koncepcja komunikacji strategicznej w Siłach Zbrojnych RP*, Bydgoszcz 2013, s. 8–9; T. Kacała, *Military Leadership in the Context of Challenges and Threats Existing in Information Environment*, „Journal of Corporate Responsibility and Leadership” 2015, nr 2 (1), s. 12; *Wstępna Koncepcja Operacjonalizacji Komunikacji Strategicznej Sił Zbrojnych RP*, Warszawa 2016, s. 4–5.

5 Z. Modrzejewski, *Operacje informacyjne*, Warszawa 2015, s. 33.

tego zjawiska na wyborców przez wprowadzenie ciszy wyborczej. Informacja nieustrukturyzowana to z kolei informacja chaotyczna, niespójna i rozproszona, której uporządkowanie wymaga dodatkowego wysiłku⁶. Jest to częsta wada programów partii politycznych, zawierających ogólniki, klisze językowe oraz czasem nawet wykluczające się rozwiązania (np. podnoszenie nakładów na instytucje publiczne przy jednoczesnym obniżaniu podatków). Niska jakość i wartość informacji związana jest z istnieniem mało wiarygodnych lub też nieaktualnych źródeł informacji, braku udokumentowania ich pochodzenia, obecności informacji „toksycznej”, zawierającej treści szkodliwe, takie jak rasizm, apoteoza skrajnych poglądów religijnych, politycznych, społecznych lub pseudonauka⁷. To częsty mankament debaty politycznej, w której głos zabierają osoby o małej kompetencji czy wiedzy w określonych obszarach (np. bezpieczeństwa państwa czy medycyny). I wreszcie zróżnicowane (lub jak określają inni: niskie) kompetencje informacyjne użytkowników. Kompetencje informacyjne pozwalają użytkownikowi na „efektywne wyszukiwanie, ocenianie, wykorzystywanie i tworzenie informacji w celu osiągnięcia celów osobistych, społecznych, zawodowych i edukacyjnych”⁸. „Niepełnosprawność” w tej dziedzinie jest zatem podstawą wykluczenia jednostki z procesu komunikacji społecznej. Ostatnie wydarzenia, związane nie tylko z procesem wyborczym, zdają się pokazywać rosnącą liczbę odbiorców, którym trudno przyswoić, zrozumieć, a następnie zastosować pozyskaną wiedzę dla własnego dobra (np. ruch antyszczepionkowy). Z kompetencjami informacyjnymi związana jest jedna z nowszych publikacji, traktujących o bardzo specyficznym sposobie wykorzystania środowiska informacyjnego, jakim jest pozyskiwanie wiadomości z (ogólno)dostępnych źródeł informacji (*Open Source Intelligence* – OSINT). Wspomina ona o barierach językowych czy kulturowych oraz ograniczeniach wynikających z polityki ochrony informacji, będącej rezultatem nadinterpretacji przyjętych przepisów prawa (np. ochrony danych osobowych)⁹. Wszystkie z wymienionych zjawisk, choć niewątpliwie utrudniające proces komunikowania społecznego, są w istocie nieszkodliwe, zdają się być immanentnymi cechami wciąż ewoluującego środowiska informacyjnego, ale jako takie nie wpływają destrukcyjnie na jednostki czy grupy społeczne.

6 T. Kacała, *Military Leadership...*, s. 13.

7 *Koncepcja...*, s. 8.

8 M. Chyliński, *Kompetencje informacyjne i kompetencje medialne wobec procesów zarządzania uwagą masowej publiczności*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Seria: Organizacja i Zarządzanie” 2017, nr 106, s. 129, <https://www.polsl.pl/Wydzialy/ROZ/ZN/Documents/z%20106/11%20Chyli%C5%84ski.pdf>.

9 M. Dragan, *Rola dostępnych źródeł informacji*, „Przegląd Sił Zbrojnych” 2018, nr 3, s. 11.

Nie można tego samego powiedzieć o zagrożeniach, które się w tym środowisku pojawiają. W kontekście kampanii wyborczych i wyborów do najważniejszych z nich wliczyć należy prowadzenie działań prowadzących do destabilizacji struktur państw i społeczeństw zachodnich oraz wywoływania podziałów wśród państw współpracujących ze sobą w ramach choćby EU czy NATO. Celem tego typu działań jest uzyskanie przewagi w środowisku informacyjnym lub też nawet jego zdominowanie przez odpowiednie podmioty państwowe i pozapaństwowe. Uzyskanie takiego rodzaju przewagi (dominacji) przekładać się może na wynik wyborów, dlatego też istotne jest rozpoznanie praktyk, pozwalających na uzyskanie przewagi wyborczej w sposób nieuczciwy.

Oblicza i cienie (dez)informacji

Zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych przez brytyjskie Centrum ds. Komunikacji Strategicznej¹⁰ eksperci zaproponowali definicje kilku kluczowych terminów – zagrożeń zidentyfikowanych w środowisku informacyjnym. Należą do nich: propaganda, dezinformacja (zestawiona z wprowadzeniem w błąd), post-prawda i fałszywe wiadomości.

Propaganda oznacza promowanie określonych treści. Nie oznacza całkowitego odrzucenia (zignorowania) prawdy, ale użycie jej elementów w ramach celowych i systemowych działań, podejmowanych z zamiarem ukształtowania czyjejs percepcji tak, aby wywołać określone reakcje odbiorcy, korzystne dla podmiotu prowadzącego działania propagandowe oraz zgodne z jego intencją¹¹. Może przybierać postać propagandy białej, szarej i czarnej. Kategorie te związane są z możliwością identyfikacji źródła podejmowanych działań propagandowych. Biała propaganda pochodzi od określonego, zidentyfikowanego nadawcy i kojarzona może być z reklamą upiększającą propagowany element. To nic innego jak intensywna agitacja, prowadzona przez partie polityczne na rzecz swoich kandydatów. Propaganda szara to treści o nieznanym źródle pochodzenia. Jest już groźniejsza, ponieważ anonimowość zachęca do manipulowania informacją, agresji, tworzy i wzmacnia poczucie bezkarności (np. w sieci). Może być wstępem do omawianej dalej dezinformacji. Propaganda czarna jest *de facto* dezinformacją – jesteśmy okłamywani odnośnie do autora określonego przekazu, ktoś się pod kogoś podszywa. Bywa, że granice między tymi sferami nie są ostre.

¹⁰ The King's Centre for Strategic Communications, King's College.

¹¹ G.S. Jowett, V. O'Donnell, *Propaganda & Persuasion*, London 2015, s. 7, 15.

Dezinformacja (*disinformation*) to manipulowanie informacją, której celem jest zmylenie i oszukanie odbiorcy¹². Dezinformację kojarzyć więc należy z informacją fałszywą, kłamliwą lub rzekomą, która wprowadza w błąd odbiorcę. Zaznacza się tu celowość – nieprawdziwa informacja jest przekazywana po to, aby osiągnąć określony efekt, dać odbiorcy wiedzę pozorną, bezużyteczną lub wręcz szkodliwą, która następnie posłuży do podejmowania błędnych decyzji, korzystnych z punktu widzenia podmiotu dezinformującego, ale niekorzystnych dla odbiorcy zmanipulowanej informacji. Celowe okłamywanie wyborców, dotyczące celu, programu, zamiarów lub efektów potencjalnych działań podejmowanych przez kandydata, doprowadza do sytuacji, w której przyszły polityk może prowadzić politykę (np. ekonomiczną, społeczną) sprzeczną z interesem jego wyborców, jedynie dla osiągnięcia własnych, często doraźnych celów. Znane są przypadki dokonywania radykalnych zmian obozu politycznego (np. lewica – prawica; konserwatyści – liberałowie) wkrótce po przeprowadzonych wyborach. Nasuwa się pytanie, czy wiedząc o takim zamiarze kandydata, wyborca głosowałby na niego?

W literaturze wyróżnia się także pojęcie *misinformation*, które tłumaczone jest na język polski jako wprowadzenie w błąd. Związane jest ono z rozpowszechnianiem informacji niedokładnej, będącej wynikiem niezamierzonego ludzkiego błędu lub niedbalstwa¹³. Kluczowe są tu intencje nadawcy, dobra lub zła wola kandydata, np. dotycząca ujawnienia bądź nieujawnienia pewnych faktów ze swojej przeszłości.

Dezinformacja, jak i wprowadzenie w błąd korzysta z *fake newsów*, czyli fałszywych wiadomości. Obejmują one rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji za pomocą mediów (tradycyjnych i elektronicznych)¹⁴. W kontekście wyborów fałszywe wiadomości mogą dotyczyć oficjalnych lub mniej oficjalnych wypowiedzi polityków. Często są im przypisywane słowa, których nigdy nie wypowiedzieli, czy zachowania, do których nigdy nie doszło.

Dodać jeszcze można, że we współczesnej debacie politycznej pojawia się tzw. post-prawda. Wiąże się ją z sytuacją, w której obiektywnie zidentyfikowane fakty mają mniejsze znaczenie w debacie politycznej lub kształtowaniu opinii publicznej niż odwoływanie się do emocji i osobistych, wcześniej nabytych przekonań¹⁵. Można o niej mówić, przypisując komuś takie lub inne preferencje polityczne,

12 T. Kacała, *Dezinformacja i propaganda w kontekście zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa*, „Przeгляд Права Конституционного” 2015, nr 2(24).

13 D. Fallis, *What is Disinformation?*, „Library Trends” 2015, nr 3, s. 401–402.

14 Ch. McManus, C. Michaud, *Never Mind the Buzzwords: Defining Fake News and Post-Truth*, w: J. Althuis, L. Haiden, *Fake News: A Roadmap*, Ryga 2018, s. 19.

15 Ibidem, s. 17.

religijne, seksualne czy społeczne. Nie jest wtedy ważne, że nieprawda została zweryfikowana i ujawniona, ale jakie towarzyszyły jej emocje wówczas, gdy była rozpowszechniana, np. przez wrogie kandydatowi media.

W kontekście kampanii wyborczej, w której istotną rolę odgrywa przecież informacja, propagowanie określonych programów politycznych i polityków jest rzeczą naturalną. Przekonywanie wyborców do kandydatów jest przecież istotą podejmowanych działań kampanijnych. Działalność ta nie powinna przekraczać jednak granic przyzwoitości i etycznej rywalizacji politycznej. Nachalną i nieuczciwą propagandę większość z nas jest jednak w stanie wychwycić. Najbardziej niekorzystna dla procesu wyborczego jest dezinformacja korzystająca z *fake newsów* i bazująca na emocjach post-prawdy. Dezinformacja jest o tyle groźna, że może powodować dalsze wprowadzanie w błąd kolejnych osób, rozpowszechniających w niezamierzony sposób nieprawdziwe informacje, powielających przekaz w wyniku zadziałań określonych bodźców (np. emocji).

Podkreślić należy, że dezinformacja charakteryzuje się systematycznością działań, profesjonalnym ich przygotowaniem i organizowaniem oraz konsekwentnym wykorzystaniem środków masowego przekazu¹⁶. Z reguły dezinformuje się całe populacje (grupy wyborców), a nie poszczególne osoby. Dezinformacja to realizacja konsekwentnego programu, którego celem jest zastąpienie poglądów zidentyfikowanych w świadomości, a nawet podświadomości masowego odbiorcy. Zastępowane są poglądy, które zostały uznane przez dezinformatora za niekorzystne. Ich miejsce zastępuje odpowiednio dobrana narracja, wcześniej przygotowana przez podmiot dezinformujący. Narracja ta jest upowszechniana w sposób zachowujący pozory spontaniczności. W konsekwencji podmiot dezinformowany ma ograniczone możliwości rozpoznania działania dezinformatora i dokonuje wówczas wyborów, które mogą mieć dla niego fatalne konsekwencje.

Z uwagi na rozmiary oraz zorganizowany charakter dezinformacji obserwuje się, że jest ona raczej wykorzystywana przez państwa i ich służby niż przez poszczególnych graczy na scenie politycznej. Wykorzystywana jest do wywierania wpływu na populacje obcych państw. Reżimy niedemokratyczne mogą stosować dezinformację w odniesieniu do własnych obywateli. W tym kontekście zasadne jest pytanie o uczciwość kampanii wyborczej, w której pojawiła się dezinformacja. W zależności od skali jej stosowania wątpić można także w wolność wyborów. Naruszone więc mogą zostać fundamenty ustroju demokratycznego.

¹⁶ T. Kacała, *Dezinformacja...*, s. 52.

Demokracja zagrożona

W literaturze dezinformacja traktowana jest jako autorytarny kierunek w demokracjach skonsolidowanych i może być uznana jako praktyka w reżimach niedemokratycznych¹⁷. Stanowi potężne zagrożenie dla demokracji, gdy stosowana jest przez władze państwowe. Przykładów dezinformacji jest wiele. Na poziomie polityki można wskazać dezinformujące tweety prezydenta Donalda Trumpa, „ćwiczenia wojskowe” czy „operację specjalną” prowadzone przez wojska rosyjskie czy też wykradanie informacji i manipulowanie nimi przez system Pegasus w Polsce w trakcie kampanii wyborczej do parlamentu.

W odniesieniu do wyborów przeprowadzanych na świecie pewnych manipulacji dopatrywano się podczas wyborów prezydenta USA w 2016 roku¹⁸. Ostatnio wskazać można serię wyborów w krajach Azji Południowo-Wschodniej, przeprowadzonych w 2019 roku. Obserwacja tych wyborów przez NATO Strategic Communications Centre of Excellence w Rydze na Łotwie wykazała, że w krajach takich jak Indonezja, Filipiny i Tajlandia doszło do pewnych manipulacji wyborczych w trakcie kampanii prowadzonej w mediach cyfrowych¹⁹. Badacze odnotowali, że pomimo wdrożonych zabezpieczeń o charakterze prawnym, technicznym, społecznym czy edukacyjnym, tzw. dezinformacja cyfrowa zakorzeniła się w procesach wyborczych. Przede wszystkim partie polityczne nastawione są na angażowanie specjalistów od kampanii cyfrowych w celu rozpowszechniania manipulacyjnych narracji, dyskredytujących przeciwników politycznych. Szczególnie niepokojące jest to, że podmioty państwowe i ustawodawcy w monitorowanych państwach byli bezpośrednio odpowiedzialni za tworzenie dezinformacji politycznej. Podsumowując raport, eksperci wskazali, że zidentyfikowane działania w zakresie dezinformacji, związanej z wyborami w tych trzech krajach Azji Południowo-Wschodniej, sygnalizują globalne trendy, dlatego też wyjątkowo istotne jest ustalenie sposobów przeciwdziałania zagrożeniom, jakie niesie ze sobą dezinformacja, zwłaszcza cyfrowa.

17 H. Alviar Garcia, G. Frankenberg, *Authoritarian structures and trends in consolidated democracies*, w: A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes (red.), *Routledge Handbook of Illiberalism*, Routledge 2022, s. 170.

18 P. Röttger, B. Vedres, *The Information Environment...*

19 <https://stratcomcoe.org/publications/mitigating-disinformation-in-southeast-asian-elections/47>.

Odporność na dezinformację

Niezwykle istotna wydaje się umiejętność identyfikowania i wykrywania tego typu działań odpowiednio wcześniej, aby im sprawnie przeciwdziałać.

Po ich zidentyfikowaniu niezbędne jest zweryfikowanie wagi danego zjawiska, zakwalifikowanie go do określonej kategorii i podjęcie stosownych działań. Punktem wyjścia do właściwej interpretacji zdarzeń zachodzących w środowisku informacyjnym jest posiadanie wiedzy, pewnego rodzaju świadomości informacyjnej. To wiedza o tym, jak funkcjonują podmioty opiniotwórcze, media, jak rozpowszechniana jest i przetwarzana informacja, i wreszcie z jakimi zjawiskami możemy mieć w tym środowisku do czynienia²⁰.

Jest to zarazem wiedza niezbędna odpowiednim instytucjom do wypracowania odpowiednich form i metod działania. Pomimo istotnych różnic, wynikających z celów politycznych, militarnych lub społecznych obieranych przez rządy poszczególnych państw, można tutaj mówić o pewnym ogólnym podobieństwie, uniwersalnym modelu stosowanego instrumentarium. Obejmuje ono zazwyczaj aspekt techniczny i aspekt psychologiczny. Istotne wydaje się tutaj zachowanie równowagi oraz dostosowanie proporcji rozkładu wysiłku i posiadanych zdolności do faktycznych potrzeb rozpoznawczych podmiotu decydującego, niezależnie od jego charakteru, po to, aby uniemożliwić zdominowanie rodzimego środowiska informacyjnego przez czynniki niepożądane.

Zalecenia w tym zakresie przedstawiło NATO Strategic Communications Centre of Excellence²¹. Wśród nich znalazła się przede wszystkim kompleksowa analiza zagrożeń, która umożliwiła przyjęcie odpowiednich działań zapobiegawczych, przy czym dużą rolę przypisuje się czynnikom odstraszenia potencjalnych dezinformatorów. Ważnym elementem jest wprowadzenie mechanizmów wczesnego ostrzegania i wykrywania zagrożeń. Wśród zaleceń pojawia się również inwestowanie w kształcenie i szkolenie, co ma stanowić istotny czynnik ochronny. Ekspertsi podkreślili, że warunkiem zapewnienia odpowiedniego poziomu ochrony procesów wyborczych jest współdziałanie organów państwa z sektorem pozarządowym i mediami w działaniach monitorujących środowisko informacyjne i wdrażanie wskazanych zaleceń.

Znane są już pewne doświadczenia związane ze zwalczaniem (ujawnianiem przypadków) dezinformacji w kampanii wyborczej. Przykładowo w Brazylii stworzony został odpowiedni program postępowania w sytuacji posługiwania

20 T. Kacała, *Identyfikacja wyzwań i zagrożeń w środowisku informacyjnym*, w: E. Kochanek, K. Ligęza, J. Kupiński (red.), *Geopolityczne aspekty bezpieczeństwa*, Gdynia 2019, s. 159–160.

21 <https://stratcomcoe.org/publications/protecting-elections-a-strategic-communications-approach/100>.

się zmanipulowaną informacją. Program ten koncentruje się wokół trzech kwestii. Przede wszystkim zaproponowano zwalczanie fałszywych informacji przez dostarczanie prawdziwych informacji. Zalecono również monitorowanie wątpliwych zachowań, a nie treści pojawiających się w przestrzeni informacyjnej. Trzecią kwestią jest prowadzenie edukacji medialnej, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa²².

Zakończenie

Dezinformacja to niezwykle groźne zjawisko, metoda kształtowania środowiska informacyjnego sprzeczna z ideami komunikacji społecznej – nie podnosi poziomu wiedzy odbiorcy, nie pomaga mu w rozwijaniu siebie, w tym jako członka określonej grupy społecznej, wspólnoty. Narzędzia dezintegracji mogą być wykorzystywane zarówno przez władze państw niedemokratycznych, jak i wrogie (np. terrorystyczne, ekstremistyczne, skrajne) podmioty pozapaństwowe. Ich szczególna szkodliwość może być wykazana w odniesieniu do procesu wyborczego. Jego zakłócenie, zniekształcenie, zafałszowanie jego wyników prowadzić może do przekształcenia państwa demokratycznego w niedemokratyczne, to jest takie, w którym wybory nie prowadzą do wyłonienia rzeczywistej reprezentacji różnych poglądów występujących w społeczeństwie. Z tego powodu niezwykle ważne jest w miarę wczesne wykrycie tej „choroby cywilizacyjnej” i zastosowanie odpowiednich środków prewencyjnych, zarówno w wymiarze technicznym (np. monitorowanie środowiska informacyjnego/wirtualnego za pomocą określonych aplikacji w poszukiwaniu botów), jak i społeczno-psychologicznym (np. edukacja populacji dotycząca funkcjonowania środowiska informacyjnego i istniejących w nim zagrożeń, zapewnienie jej dostępu do wielu źródeł informacji, wolność mediów). Dezinformacja jest groźna, ale działając systemowo i systematycznie, można zminimalizować jej skutki, chroniąc proces wyborczy, a tym samym demokrację.

Bibliografia

Alviar Garcia H., Frankenberg G., *Authoritarian structures and trends in consolidated democracies*, w: A. Sajó, R. Uitz, S. Holmes (red.), *Routledge Handbook of Illiberalism*, Routledge 2022.

²² L.R. Barroso, *Hate, Lies, and Democracy*, „International Journal of Constitutional Law” 2022, Blog, January 22, <http://www.iconnectblog.com/2022/01/hate-lies-anddemocracy>.

- Barroso L.R., *Hate, Lies, and Democracy*, „International Journal of Constitutional Law” 2022, Blog, January 22, <http://www.iconnectblog.com/2022/01/hate-lies-anddemocracy>.
- Chyliński M., *Kompetencje informacyjne i kompetencje medialne wobec procesów zarządzania uwagą masowej publiczności*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Seria: Organizacja i Zarządzanie” 2017, nr 106.
- Dragan M., *Rola dostępnych źródeł informacji*, „Przegląd Sił Zbrojnych” 2018, nr 3.
- Fallis D., *What is Disinformation?*, „Library Trends” 2015, nr 3.
- Głowacka E., *Ekologia informacji – sposób na choroby informacyjne?*, http://konferencja.biblio.cm.umk.pl/fileadmin/pelne_teksty/nowy__ekologia_inf.doc.
- Jowett G.S., O'Donnell V., *Propaganda & Persuasion*, London 2015.
- Kacała T., *Dezinformacja i propaganda w kontekście zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2015, nr 2(24).
- Kacała T., *Identyfikacja wyzwań i zagrożeń w środowisku informacyjnym*, w: E. Kochanek, K. Ligęza, J. Kupiński (red.), *Geopolityczne aspekty bezpieczeństwa*, Gdynia 2019.
- Kacała T., *Military Leadership in the Context of Challenges and Threats Existing in Information Environment*, „Journal of Corporate Responsibility and Leadership” 2015, nr 2(1).
- Koncepcja komunikacji strategicznej w Siłach Zbrojnych RP*, Bydgoszcz 2013.
- McManus Ch., Michaud C., *Never Mind the Buzzwords: Defining Fake News and Post-Truth*, w: J. Althuis, L. Haiden, *Fake News: A Roadmap*, Ryga 2018.
- Modrzejewski Z., *Operacje informacyjne*, Warszawa 2015.
- NATO Strategic Communication Handbook V1.0*, NATO SACT/SHAPE, 20 September 2017.
- Röttger P., Vedres B., *The Information Environment and its Effects on Individuals and Groups. An Interdisciplinary Literature Review*, Submitted 30th of April 2020, <https://royalsociety.org/-/media/policy/projects/online-information-environment/oie-the-information-environment.PDF>.
- Wstępna Koncepcja Operacjonalizacji Komunikacji Strategicznej Sił Zbrojnych RP*, Warszawa 2016.

Disinformation – definition, threats, response

Abstract

The paper presents the definition and components of the Information Environment, its dimensions and occurring phenomena described as challenges and threats. Moreover, it

includes characteristics of such terms: disinformation, misinformation and propaganda as constituting elements threatening democracy as well as mitigation measures that need to be taken in order to eliminate the negative consequences of the above-mentioned phenomena.

Keywords: disinformation, propaganda, information environment, misinformation

CYTOWANIE

Bień-Kacała A., Kacała T., *Dezinformacja – definicja, zagrożenia, reakcja*, „Acta Iuris Stetinensis” 2023, nr 3 (vol. 44), 9–20, DOI: 10876/ais.2023.44-01.



Jerzy Ciapała
dr hab., prof. US
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: tljones@onet.eu
ORCID: 0000-0002-5062-3834



Konstytucyjna wolność przedsiębiorczości w kontekście społecznej gospodarki rynkowej – pożądane standardy regulacji

Streszczenie

Przedmiotem opracowania są prezentacja i analiza wolności przedsiębiorczości w kontekście społecznej gospodarki rynkowej. Punkty odniesienia stanowią postanowienia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Autor odniósł się przede wszystkim do orzecznictwa polskiego Trybunału Konstytucyjnego oraz, w mniejszym stopniu, do stanowiska doktryny. Zasadne stało się przypomnienie cech istotnych wolności przedsiębiorczości (działalności gospodarczej), tak aby wskazać ich doniosłość względem przyjmowanych regulacji prawnych. Uznać należy, że wolność przedsiębiorczości stanowi pierwszy filar społecznej gospodarki rynkowej. Dwa pozostałe to własność prywatna oraz solidarność, dialog i współpraca partnerów społecznych.

W podsumowaniu należy podkreślić całkowity brak konsekwencji w przyjmowanych regulacjach ustawowych, które powinny odpowiadać normom zadaniowym, w tym tendencjom wskazywanym w orzecznictwie i doktrynie. Mamy zatem do czynienia z istotną fikcją regulacji konstytucyjnych, co jest negatywną cechą dla całego polskiego porządku prawnego, zwłaszcza że po 2016 roku pozycja Trybunału Konstytucyjnego jest podważana.

Słowa kluczowe: konstytucyjna wolność przedsiębiorczości, zasada społecznej gospodarki rynkowej, prymat własności prywatnej, pożądane cechy regulacji ustawowych, negatywne tendencje w ustawodawstwie

Uwagi podstawowe

Przedmiotem opracowania są wybrane zagadnienia konstytucyjnej zasady ochrony społecznej gospodarki rynkowej, przy czym uwagi odnosić się będą w podstawowej mierze do wypowiedzi orzeczniczych polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Zgodnie ze swoją funkcją Trybunał stał – do 2016 roku – na straży prymatu norm konstytucyjnych, które określają m.in. standardy gospodarki rynkowej, ze wskazaniem, że chodzi o jej prospołeczne ukierunkowanie, tj. zaakcentowanie koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. Zarazem wskazać należy preponderancję samej wolności działalności gospodarczej jako podstawowego „filaru” społecznej gospodarki rynkowej. Przyjmuję, że w Konstytucji RP¹ mamy do czynienia z wystawieniem **zasady ochrony** [podkr. – J.C.] wolności działalności gospodarczej pojmowanej w ujęciu dyrektywalnym, tj. jako konstytucyjnej zasady prawa (podklasy norm prawnych). Ponieważ na temat wolności gospodarczej oraz społecznej gospodarki rynkowej ukazało się wiele publikacji naukowych², w przedstawianym opracowaniu odniosę się do przeglądu i niekiedy analizy kilkunastu wypowiedzi TK, unikając, w dalszej części, szerszego powoływania stanowisk doktryny.

Należy przypomnieć, że ustawowa proklamacja wolności przedsiębiorczości nastąpiła jeszcze w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a mianowicie ustawą z 23 grudnia 1988 roku o działalności gospodarczej³. Była wyrazem prób drastycznego reformowania przez rząd M.F. Rakowskiego, przeżywającego głęboki kryzys i erozję tzw. socjalistycznego ustroju gospodarczego. Wraz z innymi ustawami reformującymi gospodarkę pozostawała jednak w jawnej sprzeczności z postanowieniami ówczesnej Konstytucji PRL⁴. Sekwencja zdarzeń politycznych i prawnych

1 Dz.U. z 1997, nr 78, poz. 483 ze zm.

2 Tytułem przykładu por.: C. Kosikowski, *Wolność gospodarcza w prawie polskim*, Warszawa 1995; tenże, *Wolność działalności gospodarczej i jej ograniczenia w praktyce stosowania Konstytucji RP*, w: tegoż (red.), *Zasady ustroju społecznego i gospodarczego w procesie stosowania Konstytucji*, Warszawa 2005; S. Biernat, A. Wasilewski, *Wolność gospodarcza w Europie*, Kraków 2002; K. Klecha, *Wolność działalności gospodarczej w Konstytucji RP*, Warszawa 2009; J. Ciapała, *Konstytucyjna wolność działalności gospodarczej w Rzeczypospolitej Polskiej*, Szczecin 2009; M. Szydło, *Swoboda działalności gospodarczej*, Warszawa 2005; tenże, *Wolność działalności gospodarczej jako prawo podstawowe*, Bydgoszcz–Wrocław 2013; P. Czarnek, *Wolność gospodarcza – pierwszy filar społecznej gospodarki rynkowej*, Lublin 2014. W opracowaniu używam zamiennie określeń: „wolność gospodarcza”, „wolność działalności gospodarczej”, „wolność przedsiębiorczości”. Jako źródła wiedzy o orzeczeniach TK wykorzystałem natomiast „OTK w latach 1986–2011” w formie CD oraz teksty orzeczeń zamieszczane na stronach internetowych Trybunału.

3 Dz.U. z 1988, nr 41, poz. 324 ze zm. Z uwagi na osobę inicjatora była określana jako tzw. ustawa ministra Wilczka.

4 W trakcie debaty nad tzw. nowelą grudniową Konstytucji PRL przyjmowano do wiadomości konieczność dostosowywania rewidowanej Konstytucji do dokonywanych zmian legislacyjnych.

lat 1988 i 1989 doprowadziła zarówno do zmiany władzy politycznej, jak i – od strony ustrojowej – do konstytucjonalizacji wolności (swobody) działalności gospodarczej. Mam na myśli ustawę z 29 grudnia 1989 roku o zmianie Konstytucji PRL⁵. W zmienionych postanowieniach konstytucyjnych art. 6 brzmiał: „Rzeczpospolita Polska gwarantuje swobodę działalności gospodarczej bez względu na formę własności; ograniczenie tej swobody może nastąpić jedynie w ustawie”. Korespondował z nim art. 7, stanowiący, że „Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia. Wywłaszczenie jest dopuszczalne wyłącznie na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem”. Oba przepisy stanowiły w istocie o konstytucyjnym ustroju gospodarczym aż do uchwalenia Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku. Zauważmy przy tym, że z obu przepisów nie można było jeszcze zrekonstruować normy prawnej, akcentującej prymat własności prywatnej, a zatem podstawę gospodarki rynkowej.

Na uwagę zasługują trzy ważne okoliczności.

Po pierwsze, rząd T. Mazowieckiego za priorytetowe zadanie uznał przezwycięzenie kryzysu gospodarczego przez powrót do „gospodarki rynkowej oraz roli państwa zbliżonej do rozwiniętych gospodarko krajów”. Premier T. Mazowiecki użył w swoim *exposé* określenia „społeczna gospodarka rynkowa” bez precyzowania jej cech oraz świadomie unikał zwrotu „gospodarka kapitalistyczna”⁶. Zarazem wicepremier i minister finansów L. Balcerowicz forsował jednoznacznie prorynkowe reformy, co było – jak można twierdzić – efektem dominacji neoliberalnej doktryny ekonomicznej i warunkiem pomocy ze strony państw zachodnich⁷. Oznaczało to zaniechanie prowadzenia polityki społeczno-gospodarczej, rekomendowanej poprzednio przez NSZZ „Solidarność”, w tym zdecydowane odstępowanie od założeń „Samorządnej Rzeczypospolitej”. W dalszej kolejności doprowadziło to do napięć społecznych, związanych m.in. z likwidacją wielu przedsiębiorstw oraz z niekonsekwentną polityką prywatyzacji. Uważam, że nadal daje się zauważyć negatywne zjawisko braku ciągłości i konsekwencji polityki gospodarczo-społecznej⁸.

Por. J. Ciapała, *Konstytucyjna wolność...*, s. 30–32.

5 Dz.U. z 1989, nr 75, poz. 444.

6 A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Kraków 2004, s. 75–76; G. Przesławska, *Społeczna gospodarka rynkowa*, w: U. Kalina-Prasznica, *Regulowana gospodarka rynkowa*, Kraków 2003, s. 69–72.

7 L. Balcerowicz, *800 dni – szok kontrolowany*, Warszawa 1992. Balcerowicz przyjmował, że ustalenia „Okrągłego Stołu” były dla gospodarki „fatalne” – tenże, *Trzeba się bić*, Warszawa 2014, s. 80.

8 Dowodzą tego „wywiady-rzeki” G. Sroczyńskiego z M. Królem (*Byliśmy głupi*, s. 11–29), z J. Hausnerem (*Zaufamy lub przegramy*, s. 201–221), w: G. Sroczyński, *Świat się chwije; 20 rozmów o tym, co z nami dalej*, Warszawa 2015. Por. także wywiad G. Sroczyńskiego z M. Bonim, *Byliśmy głupszy*, „Gazeta Wyborcza” z 23.04.2016, s. 11.

Po drugie, mieliśmy i nadal mamy do czynienia z bardzo częstymi zmianami i brakiem spójności w odniesieniu do ustawodawstwa gospodarczego⁹. Wobec związanych oraz dość lakonicznych postanowień konstytucyjnych do 1997 roku niosło to ryzyko odstąpienia od formułowania względnie konsekwentnej linii orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego.

Po trzecie, uchwalenie nowej Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku¹⁰ wiązało się z wprowadzeniem postanowień art. 20 oraz art. 22 i łączyło z wpisaniem wolności działalności gospodarczej w kontekst społecznej gospodarki rynkowej, przy czym sama koncepcja społecznej gospodarki rynkowej miała rodowód spoza nauk prawnych, ukształtowała się bowiem na gruncie ordoliberalizmu i była z sukcesem realizowana w gospodarczo-społecznej polityce Republiki Federalnej Niemiec. W przypadku TK ujawniło się wyzwanie dekodowania konkretnych norm prawnych z postanowień art. 20 oraz art. 22 Konstytucji. Zgodnie z art. 20 „Społeczna gospodarka rynkowa na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”. Artykuł 22 stanowi natomiast, że „ograniczenie wolności gospodarczej jest dopuszczalne tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny”.

Przed TK pojawiły się oraz pojawiać się będą liczne problemy: interpretacji określenia „społeczna gospodarka rynkowa”, wpisania go w kontekst innych postanowień konstytucyjnych, w tym tych, które stanowią o zadaniach władz publicznych, unikania pojmowania wolności gospodarczej wyłącznie jako wolności negatywnej, tj. „wolności od”, a także sprecyzowania zwrotu „ważny interes publiczny”, w tym relacji postanowień art. 22 do norm i wartości z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Jak przyjmował TK, wolność przedsiębiorczości zajmuje podstawowe miejsce w „normatywnym oznaczeniu tożsamości gospodarki rynkowej”, niezbędne jest jednak jej ujęcie w szerszym kontekście normatywnym, np. art. 65–76 oraz rozdziału X Konstytucji. Jednocześnie nadmierne i nieodzowne odesłania do ustawodawstwa zwykłego niosły i nadal niosą ryzyko jej dezawuacji pod wpływem

⁹ Ustawa z 1988 roku była nowelizowana ponad 40 razy. Zob. także Ustawa z 19 listopada 1999 roku Prawo działalności gospodarczej (Dz.U. z 1999, nr 101, poz. 1178 ze zm.) oraz Ustawa z 2 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej (t.j. Dz.U. z 2013, poz. 672 ze zm.). Ustawy z 1999 oraz 2004 roku były nowelizowane ponad 10 razy każda. Wola ustawodawcy w zakresie ułatwienia prowadzenia działalności znalazła m.in. wyraz w osobliwej Ustawie z 7 listopada 2014 roku o ułatwieniu prowadzenia działalności gospodarczej (Dz.U. z 2014, poz. 1662 ze zm.). Aktualnie należy uznać, że Ustawa z 6 marca 2018 roku Prawo przedsiębiorców (t.j. Dz.U. z 2021, poz. 162, Dz.U. z 2022, poz. 34) powinna stanowić *lex generalis*, dlatego wszelkie ułatwienia prowadzenia działalności powinny być ujęte w tym akcie.

¹⁰ Dz.U. z 1997, nr 78, poz. 483 ze zm.

koniunkturalnych poglądów klasy politycznej i formułowanych wśród niej opinii prospołecznych, często o populistycznym charakterze¹¹. Podejmowano również próby wyodrębnienia w doktrynie założeń normatywnych społecznej gospodarki rynkowej, co jest możliwe przez analizę treści poszczególnych norm z art. 20 w ich niezbędnym powiązaniu z niektórymi postanowieniami Konstytucji, nie tylko z jej art. 22¹².

W dalszej kolejności dokonać należy przeglądu kilkunastu orzeczeń polskiego Trybunału Konstytucyjnego w pięciu kontekstach czasowych i normatywnych: 1) w kontekście postanowień konstytucyjnych do 1997 roku; 2) w kontekście postanowień art. 20 i 22 Konstytucji RP; 3) w związku z doniosłością postanowień art. 1 oraz art. 30 Konstytucji, które uważam za swoiste „kotwice aksjologiczne” polskiego systemu prawnego, oddziałujące istotnie na system gospodarczy; 4) w związku z obowiązywaniem zasady demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej oraz zasady równości; 5) w kontekście obowiązywania systemu prawnego Wspólnot Europejskich/Unii Europejskiej.

Wybrane wypowiedzi orzecznicze Trybunału Konstytucyjnego do 1997 roku dotyczące gospodarki rynkowej

Kilka miesięcy od ustanowienia przepisów konstytucyjnych, w marcu 1990 roku, Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, że Konstytucja w art. 6 „ustanowiła zasadę [podkr. – J.C.] obowiązującą całe ustawodawstwo, o samoistnej, nadrzędnej mocy prawnej, wprowadzając gwarancje swobody gospodarczej bez względu na formę własności”. Zdaniem TK natomiast ustawa o swobodzie gospodarczej „pełni funkcje podstawowego aktu normatywnego dotyczącego swobodnego podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej”. Przyjęcie tych regulacji „wymagało zniesienia (w całości lub części) szeregu przepisów prawnych sprzecznych z zasadą wolności gospodarczej, równości form własności i operujących konstrukcjami krępującymi inicjatywę i przedsiębiorczość”. Zatem, w myśl stanowiska TK, to zasada wolności gospodarczej stanowić powinna podstawę i uzasadnienie derogacji wielu

11 Por. L. Kieres, *Konstytucyjne publiczne prawo gospodarcze*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2014, nr 2, s. 191. Autor tego opracowania zwracał uwagę na potrzebę odstąpienia od interpretacji wolności przedsiębiorczości w duchu dogmatycznego neoliberalizmu; J. Ciapała, *Pojmowanie wolności przedsiębiorczości w kontekście współczesnych uwarunkowań*, „Państwo i Prawo” 2015, nr 2, s. 3 i n.

12 T. Włudyka, *Model społecznej gospodarki rynkowej a transformacja ustrojowa polskiej gospodarki: analiza prawno-gospodarcza*, Kraków 2002; J. Ciapała, *Konstytucyjna wolność...*, s. 68–85.

obowiązujących przepisów dotyczących aspektu podmiotowego i przedmiotowego aktywności gospodarczej (K 5/89).

Dobór form prawno-organizacyjnych prowadzonej działalności nie mógł być zupełnie swobodny, ponieważ determinował osiąganie pożądaných rezultatów. W konsekwencji TK uznał nawet, że ustawodawca może ograniczać wolność, „gdy godzi ona w jakikolwiek interes uznany przez ustawodawcę za zasługujący na obronę” (K 6/90¹³). Nie traktował zatem zasady wolności przedsiębiorczości za bezwzględną oraz odnoszoną do każdej działalności. Wskazywał natomiast, że ograniczenia powinny występować, bazując na racjonalnych, ustawowo określonych względach, a zwłaszcza powinny mieć charakter przedmiotowy i służyć ochronie życia i zdrowia ludzkiego. Ograniczenia nie powinny mieć natomiast cechy generalnych wyłączeń podmiotowych, a więc wyłączeń pewnych kategorii osób z kręgu beneficjentów wolności gospodarczej. Znamienna była próba przyjęcia, w aspekcie wykładni systemowej, że przepisy ustawowe były konkretyzacją zasady konstytucyjnej, pomimo że to ustawa wyprzedzała czasowo zmianę Konstytucji (U 9/90). TK przyznawał jednak, że „jest niewątpliwe, iż wprowadzając zasadę do Konstytucji RP, ustrojodawca liczył się z zastanym stanem prawnym” (K 4/92). Należy również przypomnieć, że sam Trybunał akceptował przyjmowanie wobec ustawy z 1988 roku określenia „konstytucja gospodarcza” (K 6/90, U 2/90, K 4/92).

Wskazując na dopuszczalność ograniczeń, Trybunał pozostawiał sporą swobodę ustawodawcy, co było o tyle uzasadnione, że przepisy konstytucyjne (art. 6) nie formułowały kategorii „ważny interes publiczny”, lecz ograniczały się do nakazu przyjęcia formy ustawy i to **bez względu na formę własności**. Rozpoczął jednak próbę wytyczania dopuszczalnych ograniczeń (U 2/91), w szczególności zaś przyjął, że ograniczenia powinny być na tyle uzasadnione merytorycznie, aby w konflikcie z zasadą „swobodnej działalności gospodarczej” rachunek aksjologiczny przeważał na korzyść ograniczeń (K 4/92). Tytułem przykładu, za dopuszczalne ograniczenia, które nie stanowią naruszeń zasady wolności gospodarczej, uznał wprowadzenie obowiązku rozliczeń podmiotów gospodarczych w formie bezgotówkowej, za pośrednictwem rachunku bankowego (K 11/94). Przyjął jednocześnie, że ograniczenia wolności działalności gospodarczej parlamentarzystów związane są z naturą mandatu przedstawicielskiego jako dobrowolnej służby publicznej, ich celem jest zaś zapobieganie zaangażowaniu w sytuacje i uwikłania, mogące podważać ich bezstronność i uczciwość, co może z kolei podważać zaufanie do konstytucyjnych organów państwa. Zaakcentował potrzebę wyjaśnienia trzech kwestii:

13 Sprawy K 5/89 oraz K 6/90 dotyczyły zmian w ustawodawstwie o wykonywaniu i organizacji rzemiosła.

1) samego prowadzenia działalności; 2) wyjaśnienia korzyści ewentualnie osiągniętych z majątku Skarbu Państwa lub jednostek samorządowych; 3) podkreślenia potrzeby odesłania do ustawy, co nie oznaczało konieczności ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora (W 2/94)¹⁴.

Wprowadzenie do Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku postanowień art. 20 i 22, które wyznaczają nowy kontekst interpretacyjny gospodarki rynkowej i stanowią wyzwanie dla orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego

W art. 20 nowej Konstytucji RP z jednej strony uznano za podstawę ustroju gospodarczego społeczną gospodarkę rynkową¹⁵, z drugiej ustrojodawca określił trzy „filary” tej gospodarki: wolność działalności gospodarczej, własność prywatną oraz solidarność, dialog i współpracę partnerów społecznych. Ponadto przepis art. 22 stanowił również nowość normatywną przez ujęcie bardziej restryktywnych – w porównaniu z art. 6 przepisów konstytucyjnych – założeń ograniczeń wolności gospodarczej, a mianowicie uznawał **ważny interes publiczny i wyłączność ustawy** jako wymogi jej ograniczeń¹⁶.

Trybunał Konstytucyjny niejednokrotnie wypowiadał się na temat koncepcji normatywnej społecznej gospodarki rynkowej, co było, moim zdaniem, zadaniem niełatwym z uwagi na pozaprawny rodowód koncepcji. Uznał, że wartości zakodowane w art. 20 należy traktować „komplementarnie i kompleksowo”, a ich źródeł należy upatrywać w filozofii społecznej, znanej pod nazwą solidaryzmu społecznego. Zdaniem Trybunału „traktowanie kompleksowe oznacza, że ustrojodawca ujmuje wymienione wartości jako całość i żadnej z nich nie wyróżnia, z kolei podejście komplementarne wskazuje na ich koherentność w ten sposób, że mogą się wzajemnie wspierać i ograniczać” (K 17/00). Trybunał mógł mieć na myśli doniosłość społecznej gospodarki rynkowej jako szczególnie istotnej dla ładu społeczno-gospodarczego, która nadaje kierunek działań polityki państwa,

14 Uchwała TK z 13.04.1994 – sygn. W 2/94, za: „OTK w latach 1986–2006”, materiał biura TK w formie CD. Stanowisko to zostało następnie uwzględnione przy redakcji aktualnego art. 107 Konstytucji.

15 Por. obszernie m.in. T. Włudyka, *Model społecznej gospodarki...* Na temat doświadczeń niemieckich pisał jeden z „ojców” koncepcji W. Eucken. Zob. W. Eucken, *Podstawy polityki gospodarczej*, tłum. J. Kałużny, Poznań 2005.

16 Użycie w art. 22 dwukrotnie zwrotu „tylko” było zamierzonym zabiegiem podczas prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego w 1996 i 1997 roku. Por. biuletyny KK ZN nr XXXVII (s. 72–73) oraz nr XXXIX (s. 21). Szerzej J. Ciapała, *Konstytucyjna wolność...*, s. 51–53.

co oznaczało np. nakaz uznania ochrony konkurencji za wzorzec konstytucyjny (P 5/05)¹⁷.

Powyższe rozumowanie znalazło wyraz w orzeczeniu z 2014 roku, w którym stwierdzono, że „nie należy mechanizmów w sferze gospodarczej odrywać od mechanizmów społecznej gospodarki rynkowej”. W konsekwencji nie należy oddzielać swobody kontraktowej jako elementu wolności działalności gospodarczej, jeżeli rozpatrujemy to zagadnienie w wymiarze ogólnospołecznym. Trybunał przyjął, że użycie w art. 20 kwantyfikatora „społeczny” oznacza m.in.: 1) negację wprowadzenia „czysto liberalnego pojmowania ustroju gospodarczego”, które oparte było na odrzuceniu ustroju bazującego na maksymalizacji korzyści przez pracodawców w systemie gospodarczym; 2) upoważnienie państwa do podejmowania działań, mających na celu łagodzenie skutków społecznych działania praw rynku, przy jednoczesnym poszanowaniu tych praw; 3) upoważnienie państwa do podejmowania działań „łagodzących społeczne skutki funkcjonowania praw rynku”; 4) upoważnienie państwa do „podejmowania działań ingerujących w mechanizm wolnorynkowy, o ile są one dokonywane w formie bezpośrednio skutecznych władczych rozstrzygnięć, kształtujących status prawny rynkowych podmiotów prawa prywatnego”; 5) wymóg, aby państwo i inne instytucje publiczne „działały w stosunkach z podmiotami prawa prywatnego w formach na zasadach rynkowych”¹⁸. Trybunał Konstytucyjny potwierdził jednocześnie, że to art. 20 „powołuje do życia” wolność gospodarczą, natomiast inne przepisy (np. art. 64 ust. 1, art. 65 ust. 1) dotyczą pewnych „wycinków” problematyki. Artykuł 22 z kolei odnosi się do kwestii dopuszczalności jej ograniczeń. Zakres znaczeniowy pojęcia „ważny interes publiczny” jest zatem szerszy od zakresu normowania art. 31 ust. 3¹⁹.

Trybunał przyjął, że analiza treści normatywnych art. 22 musi być powiązana z analizą art. 20, ponieważ w obu przepisach wyrażenie „wolność działalności gospodarczej” oznacza nie tylko zasadę ustrojową, co wynika z dyrektyw wykładni

17 Orzeczenie z 09.01.2007; „OTK w latach 1986–2006”, materiał biura TK w formie CD. Sprawa dotyczyła m.in. zgodności z wzorcem konstytucyjnym, tj. z art. 20, przepisu art. 831 § 1 pkt 4 k.p.c., który pozwalał na uprzywilejowanie pozycji państwowych jednostek organizacyjnych względem podmiotów prywatnych, w odniesieniu do możliwości egzekwowania wierzytelności w postępowaniu egzekucyjnym.

18 Na temat cech społecznej gospodarki rynkowej pisałem m.in. w kontekście doświadczeń niemieckich oraz idei solidaryzmu: J. Ciapała, *Społeczna gospodarka rynkowa w kontekście idei solidaryzmu*, w: A. Łabno (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnym prawie konstytucyjnym*, Warszawa 2015, s. 146–156.

19 Wyrok z 16.10.2014 – sygn. SK 20/12, OTK ZU nr A/2014, poz. 102 oraz powołane na s. 16 uzasadnienia tego wyroku inne, adekwatne rozstrzygnięcia TK. Wyrok dotyczył zgodności z art. 20 w zw. z art. 22 przepisu Ustawy z 16 kwietnia 1993 roku o ochronie nieuczciwej konkurencji (Dz.U. z 2003, nr 153, poz. 1503 ze zm.).

systemowej, lecz również wolność pojmowaną jako prawo podmiotowe, jako jedną z podstawowych wolności przysługujących podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą. Jest to zarówno wolność podejmowania, jak i prowadzenia działalności gospodarczej. Z pewnością wolności, o której mowa w art. 22, nie należy oddzielać od reguł społecznej gospodarki rynkowej²⁰. Zawarte przez prawodawcę w „społecznym” charakterze gospodarki rynkowej odesłania do sprawiedliwości społecznej upoważniają prawodawcę do wprowadzania ograniczeń wolności przedsiębiorczości wobec kontraktujących przedsiębiorców, „jeżeli z uwagi na rodzaj stosunków ich łączących i praktykę obrotu dochodzi do rażącego zaburzenia działalności gospodarczej jednego podmiotu przez inny podmiot o silnej pozycji na rynku”. Trybunał Konstytucyjny podkreślił przy tym doniosłość zagadnień ochrony konkurencji i „równowagi kontraktowej”²¹.

Co wyjątkowo istotne, Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, w myśl którego z art. 20 i art. 22 Konstytucji wynikają dwie konsekwencje: 1) sama wolność przedsiębiorczości musi prowadzić do odczytania jej doniosłości normatywnej, z uwagi na jej sytuowanie jako pierwszy „filar” w ramach art. 20; 2) podkreślenia wymaga prymat własności prywatnej jako materialnej podstawy prowadzenia działalności na zasadzie wolności. Dodał przy tym, że wolność ta jest ściśle powiązana merytorycznie z art. 65 ust. 1, tj. z wolnością wykonywania zawodu²².

Przyjęto nader trafnie, że formuły wolnościowej nie można odnosić do działalności samego państwa i innych instytucji publicznych. Stanowisko TK kazało uznać dwie podstawowe konsekwencje: 1) instytucje publiczne, zwłaszcza przedsiębiorcy, a zatem podmioty działające na bazie majątku publicznego, tj. Skarbu Państwa albo jednostek samorządu terytorialnego, mogą prowadzić działalność gospodarczą w zakresie i w formach ujętych w ustawie, tj. z dopuszczalną, dalej idącą ingerencją ustawodawcy niż w przypadku przedsiębiorców prywatnych; 2) ustawodawca ma wobec podmiotów działających na bazie kapitału publicznego dalej idące możliwości ingerencji, w porównaniu z podmiotami działającymi na bazie własności prywatnej, albowiem tylko te ostatnie są beneficjentami konstytucyjnej wolności przedsiębiorczości. Innymi słowy, z interpretacji art. 20 oraz art. 22, dokonanej przez TK, wynika, że w przypadku wolności gospodarczej tylko podmioty działające na bazie własności prywatnej działają na zasadzie wolności

20 Por wyroki: z 21.11.2005 – sygn. P 10/03, OTK ZU nr 10/A/2005, poz. 116, z 24.01.2006 – sygn. SK 40/04, OTK ZU nr 1/A/2006, poz. 3, z 11.10.2011 – sygn. P18/09, OTK ZU nr 8/A/2011, poz. 81.

21 Por. wyrok powołany w przyp. 14.

22 Tak w wyroku z 19.01.2010 – sygn. SK 35/08, OTK ZU nr 1A/2010, poz. 2. Sprawa dotyczyła ograniczeń wiekowych możliwości prowadzenia działalności przez pilota morskiego.

(K 19/00)²³. Konsekwencją wyroku był tylko względny nakaz równouprawnienia, czyli dopuszczenie do dalej idących ustawowych ograniczeń działalności prowadzonej przez podmioty działające na bazie majątku publicznego, a zatem swoiste „sprzężenie” własności prywatnej oraz wolności gospodarczej, oddziałujące na dalszą interpretację łącznie art. 20 i art. 22 Konstytucji. Jedną z konsekwencji tego orzeczenia było ograniczenie legitymacji podmiotów kompetentnych do kierowania skarg konstytucyjnych, ponieważ skarga konstytucyjna oraz zasada wolności nie obejmują w jednakowym zakresie wszystkich podmiotów prowadzących działalność gospodarczą (Ts 148/00)²⁴. Jednoznacznymi beneficjentami wolności gospodarczej stały się podmioty, których materialną podstawą jest własność prywatna.

Odnosząc się do art. 22, Trybunał przyjął początkowo, że dość restryktywne stanowisko, w myśl którego interes publiczny, kwalifikowany jako „ważny”, powinien podlegać szczególnej ochronie w kontekście pozycji i działalności gospodarczej osób zajmujących istotne stanowiska publiczne. Trafnie uznał, że tylko zakazy bezwzględne, „niedopuszczające luzów interpretacyjnych”, mogą doprowadzić do niepołączalności sprawowania funkcji publicznych z prowadzeniem działalności publicznej (K 30/98)²⁵. Później jednakże zniuansował swoje stanowisko, a mianowicie uznał, że wymaganie „zupełności ustawowej” musi być egzekwowane z pełnym rygoryzmem przy ograniczaniu wolności i praw osobistych oraz politycznych (U 7/00)²⁶. Uzasadnieniem w przypadku wolności gospodarczej było przyjęcie, że działalność gospodarcza może w praktyce mieć ścisły związek zarówno z interesami osobistymi, jak i z istotnym interesem publicznym (K 10/97)²⁷. Co się tyczy materialnych i formalnych podstaw ograniczeń, spore kontrowersje wywołał wyrok dotyczący ustawy o organizacji rynku rybnego, w którym uznano niekonstytucyjność przepisu ustawy określającego kompetencje ministra, których sposób ujęcia

23 Wyrok dotyczył tzw. ustawy kominowej, tj. Ustawy z 3 marca 2000 roku o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi (Dz.U. z 2000, nr 26, poz. 306 ze zm.). Zob. wyrok TK z 07.05.2001 – sygn. K 19/00, OTK ZU nr 4/2001.

24 Skarga konstytucyjna miała przysługiwać jedynie beneficjentom wolności konstytucyjnej – por. postanowienie z 06.02.2001 – Ts 148/00. Oznaczało to m.in. wykluczenie kompetencji publicznych zakładów opieki zdrowotnej oraz przyjęcie, że publiczne zakłady są zobowiązane do realizacji zadań z art. 68 ust. 1 Konstytucji.

25 Orzeczenie z 23.06.1999 – sygn. K 30/98.

26 Wyrok z 10.04.2001 – sygn. U 7/00. Dlatego m.in. w doktrynie jest mowa o „złagodzonej wersji wyłączności ustawy” – por. L. Garlicki, M. Zubik, *Ustawa w systemie źródeł prawa*, w: A. Szmyt (red.), *Konstytucyjny system źródeł prawa w praktyce*, Warszawa 2005, s. 60–61.

27 Orzeczenie z 08.04.1998 – sygn. K 10/97. Podobnie w orzeczeniu z 29.04.2003 – sygn. SK 24/02 oraz w wyroku z 14.04.2004 – sygn. SK 21/03. Dlatego, zdaniem niektórych przedstawicieli doktryny, Konstytucja zapewnia słabszą ochronę wolności gospodarczej – K. Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999, s. 85.

niał naruszać wymogi formalne z art. 22 (Kp 1/09)²⁸. Ochrona ważnego interesu publicznego stanowiła także motyw zasadniczo trafnego rozstrzygnięcia o częściowej niezgodności przepisu ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych m.in. z art. 22 Konstytucji (K 41/12)²⁹.

Wybrane wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego na temat ochrony gospodarki rynkowej w kontekście zasad nakazu ochrony dobra wspólnego oraz ochrony godności człowieka

Postanowienia konstytucyjne, tj. art. 1 oraz art. 30, mają szczególną, wręcz podstawową doniosłość ustrojową i aksjologiczną. Przyjmuję, że kontrowersje na temat ich pojmowania można uznać za, w poważnym stopniu, „nienegocjowalne”, albowiem dotyczą sporów o wartości zasadnicze i samą koncepcję państwa. Różnica pomiędzy obiema wartościami sprowadza się do tego, że godność jest nam dana, natomiast do urzeczywistniania dobra wspólnego należy stale dążyć.

Postanowienia wstępu do Konstytucji, art. 1 oraz art. 86 i art. 25 ust. 3 nie dają dostatecznych podstaw do formułowania sprecyzowanych reguł znaczeniowych, które powinniśmy wiązać z dobrem wspólnym. Z pewnością jednak godzi się przypomnieć stanowisko TK, który uznał dobro wspólne „za podstawowe kryterium działania w konstytucyjnym modelu społecznej gospodarki rynkowej, uzasadniające przedkładanie interesu ogólnego nad interesy partykularne”, co mogłoby oznaczać, że art. 1 dookreśla treść merytoryczną art. 20 (P 24/05)³⁰. Postanowienia art. 2 oraz art. 20, a także art. 1, mogą wyznaczać „normatywne układy odniesienia” dla innych postanowień Konstytucji oraz całego ładu konstytucyjnego (K 14/03)³¹. Trybunał przyznał, że materialne warunki prowadzenia działalności gospodarczej oddziałują na ogólny dobrobyt, warunki życia obywateli, wzrost produktu krajowego brutto, a także faktyczne możliwości urzeczywistniania innych wolności i praw

28 Wyrok z 13.10.2010 – sygn. Kp 01/09, OTK ZU nr 8A/2010, poz. 74. Do wyroku zgłoszono pięć zdań odrębnych.

29 Zob. wnikliwe i obszerne uzasadnienie wyroku z 31.07.2015 – sygn. K 41/12, OTK ZU nr 7A/2015, poz. 102. Orzeczenie dotyczyło częściowej niezgodności z art. 22, art. 31 ust. 3 oraz art. 58 ust. 1 przepisu Ustawy z 5 listopada 1999 roku o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (Dz.U. z 2013, poz. 450), który wyłączał lub ograniczał nadzór Komisji Nadzoru Finansowego nad mniejszymi kasami.

30 Orzeczenie z 25.07.2006 – sygn. P 24/05, OTK ZU nr 7A, poz. 87. TK ocenił, że racjonalne gospodarowanie zasobami energetycznymi warunkuje możliwość urzeczywistniania dobra wspólnego.

31 Wyrok TK z 07.01.2004 – K 14/03.

(P 24/05)³². W porównaniu z dobrem wspólnym wolność przedsiębiorczości, a także równowaga budżetowa i stan finansów publicznych mają charakter instrumentalny, jednak stanowią również wartości podlegające konstytucyjnej ochronie (K47/01)³³. Trybunał Konstytucyjny nie zajął wobec omawianego zagadnienia zdecydowanego stanowiska, zasadnie jednak przyjął, że nie można traktować art. 1 jako swoistej „supernormy”, która mogłaby prowadzić do wyłączenia stosowania wobec innych praw ograniczeń określonych w bardziej precyzyjnych postanowieniach Konstytucji (K 17/05)³⁴.

W tym miejscu można pokusić się o wskazanie różnic zdań w doktrynie na temat pojmowania dobra wspólnego. Pierwsza interpretacja zakłada, że ochrona dobra wspólnego mogłaby być w znacznym stopniu uznana za element uzasadnień ograniczeń wolności przedsiębiorczości. Konflikt dobra wspólnego jako wartości nadrzędnej, integrującej inne wartości konstytucyjne, powinien być rozstrzygany raczej przez przyznanie prymatu dobru wspólnemu³⁵. W myśl drugiego stanowiska „obowiązek ochrony dobra wspólnego działa w obydwie strony”, obciąża nie tylko podmioty konstytucyjnych wolności i praw, lecz również władze publiczne, od których należy oczekiwać takich działań, aby Rzeczpospolita była postrzegana przez wszystkich jako dobro wspólne, które jest pochodną koncepcji państwa na płaszczyźnie praw podmiotowych, obszaru funkcjonowania instytucji życia publicznego oraz „obszaru stanowienia prawa, będącego podstawowym instrumentem realizacji wartości konstytucyjnych”³⁶. Artykuł 1 oraz art. 2 stanowią kluczowe postanowienia dla definiowania państwa. Trybunał uznał także, że oba przepisy nie powinny być sobie przeciwstawiane z uwagi na ścisły związek wyrażonych w nich zasad, aczkolwiek w swym dorobku nie eksponował szczególnego związku obu przepisów³⁷ (K 28/01). W moim przekonaniu w trakcie dyskusji o koncepcji dobra wspólnego koniecznym elementem rozważań powinno być zagadnienie kapitału społecznego (w istocie – jego niedostatku). W wypowiedziach TK zabrakło natomiast położenia istotniejszego akcentu na ten fundamentalny czynnik konstytuujący nowoczesne

32 Wyrok TK z 10.04.2001 – U 7/00.

33 Wyrok TK z 27.02.2002 – K 47/01.

34 Wyrok TK z 20.03.2006 – K 17/05.

35 Szerzej – B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Konflikt wartości w orzecznictwie TK (dobro wspólne a konstytucyjne prawa i wolności)*, „Studia i Materiały” 2002, T. XVI, s. 61–72.

36 Por. obszernie – J. Trzeciński, *Rzeczpospolita Polska dobrem wspólnym wszystkich obywateli*, w: J. Góral, R. Hausner, J. Trzeciński (red.), *Sądownictwo administracyjne gwarantem wolności i praw obywatelskich 1980–2005*, Warszawa 2005, s. 452–460.

37 Orzeczenie z 10.10.2001 – sygn. K 28/01, OTK ZU nr 7/2000, poz. 212.

państwo³⁸. W orzecznictwie Trybunału nie dostrzegłem dominującej refleksji nad formułą „dobra wspólnego”. W nauce wyraża się jednak krytyczny pogląd, że dominiuje przeciwstawianie dobra wspólnego wartościom chronionym wolnościami i prawami człowieka³⁹.

Powiązanie gospodarki rynkowej z zasadą ochrony godności człowieka ma przede wszystkim wymiar aksjologiczny. Uznanie godności za wartość ponadczasową, przyrodzoną i niezbywalną dowodzi deklaratoryjnego wymiaru postanowienia art. 30. Przedmiotem pewnych różnic zdań była precyzyjna kwalifikacja godności. O ile sporu nie wywoływało uznanie jej za zasadniczą wartość konstytucyjną, o tyle dyskusyjne było uznawanie art. 30 za samoistny wzorzec konstytucyjny, dający podstawę do rekonstrukcji prawa podmiotowego. Trybunał Konstytucyjny opowiedział się za kwalifikacją art. 30 jako podstawy prawa podmiotowego, zwracał jednak uwagę na potrzebę wskazywania, w pierwszej kolejności, innych wzorców konstytucyjnych⁴⁰. Podkreślił, że im silniejszy jest związek danej wolności i prawa z godnością, tym mocniej powinno być ono chronione przez władze publiczne⁴¹. Nasuwa to myśl, że przesłanką poszanowania godności jest nie tylko istnienie pewnego minimum materialnego warunków życiowych, lecz również poszanowanie sfery aktywności nazywanej „przedsiębiorczością”. Jest ona immanentnie związana z godnością osobową, pozwalając na realizację osobistych ambicji lub stwarzanie godnych warunków życia przedsiębiorców oraz osób przez nich zatrudnionych. Jest wręcz elementem współokreślającym godność, natomiast sama wolność gospodarcza stanowi konstrukcję normatywną, służącą jej urzeczywistnianiu.

Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego sytuujące gospodarkę rynkową w kontekście zasady demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej i zasady równości wobec prawa

W przypadku postanowienia art. 2 Konstytucji spotkaliśmy wiele orzeczeń, w których łączono zgodność (albo niezgodność) licznych szczegółowych norm konstytuujących zasadę z normami wynikającymi z art. 20 i art. 22. Podstawową doniosłość

38 Por. zwłaszcza – P. Sztompka, *Kapitał społeczny: teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Kraków 2016.

39 M. Piechowiak, *Prawne a pozaprawne pojęcia dobra wspólnego*, w: W. Arndt, F. Longchamps de Berier, K. Szczucki (red.), *Dobro wspólne: teoria i praktyka*, Warszawa 2013, s. 30–31. Autor wskazuje orzeczenia TK mające uzasadniać krytyczną tezę względem stabilności orzeczeń TK.

40 Wyroki TK z 15.10.2002 (SK 6/02) oraz z 25.02.2002 (SK 29/01).

41 Wyrok TK z 30.10.2006 (P 10/06).

ma fakt, że zasada oddziałuje – przez położenie akcentu na aspekt gwarancyjny i ochronny – na sposób stanowienia i interpretacji prawa. W okresie przed wejściem w życie Konstytucji z 1997 roku przyjmowano pewne, „rozbudowywane” orzeczeniami TK, znaczenie tej zasady, które – w podstawowym stopniu – zostało utrzymane na gruncie obowiązującej Konstytucji, przy czym TK zaakcentował, że podstawą zarzutów powinny być, w pierwszym rzędzie, inne, bardziej szczegółowe przepisy konstytucyjne (K 26/07, K 36/98)⁴². Na pierwszy plan wysuwają się normy nakazujące zachowanie zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, nakaz ochrony praw nabytych, nakaz poprawnej legislacji, w tym określoności przepisów prawa, oraz nakaz ochrony interesów w toku.

Szczególne znaczenie dla przedsiębiorców ma nakaz ochrony interesów w toku, co do którego TK przyjął konieczność spełnienia trzech przesłanek: 1) przepisy prawne muszą wyznaczać dla realizacji konkretnych przedsięwzięć pewien horyzont czasowy, np. roczny w przypadku prawa podatkowego; 2) samo przedsięwzięcie powinno być rozłożone w czasie i nie może sprowadzać się do jednorazowego zdarzenia gospodarczego; 3) przedsiębiorca musi faktycznie rozpocząć przedsięwzięcie. W przeciwnym razie przedsiębiorca będzie zmuszony liczyć się z ryzykiem wynikającym z niekorzystnych zmian prawa⁴³. Podobną wymowę miała wypowiedź, w której ocenił, że zasada zaufania do państwa prawa oznacza zakaz nieuzasadnionej konstytucyjnie zmiany „reguł gry”, co prowadziłoby do naruszenia ochrony praw nabytych, ekspektatyw i nieuwzględniania interesów w toku⁴⁴. Jeden z kilku przykładów oparcia wyroku zarówno na naruszeniu art. 2, jak i art. 22 dotyczył zakwestionowania regulacji, zgodnie z którą starosta miał swobodę wyboru przedsiębiorców zajmujących się holowaniem pojazdów oraz prowadzeniem parkingów strzeżonych, ponieważ ustawodawca zaniechał podania materialnych przesłanek podejmowanych rozstrzygnięć⁴⁵. Należy pamiętać, że normy z art. 2 każą sformułować zakaz (albo nakaz) ingerencji prawodawcy w warunki prowadzenia

42 Por. wyrok z 13.04.1999 – K 36/98. Nader obszernie na temat interpretacji zasady na gruncie przepisów konstytucyjnych por. J. Oniszczyk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Kraków 2000, s. 36–149; tenże, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego na początku XXI wieku*, Kraków 2004, s. 195–263.

43 Wyrok z 25.11.1997 – K 26/97, OTK ZU nr 5-6/1997, poz. 64. Wyrok dotyczył ustawowych zmian podatkowych w zakresie ulg budowlanych.

44 Wyrok z 04.06.2013 – P 43/11. Do takiej istotnej zmiany „reguł gry” doszło w okresie pandemii, pomimo że nie wprowadzono stanu klęski żywiołowej – J. Ciapała, *Konstytucyjna wolność przedsiębiorczości i jej ograniczenia ważnym interesem publicznym. Uwagi w kontekście reżimów stanów nadzwyczajnych oraz zdarzeń okresu pandemii*, „Przegląd Konstytucyjny” 2021, nr 3, s. 199 i n.

45 Dawny art. 130a ust. 5 i 6 Ustawy z 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2003, nr 58, poz. 515 ze zm.). Zob. wyrok z 07.06.2005 – K 23/04.

działalności, w sposób uniemożliwiający lub zasadniczo utrudniający (albo w przypadku nakazu – w sposób umożliwiający) skuteczną reakcję na zmianę warunków gospodarowania. *Ratio* tych norm wyraża się w ograniczeniu ryzyk prowadzenia działalności w warunkach zmiennej sytuacji politycznej lub gospodarczo-społecznej, wszakże z zachowaniem standardów konstytucyjnych, np. w zakresie pozycji partnerów dialogu społecznego (art. 20 *in fine*)⁴⁶ albo także bezpośrednich relacji pracownik-pracodawca⁴⁷.

Zaakceptowano jednocześnie możliwość prawodawcy, w tym ustawodawcy, do stanowienia prawa odpowiadającego aktualnym założeniom polityki gospodarczej. Konstytucja nie może być bowiem postrzegana jako akt zawsze determinujący ustawodawcę. Cele polityki stanowią w znaczącym zakresie refleks preferencji politycznych i ideologicznych wśród klasy politycznej. Konstytucja pozostawia zatem dość szeroką swobodę regulacyjną w zakresie wprowadzania i znoszenia ulg i zwolnień, jednakże w ramach standardów demokratycznego państwa prawnego, w tym z uwzględnieniem wartości konstytucyjnie chronionych⁴⁸.

Równość i prawo do równego traktowania są „stopniowalne”. Relewantność powinna być oceniana na co najmniej dwóch poziomach. Po pierwsze, musi być wyodrębniona i oceniona określona sfera stosunków społeczno-gospodarczych, z zaakcentowaniem sensu specyficznej reglamentacji w stosunku do ogółu podmiotów. Po drugie, konieczne staje się ustalenie, czy w obrębie danej sfery antycypowane kryterium powinno stanowić podstawę różnicowania podmiotów. Trybunał Konstytucyjny przyjął, że mamy do czynienia z badaniem równości w dwóch wymiarach – wobec ogółu innych podmiotów oraz w obrębie klasy podmiotów, wyodrębnionej zgodnie z konstrukcjami danej reglamentacji prawnej⁴⁹. W kontekście prawa podatkowego Trybunał uznał, że stosując zasadę równości w sto-

46 Por. wyrok z 18.11.2002 – K 37/01. Ocena TK odnosiła się do niekonstytucyjności przepisów wykluczających możliwość jednostronnego rozwiązania przez przedsiębiorcę – pracodawcę ponadzakładowego układu pracy; godziło to zarówno w wolność gospodarczą, jak i inne założenia normatywne z art. 20, np. równouprawnienie sytuacji negocjacyjnej partnerów dialogu społecznego.

47 Za niekonstytucyjne z punktu widzenia art. 2 i 76 uznano postanowienia Ustawy z 7 października 1999 roku o języku polskim (Dz.U. z 1999, nr 90, poz. 999 ze zm.), które stwarzały ryzyko wykorzystania słabszej pozycji pracownika w zakresie kształtowania treści umów o pracę. Wyrok TK z 13.09.2005 – sygn. K 38/04, OTK ZU nr 8A/2005, poz. 92.

48 Dlatego niekonstytucyjne stały się przepisy ustawowe, ograniczające ulgi przedsiębiorcom prowadzącym zakłady pracy chronionej, które to regulacje ograniczały pomoc dla osób niepełnosprawnych – wyrok TK z 25.06.2002 – sygn. K 45/01, OTK ZU nr 2/2002, poz. 46.

49 Por. orzeczenie z 27.02.2002 – sygn. K 47/01, OTK ZU nr 1/2002, poz. 6. Na temat pojmowania zasady równości i sprawiedliwości społecznej jako ewentualnego odstępstwa od niej – zob. orzeczenie z 09.01.2007 – sygn. P5/05, OTK ZU nr 1A/2007, poz. 1.

sunku do podmiotów gospodarczych, zasadne i dopuszczalne może być odmienne ukształtowanie pozycji podmiotów zwolnionych od podatku także w innych kwestiach podatkowych. Dyskryminacją byłby natomiast stan prawny, w którym ustawodawca wprowadzałby zróżnicowanie w ramach każdej z wyróżnionych grup przedsiębiorców: tych, na których ciąży obowiązek podatkowy, i tych, które są z niego zwolnione⁵⁰.

Interesujące rozstrzygnięcia Trybunału dotyczyły prawa bankowego i pozycji banków jako szczególnych przedsiębiorców. Wpisywały się one w kontekst pojmowania zasady równości. W odniesieniu do prawa bankowego Trybunał początkowo uznał, chociaż w niepełnym zakresie, przywileje banków co do egzekucji niektórych należności. Miała je uzasadniać rola gospodarcza banków działających w interesie klientów. Przyjmowano *a priori*, że pełne wykluczenie uprzywilejowania egzekucyjnego oddziaływałoby negatywnie na obrót gospodarczy, choćby w zakresie kosztów i zabezpieczeń kredytów⁵¹. Tymczasem w orzeczeniu z 2015 roku TK odniósł się ze sporym dystansem do uprzedniej wypowiedzi. W uzasadnieniu wyroku (P 45/12) przyjął bowiem, że przepisy prawa bankowego, jeszcze faworyzujące pozycję banków w zakresie pozycji w postępowaniu egzekucyjnym, są niezgodne z art. 32 ust. 1 Konstytucji, co kazało kontestować instytucję bankowego tytułu wykonawczego⁵². W konsekwencji daje się zauważyć większe akcentowanie rangi zasad z art. 2 oraz art. 32 w określaniu pozycji przedsiębiorców w ramach gospodarki rynkowej.

Poczynione uwagi każą zwrócić się w kierunku oceny i kwalifikacji zasady równości w powiązaniu z normami wywnioskowanymi z art. 2. Uznać należy raczej aprobatę tylko względnego równouprawnienia przedsiębiorców w ramach gospodarki rynkowej. Możliwe staje się przy tym wskazanie czterech kryteriów, pozwalających na wprowadzanie gradacji ograniczeń określonych przez: 1) charakter przedsiębiorcy ze względu na dominację kapitału prywatnego albo publicznego; 2) przedmiot prowadzonej działalności, w tym zwłaszcza powiązania z zagadnieniami bezpieczeństwa państwa albo z drugiej strony – świadczenia usług z zakresu ochrony zdrowia; 3) prawno-organizacyjne formy prowadzenia działalności, w tym np. gdy mamy do czynienia ze szczególnymi relacjami osobistymi z odbiorcami

50 Wyrok z 08.06.1999 – sygn. SK 12/98, OTK ZU nr 5/1999, poz. 96.

51 Uzasadniało to uznanie, że niektóre dokumenty bankowe mają z mocy ustawy moc tytułów wykonawczych bez potrzeby uzyskania sądowej klauzuli wykonawczej. Nie dotyczyło to jednak dokumentów odnoszonych do wierzytelności nabytych na podstawie czynności cywilnoprawnych z podmiotem niebędącym bankiem, z pominięciem zgody dłużnika. Por. orzeczenie jeszcze z 16.05.1995 – K 12/93.

52 Wyrok z 14.04.2005 – P 45/12, por. s. 23–25 uzasadnienia.

usług; 4) szczególną specyfikę rozpoczynanej działalności, w tym niewielką lub nowatorską jej skalę.

Trybunał Konstytucyjny na straży gospodarki rynkowej w kontekście członkostwa we Wspólnotach Europejskich/Unii Europejskiej

Rozważania w tym fragmencie opracowania należy rozpocząć od wskazania funkcji społecznej gospodarki rynkowej, która, zgodnie z art. 3 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej⁵³, ma prowadzić do zrównoważonego wzrostu gospodarczego, stabilności cen, wysokiej konkurencyjności, pełnego zatrudnienia oraz wysokiego poziomu ochrony i jakości środowiska naturalnego. Nie sposób nie zauważyć podstawowych trudności w harmonijnej realizacji tych zadań w dość zróżnicowanych warunkach kulturowych oraz społeczno-gospodarczych państw członkowskich.

Wskazanie na art. 9, art. 90 i art. 91 polskiej Konstytucji uzasadnia włączenie do orzecznictwa TK *acquis communautaire*, w tym stałe uwzględnianie wyroków Trybunału Sprawiedliwości UE w Luksemburgu oraz Trybunału Praw Człowieka w Strasbourgu⁵⁴. W warunkach członkostwa w Unii Europejskiej staje się to, moim zdaniem, elementem racji stanu. Polski TK jednak uznał się za kompetentnego do ocen zgodności z Konstytucją aktów prawa pochodnego, inicjowanych w trybie skargi konstytucyjnej⁵⁵.

Trybunał niejednokrotnie formułował poglądy (K 15/97, K 27/99, K 2/02, K 11/03), że już w okresie przedakcesyjnym należało skłaniać się do wykładni prawa, która byłaby najbardziej adekwatna do *acquis communautaire*, za czym przemawiał m.in. obowiązek przestrzegania Układu Europejskiego⁵⁶. Zdaniem TK ustalenie wzorca konstytucyjnego jest właściwe, gdy wykorzystujemy *acquis communautaire* w zakresie, w jakim dany tekst odwołuje się do terminów, pojęć i zasad znanych prawu europejskiemu, przy założeniu przychylności procesowi integracji europejskiej (K 2/02). Wydaje się, że szeroko utożsamiał społeczną gospodarkę rynkową i wolność gospodarczą z podstawowymi sferami regulacyjnymi prawa wspólnotowego: wolnością przepływu towarów i osób, prowadzenia działalności

53 Dz.Urz. UE 2016, C 202/13.

54 Obszernie wiele aspektów problematyki podniesiono w książce S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Warszawa 2005.

55 Wyrok z 16.11.2001 – sygn. SK 45/09. Można przyjąć konsekwencję w dalszych wypowiedziach w odniesieniu do inicjatyw w formie pytań prawnych.

56 Por. art. 69 Układu Europejskiego ustanawiającego stowarzyszenie między Rzeczpospolitą Polską a Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi (Dz.U. z 1994, nr 11, poz. 38 ze zm).

gospodarczej i świadczenia usług, przepływu kapitału i płatności, oraz – co istotne – powszechnymi regułami konkurencji.

Zakres, cechy istotne wolności gospodarczej i gospodarki rynkowej, w tym swoboda regulacyjna ustawodawcy zwykłego, sposób rozumienia terminu „ważny interes publiczny” wymagają już ocen i analiz z uwzględnieniem faktu uczestnictwa w zintegrowanym wspólnym rynku. Zdaniem TK postulat wykorzystania prawa europejskiego jest inspirujący dla samego Trybunału, wymaga przy tym rekonstrukcji norm tego prawa przy ustalaniu wzorców konstytucyjnych. Nie jest to tożsame ze stosowaniem prawa UE przez Trybunał, lecz nie może nie oddziaływać na warunki funkcjonowania gospodarki rynkowej. Trybunał położył nacisk na to, że zasady, w tym normy prawa unijnego, kształtują w sposób coraz bardziej fundamentalny warunki prowadzenia działalności gospodarczej⁵⁷.

Trybunał jednak zasadnie nie dopuścił do wprowadzania regulacji wprawdzie preferowanych, lecz nie nakazanych przez prawodawcę europejskiego, które byłyby nadmiernym ograniczeniem wolności przez zbyt restryktywne, zbędne ustawodawstwo polskie i w istocie prowadziłyby do dyskryminacji *a rebours* polskich przedsiębiorców⁵⁸. Jednocześnie np. czerpał inspiracje z *acquis communautaire* w przypadkach dotyczących ocen form reklamy (*commercial speech*), starając się łączyć formuły *in dubio pro libertate* oraz *in dubio pro communitate*⁵⁹.

Narastającym, pozytywnym zjawiskiem, jakie ujawniło się w pracach TK do 2016 roku, było powoływanie w uzasadnieniach zarówno aktów prawa europejskiego (szczególnie unijnego), jak i orzeczeń trybunałów w Luksemburgu i Strasbourgu⁶⁰, a zwłaszcza wskazywanie wartości uzasadniających ograniczenia, ujmowane w prawie i orzecznictwie TS WE/TS UE⁶¹.

57 Wyrok z 19.12.2004 – K 33/01.

58 Przedmiotem sporu była próba ustanowienia tzw. ustawy o biopaliwach – Ustawa z 2 marca 2003 roku o biokomponentach stosowanych w paliwach ciekłych i biopaliwach ciekłych (Dz.U. z 2003, nr 199, poz. 1934).

59 Wyrok TK z 07.06.2004 (K 23/04).

60 Nie brakuje kompleksowych i wnikliwych opracowań na temat treści i implementacji prawa WE/UE – por. np. A. Wróbel (red.), *Stosowanie prawa Unii Europejskiej przez sądy*, t. 1, Warszawa 2010; tenże (red.), *Stosowanie prawa Unii Europejskiej przez sądy*, t. 2, *Zasady – orzecznictwo – piśmiennictwo*, Warszawa 2007.

61 R. Kwiecień, *Interesy indywidualne a interesy wspólnotowe w prawie społeczności międzynarodowej*, Lublin 2015, s. 62 i n.

Podsumowanie

Podstawową doniosłość ma przypomnienie, że analiza wolności przedsiębiorczości nie może w warunkach polskich abstrahować od właściwego rozumienia społecznej gospodarki rynkowej. To zaś może utrudniać pozaprawny rodowód takiej koncepcji gospodarki. W szczególności rekonstruowanie konkretnych norm prawnych wzbudzało i nadal wzbudza problemy. Brakuje także wykształcenia jednoznacznej tendencji prorynkowego, prowolnościowego ukierunkowania prawodawstwa.

Nie uważam, aby zasada proporcjonalności wywodzona z niemieckiej kultury prawnej, obecna w polskim prawie konstytucyjnym oraz w prawie UE, była należycie respektowana w procesie stanowienia prawa ograniczającego wolną przedsiębiorczość. Termin „ważny interes publiczny”, który kryje nie tylko wartości, o których mowa w art. 31 ust. 3, jest interpretowany w sposób naruszający zasadę proporcjonalności⁶² oraz postanowienie art. 2 Konstytucji, co uwidocznił okres pandemii⁶³. Proces stanowienia prawa cechował i cechuje nadmierna liczba nieprzemyślanych zmian, co przynosi w efekcie brak wyrazistej tendencji w urzeczywistnianiu zasady społecznej gospodarki rynkowej, przy braku kierowania się normami konstytucyjnymi i spójnym systemem wartości⁶⁴.

Do 2016 roku zaobserwować można pewną tendencję w orzecznictwie TK, które, przy sporych niekonsekwencjach, stało na gruncie poszanowania, rozwijanego w nim sposobu pojmowania zasad społecznej gospodarki rynkowej i ochrony wolności przedsiębiorczości. Od 2016 roku nie znajdujemy pogłębionych wypowiedzi TK na ten temat. Wręcz przeciwnie, kryzys Trybunału powoduje, że nie możemy mówić o realizacji tych zasad w systemie prawnym. Dochodzi do tego zaniechanie prywatyzacji i rozbudowa sektora publicznego w gospodarce jako jeden z przejawów tzw. dobrej zmiany, co stawia znak zapytania nad pożądanym prymatem własności prywatnej⁶⁵.

62 J. Zakolska, *Zasada proporcjonalności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2008, s. 158–165.

63 M. Florczak-Wątor, *Niekonstytucyjność ograniczeń praw i wolności jednostki wprowadzonych w związku z epidemią COVID-19 jako przesłanka odpowiedzialności Skarbu Państwa*, „Państwo i Prawo” 2020, nr 12.

64 Por. interesujące studium J. Hausnera, *Społeczna czasoprzestrzeń gospodarowania. W kierunku ekonomii wartości*, Kraków 2019.

65 S. Jarosz-Żukowska, *Konstytucyjna zasada ochrony własności*, Kraków 2003, s. 260 i n.; H.A. Janiszewski, *Kiepski rezultat polonizacji*, „Rzeczpospolita” z 23.04.2021.

Bibliografia

- Balcerowicz L., *800 dni – szok kontrolowany*, Warszawa 1992.
- Balcerowicz L., *Trzeba się bić*, Warszawa 2014.
- Biernat S., Wasilewski A., *Wolność gospodarcza w Europie*, Kraków 2002.
- Ciapała J., *Konstytucyjna wolność działalności gospodarczej w Rzeczypospolitej Polskiej*, Szczecin 2009.
- Ciapała J., *Konstytucyjna wolność przedsiębiorczości i jej ograniczenia ważnym interesem publicznym. Uwagi w kontekście reżimów stanów nadzwyczajnych oraz zdarzeń okresu pandemii*, „Przegląd Konstytucyjny” 2021, nr 3.
- Ciapała J., *Pojmowanie wolności przedsiębiorczości w kontekście współczesnych uwarunkowań*, „Państwo i Prawo” 2015, nr 2.
- Ciapała J., *Społeczna gospodarka rynkowa w kontekście idei solidaryzmu*, w: A. Łabno (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnym prawie konstytucyjnym*, Warszawa 2015.
- Czarnek P., *Wolność gospodarcza – pierwszy filar społecznej gospodarki rynkowej*, Lublin 2014.
- Dudek A., *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Kraków 2004.
- Eucken W., *Podstawy polityki gospodarczej*, tłum. J. Kałużny, Poznań 2005.
- Florczak-Wątor M., *Niekonstytucyjność ograniczeń praw i wolności jednostki wprowadzonych w związku z epidemią COVID-19 jako przesłanka odpowiedzialności Skarbu Państwa*, „Państwo i Prawo” 2020, nr 12.
- Garlicki L., Zubik M., *Ustawa w systemie źródeł prawa*, w: A. Szmyt (red.), *Konstytucyjny system źródeł prawa w praktyce*, Warszawa 2005.
- Hausner J., *Społeczna czasoprzestrzeń gospodarowania. W kierunku ekonomii wartości*, Kraków 2019.
- Janiszewski H.A., *Kiepski rezultat polonizacji*, „Rzeczpospolita” z 23.04.2021.
- Jarosz-Żukowska S., *Konstytucyjna zasada ochrony własności*, Kraków 2003.
- Kieres L., *Konstytucyjne publiczne prawo gospodarcze*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2014, nr 2.
- Klecha K., *Wolność działalności gospodarczej w Konstytucji RP*, Warszawa 2009.
- Kosikowski C., *Wolność działalności gospodarczej i jej ograniczenia w praktyce stosowania Konstytucji RP*, w: C. Kosikowski (red.), *Zasady ustroju społecznego i gospodarczego w procesie stosowania Konstytucji*, Warszawa 2005.
- Kosikowski C., *Wolność gospodarcza w prawie polskim*, Warszawa 1995.
- Kwiecień R., *Interesy indywidualne a interesy wspólnotowe w prawie społeczności międzynarodowej*, Lublin 2015.
- Lewaszkiwicz-Petrykowska B., *Konflikt wartości w orzecznictwie TK (dobro wspólne a konstytucyjne prawa i wolności)*, „Studia i Materiały” 2002, T. XVI.
- Oniszczyk J., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Kraków 2000.

- Oniszczyk J., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego na początku XXI wieku*, Kraków 2004.
- Piechowiak M., *Prawne i pozaprawne pojęcia dobra wspólnego*, w: W. Arndt, F. Longchamps de Berier, K. Szczucki (red.), *Dobro wspólne: teoria i praktyka*, Warszawa 2013.
- Przesławska G., *Spółeczna gospodarka rynkowa*, w: U. Kalina-Prasznic (red.), *Regulowana gospodarka rynkowa*, Kraków 2003.
- Sroczyński G., *Świat się chwieje; 20 rozmów o tym, co z nami dalej*, Warszawa 2015.
- Sztompka P., *Kapitał społeczny: teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Kraków 2016.
- Szydło M., *Swoboda działalności gospodarczej*, Warszawa 2005.
- Szydło M., *Wolność działalności gospodarczej jako prawo podstawowe*, Bydgoszcz–Wrocław 2013.
- Trzciniński J., *Rzeczpospolita Polska dobrem wspólnym wszystkich obywateli*, w: J. Góral, R. Hausner, J. Trzciniński (red.), *Sądownictwo administracyjne gwarantem wolności i praw obywatelskich 1980–2005*, Warszawa 2005.
- Włudyka T., *Model społecznej gospodarki rynkowej a transformacja ustrojowa polskiej gospodarki: analiza prawno-gospodarcza*, Kraków 2002.
- Wojtyczek K., *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999.
- Wronkowska S. (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Warszawa 2005.
- Wróbel A. (red.), *Stosowanie prawa Unii Europejskiej przez sądy*, t. 1, Warszawa 2010.
- Wróbel A. (red.), *Stosowanie prawa Unii Europejskiej przez sądy*, t. 2, *Zasady – orzecznictwo – piśmiennictwo*, Warszawa 2007.
- Zakolska J., *Zasada proporcjonalności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2008.

Constitutional freedom of entrepreneurship in the context of the social market economy – desirable regulatory standards

Abstract

The subject of the study is the presentation and analysis of the freedom of entrepreneurship in the context of the social market economy. The points of reference are the provisions of the Constitution of the Republic of Poland. The author referred in particular to the jurisprudence of the Polish Constitutional Tribunal and, to a lesser extent, to the position of the doctrine. It has become justified to recall the essential features of the freedom of entrepreneurship

(economic activity) in order to indicate their importance in relation to the adopted legal regulations. It must be recognized that freedom of enterprise is the first pillar of the social market economy. The other two pillars are private property and solidarity, dialogue and cooperation between social partners.

In conclusion, it should be emphasized the complete lack of consistency in the adopted statutory regulations, which should comply with task standards, including the trends indicated in jurisprudence and doctrine. Therefore, we are dealing with a significant fictitious nature of constitutional regulations, which is a negative feature for the entire Polish legal order, especially since after 2016 the position of the Constitutional Tribunal is being questioned.

Keywords: constitutional freedom of entrepreneurship, principle of social market economy, primacy of private property, desirable features of statutory regulations, negative trends in legislation

CYTOWANIE

Ciapała J., *Konstytucyjna wolność przedsiębiorczości w kontekście społecznej gospodarki rynkowej – pożądanee standardy regulacji*, „Acta Iuris Stetinensis” 2023, nr 3 (vol. 44), 21–42, DOI: 10876/ais.2023.44-02.



Marcin Górski
dr hab., prof. UŁ
Uniwersytet Łódzki
e-mail: mgorski@wpia.uni.lodz.pl
ORCID: 0000-0001-7658-5947



Konstytucyjne uwarunkowania *transitional justice* po epizodzie regresu praworządności w świetle standardów europejskich a kwestia statusu sędziów

Streszczenie

Celem artykułu było ustalenie parametrów wymierzania sprawiedliwości okresu przejściowego w aspekcie sprawiedliwości dyskwalifikacyjnej, które wynikają z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i stanowią obecnie standard wykładni Konwencji, ustalony w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Określone w ten sposób parametry zostały zastosowane do problemu weryfikacji statusu osób, które uzyskały stanowiska sędziowskie w wyniku procedur nominacyjnych z udziałem tzw. neo-KRS. Dokonano oceny projektów legislacyjnych, przedstawionych polskiemu ustawodawcy. Ustalono, że jedynie projekt przygotowany przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia realizuje ambicje wymierzania sprawiedliwości dyskwalifikacyjnej. Przeprowadzono krytyczną analizę tego projektu, wskazując w rezultacie, że należy go ocenić ogólnie pozytywnie, z pewnymi zastrzeżeniami odnoszącymi się przede wszystkim do problemu braku sądowej kontroli nad postulowaną weryfikacją oraz do wątpliwości na tle zasady proporcjonalności. Do przeprowadzenia analizy wykorzystano metodę formalno-dogmatyczną oraz analizę orzecznictwa (zwłaszcza ETPC).

Słowa kluczowe: EKPC, sprawiedliwość okresu przejściowego, prawo do rzetelnego procesu, Krajowa Rada Sądownictwa

Pojęcie *transitional justice* w kontekście nominacji sędziów w Polsce po 2017 roku

Pojęcia *transitional justice*, pomimo oczywistych skojarzeń np. z działalnością Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze czy nawet z procesem Ludwika XVI przed *l'Assemblée nationale*, zaczęto używać późno, bo dopiero w kontekście przemian demokratycznych, zachodzących we wschodniej Europie po 1989 roku. Co więcej, jego wprowadzenie do dyskursu prawniczego nie pojawiło się za sprawą „rozliczeń” prowadzonych przez społeczeństwa postkonfliktowe (aczkolwiek pojęcie to najczęściej bywa używane właśnie w tym kontekście¹) czy postkolonialne, ale właśnie postautorytarne².

W polskiej literaturze przedmiotu pojęcie *transitional justice* bywa tłumaczone jako „sprawiedliwość tranzycyjna”³, „tranzycyjna”⁴ albo „okresu przejściowego”⁵. Określeń tych będziemy w tej pracy używać zamiennie. Według proponowanych w dogmatyce klasyfikacji „sprawiedliwość okresu przejściowego” czy też „retrospektywna”⁶ obejmuje sprawiedliwość wymierzaną w procesie karnym (*trial criminal justice*), sprawiedliwość dyskwalifikacyjną (*disqualifying justice*), która jest wymierzana metodami politycznymi i ma na celu eliminację osób zaangażowanych w dewastowanie państwa demokratycznego z zajmowania stanowisk publicznych, sprawiedliwość moralną (*moral justice*), której wymierzenie polega na ocenie moralnej samego systemu, oraz sprawiedliwość korekcyjną (*corrective justice*), mającą na celu majątkowe wyrównanie krzywd poniesionych wskutek naruszeń prawa⁷. Składają się one na *Vergangenheitspolitik*, czyli politykę wobec przeszłości⁸.

1 Zob. Raport Sekretarza Generalnego NZ z 23 sierpnia 2004 r., *The rule of law and transitional justice in conflict and post-conflict societies*, S/2004/616.

2 T. Lachowski, *Perspektywa praw ofiar w prawie międzynarodowym. Sprawiedliwość okresu przejściowego*, Łódź 2018, s. 38.

3 M. Krotoszyński, *Modele sprawiedliwości tranzycyjnej*, Poznań 2017; M. Smolak, *Ład społeczny i sprawiedliwość tranzycyjna – polskie i południowoafrykańskie doświadczenia*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2002, nr 2, s. 269–276; J. Zajadło, *Historia przed sądem prawa karnego? Niemieckie dylematy państwa prawa*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2003, nr 2, s. 457–470.

4 M. Matyasik, P. Domagała, *Międzynarodowe trybunały karne oraz elementy sprawiedliwości tranzycyjnej*, Warszawa 2012.

5 T. Lachowski, *Perspektywa praw ofiar...*, s. 26.

6 A.J. McAdams, *Judging the Past in Unified Germany*, Cambridge 2001.

7 Ibidem, s. 18–22.

8 J. Zajadło, *Historia przed sądem...*, s. 462.

Wymierzanie sprawiedliwości tranzycyjnej musi być podporządkowane praworządności, a nie rewanżyzmowi⁹.

Rozważania prowadzone w niniejszej pracy będą dotyczyć jednego tylko elementu sprawiedliwości okresu przejściowego, tj. **sprawiedliwości dyskwalifikacyjnej**, w kontekście problemu statusu sędziów, zainfekowanego systemowymi nieprawidłowościami dotyczącymi ich powoływania¹⁰. Chodzi więc o ustalenie, jak miałyby przebiegać „zweryfikowanie” osób powołanych na stanowiska sędziowskie w warunkach uogólnionych i systemowych nieprawidłowości, dotyczących mechanizmu nominacyjnego, aby zadośćuczynić wymogowi praworządności i nie dopuścić do naruszenia standardu konwencyjnego (oraz zbieżnego mechanizmu Karty Praw Podstawowych).

W latach 2019–2021 w postępowaniach konkursowych z udziałem neo-KRS przeznaczono do obsadzenia następujące liczby wolnych stanowisk sędziowskich we wszystkich rodzajach sądów: 350 w 2018 r.¹¹, 421 w 2019 r.¹², 348 w 2020 r.¹³ i 481 w 2021 r.¹⁴ – co czyni sumę 1600 przeznaczonych do obsadzenia stanowisk do końca 2021 roku. Biorąc pod uwagę, że liczba sędziów sądów powszechnych, administracyjnych i SN wyniosła 9593¹⁵, należy przyjąć, że odsetek sędziów powołanych z udziałem neo-KRS wynosi nie mniej niż 16,7% (prawdopodobnie zbliża się albo przekracza obecnie 20%). To obrazuje skutki systemowych nieprawidłowości mechanizmu nominacyjnego dla działania wymiaru sprawiedliwości.

Poza zakresem rozważań pozostanie w tej pracy element *corrective justice*, czyli problem orzeczeń wydanych z udziałem takich osób. Wymaga on osobnych rozważań uwzględniających konieczność wyważenia zasady pewności prawa i jej korelatu

9 Uchwała Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 27 czerwca 1996 r. nr 1096 (1996) *Measures to dismantle the heritage of former communist totalitarian systems*, pkt. 3, 4 i 12.

10 Na istnienie nieprawidłowości systemowych, dotyczących różnych elementów wymiaru sprawiedliwości w Polsce, wskazują m.in. wyroki: Trybunału Sprawiedliwości: sprawa C-216/18, PPU *L.M.*, ECLI:EU:C:2018:586, pkt 69; sprawa C-824/18, *A.B. i inni v Krajowej Radzie Sądownictwa i innym*, ECLI:EU:C:2021:153, pkt. 129–130, a także ETPCz: z 3.02.2022 r., *Advance Pharma sp. z o.o. v. Polska*, skarga nr 1469/20, pkt 365; z 22.07.2021 r., *Reczkowicz v. Polska*, skarga nr 43447/19, pkt 263; z 8.11.2021 r., *Dolińska-Ficek i Ozimek v. Polska*, skargi nr 49868/19 i 57511/19, pkt 316 oraz (Wielka Izba), *Grzęda v. Polska*, skarga nr 43572/18, 15 marca 2022 r., pkt. 316–322. Zob. też wyroki NSA z 21 września 2018 r., sygn. II GOK 8/18, II GOK 10/18, II GOK 11/18, II GOK 12/18, II GOK 13/18 i II GOK 14/18, LEX nr 3241714, LEX nr 3241781, LEX nr 3258218, LEX nr 3258024, LEX nr 3258253 i LEX nr 3258178.

11 Informacja o działalności KRS w 2018 r., s. 51.

12 Informacja o działalności KRS w 2019 r., s. 49.

13 Informacja o działalności KRS w 2020 r., s. 62.

14 Informacja o działalności KRS w 2021 r., s. 52.

15 Rocznik Statystyczny GUS 2021, s. 160, 164.

(czy też pierwiastka, zależnie od przyjętej perspektywy) w postaci zasady *res iudicata*¹⁶, a z drugiej strony – prawa jednostki do rzetelnego procesu. Prowadzenie rozważań w tej płaszczyźnie wykracza poza tematykę tej pracy, ale podkreśliły, że praworządność wymaga zarówno zapewnienia stronie prawa do sądu prawidłowo powołanego, jak i stabilności orzeczeń ostatecznych, co powoduje w rezultacie trudny do rozstrzygnięcia dylemat¹⁷. Nie jest też oczywiste, że „weryfikacja” prawidłowości objęcia stanowisk sędziowskich musi w każdym przypadku prowadzić do podważenia orzeczeń zapadłych z udziałem takich osób. O ile sam status tych osób jest zagadnieniem sytuującym się w relacji pomiędzy osobą nominowaną i państwem, o tyle konsekwencje podważenia tego statusu dla bytu orzeczeń wydanych z udziałem takiej osoby jest już kwestią relacji „trójkątnej”, angażującej państwo jako „sprawcę” wadliwości nominacyjnej, rzutującej albo nie na status orzeczenia wydanego z udziałem „defektywnego” nominata oraz strony postępowania sądowego. Choćby z tej przyczyny problem staje się więc dużo bardziej złożony.

Założenia wstępne

Przed przejściem do zasadniczej analizy należy poczynić jeszcze trzy założenia wstępne.

Pierwsze dotyczy kwestii zasadności rozróżnienia statusu tych osób, które uzyskały nominacje sędziowskie wskutek oczywistego i rażącego naruszenia samego prawa krajowego, dotyczącego bezpośrednio ich własnej procedury nominacyjnej, oraz tych osób, które uzyskały je nie wskutek defektu zachodzącego bezpośrednio w ich własnej procedurze, lecz wskutek procedury dotkniętej uogólnionymi i systemowymi nieprawidłowościami, dotyczącymi sędziowskich procedur nominacyjnych *in genere*. W pierwszym przypadku podstawy do weryfikacji (i jej skutków) będą zachodzić *explicite*, w drugim – *implicite*. Jednak w obu przypadkach ocena dopuszczalności weryfikacji personalnej (i jej skutków) z punktu widzenia standardu wynikającego z art. 6 EKPC i art. 47 KPP UE wydaje się przebiegać według tych samych reguł. Dla porządku dodajmy jednak, że w przypadku osób, które objęły stanowiska sędziów TK zajęte już przez osoby prawidłowo wybrane przez Sejm RP poprzedzającej kadencji, mamy do czynienia z oczywistym i rażącym

16 Zob. ETPCz (Wielka Izba), *Brumărescu v. Rumunia*, skarga nr 28342/95, 28 października 1999 r., pkt 62.

17 W najprostszym ujęciu można by go rozstrzygnąć w ten sposób, że *res iudicata* to zasada chroniąca trwałość orzeczeń sądów, a z takim nie mamy do czynienia, jeśli orzeczenia nie wydał sąd prawidłowo powołany.

naruszeniem prawa zachodzącym *in concreto*¹⁸, zaś w przypadku osób, które uzyskały nominacje sędziowskie w warunkach uogólnionych i systemowych nieprawidłowości dotyczących sędziowskich procedur nominacyjnych – chodzi o podstawy do wymierzenia *disqualifying justice*, zachodzące *in genere* i *implicite*¹⁹.

Drugie założenie wstępne polega na tym, że osoby powołane na stanowiska sędziowskie będziemy – ale wyłącznie na potrzeby prowadzonych tu rozważań – traktować jako sędziów, a nie osoby, które wskutek wadliwego powołania urzędu sędziego nie objęły. Przyjęcie takiego założenia jest w tym przypadku usprawiedliwione tym, że z perspektywy art. 6 EKPC i art. 47 KPP UE zastosowanie mechanizmów sprawiedliwości dyskwalifikacyjnej wydaje się niezależne od tego, czy daną osobę uzna się za *par excellence* sędziego, choć powołanego na urząd z naruszeniem prawa, czy też uzna się ją za osobę niebędącą sędzią, czyli uzurpującą sobie sędziowskie stanowisko i w tej wadliwej kapacycji działającą. W obu przypadkach ewentualna weryfikacja statusu sędziowskiego takiej osoby i ewentualne złożenie jej z urzędu muszą być dokonane z zachowaniem tych samych wymogów praworządności.

Trzecie założenie wstępne dotyczy wyłączenia spoza zakresu prowadzonych tu rozważań kwestii samego sposobu usunięcia defektów systemowych sędziowskiego mechanizmu nominacyjnego. Chodzi nam tu więc tylko o to, co zrobić z osobami, których nominacje sędziowskie zostały dotknięte „zainfekowaniem”²⁰.

18 Zob. ETPCz, *Xero Flor w Polsce sp. z o.o. v. Polska*, skarga nr 4907/18, 7 maja 2021 r., pkt 287.

19 Zob. np. sprawa C-619/18, *Komisja v. Polska*, ECLI:EU:C:2019:531, pkt 129: “while the fact that it may not be possible to exercise a legal remedy in the context of a process of appointment to judicial positions of a national supreme court may, in certain cases, not prove to be problematic in the light of the requirements arising from EU law, in particular the second subparagraph of Article 19(1) TEU, the situation is different in circumstances in which all the relevant factors characterising such a process in a specific national legal and factual context, and in particular the circumstances in which possibilities for obtaining judicial remedies which previously existed are suddenly eliminated, are such as to give rise to *systemic doubts in the minds of individuals as to the independence and impartiality of the judges* appointed at the end of that process”, a także wyrok ETPCz, *Advance Pharma...*, pkt 365: “it is an inescapable conclusion that *the continued operation of the NCJ as constituted by the 2017 Amending Act and its involvement in the judicial appointments procedure perpetuates the systemic dysfunction* as established above by the Court and may in the future result in potentially multiple violations of the right to an ‘independent and impartial tribunal established by law’, thus leading to further aggravation of the rule of law crisis in Poland”. Zob. też ETPCz (Wielka Izba), *Grzęda v. Polska...*, pkt. 322–323.

20 ETPC w cytowanym powyżej wyroku *Advance Pharma* zauważył (pkt 365), że jedną z możliwości jest stosowanie rozwiązań określonych w uchwale połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20. Nie rozwijając tutaj rozważań, z uwagi na zakres tematyczny tego opracowania, zasygnalizujemy tylko, że uchwała ta zapadła jednak w nieco innym kontekście, aktualnym przed dalszym rozwojem zdarzeń, obejmującym kolejne konfrontacyjne działania władz politycznych w Polsce, które –

Problem statusu niektórych sędziów w orzecznictwie ETPC i TSUE

W wyroku w sprawach połączonych C-585/18 i in., A.K., odnosząc się do oceny niezależności KRS, TSUE zauważył, że o ile każdy z czynników wpływających na tę ocenę, wskazanych przez sąd odsyłający²¹,

może sam w sobie nie podlegać krytyce i wchodzić w tym wypadku w zakres kompetencji państw członkowskich oraz dokonywanych przez nie wyborów, o tyle ich zbieg, w połączeniu z okolicznościami, w jakich wyborów tych dokonano, może jednak prowadzić do powzięcia wątpliwości co do niezależności organu biorącego udział w procedurze powoływania sędziów, nawet jeżeli taki wniosek nie nasuwałby się, gdyby czynniki te były rozpatrywane oddzielnie²².

Trybunał podkreślił, że

stopień niezależności KRS od władzy ustawodawczej i wykonawczej przy wykonywaniu zadań powierzonych jej przez ustawodawstwo krajowe jako organowi, któremu na mocy art. 186 Konstytucji powierzono misję stania na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, może mieć [...] znaczenie przy dokonywaniu oceny, czy wyłonieni przez nią sędziowie będą w stanie spełnić wymogi niezawisłości i bezstronności wynikające z art. 47 Karty Praw Podstawowych²³.

Stosując interpretację art. 47 KPP UE, podaną przez TS w wyroku wydanym w sprawach połączonych C-585/18 i in., Sąd Najwyższy odrzucił postulowaną

jak się wydaje – zawęziły przestrzeń, w jakiej wnioski płynące z tej uchwały mogłyby ukształtować sposób systemowego zaradzenia następstwom naruszeń praworządności w obszarze związanym z działaniami neo-KRS. Dlatego sugestia ETPC, zawarta w powołanym wyroku, może być oceniona jako, nazwijmy to, nieco nazbyt optymistyczna.

21 Chodziło o „[po pierwsze] okoliczność, że KRS w nowym składzie została utworzona w drodze skrócenia trwającej cztery lata kadencji członków wcześniej wchodzących w skład tego organu; po drugie, okoliczność, że chociaż 15 członków KRS wybieranych spośród sędziów było wcześniej wyłanianych przez środowisko sędziowskie, to obecnie są oni desygnowani przez organ władzy ustawodawczej spośród kandydatów, którzy mogą być zgłaszani przez grupę 2000 obywateli lub 25 sędziów, co sprawia, że taka reforma prowadzi do zwiększenia liczby członków KRS z nadania sił politycznych lub przez nie wybranych do 23 z 25 członków, których liczy ten organ; a także, po trzecie, występowanie ewentualnych nieprawidłowości, jakimi mógł zostać dotknięty proces powoływania niektórych członków KRS w nowym składzie – nieprawidłowości, o których wspomina sąd odsyłający i których weryfikacji sąd ten będzie zobowiązany dokonać, jeśli zajdzie tego potrzeba” – zob. sprawa C-619/18... Zob. też sprawy połączone C-585/18, C-624/18 i C-625/18, A.K. *przeciwko Krajowej Radzie Sądownictwa i CP i DO przeciwko Sądowi Najwyższemu*, ECLI:EU:C:2019:982, pkt 143.

22 Sprawa C-619/18... Zob. też sprawy połączone, C-585/18, C-624/18 i C-625/18..., pkt 142.

23 Sprawy połączone, C-585/18, C-624/18 i C-625/18..., pkt 139.

niekiedy, także w orzecznictwie²⁴, „doktrynę leczenia skrofulów”²⁵ metodą orzeczenia TK²⁶ lub aktu nominacyjnego Prezydenta RP (*Le roi te touche, Dieu te guerit*) i uznał, po pierwsze, że od niezależności neo-KRS „zależy to, czy wyłonieni przez nią sędziowie będą w stanie faktycznie spełnić wymogi niezależności i niezawisłości z art. 47 KPP UE”²⁷, a po drugie, że neo-KRS „nie daje już rękojmi niezależności od władzy ustawodawczej lub wykonawczej po wprowadzonych od 2018 r. zmianach zasad wyboru członków będących sędziami”²⁸, zaś w konsekwencji, po trzecie – że „obecna Krajowa Rada Sądownictwa nie daje [...] wystarczających gwarancji niezależności od organów władzy ustawodawczej i wykonawczej w procedurze powoływania sędziów”²⁹. Taka ocena sposobu ukształtowania i działania neo-KRS zaciążyła ostatecznie jako jeden z rozważanych elementów o kluczowym znaczeniu, na zdyskwalifikowaniu IDSN jako sądu zdolnego do rozpoznania sprawy zawisłej przed IPIUS SN³⁰.

W każdym zatem przypadku, kiedy w sędziowskiej procedurze nominacyjnej wzięła udział neo-KRS, doszło w sposób nieunikniony do jej zainfekowania trucizną możliwego wpływu politycznego na jej rezultat, niezależnie od tego, czy taki wpływ zmaterializował się *in concreto*, co też i podkreślił SN w wyroku III PO 7/18³¹. To zaś czyni rozważany w niniejszej pracy problem aktualnym i doniosłym.

Systemowe uwarunkowania sprawowania *transitional justice* w kontekście statusu niektórych sędziów

Bazując na orzecznictwie ETPC, można wskazać na wymienione w tym rozdziale elementy determinujące zgodność z Konwencją regulacji zmierzających do wymierzenia sprawiedliwości dyskwalifikacyjnej wobec sędziów „zainfekowanych” udziałem neo-KRS w procedurze nominacyjnej. Należy przy tym zastrzec, że nie jest

24 Zob. np. wyrok NSA z 4 listopada 2021 r., sygn. III FSK 3626/21, LEX nr 3254005. Dodajmy jednak, że NSA w tej sprawie próbował zachować pewne zakotwiczenie zastosowanego podejścia w europejskim standardzie konstytucyjnym prawa do rzetelnego procesu. Szersza ocena tego podejścia wymyka się granicom tematycznym niniejszego opracowania.

25 Metafora „ukradziona” prof. Jackowi Skrzydle (UŁ), któremu przynależą do niej prawa autorskie.

26 Zob. wyrok TK z 20 czerwca 2017 r., sygn. K 5/17, OTK-A 2017, nr 48.

27 Wyrok SN z 5 grudnia 2019 r., sygn. III PO 7/18, OSNP 2020, nr 4, poz. 38.

28 Ibidem, pkt 36.

29 Ibidem, pkt 60.

30 Ibidem, pkt 81.

31 Ibidem, pkt 63, gdzie wskazano, że „dokonana poniżej ocena nie odnosi się do kompetencji merytorycznych konkretnych osób wybranych do Izby Dyscyplinarnej”.

wykluczone zrekonstruowanie w ramach określania standardu sprawiedliwości okresu przejściowego innych jeszcze pierwiastków, jednak wydaje się, że te wymienione poniżej mają znaczenie kluczowe.

Ograniczenie czasowe

W wyroku *Ždanoka v. Lotwa*³² Wielka Izba ETPC, zajmując stanowisko odmienne od Izby (która stwierdziła naruszenie art. 3 Protokołu nr 1 do EKPC)³³, zwróciła uwagę na znaczenie czasu, który upływa od zdarzeń uzasadniających zastosowanie mechanizmu sprawiedliwości okresu przejściowego, dla oceny dopuszczalności rozwiązań krajowych, czyli tego, czy mieszczą się one w granicach marginesu swobody oceny³⁴. Chociaż wyrok w sprawie *Ždanoka* dotyczył prawa do uczestnictwa w wyborach, to jednak to zastrzeżenie ETPC wydaje się mieć zastosowanie *a fortiori* w przypadku art. 6 Konwencji. Jakakolwiek regulacja wymierzająca sprawiedliwość dyskwalifikacyjną sędziom musi nadejść szybko, a zawieszenie miecza Damoklesa nad sędziami o „niejasnym statusie” samo w sobie rzutuje ujemnie na ich niezawisłość. Status tych osób musi więc być rozstrzygnięty jak najszybciej i jednoznacznie, a władze polityczne państwa nie mogą stwarzać nawet pozornego wrażenia, że ich decyzja w tym względzie może być zależna od sposobu, w jaki osoby te rozstrzygają w konkretnych sprawach. Opóźnienie reakcji władz politycznych spowoduje niedopuszczalność ingerencji w status sędziów powołanych w warunkach uogólnionych i systemowych nieprawidłowości ze względu na ochronę prawa stron do rzetelnego procesu. Nie chodzi zatem o czynnik upływu czasu jako taki³⁵, ale o wpływ przedłużającego się *l'état d'insécurité juridique* na zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości.

Kontrola sądowa

Wymierzanie sprawiedliwości dyskwalifikacyjnej musi być poddane sądowej kontroli. Inaczej niż w sprawie *Cichopek i inni v. Polska*³⁶, nie można założyć, że sędziowie, mający być adresatami aktów sprawiedliwości dyskwalifikacyjnej, nie mieliby

32 ETPCz (Wielka Izba), *Ždanoka v. Lotwa*, skarga nr 58278/00, 16 marca 2006 r.

33 ETPCz, *Ždanoka v. Lotwa*, skarga nr 58278/00, 17 czerwca 2004 r.

34 Ibidem, pkt. 134–135.

35 Zob. jednak odmienne, tj. w sposób wskazujący na upływ czasu jako element *per se* osłabiający aprobatę dla mechanizmów sprawiedliwości dyskwalifikacyjnej, w opinii rozbieżnej Sędziego Rozakisa do wyroku Wielkiej Izby ETPC z 16 marca 2006 r., *Ždanoka v. Lotwa*.

36 Zob. ETPCz (decyzja o niedopuszczalności), *Cichopek v. Polska i 1627 innych skarżących*, skarga nr 15189/10, 14 maja 2013 r., pkt 158.

„dającej się uzasadnić skargi” (*arguable complaint*), tj. by ich ewentualne skargi, dotyczące naruszenia prawa do środka odwoławczego, były oczywiście nieuzasadnione albo niezgodne z przepisami EKPC. Nie oznacza to nieodzwrotnie, aby każdorazowo o złożeniu sędziego z urzędu musiał decydować sąd, lecz to, że każda taka decyzja musi być poddana możliwości przeprowadzenia sądowej kontroli na żądanie zainteresowanej osoby. Stanowisko to zdaje się potwierdzać wyrok w sprawie *Sidabras i Džiautas v. Litwa*, w którym ETPC zwrócił uwagę m.in. na brak sądowej kontroli zastosowania przepisów wykluczających zatrudnienie skarżących, byłych agentów KGB, m.in. w służbie publicznej³⁷.

Wykluczenie odpowiedzialności zbiorowej – konieczność indywidualizacji

W orzecznictwie ETPC wydatnie utrwalonym stanowiskiem, że brak indywidualizacji środków stosowanych w celu rozliczenia przeszłości może stanowić naruszenie gwarancji konwencyjnych. W kontekście stwierdzenia naruszenia art. 3 Protokołu nr 1 Trybunał zauważył to w sprawie *Adamsons v. Łotwa*³⁸. Podobne stanowisko Trybunał zajął w sprawie *Petersen v. Niemcy*, uznając skargę zarzucającą naruszenie art. 10 i art. 14 w zw. z art. 10 EKPC przez wydalenie ze służby cywilnej wykładowcy akademickiego w reakcji na tezy prac napisanych przezeń w okresie NRD za niedopuszczalną, właśnie m.in. ze względu na zindywidualizowany charakter wymierzania sankcji³⁹. W ten sam sposób postąpił w sprawie *Volkmer v. Niemcy*⁴⁰.

Proporcjonalność (niezbędność w demokratycznym społeczeństwie)

Środki wymierzane w ramach sprawiedliwości dyskwalifikacyjnej nie są wolne od testu proporcjonalności ingerencji (nieodzownej potrzeby społecznej). Przypomnijmy, że Trybunał stwierdził (choćby jednogłosem przewagą) naruszenie art. 10 i art. 11 EKPC w sprawie *Vogt v. Niemcy*, dotyczącej wydalenia ze służby cywilnej nauczycielki, będącej członkinią partii komunistycznej, jednak właśnie z powodu braku zróżnicowania działania prawa, zależnie od konkretnego zachowania i sytuacji, w jakiej się znajdowali adresaci regulacji⁴¹. Niezbędne jest zatem pewne „wyrafinowanie” środków wymierzania sprawiedliwości tranzytyw-

37 ETPCz, *Sidabras i Džiautas v. Litwa*, skargi nr 55480/00 i 59330/00, 27 lipca 2004 r.

38 ETPCz, *Adamsons v. Łotwa*, skarga nr 3669/03, 24 czerwca 2008 r., pkt 125.

39 ETPCz (decyzja o niedopuszczalności), *Petersen v. Niemcy*, skarga nr 39793/98, 22 listopada 2001 r.

40 ETPCz (decyzja o niedopuszczalności), *Volkmer v. Niemcy*, skarga 39799/98, 22 listopada 2001 r.

41 ETPCz (Wielka Izba), *Vogt v. Niemcy*, skarga nr 7/1994/454/535, 26 września 1995 r., pkt. 59–61, 68.

nej w aspekcie dyskwalifikacyjnym, polegające na uwzględnieniu okoliczności konkretnego przypadku. Podobny wniosek zdaje się wynikać z wyroków ETPC w sprawach *Rainys i Gasparavičius v. Litwa*⁴², *Sidabras i Džiautas v. Litwa*⁴³ oraz *Žičkus v. Litwa*⁴⁴, w których Trybunał wytknął – w kontekście skarg zarzucających naruszenie art. 14 w zw. z art. 8 EKPC – pewien brak zniuansowania regulacji ekskludującej byłych współpracowników KGB nawet z pracy w niektórych segmentach sektora prywatnego. Analogicznie Trybunał postąpił też w sprawie *Sõro v. Estonia*⁴⁵. Dodajmy jednak, że we wszystkich tych trzech sprawach istotne znaczenie miał też wpływ czasu od zdarzeń uzasadniających zastosowanie mechanizmu sprawiedliwości tranzytywnej.

Propozycje rozwiązań i ich ocena

W publicznym dyskursie ujawniono kilka projektów rozwiązań dotyczących statusu osób powołanych na stanowiska sędziowskie w warunkach systemowych i uogólnionych nieprawidłowości mechanizmu nominacyjnego⁴⁶:

- 1) **Projekt SSP Iustitia**, przedstawiony 27 stycznia 2022 roku w postaci projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw⁴⁷, w którym zaproponowano m.in.:
 - a) wygaszenie mandatów członków neo-KRS (art. 9 ust. 1 projektu Iustitia);
 - b) uznanie za nieważne *ex lege* uchwał w sprawach indywidualnych dotyczących powołania do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego, sędziego sądu powszechnego, sędziego sądu wojskowego, sędziego sądu administracyjnego albo asesora sądowego w sądzie administracyjnym, podjętych przez neo-KRS (art. 11 ust. 1 projektu Iustitia), a w konsekwencji uznanie tych stanowisk sędziowskich (z wyjątkiem powołań asesorskich do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego sądu rejonowego – art. 11 ust. 3 projektu Iustitia) za

42 ETPCz, *Rainys i Gasparavičius v. Litwa*, skargi nr 70665/01 i 74345/01, 7 kwietnia 2005 r., pkt. 35–36.

43 ETPCz, *Sidabras i Džiautas...*, pkt 57.

44 ETPCz, *Žičkus v. Litwa*, skarga nr 26652/02, 7 kwietnia 2009 r., pkt. 31–34.

45 ETPCz, *Sõro v. Polska*, skarga 22588/08, 3 września 2015 r., pkt. 60–61.

46 Dla porządku dodajmy, że ostatecznie przychylność ustawodawcy zdobył projekt prezydencki. Ustawę uchwalono 9 czerwca 2022 r. po odrzuceniu poprawek Senatu.

47 Druk Sejmu RP IX Kadencji nr 2012, pod którym jako projektodawcy podpisali się posłowie Koalicji Obywatelskiej i Nowej Lewicy.

- wolne stanowiska sędziowskie (art. 11 ust. 2 projektu Iustitia) i ponowne ich obsadzenie w prawidłowo przeprowadzonych postępowaniach;
- c) uznanie stosunków służbowych na stanowiskach sędziego SN, sądu powszechnego, wojskowego, administracyjnego albo asesora sądowego w sądzie administracyjnym, z wyłączeniem jak powyżej w przypadku asesorów powołanych do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego sądu rejonowego, za *ex lege* nienawiązane (art. 12 ust. 1 projektu Iustitia);
 - d) powrót sędziów, którzy awansowali na wyższe stanowisko sędziowskie w wyniku postępowania z udziałem neo-KRS, na poprzednio zajmowane stanowiska, na ich wniosek złożony prezesowi sądu, z zachowaniem *ex lege* nieprzerwanego stosunku służbowego (art. 13 ust. 1 projektu Iustitia);
 - e) ponowną weryfikację przez KRS powołań asesorskich do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego sądu rejonowego i w razie negatywnego jej wyniku – obligatoryjne skierowanie do sądu dyscyplinarnego wniosku o złożenie sędziego z urzędu (art. 13 ust. 2 projektu Iustitia);
 - f) zniesienie Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego oraz Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego (art. 24 ust. 1 projektu Iustitia);
 - g) uznanie wynagrodzeń pobranych przez sędziów IDSN i osób powołanych w wyniku uchwał neo-KRS po 23 stycznia 2020 roku (data podjęcia uchwały składu połączonych izb SN) za nienależne, z jednoczesnym brakiem określenia obowiązku ich zwrotu *ex lege* (art. 14 ust. 1 i 2 projektu Iustitia).
- 2) **Projekt prezydencki** z 3 lutego 2022 roku ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw⁴⁸, który zawiera jedno rozwiązanie z zakresu sprawiedliwości dyskwalifikacyjnej, tj. przeniesienie sędziów IDSN na stanowiska w Izbie Cywilnej, Izbie Karnej, Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych albo Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN, o ile wyrażą zgodę, a jeżeli jej nie wyrażą – przejście takich sędziów *ex lege* w stan spoczynku (art. 11 ust. 1–4 projektu prezydenckiego). Projekt ten nie zakłada jakichkolwiek ingerencji dotyczących statusu innych sędziów powołanych albo awansowanych z udziałem neo-KRS.
- 3) **Projekt Nowej Lewicy** z 16 grudnia 2020 roku ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zniesienia Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego⁴⁹, zakładający zniesienie IDSN (art. 7 § 1 projektu Nowej Lewicy) i przejście jej sędziów w stan spoczynku (art. 6 § 1 projektu Nowej Lewicy).

48 Druk Sejmu RP IX Kadencji nr 2011.

49 Druk Sejmu RP IX Kadencji nr 2049.

Rozwiązań z zakresu sprawiedliwości dyskwalifikacyjnej nie zawierają **projekt Prawa i Sprawiedliwości** z 11 lutego 2022 roku ustawy o ochronie niezawisłości sędziowskiej i szczególnych zasadach odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej sędziów⁵⁰ oraz **projekt Solidarnej Polski** z 22 lutego 2022 roku ustawy o Sądzie Najwyższym⁵¹. Projekty prezydencki (2022) i Nowej Lewicy (2020) również trudno uznać za wprowadzające mechanizmy sprawiedliwości dyskwalifikacyjnej, jedynym ich założeniem w tym zakresie jest bowiem bezwarunkowe (w przypadku projektu NL) albo warunkowe (w przypadku projektu prezydenckiego) przejście sędziów IDSN w stan spoczynku, przy czym projekt prezydencki umożliwia im, według ich wyboru, również dalsze orzekanie w SN w wyniku przeniesienia do innych izb SN – a to uniemożliwia uznanie tego projektu za realizujący jakąkolwiek sprawiedliwość dyskwalifikacyjną, skoro jej wymierzenie miałyby być uzależnione od swobodnej decyzji sędziego pełniącego w takim przypadku rolę arbitra *in causa sua*. Co więcej, projekt prezydencki trudno też uznać za spełniający wymagania wynikające z postanowienia Wiceprezesa TS w sprawie C-204/21R, *Komisja v. Polsce*⁵², ponieważ zmiana nazewnictwa Izby SN i stworzenie pozoru szansy zakwestionowania statusu „neo-sędziów” w drodze tzw. testu bezstronności i niezawisłości sędziego nie stanowią wykonania zobowiązania wynikającego z tego postanowienia. Dodajmy, że nawet projekt NL trudno uznać za postać jakiegokolwiek sprawiedliwości, skoro osoba powołana na stanowisko sędziego SN miałaby zostać szczęśliwą beneficjentką znacznego uposażenia sędziego SN w stanie spoczynku⁵³.

Reasumując, jedyny projekt w ogóle realizujący założenie *transitional justice* w płaszczyźnie *disqualifying justice*, to projekt Iustitii. Pozostaje nam podjąć próbę oceny jego zgodności z przedstawionym powyżej standardem.

Wygaszenie mandatów członków neo-KRS

Jak się wydaje, nie sposób jednoznacznie stwierdzić, w obecnym stanie rozwoju orzecznictwa ETPC, czy tego rodzaju rozwiązanie jest zgodne z Konwencją. W wyroku *Grzęda v. Polska* Trybunał uchylił się od oceny rozwiązania (wynikającego z dawnych przepisów o KRS), polegającego na odwołaniu członka KRS przez

50 Druk Sejmu RP IX Kadencji nr 2013.

51 Druk Sejmu RP IX Kadencji nr 2050.

52 Sprawa C-204/21R, *Komisja v. Polska* (postanowienie Wiceprezesa Trybunału Sprawiedliwości z 14.07.2021 r.), ECLI:EU:C:2021:878.

53 Zgodnie z art. 48 § 7 Ustawy z 8 grudnia 2017 roku o Sądzie Najwyższym (Dz.U. z 2021, poz. 1904).

zgromadzenie sędziowskie, które go wybrało⁵⁴. Wydaje się jednak, że w świetle tego wyroku (a także standardu *Eskelinen*⁵⁵) należy zastosować (być może: co najmniej) te same wymagania, które stawiamy w odniesieniu do ochrony nieprzerwanego wykonywania służby sędziowskiej⁵⁶. W tej sytuacji do oceny tego rozwiązania należałoby, jak się wydaje, zastosować te same kryteria, co w przypadku oceny „wygaszenia sędziów” powołanych wskutek działania neo-KRS.

Uznanie za nieważne *ex lege* uchwał w sprawach indywidualnych, dotyczących powołania do pełnienia urzędu sędziego, oraz uznanie stosunków służbowych na stanowiskach sędziego za *ex lege* nienawiązane

To rozwiązanie musiałyby być przede wszystkim zastosowane niezwłocznie po terminacji „epizodu niepraworządności”, z uwagi na znaczenie czynnika upływu czasu. Wątpliwości może wzbudzać brak sądowej kontroli (czy kontroli przyszłej KRS, wybranej już zgodnie z Konstytucją) nad tym mechanizmem. W orzecznictwie ETPC zdaje się być przyjęte, że wymóg praworządności, któremu jest podporządkowana również sprawiedliwość okresu przejściowego, skutkuje postulatem sądowej kontroli. O ile więc można by zaakceptować samą ustawową zasadę *revocatio actiones*, o tyle inaczej przyjdzie ocenić brak sądowej kontroli, pozwalającej zainteresowanemu odwołać się i uargumentować, dlaczego w jego przypadku zasada ta powinna doznać wyjątku. Do tych samych wniosków prowadzi też ocena tego rozwiązania z płaszczyzny zasady proporcjonalności oraz niedopuszczalności odpowiedzialności zbiorowej.

Powrót sędziów, którzy awansowali na wyższe stanowisko sędziowskie w wyniku postępowania z udziałem neo-KRS, na poprzednio zajmowane stanowiska, na ich wnioski złożony prezesowi sądu, z zachowaniem *ex lege* nieprzerwanego stosunku służbowego

To rozwiązanie wydaje się natomiast wymykać konsekwencji projektu *Iustitia* w przywracaniu obywatelom zaufania do wymiaru sprawiedliwości i prawa do

⁵⁴ ETPCz (Wielka Izba), *Grzęda v. Polska...*, pkt 283.

⁵⁵ ETPCz (Wielka Izba), *Eskelinen v. Finlandia*, skarga nr 63235/00, 19 kwietnia 2007 r., pkt 62.

⁵⁶ ETPCz (Wielka Izba), *Grzęda v. Polska...*, pkt 303, w którym Trybunał zauważył, że “Given the role played by judicial councils, the same considerations should apply as regards the tenure of judges, such as the applicant in the present case, who are elected to serve on them because of their status and in view of the need to safeguard judicial independence, which is a prerequisite to the rule of law. In this connection the Court considers that judicial independence should be understood in an inclusive manner and apply not only to a judge in his or her adjudicating role, but also to other official functions that a judge may be called upon to perform that are closely connected with the judicial system”.

sądów ustanowionych na mocy ustawy. Nie jest też ono możliwe do zrozumienia w kontekście pewnej logiki sprawiedliwości dyskwalifikacyjnej i *ratio* stojącej za jej wymierzeniem. Jeśli bowiem swoistym metazałożeniem projektu jest uznanie, że każdy, kto „splamił” się uczestnictwem (jako „tworzywo” albo „twórca”) w sędziowskich procedurach nominacyjnych z udziałem neo-KRS, winien stracić zajęte w ten sposób stanowisko, a nawet zwrócić wynagrodzenie (co akurat szczęśliwie pozostawiono rozstrzygnięciu sądów powszechnych, przy czym z niewielkim raczej marginesem sędziowskiej swobody oceny), to jak zrozumieć powrót tak skompromitowanych osób na uprzednio zajmowane stanowiska sędziowskie? Tego rodzaju potknięcie może wzbudzać wątpliwości co do proporcjonalności regulacji, biorąc pod uwagę problem pewnego oderwania treści od założeń aksjologicznych projektu i braku konsekwencji w ich zmaterializowaniu językiem projektu ustawy.

Wnioski

Powtórzmy za prof. J. Zajadłą, że sprawiedliwość okresu przejściowego, w tym i ta obejmująca *disqualifying justice*, nie może przeradzać się w rewanżyzm i naruszać praworządności. Jest ona „sparametryzowana” przez standard konwencyjny, odczytany z EKPC w orzecznictwie Trybunału. Wydaje się, że wypracowane w orzecznictwie ETPC standardy sprawiedliwości tranzytywnej mają zastosowanie do eliminowania skutków epizodu regresu praworządności w Polsce w aspekcie statusu sędziów powołanych z udziałem neo-KRS. Z pewnym rozczarowaniem należy przyjąć brak zainteresowania klasy politycznej, ostatecznie odpowiedzialnej za uporządkowanie polskiej demokracji zgodnie z wzorcem praworządności, rzeczywistym wymierzeniem sprawiedliwości okresu przejściowego.

Odnosząc się do projektu Iustitia, który jako jedyny zdaje się realizować ambicję wymierzenia sprawiedliwości tranzytywnej w wariacie dyskwalifikacyjnym, należy przyjąć go z ogólną aprobatą, ale i z pewnymi wątpliwościami, o których była mowa. Dotyczą one – zaskakującego, biorąc pod uwagę genezę tego projektu – założenia niemalże wyłączonej kontroli sądowej nad wymierzaniem sprawiedliwości dyskwalifikacyjnej, a także braku zapewnienia mechanizmów pozwalających na wymierzenie jej w sposób zindywidualizowany i proporcjonalny, tak aby uniknąć zarzutu ślepej na złożoność każdego przypadku odpowiedzialności zbiorowej. Wreszcie wątpliwości wzbudza też, zresztą w konsekwencji wspomnianych już zastrzeżeń, propozycja przywrócenia sędziów awansowanych z udziałem neo-KRS na uprzednio zajmowane stanowiska.

Bibliografia

Literatura

- Krotoszyński M., *Modele sprawiedliwości tranzycyjnej*, Poznań 2017.
- Lachowski T., *Perspektywa praw ofiar w prawie międzynarodowym. Sprawiedliwość okresu przejściowego*, Łódź 2018.
- Matyasik M., Domagała P., *Międzynarodowe trybunały karne oraz elementy sprawiedliwości tranzytywnej*, Warszawa 2012.
- McAdams A.J., *Judging the Past in Unified Germany*, Cambridge 2001.
- Smolak M., *Ład społeczny i sprawiedliwość tranzycyjna – polskie i południowoafrykańskie doświadczenia*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2002, nr 2.
- Zajadło J., *Historia przed sądem prawa karnego? Niemieckie dylematy państwa prawa*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2003, nr 2.

Constitutional determinants of transitional justice after the decline of the rule of law in the light of European standards: the issue of the status of judges

Abstract

The aim of the article was to establish the parameters of administering transitional justice in the aspect of disqualifying justice, stemming from the European Convention on Human Rights and currently defining the standard of interpretation of the Convention established in the jurisprudence of the European Court of Human Rights. The parameters determined in this way were applied to the problem of verifying the status of persons who obtained judicial nominations as a result of procedures involving the so-called *neo-KRS* (National Council of the Judiciary as constituted by the law of 2017). The legislative drafts submitted to the Polish legislator were assessed against these criteria. It was found that only the draft presented by the Association of Polish Judges *Iustitia* fulfilled the ambitions of imposing disqualification justice. A critical analysis of this draft was carried out, indicating that it should be generally assessed positively, with some reservations relating mainly to the problem of the lack of judicial control over the proposed verification process and to doubts related to the proportionality principle. The formal and dogmatic method and the analysis of jurisprudence (mainly the ECtHR) were used to carry out the analysis.

Keywords: ECHR, transitional justice, right to a fair trial, National Council of the Judiciary

CYTOWANIE

Górski M., *Konstytucyjne uwarunkowania transitional justice po epizodzie regresu praworządności w świetle standardów europejskich a kwestia statusu sędziów*, „Acta Iuris Stetinensis” 2023, nr 3 (vol. 44), 43–58, DOI: 10876/ais.2023.44-03.



Monika Haczkowska
dr
Politechnika Opolska
monika.haczkowska@gmail.com
ORCID: 0000-0001-6502-8117



Dialog orzecznicy między Trybunałem Konstytucyjnym a Trybunałem Sprawiedliwości – kooperacja czy konfrontacja?

Streszczenie

Dialog orzecznicy między Trybunałem Konstytucyjnym a Trybunałem Sprawiedliwości kształtował się ponad 20 lat. Początkowo, jeszcze przed akcesją Polski do UE, przybrał formę dokonywania wykładni przyjaznej integracji europejskiej i prawu unijnemu. Następnie przybierał różne formy konstytucyjnej rozmowy, w tym współpracy z Trybunałem Sprawiedliwości w ramach pytań prejudycjalnych. Dialog odbywał się z poszanowaniem pozycji ustrojowych i wzajemnych jurysdykcji oraz respektowaniem zasady lojalnej współpracy i pierwszeństwa prawa unijnego. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego po 2020 roku widoczne jest odejście od dialogu na rzecz postawy konfrontacyjnej. Trybunał Konstytucyjny wybrał bowiem „kolizyjny kurs” w dialogu z Trybunałem Sprawiedliwości UE. Wydaje się, że pożądanym rozwiązaniem jest poszukiwanie wspólnego mianownika w postaci wspólnych wartości konstytucyjnych, które stanowią podstawę aksjologii systemów prawnych państw członkowskich oraz fundament funkcjonowania UE. Prawo UE opiera się bowiem na tradycjach konstytucyjnych państw członkowskich. Wspólne wartości konstytucyjne państw członkowskich powinny stanowić podstawę poszukiwania kompromisu, niwelowania napięć, które w organizacji ponadnarodowej o tak wielowarstwowej strukturze, jaką jest Unia Europejska, są nieuniknione. Celem publikacji jest przedstawienie procesu kształtowania się dialogu orzeczniczego między Trybunałem Konstytucyjnym a Trybunałem Sprawiedliwości UE.

W niniejszej publikacji zastosowano metodę prawną-dogmatyczną oraz metodę historyczno-prawną.

Słowa kluczowe: Trybunał Konstytucyjny, Trybunał Sprawiedliwości UE, dialog orzeczniczy, wykładnia prounijna, wspólne wartości

Wstęp

Członkostwo Polski we wspólnocie europejskiej spowodowało, że dokonała się zmiana naszego myślenia o prawie oraz sposobu myślenia o roli sądów w procesie stosowania prawa. Obowiązujący paradygmat uległ bowiem zmianie. W obliczu wielości ośrodków stanowienia i stosowania prawa sądy krajowe stały się „sądami wspólnotowymi” (unijnymi). Konsekwencją tego stanu rzeczy była konieczność respektowania norm prawa międzynarodowego w procesie stosowania prawa, natomiast gwarancją jednolitości stosowania prawa wspólnotowego było przyjęcie założenia o ścisłej współpracy sądów krajowych z Trybunałem Sprawiedliwości UE. Proces ten dokonywał się jednak stopniowo, a jego pierwsze oznaki były widoczne w wypowiedziach sądów oraz Trybunału Konstytucyjnego jeszcze w okresie przedakcesyjnym. Dostrzegano bowiem potrzebę uwzględniania dorobku wspólnotowego w działalności orzeczniczej sądów oraz działaniach organów prawodawczych.

Jednym z najważniejszych instrumentów zapewniających jednolitą przestrzeń prawną w ramach Unii Europejskiej jest współpraca sądowa. Znaczenie współpracy sądowej w ramach wspólnoty europejskiej podkreślał od pierwszych swoich wyroków Trybunał Sprawiedliwości. Wzajemna komplementarność działań sędziów europejskich i sędziów krajowych wpisuje się w istotę porządku prawnego UE. Jednocześnie elementem tego porządku jest istnienie wyraźnego podziału kompetencji oraz wspólnych mechanizmów prawnych, które funkcjonują w warunkach pluralizmu systemów krajowych, co stanowi gwarancję realizacji założenia o współpracy sądowej. Brak współpracy lub niedostateczna współpraca utrudnia bowiem lub czyni niemożliwym utrzymanie pewności prawa w ramach Unii Europejskiej, prowadzi ponadto do rozchwiania kierunków wykładni i stosowania prawa europejskiego, a w konsekwencji przyczynia się do powiększania barier prawnych pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi. Jak słusznie zauważył prof. Marek Safjan, „współpraca pomiędzy sądami krajowymi i europejskimi nie jest więc gestem dobrej woli, ale koniecznością”¹.

¹ M. Safjan, *Dlaczego dialog między sądami bywa trudny? O barierach pytań prejudycjalnych*, „Prawo w Działaniu. Sprawy Cywilne” 2014, nr 20, s. 7 i n.

Podstawowe znaczenie w zagwarantowaniu spójności prawa europejskiego odgrywa Trybunał Sprawiedliwości, którego rolą od momentu powołania do życia pierwszej wspólnoty było stanie na straży jednolitej interpretacji prawa wspólnotowego, przy czym instrumentem służącym zagwarantowaniu jednolitości była i jest z jednej strony instytucja pytań prejudycjalnych, kierowanych przez sądy krajowe do Trybunału Sprawiedliwości, z drugiej natomiast obowiązek państw członkowskich zapewnienia pełnej efektywności prawu unijnemu i rozstrzyganie wszelkich kolizji prawnych przez dawanie pierwszeństwa normie unijnej. Istotą współpracy sądów krajowych, w tym konstytucyjnych i Trybunału Sprawiedliwości, jest zatem dialog.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie procesu kształtowania się dialogu orzecniczego między Trybunałem Konstytucyjnym a Trybunałem Sprawiedliwości. Początkowo Trybunał Konstytucyjny poszukiwał możliwości nawiązywania dialogu z Trybunałem luksemburskim, przede wszystkim przez dokonywanie wykładni prawa krajowego w sposób przyjazny dla integracji europejskiej i wspólnotowego porządku prawnego. Taka praktyka orzecznicza była kontynuowana po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, nawet jeśli w niektórych judykatach TK robił krok wstecz i podkreślał swoją pozycję jako „sądu ostatecznego słowa”. Analiza orzecznictwa polskiego sądu konstytucyjnego w ostatnim czasie pozwala jednak stwierdzić, że następuje odwrót od dialogu między trybunałami i zaostrzenie „kursu kolizyjnego” ze strony Trybunału Konstytucyjnego. W jakim kierunku zatem zmierza działalność orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego, czy można już mówić o formowaniu się nowej linii orzeczniczej? W ostatnich judykatach TK eksponowana jest bowiem przede wszystkim koncepcja absolutnej i nieograniczonej suwerenności narodowej, rozumianej w sposób introwertyczny², przyjęty jeszcze przed akcesją Polski do organizacji międzynarodowych, a więc jako nieograniczonej możliwości wpływu na inne państwa lub jako wyraz potęgi niepodlegającej wpływom zewnętrznym. Podobnie jak eksponowana jest tożsamość konstytucyjna, postrzegana nie tylko jako odzwierciedlenie wartości, na których opiera się Konstytucja, ale jako granica przekazywania kompetencji na rzecz Unii. Wreszcie Trybunał Konstytucyjny nie tylko stwierdził dopuszczalność przeprowadzenia kontroli *ultra vires* – co uczynił już w orzeczeniu K 18/04³, ale tę kontrolę przeprowadził wobec orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE, o czym będzie mowa dalej. Zasadne zatem wydaje się pytanie, czy taki kierunek orzeczniczy jest

2 J. Barcz, *Czy państwo niepraworządne może być członkiem Unii Europejskiej?* w: E. Cała-Wacinkiewicz, J. Menkes (red.), *Wspólne wartości prawa międzynarodowego, europejskiego i krajowego*, Warszawa 2018, s. 231.

3 Wyrok TK z 11 maja 2005 r., K 18/04 (OTK ZU 2005, seria A, nr 5, poz. 49).

pożądany z punktu widzenia członkostwa Polski w Unii Europejskiej, czy może lepszym rozwiązaniem byłoby poszukiwanie wspólnego mianownika w postaci wspólnych wartości konstytucyjnych, stanowiących podstawę polskiego porządku prawnego oraz fundament aksjologiczny Unii.

W niniejszej publikacji przyjęto metodę prawną-dogmatyczną, polegającą na przeprowadzeniu analizy systemu prawa krajowego oraz prawa unijnego, obejmującą odpowiednio wybrane przepisy prawa polskiego, stanowiska przedstawicieli doktryny prawa polskiego i orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego oraz źródła prawa unijnego i orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości. Zastosowano ponadto metodę historyczno-prawną, co miało na celu uwypuklenie tendencji rozwojowych orzecznictwa obu trybunałów w zakresie kształtowania się dialogu orzeczniczego.

Znaczenie dialogu w działalności orzeczniczej sądów konstytucyjnych i Trybunału Sprawiedliwości

Dialog orzecniczy, rozumiany przede wszystkim jako poszanowanie swoich pozycji ustrojowych, poszanowanie swoich kompetencji orzecznich czy własnych jurysdykcji, stanowi podstawę współpracy sądowej w europejskiej przestrzeni prawnej. Przejawem dialogu jest również uznawanie zasady autonomii porządków prawnych, respektowanie zasady pierwszeństwa oraz skuteczności i jednolitego stosowania prawa Unii, ale także fundamentalnych zasad wynikających z tradycji konstytucyjnych, wspólnych dla państw członkowskich, stanowiących o ich tożsamości konstytucyjnej, opartych w istocie na tym samym zespole wspólnych wartości.

Brak dialogu między sądami krajowymi a Trybunałem Sprawiedliwości UE jest niekorzystny z wielu powodów. Po pierwsze, może przyczynić się do separowania praktyki stosowania prawa krajowego od prawa unijnego, a w konsekwencji zwiększenia potencjalnej kolizji między systemami prawnymi – krajowym i unijnym. Po drugie, utrwała anachroniczne podejście do prawa, widziane w kontekście własnego porządku prawnego, nie zaś szerszego, europejskiego, w jakim funkcjonują współczesne mechanizmy prawne. Po trzecie, brak aktywnego uczestnictwa w europejskim dialogu sądowym pozbawia sędziów wpływu na kształtowanie standardów wykładni prawa unijnego. Na przykład w ramach instytucji pytania prejudycjalnego sądy pokazują swój punkt widzenia i swój sposób rozumienia przepisu unijnego, mający zastosowanie w kontekście rozpatrywanej sprawy, i tym samym inspirują Trybunał Sprawiedliwości do odkrywania nowych treści i nowego sposobu interpretacji tych norm, co znajduje następnie odzwierciedlenie w orzecznictwie Trybunału luksemburskiego. Jest to więc system naczyń połączonych, dlatego

„nawet trudny dialog pomiędzy sądami krajowymi a TSUE jest zawsze lepszy od braku dialogu”⁴.

Proces dialogu orzeczniczego między Trybunałem Konstytucyjnym a Trybunałem Sprawiedliwości dokonywał się stopniowo i jego pierwsze oznaki były widoczne już w wypowiedziach Trybunału Konstytucyjnego w okresie przedakcesyjnym. Wówczas TK dostrzegał potrzebę uwzględniania dorobku wspólnotowego w działalności orzeczniczej sądów oraz działaniach organów ustawodawczych. Analizując dialog między Trybunałem Konstytucyjnym a Trybunałem Sprawiedliwości, należałoby go rozpatrywać w szerszym kontekście niż tylko możliwości czy obowiązku skorzystania z takiego instrumentu sądowej współpracy, jakim jest pytanie prejudycjalne. Istotne są wypowiedzi odnoszące się do relacji między krajowym i unijnym porządkiem prawnym, podziału funkcji co do kontroli aktów prawnych, skutków prawnych wyroków wydanych w ramach kontroli prawa, poszanowania zasad stanowiących fundament krajowego porządku prawnego oraz zasad określających istotę UE czy aksjologii systemów prawnych. Na uwagę zasługują zwłaszcza te wypowiedzi, w których TK, orzekając w sprawach objętych prawem Unii, odwołując się do zasady lojalnej współpracy między instytucjami unijnymi a państwami członkowskimi, podkreślał znaczenie wykładni respektującej względną autonomię prawa europejskiego i prawa krajowego, powinność dawania pierwszeństwa normie unijnej, jeśli ujawniłaby się kolizja między normą krajową na poziomie ustawowym. Wreszcie, w razie istnienia kilku możliwości interpretacyjnych, powinności wyboru takiej, która jest najbliższa dorobkowi wspólnotowemu i zastosowania wykładni przyjaznej prawu Unii.

Analizując orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w kontekście europejskim, zasadne wydaje się wyodrębnienie trzech okresów w działalności orzeczniczej Trybunału: pierwszy, przypadający na lata 1997–2004, obejmujący orzecznictwo przedakcesyjne; drugi, dotyczący orzeczeń wydanych po przystąpieniu Polski do UE w latach 2004–2020, oraz trzeci okres, obejmujący orzeczenia wydane przez TK po 2020 roku. Zaproponowany podział wynika z charakterystycznych dla poszczególnych okresów wypowiedzi. O ile bowiem przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej dominującym argumentem w orzecznictwie TK było wypełnienie zobowiązań związanych z integracją europejską, o tyle po akcesji Trybunał koncentrował się na określeniu relacji między porządkami prawnymi, sposobu rozwiązywania kolizji między prawem unijnym i krajowym, kwestii nadrzędności Konstytucji i zakresu przekazania kompetencji „w niektórych sprawach” na rzecz Unii. Ostatni okres, odnoszący się do wyroków wydanych po 2020 roku,

⁴ M. Safjan, *Dlaczego dialog...*, s. 10.

charakteryzuje się natomiast odejściem od ugruntowanego, jak się zdawało, stanowiska w kwestii relacji między dwoma porządkami prawnymi i odwrotu od dialogu między trybunałami.

Wykładnia przyjazna integracji europejskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego w okresie przedakcesyjnym jako element dialogu

W pierwszym okresie, przedakcesyjnym, Trybunał Konstytucyjny wydał w sprawach europejskich dziewięć orzeczeń. W orzecznictwie tym dominuje zasada przyjaznej dla integracji europejskiej wykładni prawa krajowego. Już w pierwszym wyroku z 29 września 1997 roku, K 15/97⁵, wydanym przed wejściem w życie Konstytucji RP⁶, Trybunał Konstytucyjny, rozstrzygając kwestię zakazu dyskryminacji ze względu na płeć, w uzasadnieniu powołał się na przepisy art. 68 i 69 zawartego przez Polskę ze Wspólnotą Europejską Układu Europejskiego⁷. Podkreślając, że zobowiązują one do zapewnienia zgodności jej przyszłego ustawodawstwa z prawem wspólnotowym, uznał, że oznacza to konieczność nadawania obowiązującemu prawu takiego rozumienia, które „służyć będzie możliwie najpełniejszemu zapewnieniu tej zgodności”⁸. W wyroku z 28 marca 2000 roku, K 27/99⁹, Trybunał Konstytucyjny z kolei, na tle podobnego stanu faktycznego, odnoszącego się do zakazu dyskryminacji ze względu na wiek, odwołał się do prawa wspólnotowego oraz orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości w zakresie zakazu dyskryminacji. Jednocześnie stwierdził, że brak mocy wiążącej prawa wspólnotowego nie może być powodem odmowy dokonywania interpretacji przepisów prawa krajowego zgodnie z zasadą przychylności temu prawu. Co więcej, podkreślił konieczność dokonywania takiej wykładni, aby jej rezultat był najbliższy odpowiedniej normie prawa

5 Wyrok TK z 29 września 1997 r., K 15/97 (OTK ZU 1997, nr 3–4, poz. 37).

6 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997, Nr 78, poz. 486, z późn. zm.), dalej „Konstytucja”.

7 Układ Europejski ustanawiający stowarzyszenie między Rzeczpospolitą Polską, z jednej strony, a Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z drugiej strony, sporządzony w Brukseli dnia 16 grudnia 1991 r. (Dz.U. z 1994, Nr 11, poz. 38), dalej „Układ Europejski”.

8 W tym zakresie odwoływał się do poglądów doktryny prawa m.in. S. Biernat, *Wykładnia prawa krajowego zgodnie z prawem Wspólnot Europejskich*, w: C. Mik (red.), *Implementacja prawa integracji europejskiej w krajowych porządkach prawnych*, Toruń 1998, s. 123 i n.; E. Łętowska, *Barriere naszego myślenia o prawie w perspektywie integracji z Europą*, „Państwo i Prawo” 1996, z. 4–5, s. 4 i n.; C. Mik, *Sądy polskie wobec perspektywy przystąpienia Polski do UE (przyczynek do dyskusji)*, „Przegląd Prawa Europejskiego” 1997 nr 1(2), s. 22 i n.

9 Wyrok TK z 28 marca 2000 r., K 27/99 (OTK ZU 2000, nr 2, poz. 62).

wspólnotowego. W wydanym niespełna trzy miesiące później wyroku z 13 czerwca 2000 roku, K 15/99¹⁰, w którym rozstrzygał kwestię równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, Trybunał Konstytucyjny powołał się na art. 141 TWE¹¹ (obecnie art. 157 TFUE¹²), Dyrektywę nr 207/1976 w sprawie urzeczywistnienia zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia¹³ oraz orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości. Podkreślając znaczenie stosowania zasady przychylności prawu wspólnotowemu w procesie wykładni prawa krajowego, stwierdził, że z uwagi na dążenia Polski do integracji ze strukturami europejskimi z systemu prawa krajowego winno eliminować się normy, które stoją w sprzeczności z zasadami wypracowanymi i przyjętymi przez Unię Europejską¹⁴, przy czym kładł nacisk na cały dorobek wspólnotowy, obejmujący również zasady wypracowane w bogatym orzecznictwie przez Trybunał Sprawiedliwości. Podobne stanowisko Trybunał Konstytucyjny zajął w wyroku z 5 grudnia 2000 roku, K 35/99¹⁵, w którym, przywołując przepisy art. 68 i 69 Układu Europejskiego, zauważył, że wynikają z nich zobowiązania, z którymi „należy się liczyć” w procesie wykładni prawa krajowego.

Kolejnym orzeczeniem, w którym TK stwierdził, że przy interpretacji polskiego ustawodawstwa pierwszeństwo należy dawać takiej wykładni, która pozwala na nadanie przepisowi ustawy znaczenia najbliższego rozwiązaniom przyjętym w Unii Europejskiej, był wyrok z 24 października 2000 roku, K 12/00¹⁶. W orzeczeniu tym Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że postanowienia Układu Europejskiego wiążą polskiego ustawodawcę z mocy art. 91 ust. 2 w zw. z art. 241 ust. 1 Konstytucji. W wyroku z 28 stycznia 2003 roku, K 2/02¹⁷, TK natomiast, kontynuując dotychczasową linię orzeczniczą, stwierdził, że interpretacja prawa krajowego, przyjazna dla prawa europejskiego, powinna być wykorzystywana, ponieważ stanowi „najtańszy

10 Wyrok TK z 13 czerwca 2000 r., K 15/99 (OTK ZU 2000, nr 5, poz. 137).

11 Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską (Dz.Urz. UE C 321E z 29 grudnia 2006 r. – wersja skonsolidowana), dalej „TWE”.

12 Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE C 202 z 7 czerwca 2016 r. – wersja skonsolidowana 2016), dalej „TFUE”.

13 Dyrektywa Rady z 9 lutego 1976 roku nr 76/207/EWG w sprawie urzeczywistnienia zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy (Dz.Urz. z 14.02.1976 r., seria L, nr 39, s. 40).

14 Zob. również I.K. Gęsiór, *Zasada przychylności prawu wspólnotowemu w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, w: J. Barcz (red.), *Efektywność prawa wspólnotowego w Polsce. Wybrane problemy. Studia z dziedziny prawa Unii Europejskiej*, Warszawa 2005, s. 85 i n.

15 Wyrok TK z 5 grudnia 2000 r., K 35/99 (OTK ZU 2000, nr 8, poz. 295).

16 Wyrok TK z 24 października 2000 r., K 12/00 (OTK ZU 2000, nr 7, poz. 255).

17 Wyrok TK z 28 stycznia 2003 r., K 2/02 (OTK ZU 2003, seria A, nr 1, poz. 4).

i najszybszy instrument realizacji obowiązku harmonizacji prawa” w okresie przedakcesyjnym, jest bowiem uznanym instrumentem implementacji prawa europejskiego oraz środkiem dostosowawczym prawa dla państw w tym okresie. Winno się zatem umacniać taki kierunek wykładni, który jest najbardziej zgodny z koncepcją rozwiązań obowiązujących w prawie wspólnotowym i odpowiada utrwalonemu orzecznictwu europejskiemu. Podobnie w wyroku z 27 maja 2003 roku, K 11/03¹⁸, w którym TK badał konstytucyjność przepisów ustawy o referendum ogólnokrajowym. Trybunał Konstytucyjny sformułował zasadę przychylności procesowi integracji europejskiej i współpracy między państwami, którą wywiódł z Preambuły oraz art. 9 Konstytucji.

Wreszcie na uwagę zasługują dwa kolejne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wydane w okresie przedakcesyjnym. W wyroku z 21 kwietnia 2004 roku, K 33/03¹⁹, TK badał zgodność z Konstytucją przepisów ustawy z dnia 2 października 2003 roku o tzw. obowiązku wszystkich organów państwa w okresie przedakcesyjnym interpretacji prawa wewnętrznego, uwzględniającej standardy europejskie, w zakresie podlegającym dostosowaniu prawodawstwa. Z uwagi na to, że będące przedmiotem kontroli przepisy dotyczyły uregulowań wspólnotowych, zwłaszcza zaś Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 8 maja 2003 roku nr 2003/30/WE w sprawie biopaliw²⁰, Trybunał Konstytucyjny szeroko odniósł się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości. Podkreślił, że normy prawa unijnego stanowią punkt odniesienia do interpretacji prawa krajowego w duchu zgodnym z prawem wspólnotowym, nawet jeśli nie nadają się do bezpośredniego stosowania. Drugi natomiast wyrok z 31 maja 2004 roku, K 15/04²¹, dotyczył zgodności z Konstytucją Ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego²². TK podtrzymał i rozwinął swoje stanowisko co do poszukiwania rozwiązań w razie ujawnienia się kolizji norm prawnych w sposób pronunijny, otwarty na dialog z uwagi na to, że „społeczna rola prawa polega na rozwiązywaniu sytuacji kolizyjnych, a nie ich komplikowaniu”.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego w okresie przedakcesyjnym charakterystyczne jest to, że prawo wspólnotowe (unijne) stanowiło element rekonstrukcji wzorca kontroli konstytucyjności, mimo że Polska formalnie nie była jeszcze

18 Wyrok TK z 27 maja 2003 r., K 11/03 (OTK ZU 2003, seria A, nr 5, poz. 43).

19 Wyrok TK z 21 kwietnia 2004 r., K 33/03 (OTK ZU 2004, seria A, nr 4, poz. 31).

20 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z 8 maja 2003 roku nr 2003/30/WE w sprawie wspierania użycia w transporcie biopaliw lub innych paliw odnawialnych (Dz. Urz. UE 2003, seria L, nr 123, s. 42).

21 Wyrok TK z 31 maja 2004 r., K 15/04 (OTK ZU 2004, seria A, nr 5, poz. 47).

22 Ustawa z 23 stycznia 2004 roku – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego (Dz. U. z 2004, nr 25, poz. 219).

członkiem Unii. Nawet, jeśli TK nie zawsze posługiwał się jednolitym określeniem, to wykorzystywana w orzecznictwie mniej lub bardziej konkretna figura retoryczna zyskała miano zasady i wyraźne oparcie normatywne w Konstytucji. Odwoływanie się do zasady przychylności procesowi integracji europejskiej i współpracy między państwami, zasady interpretacji prawa wewnętrznego w sposób przyjazny prawu wspólnotowemu, zasady pronunijnej wykładni prawa krajowego czy wykładni proeuropejskiej stanowiło wyraz nawiązania dialogu i współpracy z Trybunałem Sprawiedliwości.

Konstruktywny dialog między Trybunałem Konstytucyjnym i Trybunałem Sprawiedliwości w latach 2004–2020

Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej dialog pomiędzy Trybunałem Konstytucyjnym a Trybunałem Sprawiedliwości był kontynuowany i odbywał się w duchu wzajemnego poszanowania swoich pozycji ustrojowych i własnych jurysdykcji. Opierał się z jednej strony na takich zasadach jak nadrzędność Konstytucji, zakres przekazania kompetencji „w niektórych sprawach” na rzecz organizacji międzynarodowej, zasada suwerenności, zasada pierwszeństwa prawa wspólnotowego w stosunku do prawa krajowego, ochrona praw podstawowych, niedyskryminacja, tożsamość konstytucyjna czy wartości konstytucyjne, z drugiej natomiast – na zasadzie lojalnej współpracy, prymatu prawa unijnego, zasadzie efektywności, integracji europejskiej, wspólnych wartościach konstytucyjnych państw członkowskich czy poszanowaniu tożsamości narodowej. Dialog ten charakteryzował się szukaniem współpracy zamiast kolizji oraz elementami konstytucyjnej rozmowy między trybunałami. Poglądy dotyczące sposobu rozwiązywania kolizji między krajowym i unijnym porządkiem prawnym były rozwijane przy wykorzystaniu wykładni pronunijnej²³.

23 Znaczenie miały również stanowiska przedstawicieli doktryny prawa, wyrażone w pierwszych latach członkostwa Polski w UE, stanowiły bowiem cenny głos w dyskusji oraz inspirację dla Trybunału Konstytucyjnego. Zob. m.in. K. Działocha, *Podstawy pronunijnej wykładni Konstytucji RP*, „Państwo i Prawo” 2004, z. 11, s. 30 i n.; C. Mik, *Wykładnia zgodna prawa krajowego z prawem Unii Europejskiej*, w: S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Kraków 2005, s. 131 i n.; K. Kowalik-Bańczyk, *Prowspólnotowa wykładnia prawa krajowego*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2005, nr 12, s. 9 i n.; E. Maniewska, *Prowspólnotowa wykładnia prawa polskiego w poakcesyjnym orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2005, nr 10, s. 49 i n.; E. Łętowska, „Multicentryczność” systemu prawa i wykładnia jej przyjazna, w: L. Ogiegło, W. Popiołek, M. Szpunar (red.), *Rozprawy prawnicze*, Kraków 2005; też, *Dialog i metody. Interpretacja w multicentrycznym systemie prawa (cz. I)*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2008, nr 11, s. 4 i n.; A. Łazowski, *Proeuropejska wykładnia prawa przez polskie sądy i organy administracji jako mechanizm dostosowania systemu prawnego do *acquis communautaire**, w: E. Piontek (red.), *Prawo polskie a prawo Unii Europejskiej*, Warszawa 2003, s. 192 i n.; I.K. Gęsiór, *Zasada przychylności...*, s. 71 i n.

Trybunał Konstytucyjny określił jednocześnie granice tej wykładni, wskazując, że nie może ona doprowadzić do wykładni *contra legem*²⁴.

Przykładem nawiązania bezpośredniego dialogu z Trybunałem Sprawiedliwości było postanowienie TK z 7 lipca 2015 roku, K 61/13²⁵, w związku z wniesieniem pytania prejudycjalnego²⁶. Mimo początkowych wątpliwości co do zasadności skierowania wniosku o wydanie orzeczenia wstępnego, wyrażonych w sprawie K 31/13²⁷, Trybunał Konstytucyjny nie dostrzegał w tym zakresie ani kompetencyjnego zagrożenia, ani kolizji pomiędzy unormowaniem art. 267 TFUE a przepisem art. 188 Konstytucji²⁸. Podkreślił jednak, że podjęcie decyzji w zakresie wystąpienia z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości, dotyczącym ważności bądź wykładni prawa wspólnotowego, winno odbywać się w ramach realizacji kompetencji orzeczniczych określonych w art. 188 Konstytucji, a także tylko w przypadkach, w których w zgodzie z Konstytucją miałyby, orzekając, stosować prawo Unii (pkt 11.1 uzasadnienia K 18/04²⁹).

Dla budowania dialogu i wzajemnych relacji między krajowym a unijnym systemem prawnym, w kontekście zasady nadrzędności Konstytucji, znaczenie miały te wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, w których podkreślał występowanie względnej autonomii porządków prawnych, opartych na własnych wewnętrznych zasadach hierarchicznych, przy czym zwracał uwagę, że mimo ich wzajemnego oddziaływania, istnieje możliwość kolizji między regulacjami prawa wspólnotowego a postanowieniami Konstytucji. Sytuacja ta wystąpiłaby wówczas, gdyby miało

24 Stanowisko takie zajął TK w wyroku z 27 kwietnia 2005 r., P 1/05 w sprawie zgodności z Konstytucją art. 607t § 1 k.p.k., który został znowelizowany w związku z implementacją Decyzji ramowej Rady 2002/584/WSiSW z 13 czerwca 2002 roku w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między Państwami Członkowskimi (Dz.Urz. UE 2002, seria L, nr 190, s. 34). Wyrok TK P 1/05 (OTK ZU 2005, seria A, nr 4, poz. 42).

25 Postanowienie TK z 7 lipca 2015 r., K 61/13 (OTK ZU 2015, seria A, nr 7, poz. 103).

26 W orzeczeniu wstępnym, zainicjowanym pytaniem prejudycjalnym Trybunału Konstytucyjnego, TS 7 marca 2017 r. wydał wyrok w sprawie C-390/15 RPO, ECLI:EU:C:2017:174.

27 Wyrok TK z 17 marca 2015 r., K 31/13 (OTK ZU 2015, seria A, nr 3, poz. 31).

28 Na podobnym stanowisku stali niektórzy przedstawiciele doktryny prawa, m.in. R. Ostrihansky, *Polskie sądy uprawnione do wnoszenia o wydanie orzeczenia wstępnego*, w: E. Piontek (red.), *Prawo polskie...*, s. 164 i n.; K. Wojtyczek, *Trybunał Konstytucyjny w europejskim systemie konstytucyjnym*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 4(93), s. 188 i n.; M. Szpunar, Komentarz do art. 234 TWE, w: D. Kornobis-Romanowska, J. Łacny, A. Wróbel (red.), *Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz. Tom III*, Warszawa 2012, s. 391; T.T. Koncewicz, *Trybunał Konstytucyjny wobec prawa europejskiego (cz. I)*, „Przegląd Sejmowy” 2012, nr 2(109), s. 116 i n.; tenże, *Trybunał Konstytucyjny wobec prawa europejskiego (cz. II)*, „Przegląd Sejmowy” 2012, nr 3(110), s. 154 i n. Odmienne M. Muszyński, *Pytanie prejudycjalne jako instrument wykładni prawa UE: istota, granice i możliwości kontroli*, „Prokuratura i Prawo” 2020, nr 7–8, s. 93 i n.

29 Wyrok TK z 11 maja 2005 r.

dojść do nieusuwalnej sprzeczności pomiędzy normą Konstytucji a normą prawa wspólnotowego i to sprzeczności, której nie można eliminować przy zastosowaniu wykładni respektującej względną autonomię prawa europejskiego i prawa krajowego. Sytuacji takiej wykluczyć nie można, ale może ona – z uwagi na wspólność założeń i wartości – pojawić się wyjątkowo (pkt 6.3 uzasadnienia K 18/04). Gdyby jednak sprzeczność ta była „nierozwiązywalna” z uwagi na niemożność uznania nadrzędności normy wspólnotowej nad normą konstytucyjną, wówczas – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – możliwe są trzy „scenariusze”, tj. zmiana Konstytucji, spowodowanie zmian w regulacjach unijnych (wspólnotowych), albo – w ostateczności – podjęcie decyzji o wystąpieniu z UE, przy czym w każdym przypadku decyzja należeć powinna do suwerena lub organu władzy, który w zgodzie z Konstytucją może go reprezentować³⁰.

W kontekście nadrzędności Konstytucji Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się również na temat kompetencji przekazanych na rzecz UE w „niektórych sprawach”. Podkreślał, że proces integracji europejskiej, związany z przekazywaniem kompetencji w niektórych sprawach, ma oparcie w samej Konstytucji, czego dowodzi z jednej strony wprowadzenie do zasad naczelnych ustawy zasadniczej – obok art. 8 ust. 1 – zasady przestrzegania przez Rzeczpospolitą Polską wiążącego ją prawa międzynarodowego, wyrażonej w art. 9, z drugiej natomiast – klauzuli integracyjnej przedstawionej w art. 90, określającej zasady przystąpienia Polski do Unii. W zakresie granic kompetencji przekazanych TK wskazał, że z punktu widzenia suwerenności oraz konieczności ochrony innych wartości konstytucyjnych zasadnicze znaczenie ma ograniczenie możliwości ich przekazania do „niektórych spraw”. Oznacza to, że nie może ulec naruszeniu „rdzeń” uprawnień, „umożliwiający – w zgodzie z Preambułą – suwerenne i demokratyczne stanowienie o losie Rzeczypospolitej” (pkt 8.4 uzasadnienia K 18/04³¹)³². Niezależnie od eksponowania suwerenności czy tożsamości konstytucyjnej na tle integracji europejskiej, co stało się w wyroku K 32/09³³, oraz wskazania na tzw. triadę ograniczeń konstytucyjnych³⁴,

30 Stanowisko to TK powtórzył w późniejszych orzeczeniach, m.in. w wyroku z 24 listopada 2010 r., K 32/09 (OTK ZU 2010, seria A, nr 9, poz. 108), pkt 2.6 uzasadnienia, czy w wyroku z 16 listopada 2011 r., SK 45/09 (OTK ZU 2011, seria A, nr 9, poz. 97), pkt 2.7 uzasadnienia.

31 Podobnie, powołując się na wcześniejsze orzecznictwo, TK w wyroku z 26 czerwca 2013 r., K 33/12 (OTK ZU 2013, seria A, nr 5, poz. 63), pkt 6.3.2 uzasadnienia.

32 W kontekście granic zmiany Konstytucji zob. R. Piotrowski, *Zamiast zakończenia. Preambuła i zagadnienia granic zmian w Konstytucji RP*, w: *Preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2009, s. 140 i n.

33 Wyrok TK z 24 listopada 2010 r.

34 Według TK triada ograniczeń konstytucyjnych polega na tym, że przekazanie kompetencji organów władzy państwowej dopuszczalne jest: 1) jedynie na rzecz organizacji międzynarodowej lub

stanowiących warunek *sine qua non* konstytucyjności przekazania, TK przypomniał, że podkreślanie nadrzędnej pozycji Konstytucji nie może zagrozić „jednolitemu obowiązywaniu i stosowaniu prawa unijnego i harmonijnemu wykonywaniu obowiązków Polski jako państwa członkowskiego” (pkt 2.3 uzasadnienia K 32/09)³⁵. Polski porządek prawny otworzył się bowiem na prawo międzynarodowe w celu realizowania konstytucyjnych zadań państwa.

Wreszcie z punktu widzenia funkcji orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego oraz Trybunału Sprawiedliwości, TK podkreślał znaczenie poszanowania własnych kompetencji, przy czym zwracał uwagę na konieczność rozróżnienia funkcji orzeczniczych w zakresie, z jednej strony, badania zgodności aktów prawa pochodnego z prawem pierwotnym Unii, z drugiej zaś – badania ich zgodności z Konstytucją. „Organem, który decyduje ostatecznie o zgodności rozporządzeń unijnych z traktatami jest Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a o zgodności z Konstytucją – Trybunał Konstytucyjny” (pkt 2.3 uzasadnienia SK 45/09)³⁶. Trybunał Sprawiedliwości stoi na straży prawa unijnego, z kolei Trybunał Konstytucyjny – na straży Konstytucji. Dostrzegał jednocześnie możliwość wystąpienia potencjalnej kolizji pomiędzy rozstrzygnięciami obu trybunałów, jednakże podkreślając odrębne role, stwierdził, że nie mogą być one ustawiane w stosunku do siebie jako sądy konkurujące. Co istotne, w kontekście poszanowania własnych jurysdykcji TK w wyroku K 18/04 wyraźnie podkreślił, że nie może czynić przedmiotem dokonywanej przez siebie bezpośredniej oceny konstytucyjności wypowiedzi orzeczniczych Trybunału Sprawiedliwości, co odnosi się zarówno do konkretnych orzeczeń, jak i stałej linii orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości (pkt 9.1 uzasadnienia)³⁷.

organu międzynarodowego, 2) jedynie w niektórych sprawach i 3) jedynie za zgodą parlamentu, ewentualnie suwerena działającego w trybie referendum ogólnokrajowego (pkt 2.6 uzasadnienia K 32/09). Podobnie w wyroku TK z 26 czerwca 2013 r., pkt 6.3.3 uzasadnienia.

35 Krytycznie na temat braku szerszej refleksji konstytucyjnej, czym jest demokracja dla i w Unii, tożsamość konstytucyjna i tożsamość narodowa oraz odejścia od drogi dialogu na rzecz przyjęcia przez TK pozycji sądu „ostatniego słowa” w wyroku K 32/09 zob. T.T. Koncewicz, *Trybunał Konstytucyjny... (cz. II)*, s. 126 i n.

36 TK nawiązał do orzeczenia K 18/04, w którym stwierdził, że „ratyfikując Traktat akcesyjny oraz Akt dotyczący warunków przystąpienia, Rzeczpospolita Polska zaaprobowowała podział funkcji w ramach systemu organów Wspólnot i Unii Europejskiej. Elementem tego podziału pozostaje przypisanie interpretacji prawa wspólnotowego i troski o jej jednolitość Trybunałowi Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich” (pkt 10.3 uzasadnienia). Pogląd ten następnie podtrzymał i rozwinął w postanowieniu z 19 grudnia 2006 r., P 37/05 (OTK ZU 2006, seria A, nr 11, poz. 177) oraz w wyroku z 26 czerwca 2013 r., pkt 8.1 uzasadnienia.

37 Pogląd ten TK podtrzymywał w późniejszych orzeczeniach, przykładowo w wyroku z 16 listopada 2011 r., pkt 2.4 uzasadnienia.

Z konieczności pobieżna analiza orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w okresie poakcesyjnym pozwala jednak na stwierdzenie, że stanowiło ono duży wkład w proces przybliżania dwóch systemów prawnych, zgodnie z doktryną „obopólnie przyjaznej wykładni i kooperatywnego współstosowania”.

Kooperacja czy konfrontacja w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego po 2020 roku?

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego w sprawach europejskich nastąpił po 2020 roku widoczny przełom³⁸. Począwszy od wyroku z 20 kwietnia 2020 roku, U 2/20³⁹, zauważalne jest wyraźne odejście od dotychczasowej linii orzeczniczej, mimo że początkowo TK w celu uzasadnienia swojego stanowiska powoływał się na poglądy wyrażone we wcześniejszych orzeczeniach. Przedmiotem badania konstytucyjności przez TK była uchwała składu połączonych trzech Izb Sądu Najwyższego⁴⁰, która została wydana z wykonania orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości w sprawach połączonych nr C-585/18, C-624/18 oraz C-625/18, *A.K. i inni*⁴¹. W wyroku tym za wzorzec kontroli TK przyjął przepisy Konstytucji oraz art. 2 oraz art. 4 ust. 3 TUE⁴² i art. 6 ust. 1 EKPCz⁴³. Szeroko odniósł się do relacji między krajowym a unijnym porządkiem prawnym i sposobu rozwiązywania kolizji. Mimo podkreślenia, że stoi zarówno na straży Konstytucji, jak i traktatów konstytuujących Unię Europejską, oraz uznania konieczności poszukiwania „bezkonfliktowej kooperacji” Konstytucji i prawa Unii, przywołując na poparcie swoich argumentów art. 8 ust. 1 oraz zasadę lojalnej współpracy, wyrażoną w art. 4 ust. 3 TUE, wyraźnie zaakcentował swoją pozycję jako „sądu ostatniego słowa”. Trybunał stwierdził, że uchwała narusza normy konstytucyjne, unijne oraz europejskie. Co wymaga jed-

38 Wyjaśnienia wymaga, że pewne niepokojące symptomy co do rozwoju linii orzeczniczej, podważającej dotychczasowy dorobek orzeczniczy TK w sprawach europejskich, widoczne były po 2016 roku. Z uwagi jednak na to, że do czasu wydania wyroku o sygn. U 2/20 Trybunał Konstytucyjny nie miał sposobności bezpośredniej wypowiedzi na temat relacji między krajowym a unijnym systemem prawnym, wydaje się, że przyjęcie cezury czasowej na rok 2020 jest zasadne.

39 Wyrok TK z 20 kwietnia 2020 r., U 2/20 (OTK ZU 2020, seria A, poz. 61).

40 Uchwała Izby Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 23 stycznia 2020 r., sygn. akt BSA I41101/20 (OSNKW 2020, nr 2, poz. 7).

41 Wyrok TS z 19 listopada 2019 r. w sprawach połączonych C-585/18, C-624/18 i C-625/18, *A.K. i in. p. Krajowej Radzie Sądownictwa i CP i DO przeciwko Sądowi Najwyższemu*, ECLI:EU:C:2019:982.

42 Traktat o Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE C 202 z 7 czerwca 2016 r., s. 13 – wersja skonsolidowana 2016), dalej „TUE”.

43 Europejska Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993, Nr 61, poz. 284), dalej „EKPCz”.

nak podkreślenia, wyrok ten jest pełen sprzeczności. Z jednej bowiem strony TK powołał się na wspólne wartości konstytucyjne, takie jak zasada demokratycznego państwa, zasada praworządności, zasada niezależności sądów czy zasada lojalnej współpracy, z drugiej natomiast, stwierdzając niezgodność uchwały SN z Konstytucją, traktatami i Europejską Konwencją o ochronie praw człowieka, zaprzeczył sposobowi rozumienia zasad niezależności sądów i niezawisłości sędziów, jaki został ukształtowany w dorobku orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

W postanowieniu Kpt 1/20⁴⁴ Trybunał, badając spór kompetencyjny pomiędzy Sejmem a Sądem Najwyższym oraz między Prezydentem RP a Sądem Najwyższym⁴⁵, w istocie zakwestionował dorobek orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości w zakresie zasady pierwszeństwa prawa unijnego, stwierdzając, że wykracza on poza kompetencje przyznane mu na mocy traktatów. Uznając, że „tezy i sugestie TSUE są oczywiście sprzeczne z polskim porządkiem prawnym”, stwierdził, że nie mają one mocy wiążącej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jeszcze dalej w swojej interpretacji TK poszedł w wyroku P 7/20⁴⁶. Stwierdził w nim bowiem, że art. 4 ust. 3 TUE w zw. z art. 279 TFUE, na podstawie których Trybunał Sprawiedliwości nałożył na Polskę środki tymczasowe, są niezgodne z przepisami Konstytucji i w tym zakresie nie są objęte zasadami pierwszeństwa oraz bezpośredniego stosowania. Zdaniem TK Trybunał Sprawiedliwości jako organ Unii działał *ultra vires*, jego orzecznictwo bowiem, stanowiące wyraz „normotwórczej działalności” i „wkraczając arbitralnie w obszar tożsamości konstytucyjnej”, nie mieściło się w ramach kompetencji przekazanych. Tym samym Trybunał Konstytucyjny zakwestionował nie tylko fundament integracji europejskiej, jakim jest zasada lojalnej współpracy, ale również zasadę wykładni prawa krajowego przyjaznej prawu unijnemu, którą dotychczas uznawał jako wyraz dialogu.

W jednym z ostatnich wyroków z 7 października 2021 roku, K 3/21⁴⁷, TK badał konstytucyjność przepisów art. 4 ust. 3 TUE (zasada lojalnej współpracy), art. 19 ust. 1 akapit drugi w zw. z art. 4 ust. 3 TUE (środki niezbędne do zapewnienia skutecznej ochrony prawnej) oraz art. 19 ust. 1 akapit drugi w zw. z art. 2 TUE (zasada praworządności), których sposób rozumienia w świetle orzecznictwa TS zakwestionował wnioskodawca – Prezes Rady Ministrów. Trybunał Konstytucyjny

44 Postanowienie TK z 21 kwietnia 2020 r., Kpt 1/20 (OTK ZU 2020, seria A, poz. 60).

45 Krytycznie na temat sporu kompetencyjnego S. Wronkowska-Jaśkiewicz, *Kilka uwag o sporze kompetencyjnym między Sejmem RP i Sądem Najwyższym oraz Prezydentem RP i Sądem Najwyższym*, „Palestra” 2020, nr 5, s. 46 i n.

46 Wyrok TK z 14 lipca 2021 r., P 7/20 (OTK ZU 2021, seria A, poz. 49).

47 Wyrok TK z 7 października 2021 r., K 3/21 (OTK ZU 2022, seria A, poz. 65).

w wyroku zakresowym stwierdził niezgodność z Konstytucją przepisów traktatowych w brzmieniu nadanym im w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości. Uznał, że działania Unii poza zakresem kompetencji mają charakter *ultra vires*. Powołując się na swoiście rozumianą „suwerenność”, stwierdził, że Unia nie może wyposażać polskie sądy w kompetencje do przedkładania unijnego prawa nad przepisy krajowe, w sytuacji gdy stwierdzona została ich niezgodność z Konstytucją. Wreszcie za niekonstytucyjne Trybunał uznał upoważnienie wynikające z orzecznictwa TS dla sądów krajowych do kontroli legalności powołania sędziego. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego był kolejnym w kierunku konfrontacji z Trybunałem Sprawiedliwości, którego orzecznictwo – mimo braku takiej kognicji – poddał kontroli. Jak stwierdził, wyroki TS, wykraczające poza jego traktatowe kompetencje określone w TFUE oraz TUE, nie mają mocy wiążącej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie TK podkreślił, że orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości będzie przedmiotem jego dalszej wnikliwej kontroli⁴⁸.

Analiza ostatnich orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w sprawach europejskich, włączając w to wyroki K 6/21 i K 7/21⁴⁹, dotyczące konstytucyjności art. 6 ust. 1 EKPCz, pozwala stwierdzić, że dotychczasowa praktyka orzecznicza Trybunału, nastawiona na dialog i poszukiwanie kompromisu przez dokonywanie wykładni przyjaznej integracji europejskiej, zaczyna ewoluować w kierunku doktryny izolacjonizmu⁵⁰.

48 Trybunał Konstytucyjny odniósł się do i zakwestionował w istocie szereg orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości wydanych w sprawach polskich, m.in. wyrok TS z 24 czerwca 2019 r. w sprawie C-619/18, *KE p. Polsce* (ECLI:EU:C:2019:531); wyrok TS z 5 listopada 2019 r. w sprawie C-192/18, *KE p. Polsce* (EU:C:2019:924); wyrok TS z 19 listopada 2019 r. w sprawach połączonych C-585/18, C-624/18 i C-625/18, s. 277; wyrok TS z 26 marca 2020 r. w sprawach połączonych C-558/18 i C-563/18, *Miasto Łowicz i Prokurator Generalny* (ECLI:EU:C:2020:234); wyrok TS z 2 marca 2021 r. w sprawie C-824/18, *A.B i inni p. Krajowej Radzie Sądownictwa* (ECLI:EU:C:2021:153); postanowienie TS z 14 lipca 2021 r. w sprawie C-204/21, *KE p. Polsce* (ECLI:EU:C:2021:593), następnie postanowienie w sprawie zastosowania środków tymczasowych z 27 października 2021 r. (ECLI:EU:C:2021:593); wyrok TS z 15 lipca 2021 r. w sprawie C-791/19, *KE p. Polsce* (ECLI:EU:C:2021:596); wyrok TS z 6 października 2021 r. w sprawach połączonych C-487/19 i C-508/19, *W.Ż. i Sąd Najwyższy* (ECLI:EU:C:2021:798) czy wyrok TS z 16 listopada 2021 r. w sprawach połączonych C-748/19 i C-754/19, *W.B. i in.* (ECLI:EU:C:2021:403).

49 Wyrok TK z 24 listopada 2021 r., K 6/21 (OTK ZU 2022, seria A, poz. 9) oraz wyrok TK z 10 marca 2022 r., K 7/21 (OTK ZU 2022, seria A, poz. 24).

50 A. Kustra, *Kelsenowski model kontroli konstytucyjności prawa a integracja europejska. Studium wpływu*, Toruń 2015, s. 514.

Podsumowanie

Dialog orzecznicy między Trybunałem Konstytucyjnym a Trybunałem Sprawiedliwości kształtował się na przestrzeni ponad dwudziestu lat, przy czym proces ten rozpoczął się, zanim Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. Dostrzeganie konieczności nawiązywania konstytucyjnej rozmowy oraz poszukiwanie wspólnego mianownika w postaci wspólnych wartości, leżących u podstaw krajowego porządku prawnego i systemu prawa UE, stanowiły główny bodziec w działalności orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego. W ostatnim orzecznictwie TK przyjął jednak strategię polegającą na zachowaniu i eksponowaniu pozycji „sądu ostatniego słowa”. Nie dostrzegając tym samym, czy wręcz ignorując fakt, że Polska jako państwo członkowskie UE funkcjonuje w pluralistycznym systemie prawnym. Zakwestionowanie dorobku orzeczniczego obu europejskich trybunałów oznacza, że kwestionuje się w istocie fundament członkostwa Polski w organizacjach europejskich. Odmowa dialogu oznacza jednocześnie niebezpieczeństwo marginalizacji w dialogu ponadnarodowym i utraty szansy wpływania na europejski proces decyzyjny. Przyjęcie postawy defensywnej przez TK jest wyrazem lokalnego „patriotyzmu Konstytucyjnego”⁵¹, nie prowadzi jednak do rozwiązywania konfliktów na styku dwóch porządków prawnych, które z natury rzeczy są nieuniknione. Wydaje się, że ten kierunek nie jest właściwy, czego dowodzi liczba postępowań toczących się przeciwko Polsce przed europejskimi trybunałami⁵². Tylko kooperacja i dialog

51 M. Safjan, *Trybunał Konstytucyjny po trzydziestu latach – doświadczenie i przyszłość*, „Przegląd Konstytucyjny” 2017, nr 1, s. 50 i n.

52 Dość wspomnieć, że przed ETPCz toczy się obecnie ponad 100 postępowań w związku z zarzutami naruszenia art. 6 ust. 1 EKPCz przez Polskę. Jeśli chodzi natomiast o TS, oprócz wyroków wydanych w sprawach polskich czy to w wyniku skarg wniesionych przez Komisję Europejską w trybie art. 258 TFUE, czy w wyniku skierowania pytań prejudycjalnych przez sądy, Komisja Europejska w 22 grudnia 2021 r. wszczęła przeciwko Polsce kolejne postępowanie, które dotyczy uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego za naruszenia prawa UE przez Trybunał Konstytucyjny. KE wszczęła postępowanie z powodu poważnych obaw związanych z polskim Trybunałem Konstytucyjnym i jego orzecznictwem, w szczególności wyrokami z 14 lipca 2021 r. (sprawa P 7/20) oraz 7 października 2021 r. (sprawa K 3/21), w których rozpatrzył niezgodność z Konstytucją RP postanowień traktatów unijnych, jednocześnie wyraźnie kwestionując pierwszeństwo prawa UE. Komunikat KE z 22 grudnia 2021 r. dostępny jest na stronie https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/pl/IP_21_7070 [dostęp: 28.06.2022]. Z uwagi na brak reakcji władz polskich KE 15 lutego 2023 r. wniosła przeciwko Polsce skargę do TS w trybie art. 258 TFUE w związku z naruszeniem prawa przez Polski Trybunał Konstytucyjny i jego orzecznictwo. Zob. Komunikat KE z 15 lutego 2023 r. w sprawie decyzji o skierowaniu sprawy przeciwko Polsce do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w związku z naruszeniem prawa UE przez polski Trybunał Konstytucyjny, https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/pl/ip_23_842 [dostęp: 15.02.2023]. Na uwagę zasługuje ostatni z wyroków TS w sprawie skargi o stwierdzenie nieważności aktu, jaki m.in. Polska wniosła w trybie art. 263 TFUE na Rozporządzenie

sądów konstytucyjnych i ponadnarodowych może prowadzić do wzmocnienia autorytetu i „siły perswazyjnej” orzecznictwa konstytucyjnego, które zyska w ten sposób mocniejsze oparcie i silniejszą legitymację⁵³, przy czym podstawą dialogu w pluralistycznym systemie prawnym powinno być poszukiwanie wspólnych wartości konstytucyjnych, które stanowią z jednej strony podstawę aksjologiczną państw członkowskich, z drugiej zaś – należą do fundamentalnych założeń funkcjonowania Unii Europejskiej.

Bibliografia

Literatura

- Barcz J., *Czy państwo niepraworządne może być członkiem Unii Europejskiej?*, w: E. Cała-Wacinkiewicz, J. Menkes (red.), *Wspólne wartości prawa międzynarodowego, europejskiego i krajowego*, Warszawa 2018.
- Biernat S., *Wykładnia prawa krajowego zgodnie z prawem Wspólnot Europejskich*, w: C. Mik (red.), *Implementacja prawa integracji europejskiej w krajowych porządkach prawnych*, Toruń 1998.
- Działocha K., *Podstawy prounijnej wykładni Konstytucji RP*, „Państwo i Prawo” 2004, z. 11.
- Gęsior I.K., *Zasada przychylności prawu wspólnotowemu w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, w: J. Barcz (red.), *Efektywność prawa wspólnotowego w Polsce. Wybrane problemy. Studia z dziedziny prawa Unii Europejskiej*, Warszawa 2005.
- Koncewicz T.T., *Trybunał Konstytucyjny wobec prawa europejskiego (cz. I)*, „Przegląd Sejmowy” 2012, nr 2(109).
- Koncewicz T.T., *Trybunał Konstytucyjny wobec prawa europejskiego (cz. II)*, „Przegląd Sejmowy” 2012, nr 3(110).
- Kowalik-Bańczyk K., *Prawo wspólnotowe wykładnia prawa krajowego*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2005, nr 12.
- Kustra A., *Kelsenowski model kontroli konstytucyjności prawa a integracja europejska. Studium wpływu*, Toruń 2015.

PE i Rady nr 2020/2092 z 16 grudnia 2020 roku w sprawie ogólnego systemu warunkowości służącego ochronie budżetu Unii (Dz.Urz. UE 2020, seria L, nr 373, s. 94). Wyrok TS z 16 lutego 2022 r., C-157/21, *Polska p. PE i Rada*, w którym zawarł szerokie rozważania na temat państwa prawa i zasady praworządności (ECLI:EU:C:2022:98).

⁵³ M. Safjan, *Trybunał Konstytucyjny...*, s. 62.

- Łazowski A., *Proeuropejska wykładnia prawa przez polskie sądy i organy administracji jako mechanizm dostosowania systemu prawnego do acquis communautaire*, w: E. Piontek (red.), *Prawo polskie a prawo Unii Europejskiej*, Warszawa 2003.
- Łętowska E., *Bariery naszego myślenia o prawie w perspektywie integracji z Europą*, „Państwo i Prawo” 1996, z. 4–5.
- Łętowska E., *Dialog i metody. Interpretacja w multicytrycznym systemie prawa (cz. I)*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2008, nr 11.
- Łętowska E., „*Multicytryczność*” systemu prawa i wykładnia jej przyjazna, w: L. Ogiegło, W. Popiołek, M. Szpunar (red.), *Rozprawy prawnicze*, Kraków 2005.
- Maniewska E., *Prowspółnotowa wykładnia prawa polskiego w poakcesyjnym orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2005, nr 10.
- Mik C., *Sądy polskie wobec perspektywy przystąpienia Polski do UE (przyczynek do dyskusji)*, „Przegląd Prawa Europejskiego” 1997, nr 1(2).
- Mik C., *Wykładnia zgodna prawa krajowego z prawem Unii Europejskiej*, w: S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Kraków 2005.
- Muszyński M., *Pytanie prejudycjalne jako instrument wykładni prawa UE: istota, granice i możliwości kontroli*, „Prokuratura i Prawo” 2020, nr 7–8.
- Ostrihansky R., *Polskie sądy uprawnione do wnoszenia o wydanie orzeczenia wstępnego*, w: E. Piontek (red.), *Prawo polskie a prawo Unii Europejskiej*, Warszawa 2003.
- Piotrowski R., *Zamiast zakończenia. Preambuła i zagadnienia granic zmian w Konstytucji RP*, w: *Preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2009.
- Safjan M., *Dlaczego dialog między sądami bywa trudny? O barierach pytań prejudycjalnych*, „Prawo w Działaniu. Sprawy Cywilne” 2014, nr 20.
- Safjan M., *Trybunał Konstytucyjny po trzydziestu latach – doświadczenie i przyszłość*, „Przegląd Konstytucyjny” 2017, nr 1.
- Szpunar M., *Komentarz do art. 234 TWE*, w: D. Kornobis-Romanowska, J. Łacny, A. Wróbel (red.), *Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz. Tom III*, Warszawa 2012.
- Wojtyczek K., *Trybunał Konstytucyjny w europejskim systemie konstytucyjnym*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 4(93).
- Wronkowska-Jaśkiewicz S., *Kilka uwag o sporze kompetencyjnym między Sejmem RP i Sądem Najwyższym oraz Prezydentem RP i Sądem Najwyższym*, „Palestra” 2020, nr 5.

Judicial dialogue between the Constitutional Court and the Court of Justice of the EU – cooperation or confrontation?

Abstract

The jurisprudential dialogue between the Constitutional Court and the Court of Justice of the EU has developed over more than 20 years. Initially, before Poland's accession to the EU, it took the form of making interpretations friendly to European integration and EU law. It then took on various forms of constitutional dialogue, including cooperation with the Court of Justice in the context of preliminary questions. The dialogue took place with respect for constitutional positions and mutual jurisdictions, and with respect for the principle of loyal cooperation and the primacy of Union law. The jurisprudence of the Constitutional Court after 2020 shows a departure from dialogue towards confrontation. The Constitutional Court has chosen a "collision course" in dialogue with the Court of Justice of the EU. It would seem desirable to seek a common denominator in the form of common constitutional values that underpin the axiology of the legal systems of the Member States and underpin the functioning of the EU. EU law is in fact based on the constitutional traditions of the Member States. The common constitutional values of the Member States should form the basis for a search for compromise and for the elimination of tensions that are inevitable in a supranational organization with such a multi-layered structure as the European Union. The aim of the publication is to present the process of shaping the judicial dialogue between the Constitutional Court and the Court of Justice of the EU. This publication uses the legal-dogmatic method and the historical-legal method.

Keywords: the Constitutional Court, the Court of Justice of the EU, the judicial dialogue, pro-EU interpretation, common values

CYTOWANIE

Haczkowska M., *Dialog orzecniczy między Trybunałem Konstytucyjnym a Trybunałem Sprawiedliwości – kooperacja czy konfrontacja?*, „Acta Iuris Stetinensis” 2023, nr 3 (vol. 44), 59–77, DOI: 10876/ais.2023.44-04.



Paweł A. Leszczyński
dr hab., prof. AJP
Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim
e-mail: paw.lesz@wp.pl
ORCID: 0000-0002-7701-1758



Geneza uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest syntetyczne przedstawienie okoliczności towarzyszących procesowi ustrojotwórczemu w Polsce, przechodzącej transformację społeczno-ekonomiczną oraz ustrojową od 1989 roku. Szczególny akcent został położony na opis uwarunkowań politycznych oraz głównych zagadnień problemowych, związanych z postulowanym ustrojem Polski, w okresie prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, złożonej z 46 posłów Sejmu II kadencji i 10 senatorów Senatu III kadencji lat 1993–1997. Badania, służące powstaniu tego artykułu, zostały przeprowadzone dzięki zastosowaniu metod historyczno-prawnej, formalnej oraz analizy literatury naukowej, przedmiotowo związanej z tematem artykułu. W wyniku zastosowanych metod badawczych ukazano złożoność procesu ustrojotwórczego w Polsce połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku, czyli w państwie, w którym uchwalenie nowej konstytucji było niezbędne nie tylko ze względów aksjologicznych, ale też z uwagi na dążenia do integracji z Unią Europejską oraz NATO. Istotny paradoks polegał jednak na tym, że Polska jako pierwsze państwo rozpoczęła proces odchodzenia od komunizmu, a jako – prawie – ostatnie z państw położonych dotąd za „żelazną kurtyną” przyjęła nową konstytucję. „Bieżąco-polityczne” przyczyny takiego stanu rzeczy zostały przedstawione w poniższym artykule.

Słowa kluczowe: konstytucja, Polska, projekty konstytucyjne, sporne zagadnienia ustrojowe, transformacja ustrojowa, oddziaływanie procesów politycznych

Parę stwierdzeń oczywistych: konstytucja może być ustawą zasadniczą, ale i kartką papieru bez większego znaczenia. Może być demokratyczna i antydemokratyczna, może – jak to się niekiedy podniosło mówi – żyć w sercach obywateli, a może być im narzucona i obca. Place konstytucji bywają w wielu miastach, od Aten po Warszawę. Skoro zaś tak jest, to widać, dlatego że w świadomości społecznej istnieje idea konstytucji jako zbioru praw kardynalnych, jako ustawy fundamentalnej, jako prawa zasadniczego, wyznaczającego pole działania władzy i gwarantującego wolność obywatelom.

Janina Zakrzewska¹

Wprowadzenie

Istotnym elementem zmian rozpoczętych w Polsce w 1989 roku był aspekt zmian ustrojowych. Nie było rzeczą obojętną z punktu widzenia rozpoczętej transformacji społeczno-ekonomicznej utrwalenie m.in. gwarancji własności prywatnej nie tylko w ramach rolnictwa indywidualnego, ale w odniesieniu do wszystkich sektorów gospodarki. Wiązało się to następnie ze zdefiniowaniem założeń polskiego modelu gospodarki rynkowej, co z kolei było doniosłe w związku z otwarciem naszej ekonomiki na szerokie procesy wymiany handlowej ze światem jako jednej z dróg nadrobienia zapóźnień w rozwoju gospodarczym. W ramach tego procesu nowa demokratyczna Polska określiła swoje dążenie do zbliżenia, a docelowo integracji z dotąd zachodnioeuropejskimi organizacjami ekonomiczno-politycznymi. Powyższe, wraz z demokratyczną orientacją ustrojową Polski, wymagało wypracowania nowych fundamentów ustrojowych naszego państwa. W tym celu w procesie tworzenia nowej konstytucji należało sięgnąć do rodzimych, przeszłych rozwiązań konstytucyjnych z jednej strony, dokonując również ich krytycznego osądu, a z drugiej – otwarcia się na inspiracje płynące z niektórych konstytucji powstałych w ramach kontynentu europejskiego. Połączenie powyższych podejść stanowiło także w naszym procesie ustrojotwórczym lat dziewięćdziesiątych XX wieku zarazem wyzwanie, jak i szansę znalezienia optymalnych rozwiązań, zapewniających sprawne zarządzanie państwem przechodzącym transformację z ustroju niedemokratycznego w stronę państwa opartego na zasadach wolnościowych i demokratycznych. Dzisiaj również inspiruje obserwacja procesów ustrojotwórczych w państwach ustanawiających reguły konstytucyjne państwa demokratycznego

¹ J. Zakrzewska, *Spór o konstytucję*, Warszawa 1993, s. 25.

w warunkach mierzenia się ze świeżym całym czas „garbem” dyktatury, jak to się dzieje obecnie w Chile².

W 1989 roku w Polsce pierwsze poważne zmiany w konstytucji jeszcze PRL zostały poczynione w ramach tzw. noweli kwietniowej po zakończeniu obrad Okrągłego Stołu. Ustanowiono wówczas m.in. urząd prezydenta, znosząc tym samym kolegią głowę państwa w formie Rady Państwa, tudzież wprowadzono – ponownie, tak samo jak w przypadku prezydenta – dwuizbowy parlament: Sejm i Senat. W tym samym roku, 29 grudnia, dokonano rewizji konstytucji PRL. Jak zauważa Andrzej Bałaban, zasady naczelne zrewidowanej konstytucji stanowiły negację dotychczasowych, odnoszących się do socjalizmu. Oto bowiem zasada państwa prawnego oznaczała negację proklamowanego w konstytucji PRL państwa ideologicznego i jurydyzację polityki, a nie jak dotąd – polityzację prawa. Dalej – zasada suwerenności narodu zastąpiła zasadę suwerenności ludu pracującego rozumianego klasowo, zasada pluralizmu partyjnego eliminowała dotychczasową partię „państwową” będącą nadurzędem, umożliwienie działań władczych samorządu terytorialnego kładło kres wszechwładzy państwa w wymiarze wertykalnym, a równouprawnienie form własności oraz wolność działalności gospodarczej stanowiły negację zbiurokratyzowanego systemu ekonomicznego³.

Konstytucyjny aspekt porównawczy procesów ustrojotwórczych w europejskich państwach postkomunistycznych

Rewizję swojej konstytucji z 1949 roku przeprowadziły w 1989 roku Węgry, włącznie z proklamowaniem 23 października powstania Republiki Węgierskiej – w miejsce Węgierskiej Republiki Ludowej.

W 1991 roku nowe konstytucje zostały uchwalone w Bułgarii, Rumunii oraz w dwóch dotychczasowych republikach jugosłowiańskich – Chorwacji i Słowenii, które obrały drogę do niepodległości, co jak wiemy, niestety nie przebiegało środkami dyplomatycznymi. Należy też pamiętać, że w tymże i następnym roku własne konstytucje przyjęły nowe kraje związkowe położone na terytorium byłej NRD, takie jak np. Brandenburgia, Meklemburgia-Pomorze Przednie czy Saksonia. Także w tym roku Zgromadzenie Federalne Czechosłowacji uchwaliło Kartę Podstawowych Praw i Wolności. Ma ona od 1 stycznia 1993 roku, czyli od powstania Republiki Czeskiej, rangę aktu konstytucyjnego.

2 Na ten temat zob. A. Domosławski, *Chile od nowa*, „Polityka”, 22–28 czerwca 2022, nr 26(3369), s. 53–55.

3 A. Bałaban, *Studia konstytucyjne*, Szczecin–Gorzów Wielkopolski 1996, s. 33–34.

W 1992 roku swoje konstytucje uchwaliły Litwa i Estonia (Łotwa wcześniej przywróciła demokratyczną konstytucję z 1922 roku), a także przygotowujące się do „aksamitnego rozvodu” Czechy (przy obowiązywalności wspomnianej wyżej Karty) oraz Słowacja. W tym samym roku zaistniały prowizoryczne rozwiązania konstytucyjne w Albanii, która jako ostatnia obaliła rządy komunistyczne, bo dopiero w 1991 roku.

W 1993 roku, po krwawo stłumionym konflikcie prezydenta Borysa Jelcyna z parlamentem o profilu komunistycznym oraz nacjonalistycznym, przyspieszyły prace komisji konstytucyjnej, których efektem było przyjęcie demokratycznej konstytucji Federacji Rosyjskiej w referendum w dniu 12 grudnia 1993 roku.

W 1994 roku zostały uchwalone demokratyczne konstytucje Białorusi i Mołdawii (Mołdowy).

Pod koniec 1995 roku – jako integralną część porozumienia pokojowego, kończącego konflikt Bośniaków, Serbów i Chorwatów na terenie Bośni i Hercegowiny, podpisanego w Dayton (Ohio, USA) – załączono opracowaną konstytucję tego państwa.

W 1996 roku zakończono proces ustrojotwórczy u naszych południowo-wschodnich sąsiadów – Rada Najwyższa Ukrainy uchwaliła jej całościową konstytucję.

Maraton konstytucyjny ostatniej dekady XX wieku w gronie państw przechodzących transformację zamknęła w 1998 roku Albania, przyjmując całościową regulację konstytucyjną.

Interesujący jest aspekt porównawczy procesu ustrojotwórczego w Republice Południowej Afryki od lutego 1990 roku, po uwolnieniu Nelsona Mandeli, przez sześć kolejnych lat, czyli do uchwalenia całościowej demokratycznej konstytucji. Doświadczenia południowoafrykańskie w tej materii były prezentowane w Senacie RP 6 października 1995 roku – a zatem w okresie prac nad jednolitym projektem konstytucji polskiej – za sprawą zaangażowania ówczesnej wicemarszałek Senatu Zofii Kuratowskiej oraz posła Tadeusza Iwińskiego w prace sekcji polskiej Stowarzyszenia Zachodnioeuropejskich Parlamentarzystów Przeciw Apartheidowi (AWEPA). W trakcie tej konferencji dyskutowano m.in. o roli senatów w procesie legislacyjnym Polski i RPA⁴. W Polsce w 1992 roku uchwalono tzw. Małą Konstytucję, a rok później w RPA przyjęto tymczasową konstytucję (*Interim Constitution*), a zatem z różnicą wynoszącą rok. Ten sam dystans czasowy dzielił oba państwa w odniesieniu do uchwalenia całościowych aktów konstytucyjnych. Tym razem to

⁴ Zob. *Position of the Parliaments during the period of transition*, 1995, October 6, Warsaw, mps powielony, zwłaszcza s. 5–9, 24–28.

RPA była pierwsza i w 1996 roku przyjęła konstytucję, a Polska, jak wiadomo, rok później. To, co zbliża do siebie obie konstytucje, to ich obszerna treść.

Uwarunkowania polityczne okresu transformacji wpływające na tempo działań ustrojotwórczych w Polsce w latach 1989–1997

W każdym kontekstach państw demokratycznych aktualne są słowa prezydenta Kolumbii Césara Gavirii Trujilla z okazji finalizacji prac tamtejszej konstytuandy w roku 1991:

Nowa Konstytucja nie jest ćwiczeniem akademickim, ani też odkryciem dokonanym w sztucznych, laboratoryjnych warunkach. Jest wyrazem rzeczywistości, w której żyjemy i tak jak ta rzeczywistość jest różnorodna, skomplikowana, przesycona wielorakimi potrzebami i stanowiąca nadzieję dla milionów Rodaków. Jednym słowem, jak powiedział Bolivar, „właściwa naturze i charakterowi Narodu”⁵.

Polska w 1989 roku rozpoczęła proces tworzenia demokracji konstytucyjnej, a jak podkreślił niemiecki uczone i sędzia konstytucyjny Ernst-Wolfgang Böckenförde – „konstytucyjność” jest czynnikiem hamującym i ograniczającym działania państwa i przeciwdziałającym absolutyzmowi różnej proweniencji – bądź monarchicznej, bądź nawet demokratycznej⁶.

Po wspomnianej już wyżej nowelizacji Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z kwietnia 1989 roku⁷, jak również rewizji przeprowadzonej 29 grudnia 1989 roku, rozważano kwestię zredagowania i uchwalenia Konstytucji RP na 200. rocznicę uchwalenia Ustawy Rządowej, czyli Konstytucji 3 Maja. Jak wiadomo, z tych zamierzeń nic nie wyszło.

Sejm X kadencji, nazywany „kontraktowym” (od zagwarantowania w umowie Okrągłego Stołu 65% miejsc w wyborach przeprowadzonych 4 czerwca 1989 roku dla strony „koalicyjno-rządowej”, a pozostałych 35% podlegających „wolnym” wyborom), powołał własną Komisję Konstytucyjną z Bronisławem Geremekiem na czele. Senat I kadencji powołał z kolei własną Komisję Konstytucyjną

5 C. Gaviria Trujillo, *Wstęp*, w: *Konstytucja Kolumbii 1991*, tłum. B. Bereza, konsultacja naukowa B. Kunicka-Michalska, Warszawa 2000, s. 9.

6 E.-W. Böckenförde, *Państwo prawa w jednoczącej się Europie*, Warszawa 2000, s. 34.

7 Sejm IX kadencji (1985–1989), który tego dokonał, uczynił to drogą swoistą „ratyfikacji” zapadłych poza Sejmem postanowień ustrojowych w politycznym porozumieniu Okrągłego Stołu, zawartym 5 kwietnia 1989 roku. Stąd w trakcie debaty nad zmianą konstytucji niektórzy posłowie krytykowali pominięcie Sejmu PRL w okrągłostołowych uzgodnieniach na etapie ich powstawania. Stanowiło to przejaw – choć po prawdzie mocno spóźnionego – emancypowania się tego organu spod kurateli PZPR.

z Alicją Grześkowiak jako jej przewodniczącą. Nie udało się powołać w tamtych uwarunkowaniach wspólnej Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. Więcej – obie komisje nie komunikowały się ze sobą w intencji stworzenia wspólnego, jednolitego projektu konstytucji. Ponadto, w wielu kręgach i to nie tylko politycznych, odmawiano „kontraktowemu” Sejmowi legitymacji demokratycznej do przygotowania i uchwalenia nowej konstytucji.

W latach 1989–1991 powstało wiele projektów konstytucji, czasem w formie tez do konstytucji, pochodzących od partii politycznych, stowarzyszeń i osób fizycznych – w tym reprezentantów nauki. W styczniu 1990 roku swoje tezy konstytucyjne, przygotowane już w lipcu 1989 roku pod kierunkiem Jerzego Świątkiewicza, przedstawiło Stronnictwo Demokratyczne. Swoje projekty przedstawiło też Polskie Stronnictwo Ludowe, Porozumienie Centrum (w formie założeń) oraz Konfederacja Polskiej Niepodległej (tu w istocie była to Konstytucja Kwietniowa z 1935 roku z modyfikacjami). Z projektów prywatnych wymienić trzeba projekt tez normatywnych autorstwa Mieczysława Huchli, projekt konstytucji Józefa Lityńskiego, projekt konstytucji autorstwa zespołu pod kierunkiem byłego ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego, do którego wchodziłi głównie naukowcy związani z Uniwersytetem Warszawskim, projekt konstytucji dwojga autorów: Janiny Zakrzewskiej i Jerzego Ciemnińskiego, oraz projekt konstytucji autorstwa Andrzeja Mycielskiego i Waława Szyszkowskiego⁸. Poza wymienionymi swoje projekty przedstawiły też m.in. Unia Wielkopolan – Koło w Warszawie, Unia Polityki Realnej czy Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne.

Jednym z efektów tzw. wojny na górze między stronnikami przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy a zwolennikami stylu rządzenia premiera Tadeusza Mazowieckiego, zgrupowanymi m.in. w jego zapleczu parlamentarnym w postaci Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, było formalne odejście od pośrednich wyborów prezydenta, dokonywanych (jak 17 lipca 1989 roku) przez Zgromadzenie Narodowe, na rzecz bezpośrednich wyborów głowy państwa, co regulowała uchwalona we wrześniu 1990 roku ustawa. Jak się okazało, od 1990 roku bezpośrednie wybory Prezydenta RP zagościły na trwałe w naszych rozwiązaniach ustrojowych.

W 1991 roku ogłoszono projekty konstytucji obu komisji konstytucyjnych: sejmowej i senackiej. Na ich prace wpływ miał też spór wiosną 1991 roku między Sejmem a prezydentem Lechem Wałęsą o kształt – przygotowywanej z myślą o całkowicie demokratycznych wyborach do nowego Sejmu – ordynacji wyborczej.

⁸ Wszystkie wymienione projekty oraz projekt konstytucji Komisji Konstytucyjnej Sejmu X kadencji oraz Komisji Konstytucyjnej Senatu I kadencji zostały opublikowane w zbiorze przygotowanym przez M. Kallasa, *Projekty konstytucyjne 1989–1991*, Warszawa 1992.

Zdaniem Zbigniewa Bujaka Bolesław Geremek właśnie wiosną 1991 roku podejmował próby uchwalenia przygotowywanego projektu konstytucji, przynajmniej w odniesieniu do regulacji działalności najważniejszych organów konstytucyjnych. Zbudowana jednakże wokół tego zamysłu większość sejmowa miała się załamać po „tajemniczej rozmowie Waldemara Pawlaka z prezydentem Lechem Wałęsą”. Do rozmowy tej doszło na chwilę przed głosowaniem, a po niej posłowie PSL zagłosowali przeciwko temu przedłożeniu, wbrew poczynionym uprzednio ustaleniom⁹.

Następny Sejm – I kadencji – wyłoniony po wyborach parlamentarnych w listopadzie 1991 roku, był najbardziej rozdrobnionym partyjnie Sejmem po 1989 roku. Z opóźnieniem w stosunku do zainaugurowania jego pracy udało się ukonstytuować wspólną (Sejmu I kadencji i Senatu II kadencji) Komisję Konstytucyjną Zgromadzenia Narodowego. Powstała ona na podstawie Ustawy konstytucyjnej z 23 kwietnia 1992 roku o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Składała się z 46 posłów (1/10 składu Sejmu) oraz 10 senatorów (1/10 składu Senatu). Jej przewodniczącym został senator Walerian Piotrowski (reprezentujący Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe), adwokat z Zielonej Góry.

17 października 1992 roku została uchwalona ustawa konstytucyjna zwana Małą Konstytucją, która stanowiła reguły „zracjonalizowanego parlamentaryzmu” w przechodzącym transformację państwie polskim¹⁰.

12 listopada 1992 roku prezydent skierował do Sejmu RP projekt ustawy konstytucyjnej – Karta Praw i Wolności, mającej do czasu uchwalenia całościowej konstytucji regulować zagadnienia praw i wolności człowieka i obywatela Rzeczypospolitej¹¹. Została powołana Komisja Nadzwyczajna do Spraw Rozpatrzenia Prezydenckiego Projektu Ustawy Konstytucyjnej Karta Praw i Wolności w Sejmie, jednakże z powodu m.in. sporów o umiejscowienie praw ekonomicznych i społecznych w tejże Karcie¹², także w odniesieniu do ówczesnej sytuacji ekonomicznej Polski, inicjatywa ta nie doczekała się finalizacji.

⁹ Z. Bujak, *Konstytucja starsza niż myślisz, czyli o tym, co z historycznego dorobku państwa polskiego znajdziemy w naszej Konstytucji*, Milanówek 2017, s. 31.

¹⁰ Zob. monografię autorstwa M. Brzezinskiego, syna Zbigniewa, obecnie ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki w Rzeczypospolitej Polskiej – *The Struggle for Constitutionalism in Poland*, London–Oxford 2000, s. 98.

¹¹ Na temat tego projektu zob. m.in. W. Osiatyński, *Rights in new constitutions of East and Central Europe*, “Columbia Human Rights Law Review” 1994, vol. 26, nr 1, s. 120; A. Woźniak-Tyczka (red.), *Karta Praw i Wolności. Materiały Poznańskiego Centrum Praw Człowieka*, Poznań 1993; A. Bałaban, *Studia konstytucyjne...*, s. 89–90.

¹² Klub Parlamentarny Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawił swój projekt ustawy – Karta Praw Ekonomicznych i Społecznych, który nie zyskał aprobaty w Sejmie I kadencji.

We wrześniu 1993 roku odbyły się kolejne wybory parlamentarne, które przyniosły zwycięstwo ugrupowaniom lewicy (Sojusz Lewicy Demokratycznej, Unia Pracy) oraz centrum (Polskie Stronnictwo Ludowe). Sejm II kadencji (1993–1997) został wyłoniony na podstawie ordynacji wyborczej, w której ustanowiono m.in. 5% próg wyborczy dla niekoalicyjnych komitetów wyborczych w celu uniknięcia rozbitcia politycznego Sejmu, jak to się stało w Sejmie I kadencji. Wskutek nieumiejętności uzgodnienia wspólnego startu ze strony ugrupowań centroprawicowych i prawicowych i wystawienia odrębnych list (m.in. NSZZ „Solidarność”, Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna”), ugrupowania te – mimo otrzymania zsumowanych ok. 35% głosów – nie uzyskały reprezentacji w Sejmie, zdobyły natomiast przedstawicieli w Senacie. Do Sejmu dostaje się prawicowa w wymiarze kulturowym Konfederacja Polski Niepodległej (KPN) oraz centroprawicowy komitet popierany przez prezydenta L. Wałęsę – Bezpartyjny Blok Wspierania Reform (BBWR). Tym razem ze strony ugrupowań pozaparlamentarnych głoszone jest przekonanie o braku „moralnej” legitymacji Sejmu i Senatu, wyłonionych w wyborach 1993 roku, ponieważ w przekonaniu środowisk artykułujących taki sąd nie reprezentują one większości społeczeństwa. Niejako idąc w sukurs tym twierdzeniom, Lech Falandysz, prawnik reprezentujący prezydenta Wałęsę, proponuje dokonanie wyboru czegoś na kształt konstytuandy, która z pominięciem niedawno wybranych Sejmu i Senatu, miałaby przygotować jednolity projekt polskiej konstytucji¹³.

Wychodząc naprzeciw potrzebie poszerzenia spektrum reprezentatywności prac nad nową konstytucją, Sejm RP 22 kwietnia 1994 roku uchwalił ustawę konstytucyjną o zmianie ustawy konstytucyjnej o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji RP¹⁴. Zmiana ta umożliwiała wnoszenie obywatelskich projektów konstytucji grupom obywateli, którzy dla swojego projektu uzyskują poparcie co najmniej 500 tysięcy osób, posiadających czynne prawo wyborcze do Sejmu. Umożliwiało to wniesienie przez NSZZ „Solidarność” obywatelskiego projektu konstytucji na początku września 1994 roku, popartego przez blisko milion obywateli.

13 Coś podobnego do tego postulatu, uczynił w 2018 i 2019 roku prezydent Wenezueli Nicolas Maduro. Tyle że w tym przypadku zdecydował się na zlekceważenie parlamentu, w którym większość zdobyła opozycja wobec jego autorytarnych rządów na czele z jej liderem, a zarazem osobistym przeciwnikiem – Juanem Guaido, który ogłosił się – jako przewodniczący parlamentu – prezydentem Wenezueli. Maduro, chcąc wyeliminować z gry J. Guaido, postanowił rozpisać wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego, które w zamyśle prezydenta N. Maduro miało nie tylko przygotować projekt nowej konstytucji, ale też – zupełnie w niezgodzie z istotą tego gremium – przejąć tymczasowo funkcje legislacyjne od cały czas legalnie funkcjonującego parlamentu. Naturalnie, w żadnym razie nie można formułować absurdalnego twierdzenia, jakoby N. Maduro wzorował się na luźnym i niesformalizowanym w żaden sposób pomysle prof. L. Falandysza.

14 R. Chruściak, *Przygotowanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. – przebieg prac parlamentarnych*, Warszawa 1997, s. 33.

Warto zauważyć, że funkcjonowały także inne społeczne inicjatywy zmierzające do zebrania wymaganej liczby podpisów i wniesienia obywatelskiego projektu nowej konstytucji. Mowa tu o firmowanym przez Radosława Gawlika i innych przedstawicieli działaczy na rzecz ochrony środowiska naturalnego – Społecznym Komitecie „Ekologia w Konstytucji”. W tym przypadku nie udało się zebrać wymaganej liczby podpisów.

Po przegranych przez prawicowe ugrupowania wyborach do Sejmu we wrześniu 1993 roku część z tych partii powołała Sekretariat Ugrupowań Centroprawicowych i Niepodległościowych, a w jego ramach swój zespół konstytucyjny. Równolegle do tych poczynań Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wraz z klubem solidarnościowych senatorów powołała Ekspertki Zespół Konstytucyjny. Na początku 1994 roku obie te inicjatywy połączyły się w postaci Społecznej Komisji Konstytucyjnej. 22 czerwca 1994 roku „solidarnościowy” obywatelski projekt konstytucji został zatwierdzony przez Komisję Krajową związku¹⁵.

Obywatelski projekt konstytucji, firmowany przez NSZZ „S”, stał się swoistym manifestem programowym, wokół którego w 1996 roku doszło do konsolidacji środowisk prawicowych, co wiązało się z powstaniem Ruchu Odbudowy Polski wokół byłego premiera Jana Olszewskiego oraz Akcji Wyborczej „Solidarność” wokół przewodniczącego „Solidarności” Mariana Krzaklewskiego.

Jak zauważa Jerzy Jaskiernia, M. Krzaklewski oraz twórcy solidarnościowego projektu konstytucji starali się umniejszyć znaczenie prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego i postulowali poddanie pod referendum tegoż projektu jako alternatywy dla projektu konstytucji uchwalonego przez Zgromadzenie Narodowe. Spełnienie takiego postulatu oznaczałoby jednakże zakwestionowanie prawa Sejmu II kadencji i Senatu III kadencji do uchwalenia nowej polskiej konstytucji, na co posłowie i senatorowie nie mogli się zgodzić¹⁶.

Na prace Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego w latach 1993–1997 oddziaływał kalendarz wyborczy. W mniejszym stopniu dotyczyło to wyborów samorządowych do rad gmin w czerwcu 1994 roku, natomiast w zasadniczym – drugich w historii Polski bezpośrednich wyborów prezydenckich w listopadzie 1995 roku, tym bardziej że od marca 1995 roku jednym z kandydatów na ten urząd

15 Wypowiedź M. Krzaklewskiego w trakcie panelu nr 1 „Geneza i losy obywatelskiego projektu konstytucji” na konferencji naukowej „Konstytucja Solidarności” w Senacie RP w dniu 3 kwietnia 2017 roku – w: J. Majchrowski (red.), *Konstytucja Solidarności*, Warszawa 2018, s. 39. Więcej na temat genezy rzeczony projektu – ibidem, s. 40–41, 67, 72, 95, 114, 147.

16 J. Jaskiernia, *Konstytucja RP jako efekt kompromisu politycznego*, w: Z. Maciąg (red.), *Stosowanie Konstytucji RP z 1997 r. – doświadczenia i perspektywy. Międzynarodowa konferencja naukowa*, Kraków 2006, s. 77–78.

był Aleksander Kwaśniewski, przewodniczący Komisji Konstytucyjnej. Niewielki raczej wpływ miało ogłoszone przez prezydenta L. Wałęsę w lutym 1996 roku referendum w sprawie tzw. uwłaszczenia obywateli, co uczynił, zabiegając w 1995 roku o poparcie NSZZ „S”. Jak wiadomo, był to krok błędny, a ponadto niezrozumiały dla większości obywateli dostrzegających w tym nowe opakowanie dla jego hasła z kampanii prezydenckiej z 1990 roku – „100 milionów dla każdego”. Niezwykle doniosły w kalendarzu wyborczym był natomiast termin jesiennych wyborów parlamentarnych w 1997 roku, dlatego członkowie Komisji Konstytucyjnej – świadomi tego uwarunkowania temporalnego – czynili starania o zakończenie (z sukcesem w postaci opracowania i uchwalenia nowej ustawy zasadniczej) prac w tychże ramach czasowych.

Wpływ na dyskusję konstytucyjną o strukturze rządu, kompetencjach prezesa Rady Ministrów i Rady Ministrów *in gremio*, miała przeprowadzona przez rząd Włodzimierza Cimoszewicza w latach 1996–1997 reforma centrum administracyjno-gospodarczego państwa. W jej wyniku utworzono w miejsce Urzędu Rady Ministrów – Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, powołano Urząd Komitetu Integracji Europejskiej czy też uchwalono ustawę o działach administracji rządowej.

Na przełomie lat 1996–1997 dwa ugrupowania koalicji rządowej, SLD i PSL, oraz dwie partie opozycyjne, Unia Wolności i Unia Pracy, zintensyfikowały kontakty w celu pozytywnego sfinalizowania procesu ustrojotwórczego. Dało to efekt w postaci stworzenia *via facti* koalicji konstytucyjnej tych czterech podmiotów, co służyło sprawie uchwalenia konstytucji, a następnie poparcia jej przez obywateli w referendum konstytucyjnym. Z drugiej strony koalicja konstytucyjna starała się o utrzymanie kontaktów ze środowiskami związanymi z obywatelskim projektem konstytucji. Temu służyły m.in. rozmowy marszałka Sejmu RP w latach 1995–1997 Józefa Zycha z J. Olszewskim i środowiskami politycznymi zrzeszonymi w ramach Konwentu św. Katarzyny, czy też z M. Krzaklewskim¹⁷. Przełożyło się to na uwzględnienie niektórych sformułowań obecnych w projekcie „solidarnościowym” w projekcie Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

Jon Elster, oceniając polskie problemy ustrojotwórcze i opóźnienia w aspekcie niemożliwości w miarę szybkiego uchwalenia nowej konstytucji, zauważał, że prawdopodobnie problemy te wynikały stąd, że Polska przecierała szlak na drodze przemian i – w jego opinii – jako pierwsze państwo, w którym wypracowano kompromis z dotychczasowymi decydentami, była obciążona „dziedzictwem silniejszej

¹⁷ Wypowiedź J. Zycha w: *20 lat Konstytucji RP. Konferencja w Sejmie 8 kwietnia 2017 roku*, wstęp J. Gmitruk, Warszawa 2017, s. 21.

i trwalszej obecności elementów komunistycznych w układzie politycznym, jaki wyłonił się po rozmowach «okrągłego stołu»¹⁸.

Tenże autor twierdzi, że najbardziej dogodnie było uchwalenie nowej polskiej konstytucji do lata 1990 roku i że B. Geremek zwrócił się do dwóch ekspertów, z których jeden wchodził w skład rządu T. Mazowieckiego, o przygotowanie projektu, co też nastąpiło. Następnie B. Geremek przekazał projekt premierowi, jednak ten miał nie być zainteresowany dalszym jego procedowaniem.

Czynniki wpływające na kształt prac ustrojotwórczych w Polsce na przestrzeni lat 1989–1997 – ujęcie syntetyczne

Katalogowych czynników ma charakter subiektywnego oglądu tytułowej materii i nie pretenduje do miana zupełności. Jakkolwiek wydaje się, że poniższe uwarunkowania miały istotny wpływ:

- a) sytuacja społeczno-gospodarcza Polski, co rzutowało choćby na dyskusje o celowości i zakresie uregulowania praw ekonomicznych i społecznych w nowej konstytucji;
- b) międzynarodowe zobowiązania Polski w dziedzinie praw człowieka nie tylko w odniesieniu do ONZ-owskich: Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 roku, tudzież np. obu międzynarodowych Paktów praw człowieka z 1966 roku; niezwykle doniosłe było przystąpienie Polski do Rady Europy i wiążące się z tym ratyfikowanie Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz uznanie jurysdykcji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka; istotne było usytuowanie w Warszawie Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka w ramach KBWE (od 1995 roku – OBWE);
- c) dążenia do euroatlantyckiego kierunku strategicznej współpracy Polski, czyli wejścia do Unii Europejskiej oraz Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego;
- d) mocna pozycja Kościoła katolickiego jako ważnego uczestnika debat publicznych, w tym w odniesieniu do instytucjonalnego kształtu relacji państwo-kościół i zagadnień aksjologicznych nowej konstytucji;
- e) wpływ rozwiązań ustrojowych relewantnych państw kontynentu europejskiego; tytułem przykładu – inspiracja niemiecka to np. konstruktywne wotum nieufności czy autonomia informacyjna jednostek, inspiracja francuska to (powstała w 1992 roku) Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji,

18 J. Elster, *Tworzenie konstytucji w Europie Środkowej, czyli przebudowa łodzi na pełnym morzu*, Warszawa 1994, s. 35.

a inspiracja włoska to kształt art. 25 ust. 5 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku;

- f) czynnik personalny, a konkretnie negatywna ocena prezydentury L. Wałęsy i obawy o jego ponowną wygraną w wyborach prezydenckich 1995 roku, podnoszone przez część środowisk politycznych; stąd nienowa na naszym rodzimym gruncie i nie tylko tendencja do ograniczania niektórych uprawnień prezydenta w trakcie redagowania jednolitego projektu¹⁹.

Oto przykładowe posunięcia L. Wałęsy w latach jego prezydentury (1990–1995), oddziałujące na przekonanie o konfrontacyjnym stylu jego rządów:

- a) praktyka częstego wetowania ustaw, a następnie po ich odrzuceniu przez Sejm – kierowanie wniosków do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie ich konstytucyjności;
- b) dążenie do stałego wpływu na poszczególne rządy przez tzw. resorty prezydenckie: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Obrony Narodowej;
- c) dążenie do kontrolowania telewizji publicznej – w tym kontekście niezgodne z konstytucją odwołanie przez niego przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Marka Markiewicza po podpisaniu przez niego koncesji na emitowanie dla Telewizji „Polsat”;
- d) dążenie do kontrolowania cywilnych i wojskowych służb specjalnych – m.in. presja na odwołanie Adama Hodysza z funkcji dyrektora delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Gdańsku;
- e) dążenie do wpływu na wojsko; tu emblematiczna była sprawa tzw. obiadu drawskiego we wrześniu 1994 roku oraz zagrożenia dla cywilnej i demokratycznej kontroli nad siłami zbrojnymi w Polsce i to w czasie, gdy oficjalnie staraliśmy się o przyjęcie do NATO;
- f) nieumiejętność kohabitacji z dwoma rządami o niesolidarnościowym rodowodzie – SLD/PSL: Waldemara Pawlaka (1993–1995) oraz Józefa Oleksego (1995–1996), czego najlepszym przykładem było wykreowane przez niego i współpracowników tzw. afery „Olina”, a wcześniej m.in. blokowanie nominacji ministerialnych (np. Dariusz Rosati na stanowisko ministra finansów) oraz podsekretarzy stanu (np. opóźnianie nominacji Danuty Waniek na podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej);

¹⁹ Przy redagowaniu późniejszej Konstytucji Marcowej niektóre środowiska dążyły do *stricte* reprezentacyjnej prezydentury w obawie, że prezydentem zechce zostać Józef Piłsudski. Odwrotnie było z Konstytucją Kwietniową – tu dążono do jak najsilniejszej prezydentury, właśnie w nadziei, że to Piłsudski zostanie głową państwa. Z przykładów zagranicznych można wymienić „krojenie pod” generała Ch. de Gaulle’a kompetencji prezydenckich w konstytucji V Republiki.

g) skierowanie, a następnie wycofanie z Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego projektu konstytucji, po czym dorozumiana zgoda na jednak ponowne procedowanie projektu.

Te czynniki i te sytuacje oddziaływały na poziom prowadzonych debat w polskim procesie ustrojotwórczym lat dziewięćdziesiątych XX stulecia.

Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego w latach 1993–1997 – ujęcie syntetyczne

Zważywszy na szerokie przedstawienie w piśmiennictwie naukowym procesów powstawania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku, poniżej jedynie syntetycznie ukazane zostaną kwestie organizacji Komisji Konstytucyjnej i głównych problemów ustrojowych, dyskutowanych w kontekście opracowania jednolitego projektu konstytucji.

Komisja Konstytucyjna w latach 1993–1997 funkcjonowała na podstawie Ustawy konstytucyjnej z 23 kwietnia 1992 roku o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Jej przewodniczącymi byli kolejno: Aleksander Kwaśniewski, Włodzimierz Cimoszewicz i Marek Mazurkiewicz. Jej skład tworzyło 46 posłów i 10 senatorów. 18 stycznia 1994 roku Komisja uchwaliła swój regulamin, 18 maja 1994 roku przyjęła uchwałę w sprawie zakresu pracy stałych podkomisji, a 23 czerwca tego samego roku – uchwałę w sprawie powołania Zespołu Stałych Ekspertów Komisji Konstytucyjnej. W tym kontekście należy podkreślić doniosłą rolę polskich konstytucjonalistów w dziele przygotowania obecnej konstytucji. Jeszcze innym ważnym składnikiem prac tej Komisji był udział z głosem doradczym kościołów: katolickiego, Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, Kościoła Polskokatolickiego, Kościoła Zborów Chrystusowych, Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego oraz jednej organizacji międzywyznaniowej – Polskiej Rady Ekumenicznej.

Komisja Konstytucyjna pracowała nad siedmioma projektami: prezydenckim, Senatu I kadencji, Konfederacji Polski Niepodległej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Unii Demokratycznej (od kwietnia 1994 roku – Unii Wolności), Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Pracy, a także obywatelskim, o którym była już mowa.

Od początku prac Komisji było oczywiste, że po uchwaleniu konstytucji przez Zgromadzenie Narodowe zostanie ona poddana po raz pierwszy w naszej historii pod referendum konstytucyjne. To nie budziło kontrowersji, oprócz postulatu NSZZ „S”, o którym wspomniano wyżej. Aprobaty nie uzyskał natomiast postulat przeprowadzenia tzw. referendum częściowego, przedkonstytucyjnego, w którym

obywatele mogliby zdecydować m.in. o jedno- albo dwuizbowej strukturze polskiego parlamentu.

Pora na rekapitulację najważniejszych spornych zagadnień ustrojowych, wokół których ogniskowały się dyskusje, a które również doczekały się licznych prezentacji w piśmiennictwie naukowym. Stanisław Gebethner wymienia w swoim katalogu następujące motywy:

- a) zagadnienia aksjologii przyszłej konstytucji,
- b) koncepcję wolności i praw człowieka, przede wszystkim granicę praw socjalnych,
- c) strukturę parlamentu,
- d) model rządów, a zatem układ relacji między parlamentem, prezydentem i rządem,
- e) ustrój władzy lokalnej.

To zestawienie jest najbardziej miarodajne i w sposób syntetyzujący ukazuje główne kontrowersje. Tytułem uzupełnienia obrazu, należy dodać, że niezależnie od sporów aksjologicznych (np. miejsca prawa naturalnego w porządku prawnym RP, zasadności i brzmienia Preambuły do Konstytucji), intensywnie i „po sąsiedzku” z powyższą materią spierano się o instytucjonalny docelowy kształt relacji konstytucyjnych między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi. Ważne dyskusje dotyczyły też systemu źródeł prawa, jego zamkniętego charakteru, miejsca prawa międzynarodowego w wewnętrznym porządku prawnym w związku z przygotowaniem do akcesji Polski do Unii Europejskiej, funkcjonowania ustawodawstwa delegowanego tudzież wprowadzenia ustaw organicznych. Dyskutowano również m.in. o zasadności pozostawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu kompetencji do ustalenia powszechnie obowiązującej wykładni ustaw czy ustrojowym usytuowaniu prokuratury.

Nowa Konstytucja Polski została uchwalona w trzecim czytaniu przez Zgromadzenie Narodowe dnia 2 kwietnia 1997 roku stosunkiem głosów 451 „za”, 40 – „przeciw”, 6 głosów wstrzymujących się. Tego samego dnia prezydent A. Kwaśniewski zarządził przeprowadzenie referendum konstytucyjnego, które odbyło się 25 maja 1997 roku. Przy 42,86% frekwencji referendalnej – 52,7% obywateli opowiedziało się za przyjęciem nowej konstytucji. Ważność referendum potwierdził Sąd Najwyższy 15 lipca 1997 roku, a następnego dnia w Pałacu Prezydenckim prezydent podpisał Konstytucję RP. Z pewnością byłoby to najważniejsze wydarzenie nie tylko w skali tamtego dnia, gdyby nie fakty związane z wielką powodzią, m.in. w Opolu oraz we Wrocławiu, które z oczywistych powodów zdominowały przekazy medialne lipca i sierpnia 1997 roku. Finalnie Konstytucja weszła w życie 17 października 1997 roku.

Wnioski

Polska jako pierwsze państwo położone geopolitycznie w 1989 roku za „żelazną kurtyną” rozpoczęła drogę przemian w stronę demokratycznego państwa i rynkowej gospodarki, natomiast prawie jako ostatnia²⁰ przyjęła całościową konstytucję, opartą wszelako na blisko ośmioletnich doświadczeniach – nie zawsze budujących dla kultury prawnej oraz politycznej, co ukazano wyżej. Pozytywnym efektem tej ustrojowej prolongaty w Polsce na tle innych państw przeprowadzających transformację było uniknięcie jeszcze poważniejszych błędów i wręcz zasadniczych dysfunkcji ustrojowych, których przykładem w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku była Słowacja (autorytarne rządy Vladimira Mečiara) bądź Rumunia. W tej ostatniej dopiero wygrana w wyborach prezydenckich w 1996 roku Emila Constantinescu rozpoczęła zdecydowane zmiany demokratyczne. Warto było uczyć się na błędach i poczekać, jakkolwiek i to nie ustrzegło – jak ukazała nie tak odległa przyszłość – przed zasadniczą dychotomią między konstytucją teoretyczną a tą realną – *law in action*.

Powyżej wskazano wpływ licznych czynników w procesie ustrojotwórczym, w tym bieżących wydarzeń i sporów politycznych, uniemożliwiających ścisłą separację między nimi a pracami konstytucyjnymi, jakkolwiek taki separacjonizm nigdzie nie był i nie będzie możliwy, niezależnie od kontekstów terytorialnych. W samej Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego poziom debat konstytucyjnych był jednak merytoryczny, a służyła temu obecność m.in. naukowców-konstytucjonalistów w ramach Zespołu Stałych Ekspertów.

Niezwykle istotnym czynnikiem, który w znaczny sposób przyczynił się do uchwalenia konstytucji, było zawarcie faktycznej koalicji konstytucyjnej przez cztery ugrupowania: SLD, PSL, UW i UP. Najbardziej wyjątkowa ze wszystkich dotychczasowych trybów przygotowania polskich konstytucji na przestrzeni lat 1791–1997 była metoda prac nad Konstytucją RP z 2 kwietnia 1997 roku i jej demokratyczną legitymacją, uzyskaną dzięki pierwszemu w naszych dziejach referendum konstytucyjnemu z 25 maja 1997 roku. Nie jest to konstytucja elit i decydentów politycznych, a jest to konstytucja prawdziwie obywatelska. Jej trwałość i zakorzenienie społeczne to wartości same w sobie, stąd stale aktualne jest stanowisko A. Bałabana, wyrażone w przypominanej przezeń paremii – *quieta non movere*. Zmiany konstytucyjne mogą być dokonywane tylko w razie ich niezwyklej konieczności i tylko w razie ich społecznej aprobaty i akceptacji po dyskusjach przeprowadzonych na forum kompetentnych organów państwowych.

²⁰ S. Gebethner, *W poszukiwaniu kompromisu konstytucyjnego. Dylematy i kontrowersje w procesie stanowienia nowej Konstytucji RP*, Warszawa 1998, s. 39.

Bibliografia

- 20 lat Konstytucji RP. Konferencja w Sejmie 8 kwietnia 2017 roku, wstęp J. Gmitruk, Warszawa 2017.
- Bałaaban A., *Studia konstytucyjne*, Szczecin–Gorzów Wielkopolski 1996.
- Böckenförde E.-W., *Państwo prawa w jednoczącej się Europie*, Warszawa 2000.
- Brzezinski M., *The Struggle for Constitutionalism in Poland*, London–Oxford 2000.
- Bujak Z., *Konstytucja starsza niż myślisz, czyli o tym, co z historycznego dorobku państwa polskiego znajdziemy w naszej Konstytucji*, Milanówek 2017.
- Chruściak R., *Przygotowanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. – przebieg prac parlamentarnych*, Warszawa 1997.
- Domosławski A., *Chile od nowa*, „Polityka”, 22–28 czerwca 2022, nr 26 (3369).
- Elster J., *Tworzenie konstytucji w Europie Środkowej, czyli przebudowa łodzi na pełnym morzu*, Warszawa 1994.
- Gebethner S., *W poszukiwaniu kompromisu konstytucyjnego. Dylematy i kontrowersje w procesie stanowienia nowej Konstytucji RP*, Warszawa 1998.
- Jaskiernia J., *Konstytucja RP jako efekt kompromisu politycznego*, w: Z. Maciąg (red.), *Stosowanie Konstytucji RP z 1997 r. – doświadczenia i perspektywy. Międzynarodowa konferencja naukowa*, Kraków 2006.
- Kallas M. (oprac.), *Projekty konstytucyjne 1989–1991*, Warszawa 1992.
- Konstytucja Kolumbii 1991*, tłum. B. Bereza, konsultacja naukowa B. Kunicka-Michalska, Warszawa 2000.
- Maciąg Z. (red.), *Stosowanie Konstytucji RP z 1997 r. – doświadczenia i perspektywy. Międzynarodowa konferencja naukowa*, Kraków 2006.
- Majchrowski J. (red.), *Konstytucja Solidarności*, Warszawa 2018.
- Osiatyński W., *Rights in new constitutions of East and Central Europe*, “Columbia Human Rights Law Review” 1994, vol. 26, nr 1.
- Position of the Parliaments during the period of transition*, 1995, October 6, Warsaw, mps powielony.
- Woźniak-Tyczka A. (red.), *Karta Praw i Wolności. Materiały Poznańskiego Centrum Praw Człowieka*, Poznań 1993.
- Zakrzewska J., *Spór o konstytucję*, Warszawa 1993.

The genesis of the Constitution of the Republic of Poland of April 2, 1997

Abstract

The aim of this article was to present a synthetic presentation of the circumstances accompanying the system-forming process in Poland, undergoing the socioeconomic and political transformation since 1989.

Particular emphasis was placed on the description of political conditions and the main problems related to the postulated Polish system during the work of the Constitutional Committee of the National Assembly, composed of 46 deputies of the Sejm of the second term of office and the Senate of the third term of office 1993–1997.

The research for this article was carried out thanks to the use of the following methods: historical and legal, formal and the analysis of scientific literature related to the subject of the article.

As a result of the research methods used, the complexity of the system-building process in Poland in the mid 1990s was shown, i.e. in a country where the adoption of a new constitution was necessary not only for axiological reason, but also due to the efforts to integrate with the European Union and NATO.

The essential paradox, however, was that Poland was the first country to begin the process of abandoning communism, and as – almost – the last of the countries hitherto located behind the “iron curtain”, it adopted a new constitution. The “current – political” reasons for this state of affairs are presented in the article below.

Keywords: Constitution, Poland, political transformation

CYTOWANIE

Leszczyński P.A., *Geneza uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku*, „Acta Iuris Stetinensis” 2023, nr 3 (vol. 44), 79–95, DOI: 10876/ais.2023.44-05.



Bronisław Sitek
prof. dr hab.
SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Warszawie
e-mail: bsitek@swps.edu.pl
ORCID: 0000-0002-7365-6954



Konstytucja gwarancją ochrony praw i interesów państwa

Streszczenie

Przedmiotem opracowania jest analiza konstytucyjnej podstawy ochrony praw i interesów państwa. Sam zwrot „prawa i interesy państwa” należy do pojęć niedookreślonych, stąd celem opracowania jest próba zdefiniowania obu elementów tego zwrotu. Należy nadmienić, że w Konstytucji RP zwrot ten nie występuje ani razu. Tylko w jednym przypadku jest mowa o interesie państwa. Zwrot ten występuje natomiast w ustawie o Prokuraturii Generalnej. Szczególna uwaga analityczna została nakierowana na wyjaśnienie znaczenia drugiego członu tego zwrotu, to jest „interes państwa”. Jest on bowiem definiowany w każdym przypadku stosownie do regulacji prawnej oraz okoliczności jej towarzyszących. Analiza znaczenia i kontekstu stosowania zwrotu „prawa i interesy państwa” pozwoli na zdefiniowanie konstytucyjnej gwarancji ochrony praw i interesów państwa, zwłaszcza w kontekście art. 2 Konstytucji RP, który zawiera podstawową metazasadę konstytucyjną, tj. demokratycznego państwa prawa. W pracy została zastosowana metoda egzegezy tekstów Konstytucji RP oraz wybranych ustaw zwykłych. Ponadto przeprowadzona została analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego i poglądów doktryny. We wnioskach końcowych zostało wskazane, że ochrona praw podmiotowych państwa jest stosunkowo łatwa do zdefiniowania. Znacznie trudniejsza jest ochrona zmiennych interesów państwa. Gwarancją dla ich skutecznej ochrony daje art. 2 Konstytucji RP, który stanowi podstawę do działania organów państwa w ramach i na podstawie prawa.

Słowa kluczowe: Konstytucja RP, prawa i interesy państwa, demokratyczne państwo prawa, metazasady

Wprowadzenie

Wybór tematu niniejszego opracowania nie jest przypadkowy. Potrzeba ochrony praw i interesów państwa polskiego jest zagadnieniem niezwykle istotnym z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. I nie chodzi tutaj tylko i wyłącznie o bezpieczeństwo narodowe czy – inaczej – militarne w kontekście wojny rosyjsko-ukraińskiej, ale również o bezpieczeństwo energetyczne, finansowe czy socjalne w powiązaniu m.in. z rosnącą inflacją czy narastającymi konfliktami Polski z Unią Europejską¹.

Oczywiście kwestia bezpieczeństwa nie wyczerpuje zakresu pojęciowego zwrotu „prawa i interesy państwa”, które wymagają szczególnej uwagi i ochrony. W tej optyce niezbędne jest dookreślenie zwrotu „prawa i interesy państwa”. Zanim jednak to się stanie, już na początku należy stwierdzić, że fundamentalne znaczenie ma nie tylko instytucjonalna czy procesowa forma ochrony tychże praw i interesów, ale przede wszystkim konstytucyjna. Konstytucja jest gwarantem ochrony nie tylko podstawowych praw człowieka i obywatela, ale również praw i interesów Państwa Polskiego.

Stosowanie zwrotu „prawa i interesy państwa” w aktach normatywnych

Zwrot „prawa i interesy państwa” występuje przede wszystkim w art. 1 ust. 1. Ustawy o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawodawca postanowił, że Prokuratura Generalna stoi na straży praw i interesów Rzeczypospolitej Polskiej, w tym praw i interesów Skarbu Państwa, oraz mienia państwowego nienależącego do Skarbu Państwa. Zwrot „prawa i interesy Rzeczypospolitej Polskiej” występuje w tej ustawie wielokrotnie, m.in. Prokuratura może wydawać opinie dotyczące projektów aktów normatywnych, dotyczących istotnych praw i interesów RP (art. 4 ust. 1 pkt. 10)), może też wyjątkowo występować w postępowaniu karnym, gdy wymaga tego ochrona ważnych praw i interesów Skarbu Państwa (art. 4 ust. 3). W sumie w ustawie o Prokuraturii zwrot ten występuje aż 28 razy.

Rodzi się pytanie, w jaki sposób należy rozumieć koniunkcję „prawa i interesy Państwa” oraz jaki jest związek tego zwrotu z rozwiązaniami, a zwłaszcza gwarancjami ochrony interesów państwa, przyjętymi w Konstytucji RP. Jak zostało już powyżej wspomniane, w Ustawie Zasadniczej nie występuje zwrot „prawa i interesy

¹ Więcej o bezpieczeństwie m.in. socjalnym zob. A. Bisztyga, *Regulation of social rights in the Constitution of the Republic of Poland*, „Annales Universitatis Apulensis. Series Jurisprudentia” 2015, nr 18, s. 124, czy bezpieczeństwie prawnym zob. B. Sitek, *Bezpieczeństwo prawne. Nowy poziom bezpieczeństwa narodowego*, w: *Bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej na tle innych państw Unii Europejskiej. Stan obecny oraz perspektywy zmian*, Józefów 2009, s. 363–378.

państwa”, natomiast występuje sformułowanie „interes publiczny” (art. 17, 22, 63, 213 ust. 1), interes prywatny (art. 45 ust. 2), interes gospodarczy państwa (art. 61 ust. 3). Tylko jeden raz ustrojodawca w Konstytucji RP użył sformułowania „interesy Państwa” w liczbie mnogiej, w treści ślubowania, jakie składają posłowie przez rozpoczęciem wykonywania mandatu. Ponadto w art. 146 ust. 4 pkt. 4) jest mowa o ochronie interesów Skarbu Państwa jak o zadaniu konstytucyjnie przypisanym Radzie Ministrów. Sposób wykonywania tej ochrony, a więc organizacja i zarządzanie ochroną, ustrojodawca pozostawił do uregulowania w ustawodawstwie zwyczajnym.

Próba dookreślenia znaczenie pojęcia „prawa i interesy państwa”

Pojęcie „prawo”, czy też użyte w liczbie mnogiej „prawa”, w ustawie o Prokuraturii oraz w innych aktach rangi ustawowej nie jest przypadkowe. Termin ten oznacza określone roszczenia czy uprawnienia, jakie przysługują państwu z różnych tytułów prawnych. Roszczenia te mogą wynikać z przepisów ustawowych, czynności cywilnoprawnych, umów międzynarodowych, wyroków sądowych, trybunałów krajowych lub międzynarodowych, czy decyzji administracyjnych, np. wywłaszczenia. Widać zatem, że „prawa” należne państwu są stosunkowo łatwe do zdefiniowania w każdym określonym przypadku. Ponadto ustrojodawca terminu „prawo” używa w Konstytucji RP również w odniesieniu do oznaczenia praw podmiotowych, np. w art. 21 ust. 1 zostało zagwarantowane prawo do dziedziczenia, czy też prawa jednostki w rozdziale II Konstytucji RP. Ponadto konstytucyjną gwarancją ochrony swoich praw podmiotowych cieszą się określone grupy społeczne, np. w art. 35 Konstytucji RP jest mowa o prawach mniejszości narodowych².

W rozważaniach nad znaczeniem pierwszego członu analizowanego zwrotu, to jest „prawa... państwa”, należy zwrócić uwagę również na ten aspekt, że ich źródłem mogą być nie tylko przepisy prawa polskiego, ale również prawa międzynarodowego, co do którego przestrzegania zobowiązała się Polska na podstawie art. 90 Konstytucji RP³. Globalizacja wraz poszerzaniem się wirtualnej rzeczywistości sprawiają, że żyjemy w ramach multicytryczności systemu prawa. Monocentryczność i hierarchicznie ukształtowany system źródeł prawa należy już do przeszłości. Współcześnie na system prawa składają się nie tylko rodzime akty prawne, ale również przepisy prawa tworzone przez organizacje międzynarodowe, których

2 W. Szydło, *Aspekty podmiotowości prawnej Skarbu Państwa*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2008, nr 3048, s. 174.

3 A. Bałaban, *Komentarz do Konstytucji RP. Art. 87, 88, 89, 90, 91*, Warszawa 2001, s. 87 i n.

członkiem jest dane państwo⁴. Co więcej, coraz większego znaczenia nabierają regulacje normatywne tworzone przez wielkie korporacje gospodarcze, m.in. takie jak Facebook czy Microsoft.

Znacznie trudniej jest określić znaczenie pojęcia „interes państwa”, tym bardziej że przynależy ono do pojęć nieostrych, a dodatkowo jego treść podlega ciągłej ewolucji. Rafał Stankiewicz pisze, że różne kategorie interesu, występujące w Konstytucji RP, są to klauzule o charakterze odsyłającym. W związku z tym pojęcie „interes” postrzegane jest jako wyznacznik realizacji określonych wartości, potrzeb i celów, ważnych z punktu widzenia określonej zbiorowości czy także jednostki. Jest to zatem swoisty stan rzeczy, który z perspektywy grupy lub jednostki uważany jest za pożądany, a nawet konieczny⁵. Leszek Leszczyński zwrot „interes państwa” zalicza do klauzul generalnych Konstytucji RP, obok takich klauzul jak interes społeczny, cele państwa czy dobro rodziny. Właściwością tych pojęć jest ich nieokreśloność znaczeniowa. Pełnią one funkcję wartościującą i mają charakter odesłania pozaprawnego⁶.

Niewątpliwie pojęcie „interes państwa” powiązany jest z działalnością organów państwa, a więc również z szeroko rozumianą polityką, stąd treść tego pojęcia często jest zależna od konkretnych działań organów władzy państwowej w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Dzisiejsze państwo funkcjonuje w określonym otoczeniu międzynarodowym, w konkretnych uwarunkowaniach politycznych, wynikających z przynależności Polski m.in. do NATO, czy gospodarczych, wynikających m.in. z przynależności do Unii Europejskiej. Wpływ na kształtowanie się treści interesu państwa mają także uwarunkowania kulturowe i cywilizacyjne, zwłaszcza globalizacja, technologie informatyczne oraz urządzenia IT, tworzące globalną sieć informatyczną.

Tak zakreślony kontekst kształtowania się interesów państwa wskazuje na możliwość występowania konfliktów pomiędzy interesami poszczególnych organów państwa lub pomiędzy interesem państwa a interesem innych podmiotów prawa międzynarodowego, przykładem czego jest m.in. konflikt Polski z Unią Europejską.

⁴ A. Bisztyga, *Konstytucyjne aspekty multicentryczności systemu prawnego*, w: *Pluralizm moci a prava*, Bratislava 2009, s. 32; B. Sitek, *Synergy of the law systems as foundation for the future of Europe*, „Teki Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2017, s. 209–224; T. Giaro, *Interpretacja jako źródło prawa – dawniej i dziś*, „Studia Prawnoustrojowe” 2007, nr 7, s. 243–253.

⁵ R. Stankiewicz, *Podstawowe pojęcia teoretyczne w nauce prawa administracyjnego*, w: J. Jagielski, M. Wierzbowski (red.), *Prawo administracyjne*, Warszawa 2020, s. 98; L. Leszczyński, *Tworzenie generalnych klauzul odsyłających*, Lublin 2000, s. 17; tenże, *Stosowanie generalnych klauzul odsyłających*, Kraków 2001, s. 21.

⁶ L. Leszczyński, *Pojęcie klauzuli generalnej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G” 1991, nr 12, s. 159.

Nierzadko konkretyzacja praw i interesów państwa dokonuje się w przypadku konieczności ich ochrony lub współpracy organów państwa, np. z organami samorządowymi. Dlatego Leon Kieres zauważa, że w orzecznictwie trybunalskim w sprawach finansowych interes jednostek samorządu terytorialnego wiąże się z interesem państwa rozumianego jako dobro wspólne. To w interesie państwa leży również dbałość o właściwą realizację zadań przez jednostki samorządu terytorialnego⁷.

Niedookreśloność pojęcia „interes państwa”, a co za tym idzie, brak jednoznacznej jego ustawowej definicji, uwidacznia się w tekstach ustawowych. Pozwolę sobie przytoczyć jedynie kilka z nich. I tak w art. 17 ust. 1 Ustawy z 16 września 1982 roku o pracownikach urzędów państwowych (t.j. Dz.U. z 2020, poz. 537) ustawodawca nakłada na urzędników państwowych obowiązek ochrony interesów państwa. Analogicznie w art. 76 ust. 1 pkt. 2) Ustawy z 21 listopada 2008 roku o służbie cywilnej ustawodawca postanowił, że członek korpusu służby cywilnej zobowiązany jest chronić interesów państwa. W art. 18 pkt. 1) Ustawy z 25 czerwca 2015 roku Prawo konsularne (t.j. Dz.U. z 2021, poz. 823) ustawodawca postanowił, że do obowiązków konsula należy m.in. ochrona praw i interesów Rzeczypospolitej Polskiej. Z kolei w art. 3 Ustawy z 17 grudnia 2020 roku o rezerwach strategicznych (t.j. Dz.U. z 2022, poz. 637) jest mowa o interesach narodowych Rzeczypospolitej Polskiej w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego. W tym przypadku dokonuje się konkretyzacja interesu państwa w obszarze bezpieczeństwa i obronności państwa, porządku i zdrowia publicznego lub w przypadku wystąpienia klęski żywiołowej lub innej sytuacji kryzysowej. Jak zostało już wcześniej wspomniane, bezpieczeństwo – wraz z wymienionymi w poprzednim zdaniu jego komponentami – jest niewątpliwie jednym z podstawowych elementów składowych interesu państwa⁸. Ten jednak przepis nie wyczerpuje zakresu treści pojęcia „interes państwa”.

Dość ciekawe rozwiązanie dotyczące znaczenia pojęcia „interes państwa” znajduje się w art. 31b pkt. 3) Ustawy z 8 sierpnia 1996 roku o Radzie Ministrów (t.j. Dz.U. z 2021, poz. 178), gdzie ustawodawca postanowił, że Prezes Rady Ministrów w szczególnie uzasadnionych przypadkach może „przyznać z rezerwy ogólnej budżetu państwa środki finansowe na działania o charakterze społecznie użytecznym, w tym wspierający rozwój wspólnot i społeczności lokalnej, które uwzględniają ważny interes państwa, ważny interes społeczny lub ważny interes publiczny”. W treści tego przepisu prawa występują trzy rodzaje interesów, to jest: interes państwa, interes społeczny oraz interes publiczny. Jednoznaczne rozróżnienie

7 L. Kieres, *Europejska karta samorządu lokalnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2015, nr 77, s. 96.

8 M. Grzywacz, *Bezpieczeństwo surowcowe państwa. Instrumenty prawa administracyjnego*, Warszawa 2022.

merytoryczne tych pojęć jest dosyć trudne i niejednoznaczne. Ustawodawca w tym przypadku dość wyraźnie przesądza, że są to interesy rozłączne, a jednocześnie ze sobą zespolone⁹, stąd też Hubert Izdebski pisze, że wartością chronioną przez prawo administracyjne materialne jest dobro wspólne. Dobro wspólne zaś występuje tak w ramach interesu publicznego, jak i społecznego. Działania administracji zmierzają do urzeczywistnienia interesu publicznego, niekiedy zawężonego do interesu państwa. Zadaniem prawa administracyjnego materialnego jest ochrona dobra wspólnego, które obejmuje interes państwa, interes społeczny oraz interes publiczny¹⁰. To jednak nie wyjaśnia nam jednoznacznie tego, co należy rozumieć przez pojęcie interes państwa w konstelacji z pojęciem interes społeczny i interes publiczny.

Powracając do tekstu Konstytucji, należy zauważyć, że w art. 17 mamy do czynienia z imperatywnym wymogiem ochrony interesu publicznego, na straży którego mają stać przedstawiciele samorządów zawodowych, w tym prawniczych. W ten sposób oddziela się interes publiczny od interesu korporacyjnego czy jednostkowego członka danej korporacji¹¹. Analogicznie można stwierdzić, że interes państwa ma samodzielny byt niezależny od interesu jednostek czy poszczególnych grup społecznych, w tym interesu korporacji zawodowych. Niewątpliwie interes państwa jest też realizacją dobra wspólnego całego narodu, jednak jego określenie i sposób realizacji dokonywane jest przez organy państwa do tego konstytucyjnie czy też ustawowo upoważnione. To właśnie decyduje o samodzielnym istnieniu interesu państwa, który jest powiązany z innymi rodzajami interesów przez nakierowanie na realizację dobra wspólnego.

Prawa i interesy państwa w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego

Analizując orzecznictwo sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego, nie znajduje się postanowień czy wyroków, które w treści zawierałyby zwrot „prawa i interesy państwa”. W wielu orzeczeniach występuje sformułowanie „interesy państwa”. Ograniczę się tylko do analizy kilku postanowień lub wyroków Sądu Najwyższego pod kątem zobrazowania kwestii definiowania treści pojęcia „interes państwa” w konkretnych sprawach.

⁹ Rozróżnienia pomiędzy interesem publicznym a interesem państwa dokonuje m.in. A. Duda, *Interes prawny w polskim prawie administracyjnym*, Warszawa 2008, s. 24; J. Dorosz-Kruczyński, *Interes publiczny w nowym Prawie wodnym*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2017, nr 35, s. 18–19.

¹⁰ H. Izdebski, M. Kulesza, *Administracja publiczna. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2004, s. 232.

¹¹ M. Szydło, *Komentarz do art. 17 Konstytucji RP*, w: M. Safjan, L. Bosek, *Konstytucja RP*, Tom I, *Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016.

W uchwale SN z 16 listopada 2021 roku sygn. Akt I DO 13/21 Izby Dyscyplinarnej stwierdzono, że każdy sędzia ma szczególną powinność, sprowadzającą się do troski o interesy Państwa Polskiego, obejmującą ochronę jego niepodległości, jak i suwerenności. Jest to taka sama powinność, jaka wiąże wszystkich funkcjonariuszy publicznych na podstawie art. 82 Konstytucji RP.

W postanowieniu SN z 16 marca 2021 roku II USK 115/21 Sąd odniósł się do art. 11 ust. 1 Ustawy z dnia 6 marca 2018 roku Prawo przedsiębiorców (t.j. Dz.U. z 2021, poz. 162). W postanowieniu tym Sąd Najwyższy postanowił, że ten przepis prawa zawiera zasadę pozwalającą na rozstrzygnięcie sprawy na korzyść przedsiębiorcy w razie wystąpienia wątpliwości co do interpretacji treści normy prawnej. Tej zasady nie stosuje się przypadku, gdy chodzi o interes państwa, a w szczególności jego bezpieczeństwa, obronności lub porządku publicznego. Tym samym Sąd wyraźnie wskazał na elementy składowe interesu państwa. Potrzeba ochrony interesu państwa może być również podstawą odmowy udostępnienia akt w konkretnym przypadku, nawet wówczas, jeśli nie są one okluzulowane, ale są wykorzystywane w postępowaniu śledczym. Takie właśnie sformułowanie znajduje się w postanowieniu SN z dnia 23 lipca 2015 roku WSP 2/15, które dotyczy odmowy udostępnienia rodzinom ofiar katastrofy smoleńskiej niektórych akt sprawy. W wyroku SN z 25 lutego 1998 roku III RN 117/97 jest z kolei mowa o potrzebie kompromisu pomiędzy dbałością o fiskalne interesy państwa a potrzebą ochrony więzi rodzinnych i umocnienia majątkowej pozycji rodziny. Wypowiedź ta jest powiązana z interpretacją art. 18 i 64 Konstytucji RP.

Konstytucyjne gwarancje ochrony praw i interesów państwa

Bieżącą ochronę praw i interesów państwa wykonuje Prokuratura Generalna Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z art. 146 ust. 4 pkt. 4 Konstytucji RP do zadań Rady Ministrów należy ochrona interesów Skarbu Państwa. Ustrojodawca w Konstytucji RP w niewielkim zakresie normuje instytucję Skarbu Państwa, czyli państwa działającego jako podmiot praw i stosunków cywilnoprawnych. Zakres przepisu art. 146 ust. 4 pkt. 4 Konstytucji RP jest stosunkowo wąski, uszczegółowienie zadania Rady Ministrów w obszarze organizacji oraz sposobu zarządzania majątkiem Skarbu Państwa zostało bowiem przeniesione do ustawodawstwa zwykłego. To jednak, co zostało powiedziane wcześniej, nie wyczerpuje całościowo systemu ochrony praw i interesów państwa. Zresztą nie jest też możliwe przeprowadzenie analizy całego systemu ochrony praw i interesów państwa.

Nieostrość pojęcia „interesy państwa” skłania zatem do dalszego skoncentrowania się na konstytucyjnych gwarancjach jako fundamentu ochrony praw i interesów

państwa. Gwarancje konstytucyjne należy uważać za konkretyzację powodów, dla których organy państwa podejmują konkretne działania, ale w powiązaniu i na podstawie przepisów Konstytucji RP oraz ustaw zwykłych¹².

Konstytucja jako Ustawa Zasadnicza z natury swej jest gwarantem praw i interesów indywidualnych, zbiorowych, a także interesów państwa. Pojęcie „gwarancje konstytucyjne” oznacza całokształt czynników i środków zabezpieczających realizację postanowień konstytucyjnych. Pomimo niedookreśloności i zmienności treści pojęcia „interesy państwa” Konstytucja RP jest gwarantem pewnej stałości w bieżącym i zmiennym otoczeniu funkcjonowania państwa. Dzieje się tak wtedy, gdy Konstytucja jest realizowana w praktyce, tak w całości, jak i w poszczególnych jej elementach. Realizacja konstytucyjnych uprawnień przez organy władzy państwowej, w szczególności przez Parlament i Radę Ministrów, jest gwarantem rzeczywistej oraz pełnej realizacji i praw i interesów państwa.

Hanna Suchocka w jednej ze swoich dość dawnych publikacji stwierdziła, że gwarancje konstytucyjne mogą być materialne i prawne (formalne). Przez gwarancje materialne rozumie się całokształt czynników o charakterze społeczno-ekonomicznym oraz kulturowym, sprzyjającym poszanowaniu i przestrzeganiu prawa. Gwarancje prawne z kolei to zespół organizacyjnych i funkcjonalnych zasad, dotyczących działalności organów oraz instytucji państwowych, zawartych w aktach prawnych. Zasady te bezpośrednio lub pośrednio gwarantują zachowanie praworządności w państwie. Kontrolę nad praworządnością wykonują specjalnie do tego powołane organy, m.in. Trybunał Konstytucyjny¹³.

Pomimo upływu czasu od napisania przez Hannę Suchocką tego artykułu ujęcie gwarancji konstytucyjnych pozostaje niezmiennie. Podstawą tych gwarancji jest przestrzeganie prawa, zwłaszcza przez organy państwa, stąd ustrojodawca w art. 2 Konstytucji RP postanowił, że „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że określenie „demokratyczne państwo prawa” jest metaklauzulą, a więc jest fundamentem dla pozostałych zasad konstytucyjnych czy całego systemu prawnego¹⁴. Tym samym zasada ta stanowi kierunek i podstawę do tworzenia ram państwa, a więc jego instytucji, do określania i podejmowania

12 W. Daszkiewicz, *Konstytucyjne gwarancje wolności osobistej. Rozważania de lege ferenda*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1989, nr 51, z. 2, s. 2.

13 H. Suchocka, *Rodzaje konstytucyjnych gwarancji praworządności w europejskich państwach socjalistycznych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1974, nr 36, z. 2, s. 56.

14 M. Chmaj, M. Urbaniak, *Komentarz do Konstytucji RP, art. 2*, Warszawa 2022, s. 36; A. Machnikowska, *Doktrynalne standardy państwa prawnego*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2009, nr 1, s. 171–172.

konkretnych działań oraz to, co najważniejsze, zasada ta stanowi podstawę do tworzenia prawa i jego interpretacji. Zasada demokratycznego państwa jest zatem silnie powiązana z kolejnymi zasadami konstytucyjnymi, które pełnią funkcję gwarancyjną, takimi jak podział władzy, konstytucyjne prawa i wolności obywatelskie czy praworządność.

Słusznie twierdzi Andrzej Bałaban, że „trójskładnikowa konstytucyjna formuła państwa prawnego, demokratycznego i sprawiedliwego oznacza sprzężenie narzędzi prawnych i aksjologicznych w ochronie państwa, Narodu i obywateli”¹⁵. I dalej, Andrzej Bałaban twierdzi, że umiejscowienie tej zasady na początku Konstytucji nie jest przypadkowe. Jest to bowiem prawna idea państwa, będąca źródłem rozlicznych norm pochodnych, regulujących różnorodne aspekty funkcjonowania państwa i prawa. Z tej idei wyprowadzane są inne zasady konstytucyjne oraz normy prawne pochodne¹⁶.

Organy władzy publicznej w demokratycznym państwie prawa zobowiązane są zatem do stosowania prokonstytucyjnej wykładni nie tylko przepisów prawa, ale także decyzji politycznych, gospodarczych czy społecznych. W ten sposób Konstytucja, poczynając od metazasady demokratycznego państwa przez inne konstytucyjne zasady, staje się gwarantem właściwej ochrony praw, a zwłaszcza interesów państwa, pomimo ich zmienności. Konstytucja jest zatem stałym punktem odniesienia i jednocześnie oceny dla wszelkich działań organów państwa.

Wnioski

Kwestia ochrony praw i interesów państwa nie jest tematem społecznie cenionym i raczej rzadko jest podejmowana przez konstytucjonalistów. Samo sformułowanie „prawa i interesy państwa” nie występuje w tej postaci w tekście Konstytucji RP. Tylko jeden raz ustrojodawca w tekście Ustawy Zasadniczej wspomina o interesie państwa. Tymczasem zwrot ten występuje dość często w ustawodawstwie zwykłym, poczynając od ustawy o Prokuraturii Generalnej, co jest poniekąd oczywiste ze względu na zadania temu organowi ustawowo przypisane.

Ochrona praw i interesów państwa jest kwestią niezwykle istotną ze względu na zagwarantowanie wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa państwa, a więc jego bytu. Koniunkcja praw i interesów państwa, występująca w ustawach, nie jest przypadkowa. Prawa są bowiem rezultatem interesów realizowanych przez

15 A. Bałaban, *Granice interpretacji zasady państwa demokratycznego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2018, nr 80, z. 1, s. 53–54.

16 *Ibidem*, s. 57.

państwo, czy dokładniej przez jego organy. Prawa państwa w zwrocie „prawa i interesy państwa” oznaczają prawa podmiotowe państwa i są to wszelkiego rodzaju roszczenia przysługujące państwu, a wynikające m.in. z przepisów prawa, decyzji sądów, trybunałów krajowych lub międzynarodowych czy konwencji międzynarodowych. Z kolei termin „interesy państwa” jest pojęciem nieostrym, a więc trudnym do zdefiniowania. Konkretyzuje się ono przez działania organów państwowych czy politycznych. Interesy państwa mogą wynikać nie tylko z decyzji organów państwa, ale również z faktu przynależności do różnych struktur międzynarodowych, np. do Unii Europejskiej czy NATO.

Zwrot „prawa i interesy państwa” jest elementem szeroko rozumianego bezpieczeństwa państwa. Stwierdzenie to wynika z analizy systemu instytucjonalnego państwa czy ustawodawstwa zwykłego. Podstawę jednak ochrony praw i interesów państwa stanowi art. 2 Konstytucji RP, w którym ustrojodawca wprowadził podstawową zasadę ustrojową, tj. demokratycznego państwa prawa. Ta metazasada jest źródłem zobowiązania organów państwa do działania na podstawie i w ramach prawa. Dotyczy to również definiowania i realizacji interesów państwa przez jego organy. Konstytucja jest wartością niezmienną i zawiera stałe elementy porządku publicznego, trwałości państwa i jego bezpieczeństwa. Jest to istotne spostrzeżenie w kontekście zmienności treści „interesów państwa”, skierowane do wszystkich organów państwowych odpowiedzialnych za kreowanie interesów państwa.

Bibliografia

- Bałaban A., *Granice interpretacji zasady państwa demokratycznego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2018, nr 80, z. 1, s. 53–59.
- Bałaban A., *Komentarz do Konstytucji RP. Art. 87, 88, 89, 90, 91*, Warszawa 2001.
- Bisztyga A., *Konstytucyjne aspekty multicytryczności systemu prawnego*, w: *Pluralizmus moci a prava*, Bratislava 2009, s. 32–48.
- Bisztyga A., *Regulation of social rights in the Constitution of the Republic of Poland*, „Annales Universitatis Apulensis. Series Jurisprudentia” 2015, nr 18, s. 124–131.
- Chmaj M., Urbaniak M., *Komentarz do Konstytucji RP, art. 2*, Warszawa 2022.
- Daszkiewicz W., *Konstytucyjne gwarancje wolności osobistej. Rozważania de lege ferenda*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1989, nr 51, z. 2, s. 1–30.
- Dorosz-Kruczyński J., *Interes publiczny w nowym Prawie wodnym*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2017, nr 35, s. 17–38.
- Duda A., *Interes prawny w polskim prawie administracyjnym*, Warszawa 2008.
- Giaro T., *Interpretacja jako źródło prawa – dawniej i dziś*, „Studia Prawnoustrojowe” 2007, nr 7, s. 243–253.

- Grzywacz M., *Bezpieczeństwo surowcowe państwa. Instrumenty prawa administracyjnego*, Warszawa 2022.
- Izdebski H., Kulesza M., *Administracja publiczna. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2004.
- Kieres L., *Europejska karta samorządu lokalnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2015, nr 77, s. 79–99.
- Leszczyński L., *Pojęcie klauzuli generalnej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G” 1991, nr 12, s. 157–172.
- Leszczyński L., *Stosowanie generalnych klauzul odsyłających*, Kraków 2001.
- Leszczyński L., *Tworzenie generalnych klauzul odsyłających*, Lublin 2000.
- Machnikowska A., *Doktrynalne standardy państwa prawnego*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2009, nr 1, s. 171–172.
- Sitek B., *Bezpieczeństwo prawne. Nowy poziom bezpieczeństwa narodowego*, w: *Bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej na tle innych państw Unii Europejskiej. Stan obecny oraz perspektywy zmian*, Józefów 2009, s. 363–378.
- Sitek B., *Synergy of the law systems as foundation for the future of Europe*, „Teki Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2017, s. 209–224.
- Stankiewicz R., *Podstawowe pojęcia teoretyczne w nauce prawa administracyjnego*, w: J. Jagielski, M. Wierzbowski (red.), *Prawo administracyjne*, Warszawa 2020, s. 98–106.
- Suchocka H., *Rodzaje konstytucyjnych gwarancji praworządności w europejskich państwach socjalistycznych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1974, nr 36, z. 2, s. 55–70.
- Szydło M., *Komentarz do art. 17 Konstytucji RP*, w: M. Safjan, L. Bosek, *Konstytucja RP*, Tom I, *Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016.
- Szydło W., *Aspekty podmiotowości prawnej Skarbu Państwa*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2008, nr 3048, s. 173–195.

The Constitution guarantees the protection of the rights and interests of the state

Abstract

The subject of the study is the analysis of the constitutional protection of the rights and interests of the state. The very phrase “rights and interests of the state” is imprecise. Hence, the aim of the study was to try to define both elements of this phrase. It should be noted that this phrase does not appear even once in the Polish Constitution. The interest of the state is mentioned once in the Constitution. On the other hand, the entire phrase appears in the

Act on the General Counsel to the Republic of Poland. Particular analytical attention was focused on discovering the meaning of the second part of this phrase, which is “the interest of the state”. It is defined in each case according to the legal regulation and its accompanying circumstances. The analysis of the meaning and context of the use of the phrase “the rights and interests of the state” made it possible to define the constitutional guarantee of the protection of the rights and interests of the state, especially in the context of the article 2 of the Polish Constitution and the basic constitutional meta-principle of a democratic state of law. The method of exegesis of legal texts of the Constitution of the Republic of Poland and selected ordinary acts was used in the work. Moreover, an analysis of the jurisprudence of the Supreme Court and the views of the doctrine was conducted. In the final conclusions it was indicated that the protection of the state’s subjective rights is relatively easy to define. It is much more difficult to protect the changing interests of the state. The guarantee for their effective protection is provided by the article 2 of the Constitution of the Republic of Poland, which is the basis for the operation of state organs within the framework and on the basis of the law.

Keywords: the Constitution of the Republic of Poland, the rights and interests of the state, a democratic state of law, meta-principles

CYTOWANIE

Sitek B., *Konstytucja gwarancją ochrony praw i interesów państwa*, „Acta Iuris Stetinensis” 2023, nr 3 (vol. 44), 97–108, DOI: 10876/ais.2023.44-06.



Piotr Uziębło

dr hab., prof. Akademii Nauk Stosowanych w Elblągu

Akademia Nauk Stosowanych w Elblągu

e-mail: p.uzieblo@ans-elblag.pl

ORCID: 0000-0003-2473-9240



Czy warto wprowadzić zakaz negatywnej kampanii wyborczej?

Streszczenie

Współcześnie kampania negatywna jest stałym elementem życia politycznego. Prowadzi oto często do sytuacji, w których nieprawdziwe czy zmanipulowane informacje przesądzają o wyniku wyborów. W efekcie niektóre państwa zdecydowały się na znaczące ograniczenie możliwości prowadzenia kampanii negatywnych, czego przykładem są unormowania japońskie czy francuskie. Rodzi to pytanie, czy podobne zakazy warto byłoby wprowadzić w Polsce. Za ich wprowadzeniem przemawia chociażby chęć wzrostu merytorycznego poziomu kampanii wyborczej czy też większe zapewnienie realizacji zasady równości szans wyborczych. Znacznie więcej argumentów przemawia jednak przeciwko rzezonemu zakazowi. Przede wszystkim byłoby to znaczące ograniczenie zasady wolności słowa, a co za tym idzie, ograniczenie transparentności polityki czy też zapewnienia faktycznej rywalizacji pomiędzy stronnictwami politycznymi.

Słowa kluczowe: kampania negatywna, kampania wyborcza, wolność słowa, skuteczność w polityce

Wprowadzenie

Współczesne ustawy wyborcze coraz częściej – w szeroki sposób – regulują problematykę zasad prowadzenia kampanii wyborczych i ich finansowania. Reguły aktywności kampanijnej mają nie tylko zapewnić transparentność jej prowadzenia, ale także zabezpieczyć równość szans wyborczych podmiotów ubiegających się o mandaty w wyborach. Wspomniane rozwiązania dotyczą jednak przede wszystkim kwestii formalnych, rzadko ingerując w treść przekazu podczas agitacji wyborczej. W niniejszym opracowaniu zamierzam skoncentrować się właśnie na tym ostatnim problemie. Tytułowe pytanie, dotyczące potencjalnego zakazu negatywnej kampanii wyborczej, powinno również uwzględnić inne problemy, jak chociażby możliwości zniwelowania efektu politycznego, który może zostać wywołany przez podawanie nieprawdziwych informacji o kandydatach czy ugrupowaniach politycznych, a także uwzględnić specyfikę kampanii politycznych, które powinny różnić się od klasycznych kampanii marketingowych, przede wszystkim zapewniając możliwość merytorycznej konfrontacji programów politycznych, a nie tylko oparciu ich na podejściu socjologiczno-ekonomicznym.

Na wstępie konieczne jest wyjaśnienie pojęcia kampanii negatywnej, które w doktrynie bywa interpretowane w różny sposób. Nie może być wątpliwości, że jest to pojęcie z reguły pojawiające się w literaturze politologicznej. Wyjątkowo widoczne jest to w kontekście zaliczenia do kampanii negatywnej ujawniania informacji nieprawdziwych. D. Noremborg stwierdza, że

kampania negatywna opiera się na prawdzie, nie ma tam miejsca na insynuacje, manipulacje, spinning, czy inne metody dyskredytowania przeciwnika za pomocą kłamstwa. Oczywiście, kampania negatywna ma pejoratywny przekaz, ale jest to przekaz zgodny z prawdą, przekazywane są prawdziwe informacje dotyczące sposobu zachowania kandydata czy ugrupowania, te negatywne przykłady są udokumentowane¹.

Pogląd ten zresztą obecny jest również w doktrynie innych państw, jak chociażby w doktrynie amerykańskiej, gdzie często podkreśla się wartość informacji wynikających z prowadzenia kampanii negatywnej².

Można spotkać też nieco inne podejście do problemu, które określa pojęcia kampanii negatywnej i nierzetelnej jako kategorie od siebie niezależne. W doktrynie amerykańskiej stwierdza się niekiedy, że „wielu uczonych błędnie zakłada,

1 D. Noremborg, *Kampania negatywna, czy nieistniejący „czarny” PR, jako metody dyskredytowania przeciwnika politycznego*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2012, nr 2, s. 172–173.

2 W.G. Mayer, *In defense of negative campaigning*, „Political Science Quarterly” 1996, vol. 111, nr 3, s. 440–442.

że «atak» [w ramach kampanii – przyp. PU] jest jednocześnie «negatywny», jak i «brudny». Łącząc te terminy przesłania się ważne rozróżnienie między legalnym a nielegalnym ataku w ramach kampanii³. W tym znaczeniu kampania negatywna może być realizowana zarówno przez działania oparte na prawdziwych, acz niewygodnych informacjach dla kandydatów, jak i na informacjach nieprawdziwych. W podobnym nurcie można też umieścić klasyczne już ujęcie kampanii negatywnej jako polegającej na „osobistym ataku na innego kandydata, ataku na sprawy, za którymi opowiada się taki kandydat, lub partię, którą kandydat ten reprezentuje”⁴.

Podobne stanowisko można spotkać także w polskiej doktrynie politologicznej i doktrynie nauk o zarządzaniu. Zwracają na to uwagę M. Żmigrodzki i Ł. Wojciechowski, którzy zauważają, że w ramach kampanii negatywnej „dyskredytowany podmiot może rzeczywiście uosabiać cechy, które są niezgodne z oczekiwaniami grupy wyborców, często jednak dochodzi na tym polu do nadużyć i manipulacji”⁵. W efekcie wszystkie te poglądy definiują kampanię negatywną w możliwie szeroki sposób, opierając się jedynie na wszelkich próbach przedstawienia konkurentów politycznych w negatywnym świetle.

Trzecim podejściem jest właśnie utożsamianie kampanii negatywnej z działaniami, które prezentują informacje nieprawdziwe lub przynajmniej zmanipulowane, wyłączając z zaliczenia do takiej kampanii wszystkie te działania, które przedstawiają kandydatów lub stronnictwa polityczne w negatywnym świetle, opierając się na rzetelnych argumentach. M. Romański wskazuje, że kampania negatywna „ma za zadanie zniechęcenie wyborców do głosowania na danego polityka, czego skutkiem jest głosowanie negatywne – przeciwko niemu”⁶. Dodaje on też, że sposób prowadzenia takiej kampanii „polega na niejawnym, podstępny i nierzetelnym dobieraniu informacji oraz środków językowych, czego celem jest wpływ na opinie, poglądy i nastroje odbiorców”⁷.

3 K.H. Jamieson, P. Waldman, S. Sherr, *Eliminate the negative? Categories of analysis for political advertisements*, w: J.A. Thurber, C.J. Nelson, D.A. Dulio (red.), *Crowded Airwaves*, Washington 2000, s. 44.

4 S.H. Surlin, T.F. Gordon, *How Values Affect Attitudes toward Direct Reference Political Advertising*, „Journalism Quarterly” 1977, vol. 54, nr 1, s. 93.

5 M. Żmigrodzki, Ł. Wojciechowski, *Polityczna reklama negatywna w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji. Seria: Administracja” 2011, nr 1, s. 107–108.

6 M. Romański, *Postprawda a manipulacja medialna: media w służbie polityki*, „Media, Kultura, Komunikacja Społeczna” 2018, nr 3(14), s. 62.

7 Ibidem.

Kampania negatywna w praktyce

Przykłady stosowania negatywnej agitacji w toku kampanii wyborczej są liczne, w tym też takie, do których doszło w czasach poprzedzających realizację zasady wyborów powszechnych, a nawet w czasach starożytnych⁸. Najbardziej znane przykłady negatywnej kampanii można było jednak spotkać już w XIX wieku w wyborach prezydenckich w USA. Po raz pierwszy metody charakterystyczne dla takiej kampanii wykorzystano w kampanii wyborczej w 1828 roku, kiedy to zwycięskiemu kandydatowi Andrew Jacksonowi zarzucono, że jego małżonka była wcześniej prostytutką⁹. Skuteczne efekty negatywnej kampanii osiągnięte zostały natomiast pod koniec XIX wieku. Przykładem może być tzw. list Murchisona, który został spreparowany w celu wskazania brytyjskiego poparcia dla wyboru na kolejną kadencję prezydenta Grovera Clevelanda, co w znaczącym stopniu przyczyniło się do jego porażki, przede wszystkim z uwagi na głosy Amerykanów pochodzenia irlandzkiego¹⁰. Podobne zresztą działania w ramach kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych widoczne są do dzisiaj, co dotyczy nie tylko kampanii w wyborach prezydenckich¹¹, ale też innych wyborach federalnych, stanowych czy lokalnych.

Na kontynencie europejskim znaczenie kampanii negatywnej było mniejsze, choć widoczne jest jej coraz częstsze wykorzystywanie, powiązane z profesjonalizacją kampanii wyborczych¹². Zbliżone formy agitacji występowały także podczas polskich kampanii wyborczych, czego przykładem może być chociażby emisja negatywnych spotów wyborczych prezentowanych w kampanii wyborczej w 2000 roku (skierowanych przeciwko A. Kwaśniewskiemu czy M. Krzaklewskiemu)¹³. Najbardziej znanym przykładem takiej kampanii była sprawa „dziadka z Wehrmachtu”, gdy Telewizja Polska, kierowana przez Jacka Kurskiego, ujawniła zdjęcie rzekomego dziadka Donalda Tuska, a więc przodka kandydata na Prezydenta RP w 2005 roku, ubranego w niemiecki mundur. Okazało się to być sugestią nieprawdziwą,

8 M. Haselmayer, *Negative campaigning and its consequences: a review and a look ahead*, „French Politics” 2019, vol. 17, nr 3, s. 355.

9 J.D. King, J.B. McConnell, *The effect of negative campaign advertising on vote choice: The mediating influence of gender*, „Social Science Quarterly” 2003, vol. 84, nr 4, s. 843.

10 Więcej M.R. Newmark, *The Murchison Letter Incident*, „The Quarterly: Historical Society of Southern California” 1945, vol. 27, nr 1, s. 17–21.

11 W XXI wieku chociażby dotyczyło to nabycia obywatelstwa amerykańskiego przez urodzenie (np. B. Obama, M. Rubio, T. Cruz).

12 A.S. Walter, *Negative Campaigning in Western Europe: Similar or Different?*, „Political Studies” 2014, vol. 62, nr 1, s. 55–57.

13 Zob. J. Kardaś, *Polityczne public relations podczas kampanii wyborczych w III RP*, „Refleksje” 2015, nr 12, s. 17.

aczkolwiek wywołującą negatywne konsekwencje dla kandydata, które być może doprowadziły do jego wyborczej porażki.

Warto dodać, że nie zawsze kampania negatywna prowadzi do oczekiwanych skutków politycznych, a czasami wręcz pogarsza pozycję polityczną podmiotu ją stosującego¹⁴. Można tu podać chociażby przykłady negatywnej kampanii Partii Konserwatywnej w Wielkiej Brytanii w 1997 roku, która w żadnym stopniu nie zapobiegła spektakularnemu zwycięstwu Partii Pracy. Podobnym przykładem jest wspomniana wcześniej kampania wyborcza w polskich wyborach prezydenckich z 2000 roku, kiedy negatywna kampania prowadzona przez sztab M. Krzaklewskiego nie tylko nie doprowadziła do drugiej tury wyborów, lecz spowodowała, że kandydat ten zajął trzecie miejsce, przegrywając również z niezależnym kandydatem A. Olechowskim.

Prawne ograniczenie kampanii negatywnych

Wykorzystanie kampanii negatywnej w praktyce ustrojowej – z reguły – mieści się w zakresie swobody prowadzenia kampanii wyborczych. Prawny zakaz prowadzenia kampanii negatywnej należy uznać współcześnie za rozwiązanie nietypowe. W Europie rozwiązania takie nie występowały w ustawodawstwie wyborczym. W dużej mierze wynikało to ze szczególnego znaczenia wolności słowa, w tym wolności przekazywania informacji w toku kampanii wyborczej. Można natomiast takie regulacje znaleźć poza kontynentem europejskim, czego najlepszym przykładem może być unormowanie zawarte w japońskim prawie wyborczym, które zakazuje prowadzenia w mediach kampanii polegającej na podważaniu reputacji innych kandydatów, partii politycznych czy innych zrzeszeń¹⁵, co w założeniu miało sprzyjać kampanii merytorycznej. Ograniczenie to jest wszakże wyrazem kultury politycznej, która w daleko idący sposób odmiennie postrzega problem rywalizacji politycznej.

O ile ogólny zakaz prowadzenia kampanii negatywnej jest rozwiązaniem ekstraordynaryjnym, o tyle częściej spotykane mogą być rozwiązania, które będą ograniczały taką kampanię w sposób, który będzie eliminował ewentualne negatywne skutki jej zastosowania, zwłaszcza w sytuacji gdy będzie ona polegała na

14 A. Turska-Kawa, *Determinanty chwiejności wyborczej*, Katowice 2015, s. 209–210.

15 J. Tak, *Political advertising in Japan, South Korea, and Taiwan*, w: L.L. Kaid, C. Hoiltz-Bach (red.), *The Sage handbook of political advertising*, Thousand Oaks 2006, s. 297.

prezentowaniu informacji nieprawdziwych czy zmanipulowanych¹⁶. Nie do końca skuteczne z perspektywy politycznej są unormowania przewidujące specjalne wyborcze tryby przyspieszonego dochodzenia roszczeń wynikających z rozpowszechniania takich informacji. Aby dawały one jakiegokolwiek szanse zniwelowania skutków takich działań, niezbędne byłoby nie tylko zapewnienie tożsamego zasięgu medialnego owego rozstrzygnięcia, ale wręcz zaprezentowania go w znacznie szerszy sposób, zarówno w odniesieniu do kręgu adresatów informacji, jak i zakresu przekazu medialnego¹⁷. Mimo tego zawsze można mieć wątpliwości, czy i tak usunięcie skutków publikacji nieprawdziwych informacji będzie możliwe¹⁸.

Zdecydowanie wyżej trzeba dlatego ocenić takie regulacje, które starają się zapobiegać realnym skutkom politycznym i społecznym, związanym z prezentowaniem informacji negatywnych. Za wręcz modelowe można uznać tu rozwiązanie przewidziane w art. L 48-2 francuskiego kodeksu wyborczego. Zgodnie z jego brzmieniem „zabrania się jakiegokolwiek kandydatowi zwracania uwagi opinii publicznej na nowy element w kampanii wyborczej wzbudzający kontrowersje, w czasie gdy ich przeciwnicy nie są zdolni do skutecznego zareagowania na nie przed końcem kampanii wyborczej”¹⁹. W tym przypadku pojawiają się wszakże pewne niedoskonałości. Przede wszystkim chodzi o brak jednoznacznie określonego w unormowaniu okresu, który wyklucza możliwość wprowadzania do dyskusji kampanijnej nowych informacji. Ponadto norma ta nie zapobiega podjęciu podobnych kwestii przez podmioty inne niż kandydaci, względnie ugrupowania ich reprezentujące, a przede wszystkim przez media, co stwarza po prostu możliwości obchodzenia rzeczonych rozwiązań. Pomimo to, przyjęty we Francji kierunek regulacji można uznać za w pełni słuszny z perspektywy ograniczenia politycznych korzyści z nierzetelnie prowadzonej agitacji wyborczej.

Argumenty przeciw dopuszczalności kampanii negatywnej

W tym miejscu rodzi się pytanie, czy nie byłoby warto wprowadzić zakaz albo przynajmniej daleko idące ograniczenia możliwości prowadzenia kampanii negatywnej. Argumentów za rozważaniem wspomnianego rozwiązania jest co najmniej

16 Przykładem takiego rozwiązania mogą być np. postanowienia art. 111 polskiego kodeksu wyborczego (Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 roku Kodeks wyborczy, t.j. Dz.U z 2020, poz. 1319 ze zm.).

17 P. Uziębło, *Kampania wyborcza: reguły fair play czy raczej wszystkie chwytły dozwolone*, w: J. Szymański (red.), *Niedemokratyczne wymiary demokratycznych wyborów*, Warszawa 2016, s. 255–256.

18 A. Rakowska-Trela, *Kampania wyborcza w regulacji prawnej i w praktyce*, Łódź 2015, s. 426.

19 Code electoral, <https://www.legifrance.gouv.fr/codes/id/LEGITEXT000006070239/> [dostęp: 25.03.2022].

kilka. Pierwszym z nich jest daleko idąca zmiana w sposobie prowadzenia agitacji wyborczej w ostatnich kilkunastu latach. Wynika to ze wzrostu możliwości wykorzystywania nowych środków przekazu w toku kampanii, przede wszystkich mechanizmów dostępnych w Internecie. Dotyczy to zarówno szybkości przekazu informacji w wirtualnych mediach, jak również zwiększenia roli portali społecznościowych. Efektem tego staje się wielkość kanałów komunikacji, co jest typowe dla społeczeństwa informacyjnego. Wszystko to prowadzi do swoistego zlewania się informacji, w tym informacji nieprawdziwych i zmanipulowanych, często zresztą w sposób zależny od profilu osobistego odbiorcy informacji²⁰. Gdyby doszło jednak do konieczności przekazu wyłącznie pozytywnego, wymusiłoby to zmianę sposobu prowadzenia kampanii nie tylko w Internecie, ale także w innych mediach elektronicznych. Decydowałoby wszakże nie zniechęcanie wyborców do oddania głosu na określony podmiot, lecz przekonanie o tym, że warto głosować właśnie na tego kandydata czy ugrupowanie, które agitację prowadzi.

Zakaz publikowania w toku kampanii informacji, które negatywnie prezentują konkurentów politycznych, ograniczyłby stosowanie mechanizmów kampanii odwołujących się do emocji wyborców²¹. Wpływ takich informacji jest wyjątkowo duży w sytuacji, w której odbiorcami są osoby niemające sprecyzowanych poglądów politycznych, a co często się z tym wiąże, dysponujące także mniejszą wiedzą o sferze społeczno-ekonomiczno-politycznej. Może to prowadzić do dokonywania wyboru w sposób nie tyle oparty na rzeczywistej wiedzy, ile na wykreowanym sztucznie obrazie rzeczywistości. Tym samym wybór polityczny w takim przypadku zbliża się do wyborów rynkowych, a kampania polityczna przestaje się różnić od kampanii marketingowych, w dodatku prowadzonych w sposób nierzetelny²². Prawny zakaz kampanii negatywnej wymuszałby zatem zmianę strategii kampanii i uwypuklanie zalet kandydatów i ugrupowań, które reprezentują, w tym też ich programów wyborczych.

W tym ostatnim przypadku mogłoby dojść do powrotu do kampanii wyborczych, w których rywalizacja wyborcza opiera się na przykładach pozytywnych, prezentujących kierunek polityki państwa (regionu) w przypadku zwycięstwa wyborczego danego stronnictwa politycznego, a tym samym objęcia mandatów

20 Najlepszym przykładem były działania firmy Cambridge Analytica w wyborach amerykańskich i brytyjskim referendum w sprawie opuszczenia przez ten kraj Unii Europejskiej, zob. J. Heawood, *Pseudo-public political speech: Democratic implications of the Cambridge Analytica scandal*, „Information Polity” 2018, vol. 23, nr 4, s. 429–430.

21 A. Turska-Kawa, *Determinanty...*, s. 211–212.

22 Por. S. Papatthanassopoulos, *Election Campaigning in the Television Age: The Case of Contemporary Greece*, „Political Communication” 2000, vol. 17, nr 1, s. 58–59.

przez ich przedstawicieli. Współczesna kampania wyborcza odchodzi bowiem od tego modelu, często koncentrując się jedynie na pokazywaniu niedoskonałości rywali politycznych, zarówno z perspektywy niepowodzeń politycznych, jak i luk w ich postulatach wyborczych, a niejednokrotnie także ułomności osobistych, częściej etyczno-psychologicznych, a czasami nawet fizycznych²³. Brak możliwości prowadzenia kampanii negatywnej musiałby doprowadzić do zmiany strategii wyborczych przez ugrupowania polityczne. Musiałyby one skupić się na wskazywaniu zalet swoich propozycji programowych. Naturalnie nie sposób przewidzieć, jak taka agitacja byłaby prowadzona, tym bardziej że trudno byłoby wyobrazić sobie przyjęcie prawnej uniformizacji zasad prowadzenia kampanii wyborczych.

Wreszcie nie można pominąć jeszcze jednego elementu, na który mógłby korzystnie wpłynąć potencjalny zakaz kampanii negatywnej. Dotyczy to wyższego poziomu realizacji zasady równości szans wyborczych. Partie polityczne i inni uczestnicy procesu wyborczego nie mogliby wykorzystywać swojej przewagi finansowej i organizacyjnej do dyskredytowania politycznych rywali, co stwarzałoby większe szanse na skuteczne funkcjonowanie mniejszych ugrupowań. Przewaga taka występowała, ale musiałaby być skierowana na przekaz pozytywny, co przy dodatkowym zapewnieniu równowagi w sferze kampanii w mediach publicznych oraz finansowania kampanii wyborczej, trzeba byłoby ocenić pozytywnie²⁴. Dodatkowo powyższe ograniczenia utrudniałyby stworzenie układu dwubiegunowego²⁵, który w dużej mierze wynika z przekonywania wyborców do wyboru „mniejszego zła” jako jedynej alternatywy dla ewentualnych rządów tego podmiotu politycznego, który w ocenie danych wyborców byłby najmniej pożądanym.

Argumenty za dopuszczalnością kampanii negatywnej

Wszystko to nie powoduje, że zalety takiego zakazu przeważają nad jego wadami. Najważniejszym zarzutem, jaki trzeba byłoby postawić zakazowi czy nawet znaczącym ograniczeniom w zakresie kampanii zabraniającej podkreślania minusów politycznych rywali, jest naruszenie zasady wolności słowa, będącej fundamentem państwa demokratycznego. Wolność słowa, co prawda, nie ma charakteru absolutnego, ale jej ograniczenia muszą mieć oparcie w innych wartościach

23 Ł. Wojciechowski, *Procedura wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – doświadczenia z kampanii wyborczej 2011*, Lublin 2016, s. 46.

24 Por. D. Łukowiak, *Między wolnością słowa a zasadą równości biernego prawa wyborczego. Ramy prawne systemu finansowania kampanii wyborczych w świetle I poprawki do Konstytucji USA*, „Studia Iuridica” 2018, nr 72, s. 210.

25 Zob. S. Papathanassopoulos, *Election Campaigning...*, s. 54.

konstytucyjnych, które zresztą mają większą wagę niż właśnie owa wolność²⁶. Ograniczenie swobody prowadzenia rywalizacji politycznej przez zakaz na pewno taką wartością nie jest, ponieważ kampania negatywna stała się już jej stałym elementem²⁷, stanowiąc formę wzajemnego monitorowania jednych kandydatów przez drugich²⁸. Nawet jednak, gdyby uznać taki zakaz za celowy, pojawią się dodatkowe problemy praktyczne, zwłaszcza kogo ów zakaz kampanii negatywnej powinien dotyczyć. Jeśli wyłącznie podmiotów, które korzystają z biernego prawa wyborczego, zakaz taki byłby irracjonalny, gdyż pozwalałby w sposób nieskrępowany prowadzić innym podmiotom, przede wszystkim mediom elektronicznym oraz powiązanim z ugrupowaniami politycznymi zrzeszeniom, działania zmierzające do zdyskredytowania ugrupowań politycznych czy też ich kandydatów. Dodatkowo także taki kierunek regulacji mógłby utrudnić dochodzenie roszczeń, zwłaszcza w tych państwach, które przyjęły przyspieszone procedury rozstrzygania sporów wyborczych powstałych w ramach kampanii.

Jeśli natomiast miałyby on mieć pełen zakres podmiotowy, to nie byłoby mowy w jakimkolwiek stopniu o realizacji wolności słowa, gdyż w zasadzie nie dawałby żadnej możliwości pejoratywnego oceniania uczestników życia politycznego. W efekcie powstałaby sytuacja, która jest charakterystyczna dla reżimów autorytarnych, a przecież rolą niezależnych mediów czy organizacji pozarządowych jest m.in. stały monitoring działalności politycznej w państwie. Szeroki zakaz kampanii negatywnej spowodowałby brak realności mechanizmów kontroli ugrupowań politycznych i ich członków, a przynajmniej możliwości upublicznienia informacji dotyczących potencjalnych nieprawidłowości w ich funkcjonowaniu, co stoi w ewidentnej sprzeczności z interesem publicznym²⁹. Można mieć zresztą wątpliwości, czy w obecnych czasach taki mechanizm byłby w pełni skuteczny, ponieważ pozwalałby na rozpowszechnianie owych informacji w mediach zagranicznych czy portalach społecznościowych, od których dochodzenie roszczeń za naruszenie rzeczonego, potencjalnego zakazu byłoby dalece utrudnione, o ile w ogóle możliwe. Z pewnością natomiast stanowiłby przeszkodę w dotarciu takiej wiedzy do

26 Por. J. Sobczak, *Czy wolność słowa i wolność prasy są rzeczywiście potrzebne społeczeństwu i państwu?*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2018, nr 1, s. 141.

27 M.K. Kolasiński, *Zasady ochrony dóbr osobistych w prawie wyborczym po weryfikacji w kampaniach 2005 i 2006 roku – uwagi de lege lata i de lege ferenda*, w: A. Sokala, Z. Witkowski (red.), *Przemiany prawa wyborczego – doświadczenia nowych demokracji. Republika Czeska, Republika Słowacka, Republika Ukraińska, Rzeczpospolita Polska*, Bydgoszcz 2007, s. 144–145.

28 B. Nyblade, S.R. Reed, *Who cheats? Who loots? Political competition and corruption in Japan, 1947–1993*, „American Journal of Political Science” 2008, vol. 52, nr 4, s. 929.

29 Por. J. Miklaszewska, *Wolność słowa a zjawisko propagandy*, „Civitas. Studia z Filozofii Polityki” 2016, nr 18, s. 186–187.

wyborców mniej wyrobionych politycznie i niekorzystających lub korzystających w niewielkim stopniu z nowych technologii. A przecież pełny dostęp do informacji jest podstawą dokonania wyboru politycznego³⁰.

Konsekwencją szeroko postrzeganego zakazu byłoby istotne ograniczenie możliwości walki z korupcją i nepotyzmem w polityce. Niemożność ujawniania negatywnych informacji o kandydatach i ugrupowaniach, które reprezentują, w znaczący sposób zniwelowałaby szanse społecznej i medialnej kontroli ich działalności. W konsekwencji utrudniłoby to dotarcie do opinii publicznej informacji o nadużyciach związanych z zajmowaniem stanowisk publicznych, zwłaszcza jeśli owa limitacja dotyczyłaby także innych uczestników życia publicznego, a nie tylko kandydatów i stronnictw, korzystających z biernego prawa wyborczego. Nie przez przypadek w literaturze podkreśla się właśnie związek ograniczenia prowadzenia negatywnej kampanii wyborczej z występowaniem powyższych zjawisk. Badania pokazują, że właśnie Japonia i Włochy w dużej mierze borykały się z problemami wykorzystywania władzy w celu osiągania korzyści osobistych i politycznych przez osoby sprawujące władzę, zwłaszcza z racji długotrwałego braku wizji zmiany zaplecza politycznego rządu³¹.

Efektom zakazu kampanii negatywnej będzie więc znaczące zaburzenie transparentności kampanii wyborczych, kiedy to wykluczone stanie się porównywanie negatywnych elementów programowych, a – w przypadku partii rządzących – także dotychczasowego sposobu sprawowania władzy z potencjalną inną wizją rozwoju państwa (regionu, wspólnoty lokalnej). Prawem wyborców jest bowiem możliwość skutecznego weryfikowania proponowanych wizji rozwojowych, co musi być oparte także na ocenie praktyki politycznej. Podobnie zresztą wyborcy powinni mieć zapewnioną możliwość weryfikacji kwalifikacji kandydatów w wyborach do sprawowania swojego urzędu – kwalifikacji nie tylko formalnych, ale również praktycznych i – co także istotne – moralnych, stąd też zapewnienia o możliwości swoistego „prześwietlenia” kandydatów muszą być uznane za element pozwalający na dokonanie wyboru w sposób swobodny.

Nie można pominąć jeszcze jednej kwestii, jaką jest pokazanie przez ugrupowania, korzystające z kampanii negatywnej, swojej sprawności politycznej. Jak już wspomniano, prezentowanie w toku kampanii informacji niekorzystnych dla rywali politycznych nie zawsze skutkuje korzyściami po stronie ugrupowania lub

30 R.R. Lau, I.B. Rovner, *Negative campaigning*, „Annual Review of Political Science” 2009, vol. 12, s. 304.

31 Por. L. Curini, *Negative campaigning in no-cabinet alternation systems: Ideological closeness and blames of corruption in Italy and Japan using party manifesto data*, „Japanese Journal of Political Science” 2011, vol. 12, nr 3, s. 416–417.

kandydatów, którzy prowadzą agitację w ten sposób, stąd trudno jednoznacznie ocenić ich efektywność³². Zastosowanie elementów kampanii negatywnej musi zatem być odpowiednio przygotowane, najczęściej również od strony socjologiczno-psychologicznej. Tym samym skuteczna kampania negatywna może być wskaźnikiem, ukazującym właściwe przygotowanie się do akcji wyborczej, choć – czego nie można pominąć – często rodzi też znaczące koszty po stronie podmiotu taką akcją przeprowadzającego. Nie zmienia to faktu, że kampania wyborcza jest pewnym procesem w ramach rywalizacji politycznej, który musi być odpowiednio przygotowany. W obecnych czasach, kiedy kampania wyborcza jest już w pełni profesjonalizowana, pozwala też ocenić, czy liderzy partyjni są w stanie planować działalność polityczną, co może też ukazywać ich zdolność do sprawowania władzy w państwie w ogóle.

Wnioski

Podsumowując, pomimo licznych wad kampania negatywna stanowi stały element agitacji wyborczej. Jej bezwzględny zakaz nie tylko byłby trudny do wyobrażenia, lecz jego minusy zdecydowanie nie kompensowałyby zalet takiej kampanii. Krytyczna ocena działalności rywali politycznych stanowi bowiem jeden z fundamentów życia politycznego i musi być jednym z czynników, który pozwala wyborcom na dokonanie wyboru podczas elekcji. Jednocześnie nie zapewnia ona rządzącym komfortu braku krytyki, gdyż nie tylko krytyka taka może zmuszać do lepszego rządzenia, co zresztą może wydawać się truizmem, ale stanowi również formę kontroli legalności działania władzy, a także skutecznego realizowania programu wyborczego i określonych w nim celów politycznych. Rozliczenia z realizacji tych celów podczas kampanii wyborczej powinny stanowić standard w państwie demokratycznym.

Nie oznacza to wszakże bezkrytycznego zaaprobowania wszelkich metod działania stosowanych podczas kampanii wyborczej. Stoję na stanowisku, że normy prawne powinny zapewnić daleko idącą ochronę przed potencjalnymi skutkami wywołanymi przez nieprawdziwe informacje ujawniane w toku kampanii. Konieczne jest dlatego stworzenie takich rozwiązań prawnych, które będą prowadziły do konieczności sprostowania informacji nieprawdziwych czy zmanipulowanych i to w taki sposób, który zapewni dotarcie ich do wyborców w skali znacznie większej, niż działo się to w przypadku prezentacji owych informacji. Ponadto

³² P.L. Devlin, *Campaign commercials*, w: A.A. Berger (red.), *Television in society*, Abingdon 2017, s. 28; R.R. Lau, I.B. Rovner, *Negative campaigning...*, s. 304–305.

prawo musi też zapobiegać możliwości pojawiania się informacji stawiających w negatywnym świetle kandydatów lub stronnictwa polityczne w ostatniej fazie kampanii, kiedy to ewentualne usunięcie skutków wywołanych przez taką informację byłoby niemożliwe lub przynajmniej znacząco utrudnione. Przy zapewnieniu tych warunków kampania negatywna będzie istotnym źródłem wiedzy wyborców o podmiotach ubiegających się o sprawowanie władzy.

Bibliografia

- Curini L., *Negative campaigning in no-cabinet alternation systems: Ideological closeness and blames of corruption in Italy and Japan using party manifesto data*, „Japanese Journal of Political Science” 2011, vol. 12, nr 3.
- Devlin P.L., *Campaign commercials*, w: A.A. Berger (red.), *Television in society*, Abingdon 2017.
- Haselmayer M., *Negative campaigning and its consequences: a review and a look ahead*, „French Politics” 2019, vol. 17, nr 3.
- Heawood J., *Pseudo-public political speech: Democratic implications of the Cambridge Analytica scandal*, „Information Polity” 2018, vol. 23, nr 4.
- Jamieson K.H., Waldman P., Sherr S., *Eliminate the negative? Categories of analysis for political advertisements*, w: J.A. Thurber, C.J. Nelson, D.A. Dulio (red.), *Crowded Airwaves*, Washington 2000.
- Kardaś J., *Polityczne public relations podczas kampanii wyborczych w III RP*, „Refleksje” 2015, nr 12.
- King J.D., Mcconnell J.B., *The effect of negative campaign advertising on vote choice: The mediating influence of gender*, „Social Science Quarterly” 2003, vol. 84, nr 4.
- Kolasiński M.K., *Zasady ochrony dóbr osobistych w prawie wyborczym po weryfikacji w kampaniach 2005 i 2006 roku – uwagi de lege lata i de lege ferenda*, w: A. Sokala, Z. Witkowski (red.), *Przemiany prawa wyborczego – doświadczenia nowych demokracji. Republika Czeska, Republika Słowacka, Republika Ukraińska, Rzeczpospolita Polska*, Bydgoszcz 2007.
- Lau R.R., Rovner I.B., *Negative campaigning*, „Annual Review of Political Science” 2009, vol. 12.
- Łukowiak D., *Między wolnością słowa a zasadą równości biernego prawa wyborczego. Ramy prawne systemu finansowania kampanii wyborczych w świetle I poprawki do Konstytucji USA*, „Studia Iuridica” 2018, nr 72.
- Mayer W.G., *In defense of negative campaigning*, „Political Science Quarterly” 1996, vol. 111, nr 3.
- Miklaszewska J., *Wolność słowa a zjawisko propagandy*, „Civitas. Studia z Filozofii Polityki” 2016, nr 18.

- Newmark M.R., *The Murchison Letter Incident*, „The Quarterly: Historical Society of Southern California” 1945, vol. 27, nr 1.
- Noremberg D., *Kampania negatywna, czy nieistniejący „czarny” PR, jako metody dyskredytowania przeciwnika politycznego*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2012, nr 2.
- Nyblade B., Reed S.R., *Who cheats? Who loots? Political competition and corruption in Japan, 1947–1993*, „American Journal of Political Science” 2008, vol. 52, nr 4.
- Papathanassopoulos S., *Election Campaigning in the Television Age: The Case of Contemporary Greece*, „Political Communication” 2000, vol. 17, nr 1.
- Rakowska-Trela A., *Kampania wyborcza w regulacji prawnej i w praktyce*, Łódź 2015.
- Romański M., *Postprawda a manipulacja medialna: media w służbie polityki*, „Media, Kultura, Komunikacja Społeczna” 2018, nr 3(14).
- Sobczak J., *Czy wolność słowa i wolność prasy są rzeczywiście potrzebne społeczeństwu i państwu?*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2018, nr 1.
- Surlin S.H., Gordon T.F., *How Values Affect Attitudes toward Direct Reference Political Advertising*, „Journalism Quarterly” 1977, vol. 54, nr 1.
- Tak J., *Political advertising in Japan, South Korea, and Taiwan*, w: L.L. Kaid, C. Hoiltz-Bach (red.), *The Sage handbook of political advertising*, Thousand Oaks 2006.
- Turska-Kawa A., *Determinanty chwiejności wyborczej*, Katowice 2015.
- Uziębło P., *Kampania wyborcza: reguły fair play czy raczej wszystkie chwytów dozwolone*, w: J. Szymanek (red.), *Niedemokratyczne wymiary demokratycznych wyborów*, Warszawa 2016.
- Walter A.S., *Negative Campaigning in Western Europe: Similar or Different?*, „Political Studies” 2014, vol. 62, nr 1.
- Wojciechowski Ł., *Procedura wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – doświadczenia z kampanii wyborczej 2011*, Lublin 2016.
- Żmigrodzki M., Wojciechowski Ł., *Polityczna reklama negatywna w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji. Seria: Administracja” 2011, nr 1.

Is it worth introducing a ban on a negative election campaign?

Abstract

Nowadays, negative campaigning is a permanent feature of political life. This often leads to situations where false or manipulated information determines the outcome of an election. Consequently, some countries have decided to significantly restrict the possibility of negative campaigning, as exemplified by Japanese or French legislation. The question can be asked

whether similar bans would be worth introducing in Poland. One argument in favour of their introduction is the desire to increase the substantive level of electoral campaigning or to better ensure implementation of the principle of equal electoral opportunities. However, there are more arguments against such a ban. It would constitute a significant limitation of the principle of freedom of speech and, consequently, a limitation of the transparency of politics or the assurance of actual rivalry between political parties.

Keywords: negative campaigning, election campaign, freedom of speech, political efficiency

CYTOWANIE

Uziębło P., *Czy warto wprowadzić zakaz negatywnej kampanii wyborczej*, „Acta Iuris Stetinensis” 2023, nr 3 (vol. 44), 109–122, DOI: 10876/ais.2023.44-07.

ZE SZCZECIŃSKIEJ WOKANDY

Z WOKANDY SĄDU APELACYJNEGO W SZCZECINIE



Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie II Wydział Karny

z dnia 26 kwietnia 2022 roku (II AKa 269/20)

W świetle elementarnych zasad logiki i minimalnego choćby doświadczenia życiowego zarówno A.R., jak i pozostali kierowcy trudniący się przemytem narkotyków, musieli być ludźmi pewnymi, godnymi zaufania, lojalnymi. Wiedza na okoliczność przewożonych narkotyków była tak im, jak i ich zleceniodawcom niezbędna do tego, aby w trakcie transportów nie prowokować kontroli drogowych, w ramach których mogłoby dojść do ujawnienia przewożonego w skrytkach ładunku, unikania przez kierowców zbędnej brawury, przekroczenia przepisów ruchu drogowego, umiejętnego postępowania w przypadku zatrzymania przez uprawnione do tego służby. Bezsprzecznie A.R. musiał być przygotowany na nieprzewidziane sytuacje związane z ewentualną awarią kierowanego przez siebie pojazdu, dysponować ustaloną wcześniej procedurą postępowania w takich przypadkach, właściwego reagowania, które nie naraziłoby go na zdemaskowanie i zatrzymanie ładunku.

Z drugiej strony oskarżony nie mógł być dla zleceniodawców osobą anonimową, przypadkową, nierozpoznaną, bo przecież nie mogli oni ryzykować utraty ładunku w postaci 1500 kg haszyszu w każdym przypadku, jednocześnie zaś zdemaskowania tak innych osób uwikłanych w działalność przestępczą, jak i odbiorców przewożonych narkotyków, którzy wykładali na ten cel pieniądze.

Odebranie pierwszych wyjaśnień od oskarżonego nastąpiło wówczas, gdy z pomocy prawnej obrońcy on nie korzystał, tym niemniej sposobność sięgnięcia po nią nie została mu w najmniejszym stopniu ograniczona.

Kodeks postępowania karnego nie konstruuje instytucji obligatoryjnego umożliwienia osobie podejrzanej (oskarżonej) kontaktu z obrońcą przed przeprowadzeniem jakiegokolwiek czynności procesowej z jej udziałem, jeśli nie zachodzą przesłanki z art. 79 § 1 k.p.k. (w postępowaniu sądowym także z art. 79 § 2 i 80 k.p.k.).

W istocie oskarżony balansował w tym wypadku na granicy nieudolności, a jakkolwiek jej nie osiągnął, bo przecież zrealizowanie jego przestępczego zamiaru było potencjalnie możliwe, tym niemniej pamiętać trzeba o wieloetapowości tego przedsięwzięcia i stopniu skomplikowania każdego z nich.

Po pierwsze, na przestępczą kooperację musiałby przystać D.W., tymczasem tego wyzwania on nie podjął, nie wdroył żadnych czynności sprawczych, jego postawa spowodowała, że przedmiotowe przestępstwo zakończyło się w fazie usiłowania.

Po drugie, wynik zlecenia porwania i zabójstwa I.O. był uzależniony od ustalenia przez D.W. miejsca jego pobytu.

Po trzecie wreszcie, nawet spełnienie tych dwóch warunków wymagałoby zrealizowania jeszcze trzeciego, tego związanego z pozytywnym nastawieniem do propozycji porwania i zgładzenia świadka ze strony wykonawcy tych czynności, które miałyby doprowadzić do tragicznego, a oczekiwanego przez oskarżonego, finału.

Przewodniczący: SSA Andrzej Wiśniewski

Sędziowie: SA Stanisław Kucharczyk, SA Jacek Szreder (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Gorzowie Wlkp. Macieja Mielcarka po rozpoznaniu w dniach: 16 września 2021 r., 17 lutego i 14 kwietnia 2022 r. sprawy

- 1) P.K.(1) oskarżonego o czyny z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. i 12 k.k., z art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i inne,
- 2) R.Ś. oskarżonego o czyny z art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. i inne,
- 3) M.S.(1) oskarżonego o czyny z art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i inne,

- 4) A.W. oskarżonego o czyny z art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i inne,
- 5) A.M. oskarżonego o czyny z art. 43 ust. 3 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tj. Dz.U. z 2003, poz. 198) w zw. z art. 65 § 1 k.k. i inne,
- 6) A.R. oskarżonego o czyn z art. 43 ust. 3 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tj. Dz.U. z 2003, poz. 198) w zw. z art. 65 § 1 k.k.
- 7) Z.F.(1) oskarżonego o czyny z art. 43 ust. 3 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tj. Dz.U. z 2003, poz. 198) w zw. z art. 65 § 1 k.k. i inne,

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 10 grudnia 2019 r. sygn. akt II K 172/18, a nadto na podstawie art. 435 k.p.k. sprawy J.T. oskarżonego o czyny z art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. i inne

I. zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do P.K.(1) w ten sposób, że:

- 1) uchyła orzeczenia o wymierzonych mu karach łącznych pozbawienia wolności i grzywny,
- 2) obniża wymierzone mu kary jednostkowe pozbawienia wolności:
 - za czyn przypisany mu w pkt. II jego części dyspozytywnej do 7 (siedmiu) lat,
 - za czyn przypisany w pkt. IV jego części dyspozytywnej do 4 (czterech) lat,
 - za czyn opisany w pkt. VI jego części wstępnej, uzupełniając podstawę prawną wymiaru kary za niego o przepisy art. 60 § 2 k.k. i art. 60 § 6 pkt 2 k.k., do 3 (trzech) lat,
- 3) wysokość stawek dziennych kar jednostkowych grzywien za czyny przypisane mu w pkt. II i IV jego części dyspozytywnej oraz za czyn opisany w pkt. V jego części wstępnej obniża do kwoty 50 (pięćdziesięciu) złotych,
- 4) na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. wymierza P.K.(1) kary łączne 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności oraz 500 (pięciuset) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 (pięćdziesięciu) złotych;

II. zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do R.Ś. w ten sposób, że:

- 1) uchyła orzeczenie o wymierzonej mu karze łącznej pozbawienia wolności,
- 2) karę pozbawienia wolności wymierzoną mu za czyn opisany w pkt. VII jego części wstępnej obniża do 9 (dziewięciu) miesięcy, zaś karę pozbawienia wolności wymierzoną za czyn przypisany mu w pkt. X jego części obniża do 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy,
- 3) wysokość stawki dziennej kary jednostkowej grzywny za czyn przypisany mu w pkt. X jego części dyspozytywnej obniża do kwoty 50 (pięćdziesięciu) złotych,

- 4) na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierza R.Ś. karę łączną 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,
- 5) uchyla zawarte w pkt. XII jego części dyspozytywnej orzeczenia o przypadku równowartości korzyści majątkowych z popełnienia przestępstwa wydane w trybie art. 45 § 1 k.k.;

III. zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do M.S.(1) w ten sposób, że:

- 1) uchyla orzeczenie o wymierzonej mu karze łącznej pozbawienia wolności,
- 2) karę pozbawienia wolności wymierzoną mu za czyn opisany w pkt. XII jego części wstępnej obniża do 7 (siedmiu) miesięcy, zaś karę pozbawienia wolności wymierzoną za czyn przypisany mu w pkt. XIX jego części dyspozytywnej obniża do 2 (dwóch) lat i 3 (trzech) miesięcy,
- 3) na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierza M.S.(1) karę łączną 2 (dwóch) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,
- 4) uchyla zawarte w pkt. XXI jego części dyspozytywnej orzeczenie o przypadku równowartości korzyści osiągniętych z popełnienia przestępstwa wydane w trybie art. 45 § 1 k.k.;

IV. zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do A.W. w ten sposób, że:

- 1) uchyla orzeczenie o wymierzonej mu karze łącznej pozbawienia wolności,
- 2) karę pozbawienia wolności wymierzoną mu za czyn opisany w pkt. XIV jego części wstępnej obniża do 9 (dziewięciu) miesięcy, zaś karę pozbawienia wolności wymierzoną za czyn przypisany mu w pkt. XXIII jego części dyspozytywnej obniża do 2 (dwóch) lat i 1 (jednego) miesiąca,
- 3) na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierza A.W. karę łączną 2 (dwóch) lat i 1 (jednego) miesiąca pozbawienia wolności,
- 4) wysokość zawartego w pkt. XXV jego części dyspozytywnej orzeczenia o przypadku równowartości korzyści osiągniętych z popełnienia przestępstwa wydanego w trybie art. 45 § 1 k.k. obniża do kwoty 2118,40 (dwóch tysięcy stu osiemnastu i 40/100) złotych;

V. zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do A.R. w ten sposób, że:

- 1) karę pozbawienia wolności wymierzoną mu za czyn opisany w pkt. XX jego części wstępnej obniża do 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy,
- 2) wysokość zawartego w pkt. XXXV jego części dyspozytywnej orzeczenia o przypadku równowartości korzyści osiągniętych w popełnionego przestępstwa wydanego w trybie art. 45 § 1 k.k. obniża do kwoty 21 787 (dwudziestu jeden tysięcy siedmuset osiemdziesięciu siedmiu) złotych;

VI. zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do Z.F.(1) w ten sposób, że:

- 1) uchyla orzeczenie o wymierzonej mu karze łącznej pozbawienia wolności,

- 2) karę pozbawienia wolności wymierzoną za czyn przypisany mu w pkt. XXXVII jego części dyspozytywnej obniża do 4 (czterech) lat,
- 3) na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierza Z.F.(1) karę łączną 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

VII. zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do A.M. w ten sposób, że:

- 1) uchyla orzeczenia o wymierzonych mu karach łącznych pozbawienia wolności i grzywny,
- 2) karę pozbawienia wolności wymierzoną za czyn przypisany mu w pkt. XXX jego części wstępnej obniża do 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności,
- 3) wysokość stawek dziennych grzywien za czyn opisany w pkt. XIX jego części wstępnej i za czyn przypisany mu w pkt. XXX jego części dyspozytywnej obniża do kwoty 50 (pięćdziesięciu) złotych,
- 4) na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. wymierza A.M. kary łączne 5 (pięciu) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz 500 (pięciuset) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 (pięćdziesięciu) złotych,
- 5) uchyla zawarte w pkt. XXXIII jego części dyspozytywnej orzeczenie o przepadku równowartości korzyści majątkowych osiągniętych z popełnienia przestępstwa wydane w trybie art. 45 § 1 k.k.;

VIII. zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do J.T. w ten sposób, że:

- 1) uchyla orzeczenie o wymierzonej mu karze łącznej pozbawienia wolności,
- 2) karę pozbawienia wolności wymierzoną mu za czyn opisany w pkt. XVI jego części wstępnej obniża do 6 (sześciu) miesięcy, zaś karę pozbawienia wolności wymierzoną za czyn przypisany mu w pkt. XXVII jego części dyspozytywnej obniża do 2 (dwóch) lat i 4 (czterech) miesięcy,
- 3) na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierza J. T. karę łączną 2 (dwóch) lat i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

IX. kwalifikacje prawne czynów w stosunku do P.K.(1), M.S.(1) i P.W., w których ujęto art. 12 k.k., uzupełnia o § 1 tego przepisu;

X. jako podstawę wszystkich rozstrzygnięć wskazuje, na podstawie art. 4 § 1 k.k., przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym do dnia 23 czerwca 2020 r.;

XI. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

XII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz r. pr. P.B. kwotę 1033,20 (tysiąca trzydziestu trzech i 20/100) złotych, w tym podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu A.W. w postępowaniu odwoławczym;

XIII. zasądza od P.K.(1), R.Ś., M.S.(1), A.W., A.R., Z.F.(1) i A.M. na rzecz Skarbu Państwa wydatki związane z postępowaniem odwoławczym w częściach spowodowanych ich udziałem w sprawie, zwalnia zaś od ich ponoszenia J.T., a nadto wymierza opłaty za obie instancje:

- P.K.(1) w kwocie 5600 (pięciu tysięcy sześciuset) złotych,
- R.Ś. w kwocie 3900 (trzech tysięcy dziewięciuset) złotych,
- M.S.(1) w kwocie 3900 (trzech tysięcy dziewięciuset) złotych,
- A.W. w kwocie 1900 (tysiąca dziewięciuset) złotych,
- A.R. w kwocie 3400 (trzech tysięcy czterystu) złotych,
- Z.F.(1) w kwocie 5400 (pięciu tysięcy czterystu) złotych,
- A.M. w kwocie 5600 (pięciu tysięcy sześciuset) złotych,
- J.T. w kwocie 2400 (dwóch tysięcy czterystu) złotych.

UZASADNIENIE				
Formularz UK 2		Sygnatura akt		II AKa 269/20
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:				7
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA				
1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji				
Wyrok Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 10 grudnia 2019 r., sygn. akt II K 172/18.				
1.2. Podmiot wnoszący apelację				
<input type="checkbox"/> oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego				
<input type="checkbox"/> oskarżyciel posiłkowy				
<input type="checkbox"/> oskarżyciel prywatny				
<input checked="" type="checkbox"/> obrońca				
<input type="checkbox"/> oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego				
<input type="checkbox"/> inny				
1.3. Granice zaskarżenia				
1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia				
<input checked="" type="checkbox"/> na korzyść <input type="checkbox"/> na niekorzyść	<input checked="" type="checkbox"/> w całości <input checked="" type="checkbox"/> w części	<input checked="" type="checkbox"/> co do winy		
		<input checked="" type="checkbox"/> co do kary		
		<input checked="" type="checkbox"/> co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.3.2. Podniesione zarzuty				
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji				
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu			
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu			
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia			
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia			
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka			
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 439 k.p.k.			
<input type="checkbox"/>	brak zarzutów			
1.4. Wnioski				
<input checked="" type="checkbox"/> uchylene		<input checked="" type="checkbox"/> zmiana		
2. USTALENIE FAKTÓW W ZWIĄZKU Z DOWODAMI PRZEPROWADZONYMI PRZEZ SĄD ODWOŁAWCZY				
2.1. Ustalenie faktów				
2.1.1. Fakty uznane za udowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
1.	Wszyscy oskarżeni	Niekaralność sądowa z wyjątkiem R.Ś. i M.S.(1)	Dane o karalności	7334–7344
2.	A.M.	Zatarcie skazania sądu belgijskiego	Informacja sądowa	7053–7056
3.	P.K.(1)	Otrzymywanie przelewów pieniężnych od byłej partnerki życiowej	Dokumenty z tłumaczeniem	7062–7078
2.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty

2.2. Ocena dowodów		
2.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów		
<i>Lp. faktu z pkt. 2.1.1</i>	<i>Dowód</i>	<i>Zwięźle o powodach uznania dowodu</i>
1,2,3	Dokumenty	Dokumenty wystawione przez uprawnione podmioty, których treść nie była kwestionowana
2.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)		
<i>Lp. faktu z pkt. 2.1.1 albo 2.1.2</i>	<i>Dowód</i>	<i>Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu</i>
1. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW I WNIOSKÓW		
<i>Lp.</i>	<i>Zarzut</i>	
I. Co do apelacji obrońcy A.R.		
1.	Naruszenie art. 3 ust. 2 pkt 1 a) dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/48/UE z dnia 22 października 2013 roku w sprawie prawa dostępu do adwokata w postępowaniu karnym i w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania oraz w sprawie prawa do poinformowania osoby trzeciej o pozabawieniu wolności i prawa do porozumiewania się z osobami trzecimi i organami konsularnymi w czasie pozbawienia wolności, która powinna być wprowadzona do polskiego prawa do listopada 2016 roku, w sytuacji, w której oskarżony winien mieć zagwarantowaną możliwość kontaktu z adwokatem przed dokonaniem jakichkolwiek czynności z jego udziałem, a którego to prawa został w niniejszym postępowaniu pozbawiony.	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny
2.	Obraza przepisów postępowania, tj. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., mogących mieć wpływ na treść orzeczenia, przez dowolną ocenę zgromadzonych w trakcie postępowania dowodów, polegającą na uznaniu, iż A.R. w okresie od września 2004 roku do października 2004 roku na terenie Polski, Hiszpanii, Belgii, Wielkiej Brytanii i Danii, w różnych miejscowościach, działając wbrew przepisom Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, wspólnie i w porozumieniu z J.B.(1), I.O., P.K.(1), Z.F(1) i innymi, do chwili obecnej ustalonymi i nieustalonymi osobami, wykonując polecenia J.B.(1), P.K.(1), pełniąc rolę kierowcy, dokonał obrotu znacznymi ilościami środków odurzających w postaci haszyszu, przy czym z przestępczego procederu uczynił sobie źródło stałego dochodu, którym to zachowaniem wypełnił zdaniem Sądu I instancji znamiona czynu stypizowanego w art. 43 § 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 24 kwietnia 1997 roku, pomimo tego, iż oskarżony nie miał świadomości oraz wiedzy na temat tego, co konkretnie zawierał transport, albowiem nie uczestniczył on przy załadunkach i rozładunkach samochodów oraz nie został wtajemniczony w proceder przemytu narkotyków, tym samym swym zachowaniem nie mógł wypełnić znamion ww. artykułu, albowiem przestępstwo stypizowane w treści art. 43 § 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 24 kwietnia 1997 roku (obecnie art. 56 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 roku) może być popełnione tylko umyślnie, przy czym sprawca musi obejmować zamiarem „wprowadzenia do obrotu” albo zamiar „uczestniczyć w obrocie”, jednakże w niniejszej sprawie oskarżony nie miał zamiaru popełnienia ww. opisanego czynu zabronionego, ewentualnie, z daleka posuniętej ostrożności procesowej.	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny

3.	<p>Obraza przepisów postępowania, tj. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., mogących mieć wpływ na treść orzeczenia, przez dowolną ocenę zgromadzonych w trakcie postępowania dowodów, polegającą na uznaniu, iż zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona czynu zabronionego stypizowanego w treści art. 43 § 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 24 kwietnia 1997 roku, natomiast gdy prawidłowo dokonana analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż zachowanie oskarżonego, tj. wykonywanie transportów jako kierowca w transporcie międzynarodowym, należy oceniać jako ewentualne pomocnictwo do przestępstwa wprowadzenia do obrotu środków odurzających, jedynie poprzez wykonanie transportu pojazdem ciężarowym, a tym samym ułatwienie popełnienia czynu zabronionego, o czym mowa w art. 18 § 3 k.k., polegającego na wprowadzeniu do obrotu znacznych substancji odurzających.</p>	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny
4.	<p>Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, mając zamiar popełnienia przestępstwa uczestniczenia we wprowadzeniu do obrotu środków odurzających, w sytuacji, w której oskarżony jedynie wykonywał transport jako kierowca zatrudniony w firmie trudniącej się transportem międzynarodowym, nie mając świadomości, jaka zawartość ładunku jest przez niego transportowana, co wynika wprost z protokołu wyjaśnień oskarżonego złożonych w trakcie rozprawy z dnia 23 stycznia 2020 roku sygn. akt II K 172/18, z których to wynika, iż oskarżony, domyślając się, że może uczestniczyć w nielegalnych transportach, zaniechał wykonywania transportów międzynarodowych w firmie (...).</p>	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny
5.	<p>Rażąca niewspółmierność kary wymierzona w wymiarze połowy górnego ustawowego zagrożenia z art. 43 § 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 24 kwietnia 1997 roku, tj. 5 lat pozbawienia wolności, albowiem wymierzona kara nie uwzględnia faktu, iż oskarżony uprzednio nie miał zamiaru popełnienia czynu zabronionego, nie miał świadomości oraz wiedzy na temat zawartości przewożonych przez niego ładunków, nie był uprzednio karany, ma nieposzlakowaną opinię.</p>	<input type="checkbox"/> zasadny <input checked="" type="checkbox"/> częściowo zasadny <input type="checkbox"/> niezasadny
II. Co do apelacji obrońcy A.W.		
1.	<p>Rażąca niewspółmierność – surowość wymierzonej oskarżonemu kary łącznej w wymiarze 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, nieuwzględniająca w dostatecznym stopniu całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy, szereg okoliczności łagodzących, a w szczególności zdecydowanie marginalnej roli oskarżonego A.W. w przestępczym procederze, braku karalności tegoż oskarżonego zarówno przed, jak i po popełnieniu przestępstwa, a także jego warunków osobistych, które to okoliczności wzięte pod uwagę łącznie uzasadniają wymierzenie kary z jej nadzwyczajnym złagodzeniem, która to kara w należyty sposób spełni swoje cele zarówno zapobiegawcze, jak i wychowawcze.</p>	<input type="checkbox"/> zasadny <input checked="" type="checkbox"/> częściowo zasadny <input type="checkbox"/> niezasadny
III. Co do apelacji obrońcy Z.F.(1).		
1.	<p>Obraza przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k., polegająca na dokonaniu w sposób niepełny, wewnętrznie sprzeczny oraz pozbawiony zasad logiki i prawidłowego rozumowania oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie poprzez:</p> <p>a) niezasadne przyznanie przymiotu wiarygodności i w rezultacie oparcie skarżonego wyroku w zakresie ustalenia sprawstwa i winy zarzucanych oskarżonemu Z.F.(1) czynów z pkt. XXI i pkt. XXII wyłącznie na okolicznościach wynikających z osobowych źródeł dowodowych w postaci zeznań świadka I.O., w sytuacji gdy mając na uwadze jego uprzednią karalność – w tym między innymi za oszustwa – oraz kierującą nim ewidentną motywację o charakterze osobistym – w postaci zemsty na byłych współnikach – jak również fakt, że świadek ten nie rozpoznał oskarżonego podczas czynności okazania mu tablic pogładowych, a także fakt, że zeznania świadka nie znalazły potwierdzenia w pozostałym osobowym i nieosobowym materiale dowodowym, winny prowadzić do wniosków odmiennych;</p>	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny

	<p>b) bezpodstawne uznanie, że postawa procesowa oskarżonego Z.F.(1) – który nigdy nie przyznał się do udziału w przewozie narkotyków ani do posiadania świadomości przewożenia nielegalnego towaru, ani bycia bezpośrednim świadkiem przeładunku narkotyków – stanowi niewypowiedziane potwierdzenie udziału oskarżonego Z.F.(1) w przestępczym procederze, w sytuacji gdy okoliczność, w której oskarżony był świadkiem przeładunku narkotyków, nie jest objęta zakresem zarzucanych oskarżonemu czynów i dotyczy sprawy, w której wobec oskarżonego nie tylko zapadł prawomocny wyrok, ale kara została wykonana;</p> <p>c) uznanie dokumentacji uzyskanej w ramach czynności międzynarodowej pomocy prawnej z Belgii, w postaci przede wszystkim wyroku Sądu I instancji w L. z dnia 7.02.2007 r. za potwierdzające sprawstwo i winę oskarżonego popełnienia zarzuczonych mu czynów z pkt. XXI i pkt. XXII, w sytuacji gdy, jak wynika z w/w wyroku, zgromadzony przez belgijskie służby materiał dowodowy potwierdza jedynie udział oskarżonego w zdarzeniu z dnia 2.03.2005 r.;</p>	
2.	<p>Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegający na bezzasadnym uznaniu, że oskarżony, wypełniając polecenia swojego bezpośredniego zwierzchnika, działał w zorganizowanej grupie przestępczej, wykonując swoje obowiązki kierowcy, był świadomy przewożenia nielegalnego towaru, pełnił rolę osoby nadzorującej załadunek i rozładunek oraz uczynił sobie z tego procederu źródło stałego dochodu, ergo uznania, że oskarżony popełnił zarzucane mu czyny z pkt. XXI i pkt. XXII skarżonego wyroku;</p>	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny
3.	<p>Rażąca niewspółmierność orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności w wymiarze 7 (siedmiu) lat oraz kary grzywny w wymiarze 500 (pięciuset) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki za 50 (pięćdziesiąt) złotych w stosunku do celów, jakie kara ta winna spełnić w zakresie prewencji szczególnej i społecznego oddziaływania, zwłaszcza mając na względzie właściwości i warunki osobiste oskarżonego, sposób jego życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu.</p>	<input type="checkbox"/> zasadny <input checked="" type="checkbox"/> częściowo zasadny <input type="checkbox"/> niezasadny
IV. Co do apelacji obrońcy A.M.		
1.	<p>Naruszenie przepisów postępowania, stanowiące bezwzględną przyczynę odwoławczą, tj. art. 17 § 1 pkt. 7 k.p.k. w zw. z art. 114 § 3 pkt 3 k.k. i art. 54 konwencji wykonawczej do układu Schengen z dnia 14 czerwca 1985 roku, polegające na skazaniu oskarżonego A.M. za przypisany mu czyn stypizowany w art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k., popełniony na terytorium Polski, Hiszpanii, Belgii, Wielkiej Brytanii i Danii, w sytuacji gdy ten czyn był badany przez Sąd Karny w L. w Królestwie Belgii, który skazał oskarżonego A.M. w dniu 7 lutego 2007 roku na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu;</p>	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny
2.	<p>Obraza przepisów postępowania, mogących mieć wpływ na treść orzeczenia:</p> <ul style="list-style-type: none"> • art. 4 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez: <ul style="list-style-type: none"> a) dowolne i bezkrytyczne przyznanie waloru wiarygodności w pełnym zakresie zeznaniom świadka I.O. w przedmiocie przebiegu zdarzeń mających miejsce w okresie od połowy 2003 roku do 3 marca 2005 roku, pomimo tego że: ww. zeznania świadka są sprzeczne w sposób oczywisty z wcześniej składanymi zeznaniami oraz wyjaśnieniami tego świadka w toku postępowania sądowego w Belgii; - ww. zeznania świadka są sprzeczne wewnętrznie w zakresie rzekomej roli oskarżonego w grupie przestępczej, do której należał świadek; - ww. zeznania świadka są sprzeczne wewnętrznie w zakresie rzekomych korzyści majątkowych uzyskiwanych przez świadka i oskarżonego A.M., gdzie ww. świadek z jednej strony zeznaje, że otrzymał w toku przestępczego procederu około 250 000 euro, a z drugiej strony zeznaje, że nie miał pieniędzy na utrzymanie rodziny i na obrońcę w toku postępowania sądowego w Belgii, co było rzekomą przyczyną wyrażenia zgody na obciążenie siebie i umniejszenie roli oskarżonego A.M. i innych osób w toku sprawy sądowej w Belgii za kwotę 2000 euro miesięcznie; 	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny

	<p>- ww. zeznania świadka są sprzeczne wewnętrznie w zakresie rzekomych korzyści majątkowych uzyskiwanych przez świadka i oskarżonego A.M., gdzie ww. świadek z jednej strony zeznaje, że otrzymał w toku przestępczego proceduru około 250 000 euro, a z drugiej strony wskazuje, że motywacją zmiany zeznań po latach i obciążenia m.in. oskarżonego A.M. jest zemsta, u podstaw której leży fakt, że inni się wzbogacili, a on nie;</p> <p>b) odmowę uznania za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego, składanych zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego, jak i sądowego w zakresie objętym zarzucanych mu czynów, pomimo tego że wyżej wymienione wyjaśnienia korespondują z wyjaśnieniami innych oskarżonych oraz są spójne z wyjaśnieniami złożonymi w toku postępowania sądowego w Belgii, w szczególności w zakresie roli oskarżonego A.M. w zarzucanych mu czynach, co w konsekwencji doprowadziło do uznania go winnym zarzucanych mu czynów;</p> <p>c) naruszenie zasady swobodnej oceny dowodu, polegające na uznaniu za wiarygodne zeznań I.O., które to zeznania różnią się diametralnie na poszczególnych etapach postępowania przed sądem w Królestwie Belgii oraz przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim i w tym kontekście powinny być przez sąd orzekający w sprawie oceniane ze szczególną ostrożnością.</p>	
3.	<p>Błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść wyroku polegający na:</p> <ul style="list-style-type: none"> • uznaniu, że oskarżony od drugiej połowy 2003 roku do dnia 22 lutego 2005 roku na terenie Polski, Hiszpanii, Belgii, Wielkiej Brytanii i Danii, w różnych miejscowościach, działając w krótkich odstępach czasu wspólnie i w porozumieniu z J.B.(1) i innymi, pełniąc rolę osoby nadzorującej załadunek i rozładunek oraz rolę kierowcy, dokonał obrotu znacznymi ilościami środków odurzających w postaci haszyszu i kokainy, gdy tymczasem oskarżony wykonywał jedynie swoje obowiązki w spółkach należących do I.O. w roli kierowcy ciężarówki, miał świadomość, że być może bierze udział w przemyśle papierosów, co brał pod uwagę i się na to godził, jednak nie brał udziału w obrocie narkotykami, a tym samym niewypełnione zostały przez oskarżonego znamiona przestępstwa z art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 13 § 1 k.k. • uznaniu, że oskarżony w okresie letnim 2004 roku na terenie Wielkiej Brytanii w okolicach D., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wspólnie i w porozumieniu z J.B.(1) i innymi, podejmował czynności mające na celu udaremnienie stwierdzenia przestępczego pochodzenia oraz wykrycia i zajęcia środków płatniczych pochodzących z korzyści związanych z popełnianiem przestępstw w ten sposób, że przekazał M.Z.(1) trzy walizki wypełnione pieniędzmi o wartości 3 250 000 funtów brytyjskich, gdy tymczasem brak jest dowodów, z wyjątkiem zeznań I.O. na to, że oskarżony brał udział w przekazaniu takiej kwoty i że kwota ta była w takiej sumie, a tym samym brak jest dowodu na popełnienie przez oskarżonego czynu z art. 299 § 1 i 5 k.k. • bezpodstawnym przyjęciu że oskarżony A.M. uzyskał korzyść majątkową w wysokości około 250 000 euro z popełnianych przestępstw, gdy tymczasem brak jest w tym zakresie jakichkolwiek dowodów, z wyjątkiem dowodu z zeznań I.O., z których jednak można jedynie wynioskować, że to ten świadek uzyskał korzyść w takiej wysokości, przy tym pominięte zostały przez Sąd I instancji takie okoliczności osobiste oskarżonego A.M. jak jego sytuacja majątkowa. 	<p><input type="checkbox"/> zasadny</p> <p><input checked="" type="checkbox"/> częściowo zasadny</p> <p><input type="checkbox"/> niezasadny</p>

V. Co do apelacji obrońcy P.K.(1).	<p>W zakresie punktów I–II i V zaskarżonego wyroku:</p> <p>1. mająca wpływ na treść zaskarżonego wyroku obraza przepisów postępowania, a mianowicie:</p> <p>a. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego oraz brak uwzględnienia okoliczności korzystnych dla oskarżonego, polegającą na:</p> <p>i. uznaniu zeznań świadka I.O. za spójne i posiadające przymiot wiarygodności, a w konsekwencji ustalenie stanu faktycznego głównie w oparciu o przedmiotowe zeznania, w sytuacji gdy są one wewnętrznie sprzeczne, niespontaniczne, skrupulatnie przez świadka przygotowane, a nadto dotyczą wydarzeń mających miejsce wiele lat przed ich ujawnieniem przez świadka i ze względu na to, że pochodzą od osoby uwikłanej w przestępczy proceder oraz posiadającej szczególnie negatywny stosunek do oskarżonych w niniejszej sprawie, winny być zweryfikowane innym materiałem dowodowym oraz podlegają ocenie ze szczególną wnikliwością i sceptycyzmem;</p> <p>ii. uznaniu, że zeznania świadka S.B. są wiarygodne i w pełni korespondują z relacjami i opisem zdarzeń przedstawianym przez świadka I.O., w sytuacji gdy z ustalonych okoliczności faktycznych wynika, że świadek ten nie posiadał wiedzy co do rzeczywistej działalności I.O. i jego współpracowników, zaś on sam był również uwikłany w przestępczy proceder, co z kolei zostało przez Sąd zmarginalizowane i uznane za nieistotne przy ocenie wiarygodności jego zeznań;</p> <p>iii. dokonaniu błędnej oceny zeznań składanych przez świadka I.O. i poczynienie na podstawie przedmiotowych zeznań ustaleń, że oskarżony P.K.(1) dopuścił się czynu zabronionego, polegającego na kierowaniu zorganizowaną grupą przestępczą, zajmującą się na przestrzeni lat 2003–2005 organizacją i nadzorowaniem wewnątrzspółnotowych dostaw znacznych ilości środków odurzających w postaci haszyszu i kokainy, w sytuacji gdy w świetle zeznań I.O. oraz całości materiału dowodowego zebranego w sprawie nie można stwierdzić, że oskarżony P.K.(1) był osobą, która w okresie od drugiej połowy 2003 roku do marca 2005 roku wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami założyła i kierowała działalnością takiej zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze międzynarodowym, a treść zeznań składanych przez I.O. przeczy możliwości przypisania P.K.(1) czynu z art. 258 §3 k.k.;</p> <p>iv. uznaniu zeznań świadka I.O., dotyczących zdarzeń związanych z wewnątrzspółnotową dostawą znacznych ilości środków odurzających w postaci haszyszu i kokainy, mającą miejsce w latach 2003–2005, za spójne i wiarygodne i poczynienie na ich podstawie ustaleń, iż oskarżony P.K.(1) brał udział w opisywanym przestępczym procederze, w sytuacji gdy zebrany materiał dowodowy, w tym zeznania występujących w sprawie świadków, a w szczególności: R.M., A.M., Z.F.(1) i A.R. nie wskazują na taki przebieg zdarzeń i udział w nim oskarżonego P.K.(1);</p> <p>v. uznaniu, że oskarżony P.K.(1) w drugiej połowie 2003 roku zorganizował i nadzorował wewnątrzspółnotową dostawę 200 kg kokainy z M.(1) do K., podczas gdy zeznania I.O. są w tym względnie sprzeczne i niespójne, a nadto nie zostały poparte jakimikolwiek innymi ustaleniami na podstawie pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przy czym niezależnie od braku możliwości przypisania sprawstwa oskarżonemu Sąd nie podjął próby przeprowadzenia postępowania dowodowego oraz wykonania obliczeń co do faktycznych ilości przewożonych narkotyków;</p> <p>vi. uznaniu, że oskarżony P.K.(1) w 2004 roku zorganizował i nadzorował wewnątrzspółnotową dostawę 10 500 kg haszyszu z Hiszpanii do Wielkiej Brytanii w ramach ośmiu transportów, podczas gdy zeznania I.O. w tym zakresie są niespójne i wewnętrznie sprzeczne, a pozostały materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania z nimi nie koresponduje, przy czym niezależnie od braku możliwości przypisania sprawstwa oskarżonemu Sąd nie podjął próby przeprowadzenia postępowania dowodowego oraz wykonania obliczeń co do faktycznych ilości przewożonych narkotyków;</p>	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny
------------------------------------	--	---

<p>vii. uznaniu, że oskarżony P.K.(1) w 2004 roku zorganizował i nadzorował wewnątrzspółnotową dostawę 1000 kg kokainy w ramach pięciu transportów, podczas gdy zeznania I.O. w tym zakresie są niespójne, a nadto zostały podważone w obliczu zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego, przy czym niezależnie od braku możliwości przypisania sprawstwa oskarżonemu Sąd nie podjął próby przeprowadzenia postępowania dowodowego oraz wykonania obliczeń co do faktycznych ilości przewożonych narkotyków;</p> <p>viii. uznaniu, że oskarżony P.K.(1) w lutym 2005 roku zorganizował i nadzorował wewnątrzspółnotową dostawę 1060,5 kg haszyszu z Hiszpanii do Wielkiej Brytanii, podczas gdy zeznania I.O. w tym zakresie są niespójne, a nadto zostały podważone w obliczu zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego, przy czym Sąd nie podjął próby przeprowadzenia postępowania dowodowego oraz wykonania obliczeń co do faktycznych ilości przewożonych narkotyków;</p> <p>ix. uznaniu, że oskarżony P.K.(1) w marcu 2005 roku zorganizował i nadzorował wewnątrzspółnotową dostawę 1328 kg haszyszu z Hiszpanii do Wielkiej Brytanii, podczas gdy zeznania I.O. w tym zakresie są niespójne, a nadto zostały podważone w obliczu zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego, przy czym niezależnie od braku możliwości przypisania sprawstwa oskarżonemu Sąd nie podjął próby przeprowadzenia postępowania dowodowego oraz wykonania obliczeń co do faktycznych ilości przewożonych narkotyków;</p> <p>x. ustaleniu, że oskarżony P.K.(1) w okresie letnim 2004 roku podejmował czynności mające na celu udaremnienie stwierdzenia przestępnego pochodzenia oraz wykrycia i zajęcia środków płatniczych pochodzących z korzyści związanych z popełnianiem przestępstw związanych z obrotem narkotykami, poprzez polecenie przekazania trzech walizek w kwocie co najmniej 3 250 000 funtów brytyjskich I.O. i A.M., w sytuacji gdy Sąd nie wskazał, w jaki sposób i jakie czynności rzekomo oskarżony miałby podejmować w opisywanym celu, a nadto zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przeczy tym ustaleniom, w szczególności zeznania A.M. i M.Z.(1);</p>	
<p>2. w konsekwencji ww. zarzutów dotyczących obrazy przepisów postępowania błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, dokonany w wyniku dowolnej oceny materiału dowodowego i nieuwzględnieniu korzystnych dla oskarżonego okoliczności z niego wynikających, a polegający na wadliwym przyjęciu, że:</p> <p>a. P.K.(1) kierował zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze międzynarodowym, zajmującą się obrotem znacznymi ilościami środków odurzających, w sytuacji gdy zebranego materiału dowodowego, w szczególności z zeznań występujących w sprawie świadków, wynika, że inne osoby, w tym w szczególności J.B.(1), zajmowały się kierowaniem zorganizowaną grupą przestępczą;</p> <p>b. P.K.(1) brał udział wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w ramach zorganizowanej grupy przestępczej w organizacji i nadzorowaniu na przestrzeni lat 2003–2005 wewnątrzspółnotowej dostawy znacznych ilości środków odurzających w postaci haszyszu i kokainy, w sytuacji gdy w świetle zebranego materiału dowodowego nie jest możliwym obrona twierdzenia co do przyjętego przez Sąd udziału oskarżonego w przestępczym procederze, w tym w szczególności nie jest możliwe przypisanie P.K.(1) roli polegającej na organizowaniu i nadzorowaniu przedsięwzięcia o tak dużej skali;</p> <p>c. P.K.(1) podejmował czynności mające na celu udaremnienie stwierdzenia przestępnego pochodzenia oraz wykrycia i zajęcia środków płatniczych pochodzących z korzyści związanych z popełnianiem przestępstw związanych z obrotem narkotykami, poprzez polecenie przekazania trzech walizek w kwocie co najmniej 3 250 000 funtów brytyjskich I.O. i A.M., w sytuacji gdy przeprowadzony przez Sąd materiał dowodowy nie pozwala na uznanie tego rodzaju tezy za udowodnioną;</p>	

<p>3. obraza przepisów postępowania, mająca istotny wpływ na treść zapadłego wyroku, a mianowicie art. 167 k.p.k. w zw. art. 170 § 1 pkt 3, 4 i 5 k.p.k. w zw. art. 368 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., poprzez:</p> <p>a. oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego P.K.(1) o przesłuchanie w charakterze świadka M.M.(1), w sytuacji gdy podnoszone przez świadka I.O. okoliczności dotyczące tej osoby Sąd I instancji uznał za istotne dla przypisania oskarżonemu P.K.(1) sprawstwa w zakresie zarzucanego mu czynu kierowania zorganizowaną grupą przestępczą oraz udziału w handlu środkami odurzającymi w latach 2003–2005, przy czym treść zeznań tego świadka byłaby istotna przy ocenie wiarygodności zeznań I.O., a nie istniały jakiegokolwiek obiektywne przeszkody procesowe, ażeby Sąd podjął czynności mające na celu wezwanie i przesłuchanie wskazanego świadka na etapie postępowania jurysdykcyjnego;</p> <p>b. oddalenie wniosku dowodowego z dnia 12 września 2019 roku obrońcy oskarżonego P.K.(1) o przesłuchanie w charakterze świadków D.P. oraz F.P., w sytuacji gdy podnoszone przez świadka I.O. okoliczności dotyczące tych osób Sąd I instancji uznał za istotne dla przypisania oskarżonemu P.K.(1) sprawstwa w zakresie: czynu kierowania zorganizowaną grupą przestępczą; udziału w handlu środkami odurzającymi w latach 2003–2005; oraz czynu z art. 299 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., przy czym treść zeznań tych świadków byłaby istotna przy ocenie wiarygodności zeznań I.O. oraz wyjaśnień P.K.(1), a nie istniały jakiegokolwiek obiektywne przeszkody procesowe, ażeby osoby te zostały wezwane i przesłuchane na etapie postępowania jurysdykcyjnego, zaś potrzeba przesłuchania ww. osób powstała dopiero w kontekście zeznań I.O. złożonych na rozprawie z dnia 8 lipca 2019 roku;</p> <p>c. oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o przesłuchanie w charakterze świadków L.C. i E.C., w sytuacji gdy zeznania ww. pozwoliłyby na weryfikację wiarygodności zeznań I.O., a przez to poczynienie ustaleń co do rzekomego udziału P.K.(1) w przestępczym procederze;</p>	
<p>4. obraza przepisów postępowania, mająca istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 167 k.p.k. w zw. z art. 9 § 1 k.p.k. poprzez:</p> <p>i. brak przeprowadzenia dowodu z przesłuchania w charakterze świadków A.H., P.C., H.P., F.Y., M.M.(2), L.C., U.U., A.C., J.D., w sytuacji gdy Sąd zeznania wskazanych osób uznał za istotne i stanowiące podstawę do przypisania P.K.(1) sprawstwa czynu kierowania zorganizowaną grupą przestępczą i udziale w ramach tej grupy w handlu znacznymi ilościami środków odurzających w latach 2003–2005, w sytuacji gdy w świetle poczynionych przez Sąd ustaleń w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przesłuchanie wskazanych osób jawi się jako nieodzowne, treść zeznań wskazanych osób stanowiła podstawę do przypisania sprawstwa oskarżonemu, a jednocześnie stwierdzić należy brak przeszkód w podjęciu działań mających na celu przesłuchania wyżej wymienionych osób;</p> <p>ii. brak przeprowadzenia przez Sąd dowodu z przesłuchania w charakterze świadków członków rodziny I.O., w sytuacji gdy okoliczność braku pomocy członkom jego rodziny w okresie osadzenia I.O. w zakładzie karnym Sąd uznał za istotną w kontekście motywu świadka, a tym samym za okoliczność istotną w kontekście przypisania sprawstwa oskarżonemu P.K.(1);</p>	
<p>5. art. 174 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 392 §1 k.p.k. poprzez poczynienie przez Sąd ustaleń co do sprawstwa oskarżonego P.K.(1) na podstawie akt postępowania prowadzonego przed Sądem w L., w tym obszernie przywołanych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia zeznaniach składanych przez poszczególne osoby przed organami belgijskiego wymiaru sprawiedliwości, w sytuacji gdy Sąd winien ustalić przebieg zdarzeń w oparciu o dowody pierwotne, w tym poprzez przesłuchanie osób, których zeznania w innej sprawie stanowiły podstawę czynionych w niniejszym procesie ustaleń faktycznych;</p>	

	<p>6. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego oraz brak uwzględnienia okoliczności korzystnych dla oskarżonego, polegającą na uznaniu w oparciu o materiały postępowania prowadzonego m.in. przeciwko I.O. przed sądem w L., w tym w oparciu o wyrok rzeczonoego Sądu oraz protokoły z przesłuchań świadków oraz oskarżonych w tamtejszym procesie, że P.K.(1) w okresie od drugiej połowy 2003 roku do marca 2005 roku kierował zorganizowaną grupą przestępczą zajmującą się obrotem środkami odurzającymi oraz w tym samym okresie zorganizował i nadzorował wewnątrzspółnotowe dostawy haszyszu i kokainy, podczas gdy rzeczono materiały postępowania przed sądem belgijskim nie potwierdzają sprawstwa P.K.(1) w zakresie zarzucanych mu czynów, a nadto istotnie podają w wątpliwość wiarygodność zeznań składanych przez I.O.</p>	
B.	<p>W zakresie punktu III i IV zaskarżonego wyroku:</p> <p>1. mająca wpływ na treść wyroku obraza przepisów postępowania, a mianowicie: art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego oraz brak uwzględnienia okoliczności korzystnych dla oskarżonego, polegającą na:</p> <p>i. przyjęciu, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności materiał pochodzący z przeprowadzonych kontroli operacyjnych, stwarza podstawy do przyjęcia za udowodnioną tezę o udziale oskarżonego P.K.(1) w organizacji i nadzorowaniu wewnątrzspółnotowego nabycia haszyszu w dużych ilościach i następnie jego przygotowania do dalszego wprowadzenia do obrotu w roku 2012, podczas gdy przeprowadzone w sprawie dowody nie są wystarczające do poczynienia tego typu ustaleń i nie stwarzają podstaw prawnych do przypisania P.K.(1) odpowiedzialności za popełnienie tego rodzaju przestępstw;</p> <p>ii. uznaniu za wiarygodne wyjaśnień współoskarżonego A.K., które w ocenie Sądu I instancji miałyby potwierdzać przestępczy proceder związany z przemytem znacznych ilości środków odurzających, w który zaangażowany miał być P.K.(1), w sytuacji gdy z treści tych wyjaśnień takowe okoliczności nie wynikają, a wbrew twierdzeniom Sądu same wyjaśnienia nie są niespójne, nielogiczne i nie znajdują wsparcia w pozostałym materiale dowodowym;</p> <p>iii. uznaniu, że oskarżony P.K.(1) w ramach zorganizowanej grupy przestępczej w okresie od 28 czerwca 2012 roku do dnia 9 lipca 2012 roku w S. zorganizował i nadzorował wewnątrzspółnotowe nabycie 500 kg haszyszu, podczas gdy Sąd w uzasadnieniu skarżonego wyroku nie podjął choćby próby wyjaśnienia, na jakiej podstawie i w oparciu o jakie dowody poczynił takie ustalenia i przyjął wskazaną ilość tych substancji, przy czym przyjęte ilości oraz udział oskarżonego nie wynikają ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego;</p> <p>iv. uznaniu, że oskarżony P.K.(1) w ramach zorganizowanej grupy przestępczej w dniu 15 lipca 2012 roku w S. zorganizował i nadzorował wewnątrzspółnotowe nabycie 100 kg haszyszu, podczas gdy Sąd w uzasadnieniu skarżonego wyroku nie podjął choćby próby wyjaśnienia, na jakiej podstawie i w oparciu o jakie dowody poczynił takie ustalenia i przyjął wskazaną ilość tych substancji, przy czym przyjęte ilości oraz udział oskarżonego nie wynikają ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego;</p> <p>v. uznaniu, że oskarżony P.K.(1) w ramach zorganizowanej grupy przestępczej w dniu 13 sierpnia 2012 roku w M. zorganizował i nadzorował wewnątrzspółnotowe nabycie 500 kg haszyszu, podczas gdy Sąd w uzasadnieniu skarżonego wyroku nie podjął choćby próby wyjaśnienia, na jakiej podstawie i w oparciu o jakie dowody poczynił takie ustalenia i przyjął wskazaną ilość tych substancji, przy czym przyjęte ilości oraz udział oskarżonego nie wynikają ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego;</p>	

vi. uznaniu, że oskarżony P.K.(1) w ramach zorganizowanej grupy przestępczej w okresie od 25 września 2012 roku do dnia 1 października 2012 roku w M.(1) zorganizował i nadzorował wewnątrzspółnotowe nabycie 500 kg haszyszu, podczas gdy Sąd w uzasadnieniu skarżonego wyroku nie podjął choćby próby wyjaśnienia, na jakiej podstawie i w oparciu o jakie dowody poczynił takie ustalenia i przyjął wskazaną ilość tych substancji, przy czym przyjęte ilości oraz udział oskarżonego nie wynikają ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego;

2. w konsekwencji ww. zarzutów, dotyczących obrazy przepisów postępowania,

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, dokonany w wyniku dowolnej oceny materiału dowodowego i nieuwzględnieniu korzystnych okoliczności z niego wynikających, a polegający na wadliwym przyjęciu, że:

a. P.K.(1) brał udział wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w ramach zorganizowanej grupy przestępczej w organizacji i nadzorowaniu w 2012 roku wewnątrzspółnotowego nabycia znacznych ilości haszyszu, a następnie jego przygotowaniu do dalszego wprowadzenia, w sytuacji gdy materiał dowodowy, a w szczególności dowody uzyskane na podstawie prowadzonej kontroli operacyjnych nie potwierdzają przyjętych przez Sąd ustaleń;

3. **obraza przepisów postępowania, mająca istotny wpływ na treść zapadłego wyroku, a mianowicie art. 167 k.p.k. w zw. art. 170 § 1 pkt 3, 4 i 5 k.p.k. w zw. art. 368 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k.**, poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego P.K.(1) o przesłuchanie w charakterze świadka R.Ż. ps. (...), w sytuacji gdy zeznania tej osoby pozwoliłyby na weryfikację wiarygodności wyjaśnień współoskarżonego A.K. oraz przedstawianego przez niego opisu przebiegu zdarzeń, w tym weryfikację okoliczności związanych z rzekomym udziałem P.K.(1) w przemyśle znacznych ilości środków odurzających w 2012 roku, a nie istniały jakiegokolwiek obiektywne przeszkody procesowe, ażeby osoba ta została wezwana i przesłuchana na etapie postępowania jurysdykcyjnego;

W zakresie punktu VI zaskarżonego wyroku:

1. mająca wpływ na treść wyroku **obraza przepisów postępowania**, a mianowicie:

a. **art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k.**, poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego oraz brak uwzględnienia okoliczności korzystnych dla oskarżonego, polegającą na:

i. uznaniu zeznań D.W. za wiarygodne i kluczowe przy przypisywaniu oskarżonemu P.K.(1) winy w zakresie popełnienia czynu polegającego na usiłowaniu podżegania go do nakłaniania S.K. ps. (...) do pozbawienia wolności i zabójstwa I.O., w sytuacji gdy zeznania te są wewnętrznie sprzeczne oraz powinny być ocenione krytycznie ze względu na rolę procesową świadka w innym postępowaniu, a także podnoszone w toku procesu wątpliwości co do jego stanu zdrowia, a nadto z przedmiotowymi zeznaniami nie koresponduje pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania: Ł.S., S.K. ps. (...), A.K.(2), L.D. ps. (...), R.S., K.T. oraz Ł.M.;

ii. uznaniu, że zeznania Ł.S., S.K. ps. (...), A.K.(2), L.D. ps. (...), R.S., K.T., Ł.G. oraz Ł.M. nie podważały zeznań D.W. i nie odbierały jego wiarygodności w zakresie relacji dotyczących sprawstwa oskarżonego P.K.(1) co do czynu polegającego na usiłowaniu podżegania go do nakłaniania S.K. ps. (...) do pozbawienia wolności i zabójstwa I.O., a w części również potwierdzały te relacje, w sytuacji gdy taka ocena zeznań ww. świadków była nieuprawniona i nie znajdowała oparcia w przedstawianych przez nich opisach relacji P.K.(1) i D.W. w okresie ich osadzenia na terenie Aresztu Śledczego w G.;

2. w konsekwencji ww. zarzutów dotyczących obrazy przepisów postępowania **błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku**, dokonany w wyniku dowolnej oceny materiału dowodowego i nieuwzględnieniu korzystnych okoliczności z niego wynikających, a polegający na wadliwym przyjęciu, że:

a. P.K.(1) w okresie od sierpnia 2017 roku do dnia 25 października 2017 roku na terenie Aresztu Śledczego w G., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu wielokrotnie usiłował podżęgać D.W. do nakłaniania S.K. ps. (...) do pozbawienia wolności i zabójstwa I.O., w sytuacji gdy okoliczności tych nie potwierdza jakikolwiek inny przeprowadzony w postępowaniu dowód, a same zeznania nie powinny być uznane za wiarygodne ze względu na ich niespójność, sprzeczność z pozostałym materiałem dowodowym, a także uzasadnione wątpliwości co do poczytalności świadka;

3. **obraza przepisów postępowania, mająca istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia**, tj. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 3 k.p.k. w zw. z art. 368 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., poprzez pozostawienie bez rozpoznania wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego P.K.(1) złożonego wraz z odpowiedzią na akt oskarżenia z dnia 9 stycznia 2018 roku o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania I.W. na okoliczność zachowania P.K.(1) w okresie jego osadzenia w Areszcie Śledczym w G., w tym podejmowania rzekomych działań utrudniających lub mających na celu utrudnienie przebiegu postępowania przygotowawczego, w szczególności na okoliczność rzekomego podżęgania D.W. do zabójstwa I.O.

C.

W zakresie zaskarżonego wyroku dotyczącym w całości P.K.(1):

1. **obraza przepisów postępowania, mająca istotny wpływ na treść zapadłego wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k.**, poprzez uznanie, iż oskarżony P.K.(1), działając rzekomo w ramach zorganizowanej grupy przestępczej w 2012 roku, uczynił sobie z tego przestępczego procederu źródło stałego dochodu, podczas gdy w sytuacji majątkowej oskarżonego w trakcie pobytu w Hiszpanii, okoliczności powrotu oskarżonego do Polski w 2012 roku, jego stanu majątkowego, faktycznego zakresu współpracy z J.B.(1) oraz z przedłożonych dokumentów finansowych wynika, iż oskarżony w okresie pobytu w Hiszpanii nie zarobił żadnych znacznych sum pieniężnych, jak i żadnymi większymi kwotami pieniędzy nie dysponował;

2. **obraza przepisów postępowania, mająca istotny wpływ na treść zapadłego wyroku, a mianowicie art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 3 k.p.k. w zw. z art. 368 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k.**, poprzez:

I. oddalenie wniosku dowodowego obrońcy P.K.(1) o dopuszczenie dowodu z dokumentów finansowych z (...) jedynie z powodu rzekomej niemożności ich przeprowadzenia, objawiającej się w sporządzeniu ich w obcym języku, w sytuacji gdy rzeczony dokumenty zawierają dane liczbowe przedstawione w standardowej formie dla transakcji bankowych, których odczytanie nie nastręcza trudności, a nadto nie istniały przeszkody w przetłumaczeniu tychże dokumentów na zlecenie Sądu z pomocą tłumacza przysięgłego i dopuszczeniu ich jako dowodu w prowadzonym postępowaniu karnym, w przeciwieństwie do obiektywnych trudności w dostarczeniu tłumaczenia przez oskarżonego, który przez cały okres postępowania był pozbawiony wolności;

	<p>3. obraza przepisów postępowania, mająca istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 6 k.p.k., poprzez sporządzenie uzasadnienia w sposób wadliwy, z uwagi na skonstruowanie jego treści w sposób uniemożliwiający odkodowanie, na podstawie jakich dowodów zostały poczynione przez Sąd konkretne ustalenia faktyczne, oraz brak dokładnego omówienia treści zeznań świadków, a jedynie wybiórcze omówienie fragmentów tych zeznań z eksponowaniem okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego, niewskazanie, z jakich powodów zeznania pozostałych świadków nie zasługiwały na poparcie na nich rozstrzygnięcia, a następnie uzasadnianie przyjętych ustaleń tylko na podstawie owych wyselekcjonowanych zeznań w oparciu o niewiadome kryteria, co narusza zasadę obiektywizmu;</p> <p>4. obraza przepisów postępowania, mająca istotny wpływ na treść zapadłego wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., poprzez dowolną, nieobiektywną, niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto selektywną, skutkującą brakiem uwzględnienia okoliczności korzystnych dla oskarżonego, ocenę wyjaśnień P.K.(1) jako niewiarygodnych i dopasowanych do przebiegu postępowania, w sytuacji gdy uznać je należy za spójne i logiczne, a nadto znajdujące odzwierciedlenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym;</p> <p>5. obraza przepisów postępowania, mająca istotny wpływ na treść zapadłego wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 175 § 1 i 2 k.p.k., poprzez uznanie, iż wyjaśnienia P.K.(1) złożone pod koniec procesu są niewiarygodne z uwagi na możliwość ich wcześniejszego przygotowania, w sytuacji gdy złożenie wyjaśnień po przeprowadzeniu postępowania dowodowego jest naturalną konsekwencją uprawnień przyznanych oskarżonemu;</p> <p>6. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 §1 k.p.k. w zw. z art. 9 §1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., poprzez brak przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z dziedziny językoznawstwa na okoliczność rzeczywistego znaczenia sformułowań, poszczególnych słów oraz wypowiedzi wygłaszanych przez osoby, których rozmowy zostały utrwalone w ramach działań operacyjnych na płytach CD oznaczonych kryptonimem (...) i (...), stanowiących część materiałów niejawnych zgromadzonych w wyniku przeprowadzenia postępowania dowodowego;</p> <p>7. obraza przepisów postępowania, mająca istotny wpływ na treść zapadłego wyroku, a mianowicie art. 237 § 1 k.p.k. w zw. za art. 237a k.p.k., w zw. z art. 238 § 1 i 2 k.p.k. w zw. art. 168b k.p.k., poprzez oparcie się przed Sąd I instancji na rozmowach współoskarżonych i innych osób utrwalonych w ramach kontroli operacyjnej, w sytuacji gdy materiały te zostały uzyskane z naruszeniem obowiązujących przepisów prawa i nie mogły zostać wykorzystane w postępowaniu karnym;</p> <p>8. rażąca niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary, poprzez orzeczenie wobec oskarżonego P.K.(1) rażąco wysokiej kary pozbawienia wolności, niewspółmiernie surowej w relacji do celów, jakie kara ta winna spełniać w zakresie prewencji szczególnej i społecznego oddziaływania, nieodpowiedniej do stopnia winy oraz społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów, nieuwzględniającej wszystkich zasad i dyrektyw wymiaru kary, a przez to, w odczuciu społecznym, niesprawiedliwej.</p> <p>Obraza przepisów prawa materialnego: tj. art. 45 § 1 k.k., poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji nieprawidłowe zastosowanie, w sytuacji gdy oskarżony P.K.(1) nie osiągnął korzyści majątkowej z przestępczego procederu.</p>	
--	--	--

VI. Co do apelacji obrońcy R.Ś.	
	<p>Rażąca niewspółmierność kary orzeczonej względem oskarżonego przez Sąd I instancji, tak co do orzeczenia o karach jednostkowych, jak i o karze łącznej 8 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, wyrażającej się:</p> <ul style="list-style-type: none"> • utratą z pola widzenia okoliczności łagodzących występujących po stronie oskarżonego, a w szczególności jego charakteru pełnionego w ramach zorganizowanej grupy przestępczej określonej jako „pakowacz”, generowanego przez charakter jego udziału w grupie rodzaju przedsięwziętych czynności, a to wykonywania poleceń sprawców kierowniczych oraz realizacji transportów środków odurzających w ich wyłącznie techniczno-logistycznym wymiarze, bez udziału w organizowaniu i nadzorowaniu transportów środków odurzających; • utratą z pola widzenia faktu, że zarzut odnoszący się do sprawstwa R.Ś. [zarzut VIII aktu oskarżenia] odnosi się do udziału w obrocie środkiem odurzającym w postaci haszyszu, nie zaś narkotyku z grupy „twardych” – kokainy z powodu ilości, jakiej obrót ten dotyczył, podczas gdy analizując ilość w kontekście stopnia społecznej szkodliwości czynu i możliwości odurzenia się potencjalnych nabywców tego środka, jak również w kontekście skutków tego odurzenia, rodzaj przewożonego środka odurzającego winien wywrzeć wpływ na wymiar kary jako okoliczność łagodząca. <p>Rażąca niewspółmierność środka karnego orzeczonego na podstawie art. 45 § 1 k.k. jako przypadek równowartości korzyści osiągniętych z popełnienia przestępstwa przy przyjęciu przelicznika wynagrodzenia 30 euro za kilogram oraz 10 euro za pilnowanie bez wykazania w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, ile oskarżony zrealizował transportów, a nadto, na jaką datę przyjął kurs euro, albowiem wskazanie jako daty „ostatniego dnia popełnianych przez nich przestępstw” w odniesieniu do oskarżonych P.K.(1), R.Ś., M.S.(1), A.W., A.M. oraz A.R. jawi się jako nieczytelne i niemożliwe do weryfikacji, albowiem każdy z powołanych oskarżonych w innym okresie dokonywał inkryminowanych działań;</p>
VII. Co do apelacji obrońcy M.S.(1).	
E.	<p>Naruszenie przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na treść orzeczenia:</p> <p>a. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. art. 389 § 2 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k., polegające na dowolnej – jednostronnej, powierzchownej, nieobiektywnej, nielogicznej i niekonsekwentnej – ocenie dowodu z wyjaśnień oskarżonego M.S.(1) oraz A.K. i uznanie tych ostatnich za wiarygodne, logiczne i szczegółowe w części obciążającej oskarżonego M.S.(1), a to w sytuacji, w której depozycje te stanowią pojedyncze, odosobnione pomówienie, nieweryfikowalne pozytywnie żadnym pozostałym, obiektywnym materiałem dowodowym, będące wyrazem przyjętej przez A.K. koncepcji obrony, realizowanej we współpracy z organami ścigania celem maksymalnego złagodzenia przyszłej kary, a które nie zasługują na przyznanie im wiary i nie mogą stanowić podstawy skazania oskarżonego M.S.(1) z następujących powodów, a nieuwzględnionych przez sąd:</p> <p>1. – między oskarżonym A.K. i M.S.(1) istniał konflikt związany z uprzednią partnerką A.K., który stanowi element motywacji dla złożenia przez niego wyjaśnień obciążających M.S.(1), a czemu przecież A.K. w żaden sposób nie zaprzeczył na rozprawie, zaś Sąd I instancji w tym zakresie zaoferował jedynie luźne spekulacje, oparte na dowolnych ustaleniach, sprzecznych z jednoznacznymi wyjaśnieniami M.S.(1), niepodważonymi żadnym materiałem dowodowym;</p>
	<p><input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny</p> <p><input type="checkbox"/> zasadny <input checked="" type="checkbox"/> częściowo zasadny <input type="checkbox"/> niezasadny</p>

2.	<p>– złożone przez oskarżonego A.K. wyjaśnienia obciążające M.S.(1) stanowią niezwyfikowaną przez sąd linię obrony i alibi tego oskarżonego, stojącą w opozycji do pomówienia na temat jego uczestnictwa w obrocie haszyszem w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, skoro A.K. – chcący skorzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary w trybie art. 60 § 3 k.k. – będąc obecnym na rozprawie, kiedy swoje wyjaśnienia składał M.S.(1), w żaden sposób się do tych okoliczności nie odniósł, nie zaprzeczył im choćby w minimalnym zakresie, a na kolejnej rozprawie odmawiał odpowiedzi na każde z zadanych przez obrońcę M.S.(1) pytań, zaś sąd nie był zainteresowany wyjaśnieniem powstałych rozbieżności wbrew wynikającej z przepisów powinności, co nie pozwala na przyjęcie jako wiarygodnego tego rodzaju niepotwierzonego pomówienia;</p> <p>– oskarżony A.K. nie umiejscawia precyzyjnie w czasie transportów haszyszu, w których udział rzekomo miał mieć wedle jego relacji M.S.(1), co – w świetle informacji przekazanych przez tego oskarżonego, iż w tym czasie przebywał w zupełnie innej miejscowości na terenie Hiszpanii, do której to obalenia wersji sąd nie miał żadnych podstaw, a sam A.K. wyjaśniał, że od początku 2013 roku towaru nie było oraz że sam w 2013 roku opuszczał teren Hiszpanii – nie pozwalało na uznanie wyjaśnień A.K. za wiarygodne, w sytuacji gdy żaden inny dowód jego wersji na temat udziału M.S.(1) w procederze nie wspierał;</p>	<input checked="" type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input type="checkbox"/> niezasadny
1.	<p>– w czasie kiedy M.S.(1) miał już przebywać w Hiszpanii, nie było transportów haszyszu („nie było roboty”, „brakowało towaru”), następnie w czasie „małych transportów” M.S.(1) przebywał poza M.(1) aż do powrotu do Polski, a do której i tak wrócił przed dużym transportem 300 kg haszyszu;</p> <p>– A.K. nie wskazuje konkretnej daty, do której M.S.(1) pozostawał w Hiszpanii, ani kiedy dokładnie miały mieć miejsce transporty haszyszu, w których oskarżony rzekomo udział miał brać jako pakowacz, a sam sąd korygował w związku z tym opis czynu oskarżonego, skracając czas do 24.10.2013 roku;</p> <p>– z analizy połączeń telefonicznych wynika, że ostatnie zarejestrowane rozmowy M.S.(1) na terenie Hiszpanii z P.K.(1) miały miejsce dnia 19.02.2013 roku, a zarazem brak jest informacji, aby jego telefon logował się w stacjach przekąźnikowych (...) w M.(1) lub M., czy w ich okolicach;</p> <p>– żaden dowód, poza pomówieniem A.K., nie potwierdza, ażeby oskarżony M.S.(1) przebywał w M.(1) czy M. w czasie, gdy miały mieć miejsce transporty haszyszu, w tym w szczególności brak jest informacji (w przeciwieństwie do innych osób faktycznie w ten proceder zaangażowanych), aby M.S.(1) wypożyczał jakiegokolwiek pojazd, którymi przewożono narkotyki, zaś (...) (wskazywany przez A.K. jako pojazd, którym przewożono duży transport 300 kg) w ogóle nie figurował na liście pojazdów wypożyczanych na terenie Hiszpanii, a nadto brak jest informacji od (...), aby M.S.(1) był w jakikolwiek sposób powiązany z działalnością przestępczą opisaną przez sąd w uzasadnieniu skazującego wyroku;</p> <p>– M.S.(1) nigdy na terenie M.(1) czy M. nie został choćby wylegitymowany przez policję, a tym bardziej zatrzymany w związku z jakimkolwiek podejrzeniem popełnienia przestępstwa, zwłaszcza narkotykowego.</p> <p>Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść, polegający na dowolnym stwierdzeniu, że:</p> <p>a/ oskarżony M.S.(1) brał udział w strukturach zorganizowanej grupy przestępczej mającej charakter międzynarodowy, której celem było osiągnięcie korzyści majątkowych z obrotu znacznymi ilościami haszyszu oraz jego wewnątrzspółnotowych dostawach, w których pełnił rolę osoby odpowiedzialnej za pakowanie środków odurzających, ich przewóz z miejsca pakowania do miejsca załadunku, przy jednoczesnym przyjęciu, iż oskarżony wziął udział w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w ilości nie mniejszej niż 660 kg haszyszu, przy czym z przestępczego procederu uczynił sobie stałe źródło dochodu;</p>	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny

	<p>b/ oskarżony „przebywający w odległości kilkudziesięciu, a nawet kilkuset kilometrów od M.(1) nie był ograniczony w żaden sposób i mógł przemieszczać się po całej Hiszpanii, co stanowi jedynie luźną, niczym niepotwierdzoną dywagację sądu, sprzeczną z jednoznaczną w tym zakresie relacją M.S.(1), niezaprzeczoną wyjaśnieniami A.K. ani żadnego innego współoskarżonego, bowiem nie tylko żaden z nich nie potwierdził udziału M.S.(1) w działalności zorganizowanej grupy przestępczej i obrocie haszyszem, ale nawet nie wskazywał, aby ten przemieszczał się pomiędzy w/w miastami na terenie Hiszpanii w okresie objętym zarzutami;</p> <p>Naruszenie art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. art. 74 § 1 k.p.k. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego M.S.(1) z dnia 5.06.2019 roku o wydanie europejskiego nakazu dochodzeniowego, obejmującego zwrócenie się przez hiszpańskie organy o uprawnieniach policji do Agencji (...) w miejscowości V. oraz placówki pocztowej położonej w S. z uwagi na stwierdzenie, iż dowód ten jest nieprzydatny do stwierdzenia danej okoliczności z jednoczesnym wskazaniem, iż oskarżony miał wystarczająco dużo czasu, aby samodzielnie pozyskać tego rodzaju informacje, podczas gdy:</p> <p>a. dowód ten pozwoliłby w sposób wszechstronny i prawidłowy ocenić dowód z wyjaśnień oskarżonego M.S.(1), a także A.K. oraz na ustalenie, gdzie rzeczywiście w czasie przestępczego proceduru oskarżony M.S.(1) przebywał i co robił, a co potwierdzałoby linię obrony oskarżonego oraz jego alibi i sprzeciwiałoby się przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się zarzuczanych mu czynów w oparciu o wyjaśnienia A.K.;</p> <p>b. oskarżony wbrew twierdzeniom sądu <i>meriti</i> nie miał możliwości pozyskania przedmiotowych informacji samodzielnie z uwagi najpierw na stosowany wobec niego bardzo długo środek w postaci tymczasowego aresztowania, a następnie zastosowany w to miejsce przez sąd m.in. zakaz opuszczania kraju, przy czym sąd pominął, że oskarżony nie miał obowiązku dowodzenia swojej niewinności w drodze szukania innych rozwiązań dla realizacji swojej linii obrony aniżeli poprzez złożenie w/w wniosków dowodowych, a to w sytuacji, w której A.K. żadnym okolicznościom podawanym przez M.S.(1) w zakresie jego linii obrony i alibi nie zaprzeczył na rozprawie.</p>	
2.	<p>Rażąca niewspółmierność – surowość orzeczonej względem oskarżonego M.S.(1) kary w sytuacji, w której:</p> <p>a. oskarżony w ramach struktury zorganizowanej grupy przestępczej miał pełnić najniższą, podrzędną rolę – osoby odpowiedzialnej wyłącznie za pakowanie haszyszu, zatem najmniej wpływową i decyzyjną, a zarazem najsłabiej gratyfikowaną finansowo, w przeciwieństwie do wszystkich wyżej postawionych w strukturach grupy osób, czerpiących stałe i znaczne dochody;</p> <p>b. oskarżony miał dopuścić się obrotu środkiem odurzającym w postaci haszyszu, czyli tzw. miękkiego narkotyku, o niewątpliwie znacznie mniejszej szkodliwości dla zdrowia aniżeli np. kokaina czy też heroina, co – wbrew twierdzeniom sądu – musi mieć przełożenie na zdecydowanie niższy stopień społecznej szkodliwości czynu, a co za tym idzie wymiar kary;</p> <p>c. oskarżony miał uczestniczyć w jednym tylko dużym transporcie, a więc podobnie jak A.W., przy czym rozbieżność sądu przy wymiarze kar wobec tych osób jest niepomiarne duża;</p> <p>d. oskarżony wedle ustaleń sądu miałby działać w przestępczym procedurze maksymalnie ledwie 10 m-cy, a więc krótszym aniżeli pozostali współoskarżeni, w tym zwłaszcza A.W.;</p> <p>e. daty popełnienia czynów przez oskarżonego są odległe, albowiem oskarżonemu zarzuca się udział w zorganizowanej grupie przestępczej w 2013 roku, a od tego czasu oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia;</p>	<p><input type="checkbox"/> zasadny</p> <p><input type="checkbox"/> częściowo zasadny</p> <p><input checked="" type="checkbox"/> niezasadny</p>

3.	f. mimo iż dla sądu istotnym kryterium przy wymiarze kary była ilość haszyszu, w obrocie którym miał każdy oskarżony partycypować, tak wymierzona M.S.(1) kara łączna 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za 660 kg haszyszu, w zestawieniu z karą 3 lat i 6 miesięcy orzeczoną wobec A.W. za 260 kg haszyszu oraz karą 8 lat i 6 miesięcy orzeczoną wobec R.Ś. za 8 ton haszyszu, jawi się jako rażąco surowa, a zastosowana przez sąd gradacja ilościowa nie daje się racjonalnie uzasadnić jako słuszna i sprawiedliwa.	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny
4.		<input type="checkbox"/> zasadny <input checked="" type="checkbox"/> częściowo zasadny <input type="checkbox"/> niezasadny
<i>Zwięzłe o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</i>		
<p>I. Co do apelacji obrońcy A.R.</p> <p>Wszystkie zarzuty natury zasadniczej, ukierunkowane, czy to na zakwestionowanie sprawstwa i winy oskarżonego, czy też formy zjawiskowej przypisanego mu przestępstwa, okazały się zupełnie chybione. Sąd Okręgowy bezbłędnie ocenił całokształt dostępnego zasobu dowodowego, spojrział na jego wymowę w sposób wszechstronny, kompleksowy, nie były mu obce wyjaśnienia A.R., weryfikację ich wiarygodności przeprowadził w oparciu o wszystkie inne dowody, które dotyczyły tego oskarżonego.</p> <p>Najpierw odnotować wypada, iż A.R. w sposób zupełnie nieprzekonujący, rzecz można dość naiwny, podjął nieudolną próbę wykreowania się na osobę rzekomo niezorientowaną w charakterze przedsięwzięcia, w które się uwikłał, mało przenikliwą, nieco zagubioną, po prostu wykorzystaną przez innych do celów, których ponoć nie obejmował swoją świadomością.</p> <p>Taki obraz oskarżonego tymczasem żadną miarą nie odpowiada rzeczywistości.</p> <p>A.R. jawi się jako człowiek doświadczony życiowo, zajmujący się wcześniej, ale i później, zawodowo transportem samochodowym, w tym międzynarodowym, prowadzący własną działalność gospodarczą, swobodnie poruszający się po Europie, radzący sobie ze świadczeniem usług przewozowych poza granicami kraju.</p> <p>Znamienne, że w swoich pierwszych wyjaśnieniach zadeklarował, że „nie chcę określać, czy przynajmniej do dokonania zarzucanych mi czynów”, jednocześnie jednak podkreślił w nich, że domyślał się po pierwszym tygodniu pracy jako kierowca, że coś jest nie tak, choć całkowicie nieprawdziwie oświadczył przy tym, iż rzekomo nie wiedział, że przewoził narkotyki.</p> <p>Tymczasem na wyjaśnienia A.R. spojrzeć należy w płaszczyźnie relacji procesowych I.O., zresztą poświęconych nie tylko jego osobie.</p> <p>I.O. drobiazgowo przedstawił strukturę osobową przestępczego procederu, w który zaangażował się A.R., rodzaj i charakter czynności sprawczych, które mu przypadły, jego w nim rolę, przedmiot zrealizowanych przez niego transportów. Świadek ten opisał okoliczności pozyskania oskarżonego do współpracy, wtajemniczenia go w przestępczą działalność, przeszkolenia na jego potrzeby, co wszakże szczególnie ważne, rozróżnił jego pozycję na tle tych kierowców, którzy w założonej przez niego firmie zajmowali się wyłącznie przewozem legalnych towarów.</p> <p>W istocie przestępczy proceder zorganizowany i nadzorowany przez J.B.(1) i P.K.(1) obejmował wiele osób, z technicznego punktu widzenia wiodąca rola przypadła w nim I.O., a zatem dysponował on najpełniejszą wiedzą na ten temat, nie wszyscy kierowcy zatrudnieni w założonej przez niego firmie zajmowali się transportem narkotyków, ci wszakże, którzy zostali w nielegalne przedsięwzięcie uwikłani, nie byli osobami przypadkowymi, znali jego charakter i przedmiot, godzili się na ryzyko z nim związane. W świetle elementarnych zasad logiki i minimalnego choćby doświadczenia życiowego zarówno A.R., jak i pozostali kierowcy trudniący się przemytem narkotyków, musieli być ludźmi pewnymi, godnymi zaufania, lojalnymi. Wiedza na okoliczność przewożonych narkotyków była tak im, jak i ich zleceniodawcom niezbędna do tego, aby w trakcie transportów nie prowokować kontroli drogowych, w ramach których mogłoby dojść do ujawnienia przewożonego w skrytkach ładunku, unikania przez kierowców zbędnej brawury, przekroczenia przepisów ruchu drogowego, umiejętnego postępowania w przypadku zatrzymania przez uprawnione do tego służby.</p>		

Bezsprzecznie A.R. musiał być przygotowany na nieprzewidziane sytuacje związane z ewentualną awarią kierowanego przez siebie pojazdu, dysponować ustaloną wcześniej procedurą postępowania w takich przypadkach, właściwego reagowania, które nie naraziłoby go na zdemaskowanie i zatrzymanie ładunku. Z drugiej strony oskarżony nie mógł być dla zleceniodawców osobą anonimową, przypadkową, nierozpoznaną, bo przecież nie mogli oni ryzykować utraty ładunku w postaci 1500 kg haszyszu w każdym przypadku, jednocześnie zaś zdemaskowania tak innych osób uwikłanych w działalność przestępczą, jak i odbiorców przewożonych narkotyków, którzy wykładali na ten cel pieniądze.

A.R. w swoich pierwotnych wyjaśnieniach podniósł, iż dwukrotnie widział torby z pieniędzmi, których zawartość A.M. ukrywał w naczepie po dokonaniu rozładunku wcześniej ukrytego w niej towaru.

W istocie zatem lojalność oskarżonego okazywała się niezbędną także w drodze powrotnej, cała jego podróż wymagała zaawansowanego zaufania do niego, oczekiwania od niego unikania ryzyka, opanowania, zimnej krwi w razie przypadkowej kontroli drogowej, w tym także przez służby graniczne i celne.

I.O. w swoich relacjach procesowych nie koncentrował się na A.R. w sposób szczególnie, żadną miarą nie traktował go jako postaci pierwszoplanowej, nie rozbudowywał okoliczności dla niego niekorzystnych, nie obejmował go nadzwyczajnym zainteresowaniem.

W sposób konkretny, jednoznaczny wskazywał na poziom i charakter zaangażowania oskarżonego w przestępczy proceder, ograniczył się do zidentyfikowania dwóch transportów haszyszu z jego udziałem, wykreślił czas, w którym miały one miejsce, trasę oraz zawartość ładunku, uniknął odwoływania się do okoliczności, których nie znał bądź nie był pewny (tu wspomnieć wypada choćby o tym, iż przewiezienie w drodze powrotnej pieniędzy załadowanych do skrytki w naczepie przez A.M. było mu obce).

Autor apelacji całkowicie bezzasadnie marginalizuje rolę A.R. w obrocie narkotykami.

W pierwszym rzędzie stwierdzić wypada, iż działalność przestępcza oskarżonego winna być rozpatrywana w tych właśnie kategoriach – przewiezienie dwukrotnie po półtonie haszyszu z Hiszpanii do Wielkiej Brytanii w przygotowanej do tego skrytce w naczepie ciągnika siodłowego, którego był kierowcą, wykonanie zleceń na tę okoliczność i dostarczanie narkotyków odbiorcom w innym kraju bezsprzecznie stanowi modelową ilustrację czynu opisanego w art. 43 ust. 3 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 roku o przeciwdziałaniu narkomanii.

Jakkolwiek oskarżony transportów tych nie organizował, nie pozyskiwał środków odurzających stanowiących ich ładunek, nie pakował ich, nie umieszczał w skrytce, a następnie po przewiezieniu ich nie wyjmował z niej, tym niemniej jego rola była niesłychanie istotna, od niego zależało finalne powodzenie całego nielegalnego przedsięwzięcia, on ponosił największe ryzyko, a na domiar tego na tle innych jego uczestników było ono najbardziej rozciągnięte tak czasowo, jak i topograficznie (oskarżony przekraczał przecież kilka granic państwowych).

Żadną miarą o braku świadomości oskarżonego co do charakteru proceduru, w który się uwikłał, nie świadczy wycofanie się z niego.

Niezależnie od tego, czy u podstaw decyzji na tę okoliczność leży brak finansowej satysfakcji, czy też poczucie zagrożenia, niebezpieczeństwo zdemaskowania, ocena ponoszonego ryzyka jako zbyt wysokiego, A.R. sięgnął po nią dopiero po zrealizowaniu, odpowiednio we wrześniu i październiku 2004 roku, dwóch transportów haszyszu.

Bezsprzecznie perspektywy jego współpracy z J.B.(1), P.K.(1), I.O. i A.M. przedstawiały się inaczej, zaangażowanie w jego pozyskanie i przeszkolenie obliczone było na bardziej rozciągniętą kooperację, współdziałanie, zaś jego wycofanie się, jakkolwiek bez wątpienia musiało prowadzić do rozczarowania organizatorów obrotu narkotykami, tym niemniej nie wywołało jakiegokolwiek ich negatywnej reakcji.

W istocie przestępcza działalność, w którą na pewnym jej etapie włączony został A.R., była kontynuowana, w przypadku P.K.(1) trwała do marca 2005 roku, co w najlepszy sposób świadczy o zaufaniu do oskarżonego, braku obaw o zdemaskowania tego proceduru, zagrożenia ujawnienia, utraty narkotyków i pieniędzy, które z tego źródła miały pochodzić.

Sąd Okręgowy dokonał niewadliwych ustaleń faktycznych, wskazał, które fakty uznał za udowodnione i na jakich dowodach oparł się w tej mierzy, relacje procesowe I.O. objął pozytywną weryfikacją w oparciu o wszystkie potencjalnie przydatne dowody, w tym tak naprawdę w pierwszym rzędzie wyjaśnienia A.R.

I.O. nie posiadał żadnych powodów do tego, aby bezpodstawnie obciążać oskarżonego, nie zawiązał spisku procesowego wymierzonego tak w niego, jak i któregośkolwiek z pozostałych oskarżonych, był krytyczny, wprost wskazywał, które okoliczności są mu znane z osobistych doświadczeń, które zaś był w stanie ustalić na podstawie analizy dokumentów bądź informacji podchodzących od innych uczestników przestępczej działalności.

A.R. z przedmiotowego proceduru uczynił sobie stałe źródło dochodu – dwukrotnie podjął się przewozu haszyszu w wielkiej doprawdy skali, decydując się na to pierwotnie, nie przewidywał tak rychłej rezygnacji, bez wątpienia jego zleceniodawcy oczekiwali trwałej współpracy, a on ją zakładał, bo przecież racjonalność postępowania, kontynuowanie proceduru przynoszącego powodzenie, nie mogło być im wszystkim i obce, i obojętne.

Oskarżony okazał się skuteczny, nie zawiódł zaufania, współpracy z nim nie zerwano, to on z niej zrezygnował, zaś jego zamiar musi być w tej płaszczyźnie identyfikowany nie z perspektywy jej zakończenia, ale rozpoczęcia.

W rozpatrywanej sprawie żadną miarą nie doszło do naruszenia prawa do obrony oskarżonego.

W istocie odebranie pierwszych wyjaśnień od oskarżonego nastąpiło wówczas, gdy z pomocy prawnej obrońcy on nie korzystał, tym niemniej sposobność sięgnięcia po nią nie została mu w najmniejszym stopniu ograniczona.

Kodeks postępowania karnego nie konstruuje instytucji obligatoryjnego umożliwienia osobie podejrzanej (oskarżonej) kontaktu z obrońcą przed przeprowadzeniem jakiegokolwiek czynności procesowej z jej udziałem, jeśli nie zachodzą przesłanki z art. 79 § 1 k.p.k. (w postępowaniu sądowym także z art. 79 § 2 i 80 k.p.k.).

Ustawodawca inicjatywę w tym zakresie pozostawił podejrzanemu, A.R. przed przesłuchaniem go w tym charakterze o swoich uprawnieniach procesowych został poinformowany.

Z załącznika do protokołu jego przesłuchania z dnia 12 lutego 2018 roku wynika, iż pouczono go zarówno o prawie do składania wyjaśnień, prawie do odmowy składania wyjaśnień lub odmowy odpowiedzi na poszczególne pytania, bez konieczności podania przyczyny odmowy, jak również prawie do korzystania z pomocy wybranego przez siebie obrońcy oraz możliwości wyznaczenia mu obrońcy z urzędu, jeżeli wykaże, że nie stać go na obrońcę. Oskarżony otrzymanie pouczenia na piśmie przed przesłuchaniem potwierdził, zadeklarował też, że zna prawa i obowiązki podejrzanego w procesie karnym.

W konsekwencji przesłuchanie A.R. jako podejrzanego nie zostało dotknięte żadnymi wadami, dowód ten podlegał procesowemu wykorzystaniu w sposób limitowany wyłącznie kryteriami wynikającymi z art. 7 k.p.k.

Na uwzględnienie natomiast zasługiwał zarzut rażącej niewspółmierności kary zasadniczej pozbawienia wolności, choć akurat nie z powodu tego, że oskarżony rzekomo nie miał uprzednio zamiaru popełnienia czynu zabronionego czy też miał nie mieć świadomości oraz wiedzy na temat zawartości przewożonych przez niego ładunków.

W istocie Sąd Okręgowy sięgnął w stosunku do oskarżonego po karę zdecydowanie zbyt surową, przy czym wyliczenie okoliczności, które do tej konstatacji prowadzą, poprzedzić należy ogólnym stwierdzeniem, że zaskarżony wyrok tej płaszczyźnie wymagał korekty na korzyść wszystkich oskarżonych objętych przedmiotowym postępowaniem apelacyjnym (i z urzędu J.T.).

Generalnie wyrok Sądu Okręgowego okazał się w tym aspekcie wewnętrznie niesprawiedliwy, wymagał uporządkowania w sposób uwzględniający rolę każdego z oskarżonych, jego pozycję w przestępczym procederze, zrealizowane czynności sprawcze i ich znaczenie dla jego powodzenia, przedmiot działań poszczególnych sprawców, ilość środków odurzających, ich charakter, a wreszcie daty wejścia przez nich w konflikty z prawem, objęte procesowym zainteresowaniem w rozpatrywanej sprawie.

A.R. pełniąc rolę kierowcy dopuścił się dwukrotnie obrotu znacznymi ilościami haszyszu, każdorazowo przewiózł półtonię tony tego środka odurzającego, tyle tylko, że nie uczestniczył on w zorganizowaniu tego procederu. Stanowił tylko jedno jego ogniwo, a jakkolwiek bardzo istotne, tym niemniej wymagające aktywności wielu innych osób. Oskarżony nie miał wpływu na charakter i wielkość ładunku, a choć znał jego zawartość, bezsprzecznie w kręgu osób podejmujących decyzje się nie mieścił.

Na domiar tego oskarżony wszedł w konflikt z prawem w bardzo odległej przeszłości, upłynęło już od niego blisko osiemnaście lat.

Zważywszy, że posiada on status osoby niekaranej sądownie, prowadzi ustabilizowany tryb życia, wykonuje stałą pracę zarobkową, Sąd Apelacyjny uznał, iż karą sprawiedliwą, pozwalającą na osiągnięcie wszystkich celów represji karnej, okaże się kara 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Kara grzywny dobrana wobec oskarżonego nie razi niewspółmiernością, nadzwyczajną surowością.

Ilość stawek dziennych pozostaje we właściwej relacji do charakteru przypisanego mu przestępstwa, jego przedmiotu, związanych z nim oczekiwań finansowych, zaś wysokość stawki dziennej grzywny przystaje do możliwości zarobkowych oskarżonego i jego sytuacji majątkowej.

<p>Autor apelacji nie podniósł zarzutu dotyczącego rozstrzygnięcia w trybie art. 45 § 1 k.k., tym niemniej Sąd Apelacyjny, w oparciu o przepisy art. 447 § 1 i 2 k.p.k., objął je kontrolą instancyjną z urzędu. Doprowadziła ona do korekty zaskarżonego wyroku na korzyść oskarżonego, podobnie zresztą jak w przypadku niektórych innych oskarżonych, w stosunku do których orzeczenie na tę okoliczność ukształtowane zostało dowolnie.</p> <p>Rzecz w tym, iż A.R. wskazał, iż działalność przestępcza przynosiła mu zarobki w kwocie 2.500 euro (analiza tych wyjaśnień przekonuje, że w skali miesiąca).</p> <p>Skoro zatem oskarżony miał zrealizować transport dwukrotnie – we wrześniu i październiku 2004 roku, to wypłaty musiały dotyczyć każdego z tych miesięcy, przy czym podkreślić wypada, iż jeżeli nie otrzymałby on jej za pierwszy z nich, to drugiego po prostu by się nie podjął.</p> <p>A.R. ostatecznie podniósł, iż w pierwszym tygodniu otrzymał 500 euro, w drugim 700 euro, kwoty z trzeciego zaś tygodnia nie pamięta, ale z przyczyn wyżej wskazanych wynagrodzenia w obu miesiącach musiały odpowiadać temu wcześniej uzgodnionemu.</p> <p>Żadną miarą oskarżonemu nie wypłacono za każdy z kursów 20 000 euro, zaś relacja W.K. na tę okoliczność okazuje się po prostu nieprzydatna, bowiem dotyczyła ona jego rozliczeń z J.B.(1). Ten ostatni, nawet jeśli kwoty takie od W.K. otrzymywał, to na pewno kierowcom ich nie przekazywał. Brak jego szczodrości wynika praktycznie z wyjaśnień wszystkich kierowców objętych przedmiotowym postępowaniem oraz I.O., a jego najlepszą ilustracją stanowią wyjaśnienia J.T., który wprost wskazał, że za przewiezienie haszyszu otrzymał bezpośrednio od J.B.(1) po trzy banknoty po 500 euro, zaś do ostatecznego rozliczenia z nim nie doszło, otrzymany na potrzeby tego numer telefonu okazał się nieaktywny.</p> <p>W konsekwencji Sąd Apelacyjny ograniczył wysokość orzeczenia o przepadku równowartości korzyści osiągniętych przez A.R. z popełnionego przestępstwa do kwoty 21 787 zł, stanowiącej równowartość odpowiednio 2500 euro według średniego kursu NBP na ostatni dzień września 2004 roku – 4,3802 zł oraz na dzień 29 października 2004 roku (tak go opublikowano) – 4,3316 zł.</p>
<p>II. Co do apelacji obrońcy A.W.</p> <p>Apelacja wniesiona na korzyść A.W. w dość szerokim zakresie zasługiwała na uwzględnienie, przy czym i w jego wypadku, podobnie jak w odniesieniu do A.R., korekta rozstrzygnięć o karach jednostkowych pozbawienia wolności, skutkująca też koniecznością uprzedniego uchylecia orzeczenia o karze łącznej pozbawienia wolności, determinowana była potrzebą zachowania wewnętrznej sprawiedliwości zaskarżonego wyroku.</p> <p>W istocie rola A.W. w przestępczym procederze, w który się uwikłał, była, na tle innych jego uczestników, najmniejsza, choć na pewno nie marginalna, zdecydowanie niewielka, jak to ujął autor apelacji.</p> <p>Wyjaśnienia A.K., które stanowiły jedyny dowód pozwalający ją wyświetlić, przekonują, iż A.W. zaangażował się bezpośrednio wyłącznie w obrót 260 kilogramami haszyszu w ten sposób, że pilotował jego transport z miejsca zapakowania i przechowywania do miejsca odbioru.</p> <p>Kurs ten był stosunkowo krótki, jednakże udział oskarżonego w tym przedsięwzięciu był ważny, stanowił ubezpieczenie innych osób w nie zaangażowanych, wspólnie z wszystkimi pozostałymi czynnościami sprawczymi wieniczył powodzenie tego nielegalnego procederu. Oskarżony wziął na siebie ryzyko, zminimalizował je dla kierowcy przewożącego środki odurzające, wdrożył działania asekuracyjne obliczone na uniknięcie zdemaskowania przestępstwa i utraty haszyszu w znacznej, bo ściągającej aż 260 kg, ilości.</p> <p>Rzecz natomiast w tym, iż zastosowana wobec A.W. represja za czyn z art. 56 ust. 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii musi pozostawać we właściwej proporcji do pozostałych oskarżonych – tu skrajną, górną granicę wyznacza ta dobrana w stosunku do P.K.(1).</p> <p>Biorąc pod uwagę poziom zaangażowania oskarżonego w to przestępstwo, jego znaczenie i rolę, a także przedmiot w konfrontacji z ilością środków odurzających, stanowiących podstawę odpowiedzialności prawnokarnej innych oskarżonych w tożsamym czasie, Sąd Apelacyjny przyjął, iż karą odpowiednią do stopnia społecznej szkodliwości analizowanego czynu i stopnia winy oskarżonego okaże się kara 2 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności.</p> <p>Spojrzenie tego rodzaju na kwestię rozstrzygnięcia o tej karze zasadniczej pozbawienia wolności musiało wywołać także konsekwencje w płaszczyźnie czynu kwalifikowanego z art. 258 § 1 k.k.</p> <p>Udział oskarżonego w zorganizowanej grupie przestępczej zakwestionowany w apelacji jego obrońcy nie został, a zatem wystarczające okazuje się omówienie powodów zmiany rozstrzygnięcia o karze pozbawienia wolności w tym zakresie.</p>

A.W. pozostawał w bliskich relacjach z P.K.(1), bezpośrednio też był powiązany z wszystkimi oskarżonymi zaangażowanymi w obrót środkami odurzającymi w okresie wspólnego zamieszkiwania z nimi. Jakkolwiek przedmiot ich działalności nie był mu obcy, był w nią wtajemniczony, to generalnie ograniczał się do wykonywania na ich rzecz czynności natury logistycznej, zajmował się sprawami domowymi, sprzątał, organizował zaopatrzenie. Umożliwiała to pozostałym sprawcom zaangażowanie się w pakowanie, porcjowanie narkotyków, ich załadunek i przewóz, choć oskarżony osobiście uwikłał się tylko w jeden transport.

W konsekwencji odpowiedzialność prawnokarna A.W. zredukowana została przez Sąd Apelacyjny za to przestępstwo do 9 miesięcy pozbawienia wolności, tak aby zachować odpowiednie relacje w tej płaszczyźnie w stosunku do pozostałych oskarżonych.

Przy wymiarze obu kar jednostkowych Sąd odwoławczy uwzględnił dotychczasową niekaralność sądową oskarżonego i dość już odległą datę wejścia przez niego w przedmiotowy konflikt z prawem, jeśli zważyć, iż przypisanych mu przestępstw dopuścił się on przed ponad ośmioma laty, co prowadzi do wniosku, że traktować należy go jako sprawcę incydentalnego, który z tych doświadczeń wyciągnął właściwe wnioski na przyszłość.

Sąd Apelacyjny karę łączną pozbawienia wolności ukształtował na zasadzie pełnej absorpcji, biorąc pod uwagę charakter popełnionych przez oskarżonego przestępstw, ich tożsamość czasową i ścisły wzajemny związek.

W przypadku tego oskarżonego również błędne okazało się rozstrzygnięcie w trybie art. 45 § 1 k.k.

Dostępne dowody nie pozwalają na ustalenie, aby A.W. osiągnął korzyść majątkową z popełnienia czynu kwalifikowanego z art. 56 ust. 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (a to właśnie on otwierał w ogóle drogę do takiego orzeczenia) w wysokości 7800 euro.

W tym wypadku również wadliwe okazuje się przemnożenie ilości wprowadzonego przez niego do obrotu haszyszu przez 30 euro, bowiem oskarżony w taki sposób wynagrodzony nie został (relacje W.K. znowu dotyczyły jego rozliczeń z J.B.(1)).

Z wyjaśnień A.K. wynika, że A.W. wprawdzie miał otrzymywać gratyfikację w kwocie 500 euro miesięcznie, ale za wszystkie swoje obowiązki.

W związku z tym, iż w pilotowaniu transportów haszyszu miał on uczestniczyć jednokrotnie, to wyłącznie korzyści majątkowe otrzymane za jeden miesiąc mogą stanowić przedmiot rozstrzygnięcia w trybie art. 45 § 1 k.k.

Brak możliwości ustalenia, w którym miesiącu tego rodzaju zaangażowanie oskarżonego miało miejsce, skutkowało ograniczeniem przez Sąd Apelacyjny wysokości kwoty objętej orzeczeniem na tę okoliczność do równowartości 500 euro, przeliczonej według średniego kursu NBP z dnia 31 stycznia 2014 roku – 4,2368 zł.

Na koniec podkreślić wypada, iż w rozpatrywanej sprawie próżno szukać podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia wymierzonych oskarżonemu kar jednostkowych pozbawienia wolności (postulat zastosowania tej instytucji zawarty w apelacji obrońcy A.W. do kary łącznej pozbawienia wolności wypada uznać za procesowe nieporozumienie).

Zarówno okoliczności popełnienia przez oskarżonego przestępstw, sposób jego działania, czynności sprawcze i ich przedmiot, jak i jego postawa procesowa, nie pozwalają na tezę, iż kary mieszczące się w granicach ustawowego zagrożenia byłyby niewspółmiernie surowe, jak chce tego przepis art. 60 § 1 k.k. Oskarżony uwikłał się w poważną, zorganizowaną przestępczość narkotykową, współdziałał z innymi osobami, motywem jego konfliktów z prawem było oczekiwanie wymiernych korzyści finansowych, dysponował pełnym rozeznaniem co do charakteru prowadzonego proceduru i jego skali.

II. Co do apelacji obrońcy Z.F.(1).

Sąd Okręgowy, wbrew twierdzeniom autora apelacji, dokonał bezbłędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego.

Pierwszoinstancyjna ocena dowodów odpowiada w całej rozciągłości zasadom poprawnego rozumowania, prawdom logiki, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Znamionuje ona niezbędny krytycyzm Sądu *ad meriti*, jego dystans, właściwą refleksję. Świadczy o umiejętności uchwycenia istoty czynów przypisanych oskarżonemu, spojrzenia przez ich pryzmat na wymowę każdego dowodu, wzajemnego ich powiązania, potraktowania w sposób wszechstronny, kompleksowy.

W konsekwencji ocena ta okazuje się w pełni swobodna, a nie dowolna, a zatem dokładnie taka, jak nakazana przepisem art. 7 k.p.k., przeto też z ochrony wyznaczonej z jego dyspozycją korzysta bez żadnych ograniczeń.

Sąd merytorycznie właściwy dokonał niewadliwych ustaleń faktycznych, wskazując, które fakty mogły za udowodnione i w jakich dowodach znalazły one odzwierciedlenie, z drugiej zaś strony w pełni przekonująco uzasadnił powody zdyskwalifikowania według kryterium wiarygodności dowodów przeciwnych, przede wszystkim wyjaśnień Z.F.(1) i A.M., które w istocie nie pozwoliły na negatywną weryfikację relacji I.O.

Wypada zgodzić się z autorem apelacji, iż te ostatnie stanowiły zasadniczy, rzecz można, że praktycznie wyłączny dowód sprawstwa i winy Z.F.(1), nie sposób wszakże z tego jedynie powodu go przecież przekreślić.

Oczywiście wymaga to wyjątkowej ostrożności procesowej, gruntownej analizy wyjaśnień i zeznań złożonych przez I.O., zbadania powodów podjęcia przez niego współpracy z organami ścigania, jego relacji z oskarżonym i wszystkimi uczestnikami przestępczego proceduru, w który obaj się uwikłali.

Najpierw podkreślić wypada, iż Z.F.(1) nie przedstawił jakichkolwiek powodów, które mogłyby potencjalnie leć u podstaw pomówienia go o przestępczy proceder, który nie byłby jego udziałem. Wyjaśnił, że z I.O. nie miał żadnego konfliktu, rozstał się z nim w dobrych stosunkach, razem odbywali za granicą karę pozbawienia wolności, kontaktował się z nim, gdy tamten wyszedł z więzienia.

I.O. przedstawił konsekwentną, jednoznaczną narrację poświęconą Z.F.(1), nie eksponował jego osoby w sposób szczególny, nie koncentrował na nim swojego procesowego zainteresowania, nie przerysowywał okoliczności dla niego niekorzystnych.

Opisał pozyskanie oskarżonego do firmy (...) przez A.M., przeszkolenie go do przewozu nielegalnych ładunków, wyraźnie podkreślił, które fakty go dotyczące pochodzą z jego osobistych doświadczeń, współpracy, które zaś oparte zostały na analizie dokumentacji. Zrelacjonował stopniowe odsuwanie jego samego od obrotu narkotykami, zajęcie jego miejsca w strukturze zorganizowanej grupy przestępczej przez A.M. po przekazaniu mu przez siebie wiedzy o transporcie międzynarodowym, zaś wcześniej zajmowanego przez tego ostatniego stanowiska kierowcy przez Z.F.(1).

I.O. zdemaskował charakter i skalę przestępczego proceduru, w który zaangażował się Z.F.(1), jego w nim rolę, zrealizowane przezeń czynności sprawcze, a wreszcie okres przestępczej działalności. Uniknął rozbudowywania okoliczności dla niego niekorzystnych, sytuował go jako wtajemniczonego kierowcę, który wszakże o niczym nie decydował, sam nie organizował przewozów, wykonywał polecenia innych osób. Wyraźnie podkreślił, ile transportów Z.F.(1) wykonał, wskazał miejsca ukrycia narkotyków i sposób przystosowania do tego naczep typu plandeka i chłodnia, określił częstotliwość kursów, ich daty i zawartość.

Podniósł, iż przewozów zrealizowanych przez grupę przestępczą, w strukturach której działał, mogło być więcej od tych ostatecznie ustalonych, ale na pewno nie było ich mniej. Opisał sposób pakowania haszyszu i kokainy, okoliczności przygotowania skrytek do ich przewozu i działanie mechanizmu pozwalającego je otworzyć i zamknąć, a wreszcie lokalizację i pojemność determinującą maksymalną wielkość każdego z transportów.

W istocie I.O. zdecydował się na współpracę z organami ścigania zarówno krajowymi, jak i zagranicznymi, zidentyfikował wszystkich uczestników przestępczego przedsięwzięcia, którego był ważną, a z perspektywy stworzenia firmy przewozowej, wprowadzenia jej na rynek, budowania legendy trudnienia się przewozem wyłącznie legalnych towarów, po prostu wiodącą, jego charakter, specyfikę, skalę. Dysponował znakomitą wiedzą o wszystkich aspektach przestępczego proceduru, potrafił dokonywać analizy dokumentacji firmy, zestawiać poszczególne kursy z przewozem konkretnych partii narkotyków. Wyraźnie wyróżnił całe grono kierowców zajmujących się przewozem normalnych, jak to ujął, towarów, m.in. R.R. i R.W., określając ich ogólną liczbę na około dziesięć, z drugiej zaś strony wskazał krąg kierowców, którzy byli w przestępcze przedsięwzięcie wtajemniczeni, cieszyli się zaufaniem jego organizatorów.

W istocie I.O. zdecydował się na współpracę z organami ścigania zarówno krajowymi, jak i zagranicznymi, zidentyfikował wszystkich uczestników przestępczego przedsięwzięcia, którego był ważną, a z perspektywy stworzenia firmy przewozowej, wprowadzenia jej na rynek, budowania legendy trudnienia się przewozem wyłącznie legalnych towarów, po prostu wiodącą, jego charakter, specyfikę, skalę. Dysponował znakomitą wiedzą o wszystkich aspektach przestępczego proceduru, potrafił dokonywać analizy dokumentacji firmy, zestawień poszczególnych kursów z przewozem konkretnych partii narkotyków. Wyraźnie wyróżniał całe grono kierowców zajmujących się przewozem normalnych, jak to ujął, towarów, m.in. R.R. i R.W., określając ich ogólną liczbę na około dziesięć, z drugiej zaś strony wskazał krąg kierowców, którzy byli w przestępcze przedsięwzięcie wtajemniczeni, cieszyli się zaufaniem jego organizatorów.

Bezsprzecznie, biorąc pod uwagę charakter nielegalnych transportów i ich skalę, kierowcami nie mogły być osoby przypadkowe, niesprawdzone, które byłyby skłonne do niepotrzebnego ryzyka, brawury, pozabawione przygotowania do zachowania się w trakcie kontroli drogowej czy granicznej.

Przedsięwzięcie dla J.B.(1) i P.K.(1) miało lukratywny wymiar, działali oni z rozmachem, nie mogli sobie pozwolić na utratę zleceń.

Z.F.(1) w istocie w dość szerokim zakresie potwierdził relacje I.O. dotyczące okoliczności jego zatrudnienia, realizowanych zleceń przewozowych, ich częstotliwości i krajów docelowych.

Wyłącznie natomiast w celu uniknięcia odpowiedzialności prawnokarnej forsował tezę o przewożeniu przez siebie legalnych towarów, rzekomym braku świadomości co do prawdziwej zawartości transportów, wykorzystaniu go do przewozu narkotyków bez jego wiedzy i wbrew jego woli.

Oskarżony kreował się na osobę mniej mądrą niż jest w rzeczywistości, niezorientowaną, niewtajemniczoną, gdy tymczasem nawet ilość zrealizowanych przez niego transportów obrazowi temu, w sposób samoistny, zdecydowanie zaprzecza.

Pamiętać trzeba, iż oskarżony w ramach ośmiu transportów przewiózł 10 500 kg haszyszu, w pięciu zaś innych 1000 kg kokainy.

Przekonuje to o tym, iż był traktowany jako człowiek pewny, skuteczny, godny zaufania, ważna postać całego przedsięwzięcia, któremu można było bez obaw powierzyć kolejne kursy, nie generował on ryzyka utraty narkotyków, których czarnorynkowa wartość była każdorazowo przecież olbrzymia. Został przygotowany do właściwego zachowania się w warunkach zagrożenia ujawnienia ładunku, jednocześnie zaś utrzymywania dystansu w trakcie wyładowywania narkotyków, dyskrecji, unikania działań narażających odbiorców na zdemaskowanie.

Z.F.(1) międzynarodowym obrotem narkotykami zajmował się w dość rozległej przestrzeni czasowej, bowiem od początku 2004 roku do dnia 22 lutego 2005 roku, ale przecież jego przestępcza współpraca z P.K.(1), a ta najbardziej bezpośrednia z I.O. i A.M., miał miejsce także później, co uwienczone zostało prawomocnym wyrokiem Sądu belgijskiego za przestępstwo narkotykowe popełnione w dniu 2 marca 2005 roku.

W istocie zgodzić wypada się z obrońcą oskarżonego, iż okoliczności tej ostatniej sprawy nie pozwalają wnioskować o sprawstwie i winie Z.F.(1) w przedmiotowym postępowaniu, tym niemniej stwarzają wyjątkową szansę na wyświetlenie siatki powiązań oskarżonego, przede wszystkim zaś spojrzenia w ich płaszczyźnie na kwestię wiarygodności relacji I.O., rzecz jasna tylko dodatkowo, bowiem te zasadnicze przesłanki uznania ich za prawdziwe przedstawione zostały już wcześniej.

W podsumowaniu zatem wypada zauważyć, iż I.O. nie umniejszał swojej odpowiedzialności, nie próbował przerzucić jej na inne osoby, w sposób szczery, reglamentowany wyłącznie jego pamięcią i dostępem do istotnych informacji zrelacjonował to, co zapamiętał, bądź był w stanie ustalić na podstawie dokumentów źródełowych.

Postawą swoją złamał lojalność wobec członków zorganizowanej grupy przestępczej, w której uczestniczył, co pozwoliło na zdemaskowanie popełnionych przez nią przestępstw, ich charakteru i skali.

Sieć powiązań osób uwikłanych w przestępczy proceder, wzajemne zaufanie między nimi, zależność natury organizacyjnej i finansowej, wspólny interes ukierunkowany na uniknięcie odpowiedzialności prawnokarnej bez podjęcia przez I.O. współpracy z organami ścigania nie pozwoliłyby na zidentyfikowanie sprawców, ustalenie ich pozycji, nielegalnych działań realizowanych przez każdego z nich, przedmiotu przestępstw, sposobu działania.

<p>Dopiero pęknięcie I.O., otwarcie się na złożenie szczerych, drobiazgowych, rozbudowanych wyjaśnień, niezależnie od tego, czy motywowane wyłącznie rozgoryczeniem, wynikającym z braku wsparcia finansowego jego rodziny po wzięciu na siebie głównej odpowiedzialności za przestępstwo narkotykowe popełnione w Belgii, czy dodatkowo także oczekiwaniem korzyści procesowych w postępowaniu prowadzonym przeciwko niemu, pozwoliło na właściwą reakcję prawnokarną, zdmaskowanie bardzo poważnych przestępstw, choć nie wszyscy oskarżeni wyciągnęli z tego właściwe wnioski (przykładowo P.K.(1) wszedł w kolejne konflikty z prawem).</p> <p>Oskarżony bezsprzecznie z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu, skoro przez ponad rok czasu był praktycznie etatowym kierowcą zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej przez J.B.(1) i P.K.(1), w ramach kilkunastu kursów przewiózł ponad jedenaście ton haszyszu i kokainy, można stwierdzać, że był w ten wycinek przestępczej działalności zaangażowany w najwyższym stopniu.</p> <p>Niezależnie wszakże od wszystkich powyższych rozważań, częściowo zasadny okazał się zarzut rażącej niewspółmierności kary pozbawienia wolności, podniesiony przez autora apelacji, choć tylko w zakresie kary jednostkowej dobranej za czyn z art. 43 ust. 3 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 roku o przeciwdziałaniu narkomanii.</p> <p>Rzecz w tym, iż kara ta winna pozostawać we właściwej proporcji w stosunku do tych wymierzonych P.K.(1) i A.M., a szerzej także represji karnej zastosowanej w stosunku do innych kierowców, rzecz jasna przy uwzględnieniu skali przestępczej działalności.</p> <p>Jednocześnie wziąć należało pod uwagę wpływ bardzo długiego okresu od wejścia przez Z.F.(1) w konflikt z prawem, jeśli zważyć, że zakończył się on przed ponad siedemnastoma laty, doświadczenie jednak przez niego izolacji więziennej za przestępstwo narkotykowe popełnione w Belgii, choć późniejsze od tego przypisanego mu w rozpatrywanej sprawie, to przecież z nim powiązane, jego niekaralność sądową na terenie kraju.</p> <p>Oskarżony ewidentnie wyciągnął właściwe wnioski ze swoich doświadczeń, zdecydował się na prowadzenie przykładnego, ustabilizowanego życia, na przestrzeni bardzo wielu lat przestrzegał porządku prawnego.</p> <p>W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, iż karą właściwą za to przestępstwo, gwarantującą pełną realizację wszystkich jej celów, okaże się kara 4 lat pozbawienia wolności.</p> <p>Sąd odwoławczy orzekł wobec oskarżonego w tym stanie rzeczy karę łączną pozbawienia wolności w oparciu o zasadę absorpcji, a to z uwagi na ścisłe powiązanie obu przypisanych mu czynów, relację czasową pomiędzy nimi i przedmiot każdego z nich.</p> <p>Wbrew zarutowi apelacyjnemu kara jednostkowa grzywny ukształtowana została na właściwym poziomie.</p> <p>Liczba stawek dziennych jawi się jako adekwatna do skali przestępczej działalności oskarżonego, ilości zrealizowanych przez niego kursów, masy przewożonych każdorazowo środków odurzających, wysokość zaś stawki odpowiada sytuacji majątkowej oskarżonego i jego możliwościom zarobkowym.</p>
<p>II. Co do apelacji obrońcy A.M.</p> <p>Skarga apelacyjna wniesiona na korzyść A.M. w zasadniczym, ukierunkowanym na zakwestionowanie sprawstwa i winy oskarżonego, zakresie okazała się bezzasadna.</p> <p>W pierwszym rzędzie podkreślić wypada, iż próżno szukać w rozpatrywanej sprawie zaistnienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej.</p> <p>Rzecz w tym, iż oskarżonemu nie przypisano zaskarżonym wyrokiem popełnienia przestępstwa, za które wcześniej został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu belgijskiego.</p> <p>Lektura orzeczenia wydanego przez Sąd I instancji w L. w dniu 07 lutego 2007 roku przekonuje, iż oskarżony został nim skazany za przestępstwo obrotu narkotykami mające miejsce od dnia 23 lutego do dnia 2 marca 2005 roku i udział w tym okresie w organizacji przestępczej – ich przedmiot stanowił haszysz w ilościach odpowiednio 500 kg, 460,5 kg i 1328 kg.</p> <p>Zestawienie tego orzeczenia z opisem czynu zawartego w pkt. XVIII części wstępnej zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż A.M. w przedmiotowym postępowaniu przypisano popełnienie czynu z art. 43 ust. 3 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w okresie od drugiej połowy 2003 roku do dnia 22 lutego 2005 roku.</p> <p>W konsekwencji rozpatrywany aktualnie czyn był wcześniejszy od tego, którego oskarżony dopuścił się w Belgii, w najmniejszym stopniu nie pokrywał się ich przedmiot, konfiguracja osobowa sprawców nie była tożsama, doszło do nich w innym miejscu.</p>

Oskarżony uczestniczył następnie w obrocie odpowiednio 200 kg kokainy, 10 500 kg haszyszu i 1000 kg kokainy, w żadnej z tych partii środków odurzających nie mieszcili się te ujęte w wyroku Sądu belgijskiego. Potwierdzenie tej tezy odnaleźć można w opisie czynu będącego udziałem P.K.(1) zawartym w pkt. II części wstępnej zaskarżonego wyroku, który popełnił wspólnie i w porozumieniu z A.M.

W istocie prokurator w akcie oskarżenia rozróżnił w odniesieniu do obu oskarżonych ilości narkotyków, w zakresie dotyczącym P.K.(1) ujął 1060,5 kg haszyszu, w tym 460,5 kg ujawnionego w dniu 2 marca 2005 roku w A. w Belgii, a nadto 1328 kg haszyszu, który ujawniono w miejscowości D. w Wielkiej Brytanii.

Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku takich ostatecznie ustaleń dokonał, a więc z czynu przypisanego A.M. wyłączył, w ślad za oskarżycielem publicznym, te środki odurzające, za obrót którymi został on wcześniej skazany, natomiast przyjął, że stanowiły one przedmiot przestępstwa popełnionego przez P.K.(1) (katalog narkotyków w pozostałym zakresie w przypadku obu tych oskarżonych był już identyczny).

Zastosowany przez Sąd Apelacyjny układ redakcyjny pisemnego uzasadnienia wyroku wymaga powtórzenia, iż pierwszoinstancyjna ocena dowodów odpowiada zasadom poprawnego rozumowania, prawidłom logiki, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Pozbawiona jest ona mankamentów natury intelektualnej, nie zawiera luk, niedopowiedzeń, wątpliwości.

Sąd Okręgowy podszedł do wszystkich dowodów w sposób krytyczny, roztropny, żadnego z nich nie pominął, każdemu przypisał właściwe znaczenie procesowe, na wydzwięk ich całokształtu spojrział w sposób kompleksowy, wszechstronny.

Ocena dowodów, będąca udziałem Sądu *ad meriti*, jawi się jako w pełni swobodna, pozbawiona jakiegokolwiek pierwiastka dowolności, respektuje po prostu kryteria przewidziane w art. 7 k.p.k.

Chybiony okazał się zarzut błędów w ustaleniach faktycznych, choć akurat z wyjątkiem tego poświęconego problematyce korzyści, które oskarżony miał odnieść z popełnienia przestępstwa obrotu środkami odurzającymi.

Sąd Okręgowy co do zasady wskazał, które fakty uznał za udowodnione i na jakich dowodach oparł się w tej mierze, wymienił też powody, które legły u podstaw zdyskwalifikowania pod względem wiarygodności dowodów przeciwnych do tych, które wykorzystane zostały do zrekonstruowania przebiegu przypisanych oskarżonemu czynów.

Znowu wypada podkreślić, iż skuteczne zdemaskowanie procederu, w który A.M. się uwikłał, okazało się możliwe ze względu na postawę procesową I.O.

Złamał on solidarność zorganizowanej grupy przestępczej, naruszył jej wewnętrzną spójność, nie zachował lojalności wobec pozostałych oskarżonych, z którymi przyszło mu współdziałać.

Podjął decyzję o współpracy z organami ścigania, wyświetlił wszystkie znane sobie okoliczności przestępczego procederu, obejmującego także A.M., podkreślił, jakie jego aspekty stanowią wynik osobistych doświadczeń, z drugiej zaś strony te, o których wiedzę czerpał z obserwacji bądź analizy dostępnych dokumentów przewozowych, był w stanie odróżnić transporty legalnych towarów od tych, których przedmiot stanowiły narkotyki.

I.O. dysponował informacjami, rzec można, kompletnymi z racji swojej pozycji, przede wszystkim jednak znakomitej orientacji w transporcie międzynarodowym, wcześniejszych doświadczeń w tej płaszczyźnie, powierzenia mu zorganizowania działalności firmy przewozowej, zbudowania legendy uczciwego podmiotu gospodarczego, pozyskania pojazdów, nadzorowania poszczególnych przewozów. Stanowił on jądro działalności zorganizowanej i sfinansowanej przez J.B.(1) i P.K.(1), był w niej tak naprawdę postacią wiodącą, najważniejszą, od której zależało powodzenie całego przestępczego przedsięwzięcia, cieszył się pełnym zaufaniem osób stojących w hierarchii grupy nad nim.

Jednocześnie nie posiadał on żadnych powodów, aby kogokolwiek z oskarżonych bezpodstawnie pomawiać, ważył swoje relacje procesowe, nie skupiał się nadzwyczajnie na kimkolwiek, każdemu z uczestników przestępstw poświęcał uwagę reglamentowaną wyłącznie posiadaną przez siebie na ich temat wiedzą. I.O. identyfikował wprost źródła przekazywanych przez siebie informacji, wyraźnie zastrzegał, czego nie pamięta bądź nie jest pewien, precyzyjnie wskazywał obszary, w których zaznaczał się deficyt jego wiedzy.

Przedstawił motywów swojej decyzji o zadenuncjowaniu współsprawców, do żadnego z nich nie podszedł emocjonalnie, nikogo nie traktował osobiście.

A.M. znalazł się w obszarze jego zainteresowań z racji bliskiego ich powiązania, wcześniejszej znajomości, która zaowocowała poznaniem go przez niego z J.B.(1) i P.K.(1), a później wspólnym rozpoczęciem działalności przestępczej. I.O. nie obciążał oskarżonego nadmiernie, wyraźnie rozróżniał pierwszy okres kooperacji z nim, w którym pełnił on wyłącznie rolę kierowcy, wskazał, kiedy jego zaczęto odsuwać od udziału w strategicznych decyzjach, marginalizować go, wprowadzać w jego miejsce A.M., który od niego nauczył się prowadzenia firmy i zdobył niezbędne do tego doświadczenie (w tym okresie kwestia pozorowania legalnej działalności przestała mieć znaczenie).

I.O. nie zareagował na to odwetem, przyjął zmiany do wiadomości, jego decyzja o współpracy z organami ścigania w stosunku do tych wydarzeń była wtórna, rzecz można, że bardzo odległa w czasie, skoro pierwsze zeznania odebrano od niego w przedmiotowym postępowaniu dopiero w dniu 3 stycznia 2014 roku.

A.M. tak naprawdę w dość obszernym zakresie potwierdził relacje I.O., choć skonstruował linię obrony opartą na budowaniu swojego obrazu jako człowieka niezorientowanego w rzeczywistym charakterze przedsięwzięcia, w które się zaangażował, niewtajemniczonego, biorącego pod uwagę rzekomy przemysł papierosów, a nie narkotyków.

W istocie jednak dysponował on pełnym rozeznanie w tej płaszczyźnie, zarówno w początkowym okresie pełnienia roli wyłącznie kierowcy, jak i później, po awansie w hierarchii zorganizowanej grupy przestępczej, był aktywnym uczestnikiem przestępczego procederu, obejmował swoją pełną świadomością jego charakter, przedmiot i skalę. Nie był mu obcy sposób organizowania transportu, miejsca ukrywania środków odurzających, uczestniczył też w przewozie pieniędzy za przemycańce do Wielkiej Brytanii narkotyki.

Bezsprzecznie był ważną postacią w całym przedsięwzięciu, obdarzoną zaufaniem, człowiekiem, na którym współsprawcy, w tym przede wszystkim osoby decyzyjne, mogły polegać.

I.O. ulokował w czasie poszczególne okresy przestępczego zaangażowania A.M., powiązał go z pozyskaniem do niego A.R., szkoleniem przezeń tego ostatniego na wtajemniczonego kierowcę wspólnie z M.M.(1).

Świadek ten przedstawił wreszcie okoliczności przekazania przez niego wraz z A.M. w okresie letnim 2004 roku na terenie Wielkiej Brytanii pieniędzy w kwocie 3 250 000 funtów M.Z.(1), który jako kierowca miał je przemyścić na kontynent. Opisał źródło tych środków finansowych, wskazał, że stanowiły one zapłatę za przywiezione wcześniej na polecenie J.B.(1) i P.K.(1) środki odurzające.

Przedsięwzięcie to zostało zdemaskowane przez organy ścigania, a w konsekwencji jego przedmiot ustalono w sposób pewny, niebudzący żadnych wątpliwości.

Udział oskarżonego w identycznym procederze, choć pozostającym już poza procesowym zainteresowaniem w rozpatrywanej sprawie, potwierdził A.R. w swoich pierwotnych wyjaśnieniach w toku postępowania przygotowawczego.

Podkreślił on, że widział w Anglii, jak A.M. przywoził pieniądze, ładował je do naczepy, w której w przedniej części była skrytka otwierana specjalnym mechanizmem na korbę. A.M. wchodził pod spód naczepy i tą korbą uruchamiał mechanizm skrytki, która się uchylała. Stwierdził, że widział torby z pieniędzmi, były to torby z materiału takiej wielkości jak na bazarach, miało to miejsce dwukrotnie.

Jakkolwiek w trakcie rozprawy głównej A.R. z relacji obciążającej A.M. się wycofał, tym niemniej zrobił to całkowicie nieudolnie, nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć powodów złożenia swoich wcześniejszych wyjaśnień, ewidentnie przyjął postawę obliczoną na bezkrytyczną, nie do końca przez siebie kontrolowaną próbę uniknięcia przedstawienia okoliczności niekorzystnych dla A.M.

Z jego wyjaśnień wszakże wynika, iż proceder przemytu środków finansowych pochodzących ze sprzedaży narkotyków był znacznie bardziej rozbudowany od tego ustalonego w przedmiotowym postępowaniu, jedynie zaś deficyt dowodów w tym zakresie, bo przeciw A.R. nie znał kwot przewożonych pieniędzy, nie pozwolił ani jego, ani innych oskarżonych pociągnąć za to do odpowiedzialności prawnokarnej.

Na uwzględnienie natomiast zasługiwały zarzuty zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego, odnoszące się do dowolnego ukształtowania orzeczenia o przypadku równowartości korzyści majątkowych uzyskanych z popełnienia przestępstwa.

A.M. bezsprzecznie z przestępczego procederu uczynił sobie stałe źródło dochodu, działał w celu osiągnięcia z tego tytułu korzyści majątkowych, nie ulega też wątpliwości, iż generował je dla siebie, skoro w zorganizowanej grupie przestępczej funkcjonował i był jej bardzo aktywnym uczestnikiem, tym niemniej określenie poziomu tych korzyści w świetle dostępnego zasobu dowodowego okazało się po prostu niemożliwe.

Rzecz w tym, że żadną miarą nie sposób przełożyć w tej płaszczyźnie zysków I.O. na te będące udziałem A.M., zastosować pomiędzy nimi symetrii.

W istocie oskarżony w strukturze grupy przestępczej I.O. zastąpił, rzecz można, że zajął jego miejsce, tym niemniej ten ostatni odsunięty został wówczas na margines i nie dysponował informacjami o wysokości korzyści osiągniętych z przestępstwa przez A.M.

W tej sytuacji orzeczenie na tę okoliczność, zawarte w zaskarżonym wyroku, należało uchylić, jakkolwiek jego korekta, także z uwagi na postawę procesową demonstrowaną przez tego oskarżonego, nie wchodziła w grę, żaden dowód nie otwierał drogi do dokonania w tym zakresie pewnych, jednoznacznych ustaleń, możliwe okazało się tutaj jedynie poruszanie w sferze domysłów, spekulacji, przypuszczeń.

Autor apelacji nie sformułował zarzutu rażącej niewspółmierności kar jednostkowych i kar łącznych, niemniej Sąd Apelacyjny, stosownie do art. 447 § 1 k.p.k., rozstrzygnięcia na tę okoliczność objął kontrolą instancyjną z urzędu.

Doprowadziła ona w pierwszym rzędzie do obniżenia kary pozbawienia wolności dobranej wobec oskarżonego za przestępstwo udziału w obrocie środkami odurzającymi do 5 lat.

W jego przypadku również kapitalne znaczenie posiada kwestia wewnętrznej sprawiedliwości wyroku, a zatem wykreślenie jego roli w przestępczej działalności na tle innych osób w nią uwikłanych, objętych przedmiotowym postępowaniem, skali, charakteru, a przede wszystkim bardzo rozległej przestrzeni czasowej od jego wszystkich konfliktów z prawem. Upłynęło przecież od nich aż osiemnaście lat, aktualne dane o karalności oskarżonego, w powiązaniu z dowodem przedstawionym przez jego obrońcę w toku postępowania odwoławczego, a świadczącym o objęciu go tak zwaną rehabilitacją, przekonują, iż oskarżony innych przestępstw w tym okresie już nie popełnił, wcześniejsze zaś skazanie za czyny popełnione w Belgii uległo zatarcu.

Pamiętać wreszcie trzeba, iż A.M. za ten wycinek działalności przestępczej objętej w przeszłości skazaniem za granicą, który przypisano P.K.(1) w rozpatrywanej sprawie, odpowiedzialność karną już poniósł, doświadczył w jej ramach izolacji więziennej.

W konsekwencji wymierzona mu kara musi pozostawać w odpowiedniej proporcji, właściwej relacji do tych ukształtowanych wobec innych oskarżonych, w tym P.K.(1) przede wszystkim, bo on tu stanowi najlepszy punkt odniesienia.

Zmiana ta skutkowałą wymierzeniem oskarżonemu kary łącznej pozbawienia wolności na poziomie 5 lat 6 miesięcy z uwagi na bliski związek czasowy pomiędzy poszczególnymi przypisanymi mu czynami i jednak pewną odrębność przedmiotową pomiędzy nimi, choć dość ściśle one się ze sobą wiązały, generalnie miały to samo źródło – obrót środkami odurzającymi.

Sąd odwoławczy dokonał także korekty wysokości stawek dziennych kar jednostkowych grzywien do poziomu 50 zł, bowiem Sąd Okręgowy niewłaściwie oszacował możliwości zarobkowe i sytuację finansową oskarżonego, a poniekąd, jak się zdaje, ten element grzywny powiązał z okolicznościami przedmiotowymi obu czynów, za które je wymierzono.

Zmiana to doprowadziła z kolei do orzeczenia kary łącznej grzywny, w której wysokość stawki dziennej określona została w identyczny sposób (ilość stawek okazała się tak w zakresie kary łącznej, jak i kar jednostkowych grzywien właściwa).

V. Co do apelacji obrońcy P.K.(1).

Apelacja obrońcy oskarżonego poświęcona kwestiom natury zasadniczej, bo odnoszącym się do jego sprawstwa i winy, w zakresie wszystkich przypisanych P.K.(1) czynów okazała się bezzasadna.

Najpierw odnotować wypada, iż Sąd Okręgowy prawidłowo wykreślił ramy postępowania dowodowego, sięgnął w istocie po wszystkie dostępne dowody, wykazał w tej płaszczyźnie niezbędną aktywność procesową, bezbłędnie rozstrzygnął wnioski dowodowe forsowane przez obrońcę oskarżonego. Sąd ten poza zakresem swojego procesowego zainteresowania nie pozostawił żadnego z dowodów przydatnych, choćby tylko potencjalnie, do wyświetlenia istotnych, warunkujących charakter i zakres odpowiedzialności prawnokarnej oskarżonego, okoliczności. Wreszcie Sąd *ad meriti* nie naruszył w najmniejszym stopniu zasady bezpośredniości, wykorzystał w sposób absolutnie uprawniony materiały postępowania karnego przeprowadzonego przez organy belgijskie, dysponował otwartą drogą do ujawnienia zeznań świadków zamieszkujących na stałe za granicą, zwłaszcza że ich relacje bezpośrednio nie odnosiły się do P.K.(1), nie przedstawiali oni żadnych wątków obciążających go wprost, wartość procesowa ich zeznań wynika praktycznie wyłącznie z możliwości zweryfikowania w oparciu o nie wycinka relacji I.O. dotyczącej udziału P.K.(1) w zorganizowaniu i nadzorowaniu wewnątrzspółnotowego przewozu w lutym 2005 roku 1060,5 kg haszyszu z Hiszpanii do Wielkiej Brytanii, z czego 460,5 kg ujawniono w A. w Belgii podczas przeladunku.

Zdarzenie takie bezspornie miało miejsce, A.M. i Z.F.(1) zostali za nie prawomocnie skazani, I.O. natomiast zidentyfikował w nim rolę P.K.(1), w ostatecznym rozrachunku to jego zeznania wpłynęły na pociągnięcie tego oskarżonego do odpowiedzialności prawnokarnej.

Autor apelacji znaczenie zeznań świadków, których nie przesłuchano na rozprawie głównej, nie dość, że traktuje w oderwaniu od treści art. 391 § 1 k.p.k., który bez żadnych warunków brzegowych pozwala odczytać zeznania świadków przebywających za granicą (wszyscy wyczerpani przez niego obcojęzyczny wymóg ten spełniali), to jeszcze przerysowuje ich znaczenie, z przywołania tych dowodów na potrzeby ustaleń faktycznych przez Sąd Okręgowy wyprowadza błędny wniosek o ich rzekomo dużym znaczeniu. Pamiętać trzeba, iż część zarzutów poświęconych tej problematyce w ogóle uległa dezaktualizacji.

W toku postępowania odwoławczego odebrane zostały zeznania od R.Ż., choć w istocie z uwagi na ukrywanie się przez niego przed organami ścigania z przyczyn obiektywnych nie było to możliwe na wcześniejszym etapie.

Sąd Apelacyjny na rozprawie w dniu 14 kwietnia 2022 roku przeprowadził dowód z przedstawionych przez skarżącego dokumentów przetłumaczonych na język polski, z których wynika, iż oskarżony otrzymał szereg przelewów pieniężnych od swojej byłej partnerki życiowej.

Jakkolwiek pozwołyli one na potwierdzenie tezy, że oskarżony pozyskał z zewnątrz środki finansowe, na domiar tego w sposób cykliczny, z legalnego źródła, tym niemniej już w tym miejscu podkreślić wypada, iż w najmniejszym stopniu nie podważają one koncepcji uwikłania się oskarżonego w przestępczość narkotykową w okresie od czerwca do grudnia 2012 roku.

Dalej wskazać należy, iż Sąd odwoławczy podjął zaawansowane działania ukierunkowane na możliwość odebrania zeznań od M.M.(1), tym niemniej zakończyły się one takim samym niepowodzeniem jak w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Świadek ten posiada obywatelstwo niemieckie, organy państwa obcego odmówiły wydania go stronie polskiej, a zatem przesłuchanie go w przedmiotowej sprawie okazało się po prostu niemożliwe na obu etapach postępowania.

Wreszcie z tej perspektywy trzeba stwierdzić, iż autor apelacji wadliwie zidentyfikował rzekomą przydatność tych dowodów, po które Sąd Okręgowy nie sięgnął, negatywnie rozstrzygnął wnioski składane na tę okoliczność.

Sąd I instancji wykazał niezbędną aktywność w pozyskaniu wszystkich źródeł dowodowych tak o charakterze osobowym, jak i dokumentarnym, dotyczących kontaktów P.K.(1) z D.W., ich wzajemnych relacji, postawy demonstrowanej przez nich w toku izolacji więziennej.

Zeznania odebrano od wszystkich osadzonych, którzy przebywali z nimi w celach, sięgnięto do dokumentów medycznych dotyczących stanu zdrowia D.W. oraz zakresu i przyczyn udzielanych mu porad psychologicznych, z racji zaś podkreślania bardzo wyraźnie przez niego, że przestępcza propozycja ze strony P.K.(1) wysłowiona została dyskretnie, nie było żadnych postronnych świadków rozmów między nimi na ten temat, dalsze procesowe eksplorowanie tego wątku wypada uznać po prostu za zbędne.

Na koniec analizowanej problematyki należy zauważyć, iż w istocie procesowa potrzeba sięgnięcia do dowodu z opinii biegłych z dziedziny językoznawstwa dla ustalenia znaczenia sformułowań, poszczególnych słów oraz wypowiedzi utrwalonych w ramach działań operacyjnych o kryptonimach (...) i (...) żadną miarą wygenerowana nie została, jako że wiedza specjalistyczna w tym zakresie jawi się jako zbędna.

Rzecz w tym, iż oskarżony i A.K. nie posługiwali się zwrotami typowymi dla przestępczości narkotykowej, zastąpili je językiem powszechnym, zrozumiałym dla nich obu, ale łatwym do odcodowania, jeśli zważyć, że działalnością gastronomiczną, krawiecką, odzieżową, higieniczną, eventową się po prostu nie zajmowali.

Znaczenie ich wypowiedzi okazuje się bardzo łatwe do zinterpretowania w oparciu o relacje procesowe A.K., który przedstawił stosunki łączące go z P.K.(1), przedmiot ich wspólnego przedsięwzięcia, okoliczności nawiązania przestępczej współpracy, jej przebieg, zakres i powody zakończenia.

Z racji złożenia identycznego wniosku dowodowego na potrzeby postępowania odwoławczego, Sąd Apelacyjny z tych właśnie przyczyn rozstrzygnął go negatywnie na rozprawie, bowiem wydzwięk zarejestrowanych rozmów telefonicznych pomiędzy A.K. i P.K.(1) okazał się możliwy do ustalenia w oparciu o elementarne zasady logiki i minimalne nawet doświadczenie życiowe, próby zamaskowania rzeczywistego ich charakteru i znaczenia uwiecznione zostały porażką, były dość naiwne, nieprofesjonalne, łatwe do zdemaskowania.

Sąd Okręgowy zebrany materiał dowodowy ocenił bezbłędnie.

Pierwszoinstancyjna ocena dowodów świadczy o dystansie Sądu *ad meriti*, krytycyzmie, pogłębionej refleksji, która okazała się niezbędna nie tylko ze względu na linię obrony forsowaną przez P.K.(1), ale bieżące dostosowywanie jej do kolejnych dowodów, złożenie przez niego wyjaśnień ponownych u schyłku procesu w obliczu znajomości wyników całego postępowania dowodowego.

Oczywiście ta ostatnia okoliczność nie może być wykładana na niekorzyść oskarżonego, w istocie stanowi element jego szeroko rozumianego prawa do obrony, tym niemniej Sąd Okręgowy nie mógł nad nią przejść do porządku, przez jej pryzmat musiał spojrzeć na wartość procesową wyjaśnień P.K.(1).

Sąd merytorycznie właściwy w procesie oceny dowodów respektował w całej rozciągłości zasady poprawnego rozumowania, prawidła logiki, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Na wymowę każdego dowodu spojrzął z rozumą, w sposób wnikliwy, nadał im właściwą rangę procesową, wszystkie wzajemnie powiązał i ich całokształt potraktował wszechstronnie, kompleksowo. Nie były mu obce wyjaśnienia P.K.(1), skonfrontował je z dowodami przeciwnymi, które legły u podstaw zrekonstruowania przebiegu poszczególnych etapów przestępczej działalności oskarżonego. Sąd Okręgowy uchwycił istotę czynów przypisanych oskarżonemu, układ występujących w przedmiotowej sprawie dowodów, specyfikę procedury, w który uwikłał się P.K.(1), a którego cechy stanowi solidarność zorganizowanej grupy przestępczej, lojalność jej członków, naturalny brak szerokiej skłonności do współpracy z organami ścigania, wspólny interes obliczony tak na osiągnięcie zamierzonych celów i zintensyfikowanie nielegalnych zysków, jak i uniknięcie odpowiedzialności karnej z tego tytułu.

Sądowi Okręgowemu nie była obca rzeczywistość zorganizowanej przestępczości narkotykowej, możliwość jej rozbicia praktycznie wyłącznie, a w każdym razie najczęściej, w przypadku przełamania zaufania przez jego uczestnika, podjęcia przezeń współpracy z organami ścigania, zadunculowania kręgu osób, z którymi popełniał przestępstwa.

Rzecz jasna sytuacja taka wymaga szczególnej docieklivosti, jednocześnie zaś ostrożności w ocenie wiarygodności relacji pochodzących z tego rodzaju źródła, wyświetlenia motywacji podjęcia decyzji o złamaniu spójności grupy przestępczej, przedstawienia relacji procesowych obciążających inne osoby.

Niezbędne okazuje się z tej perspektywy ustalenie, czy wiedza przekazana przez współsprawcę posiada charakter kompletnej, nie jest reglamentowana, dozowana, czy przedstawia on okoliczności dla siebie niekorzystne, w jaki sposób podchodzi do własnej odpowiedzialności na tle tej dotyczącej innych osób, źródła ewentualnych luk w narracji, perspektywy czasowej jej zademonstrowania, pozycji w strukturze przestępczej i determinowanego nią możliwego do pozyskania zakresu istotnych informacji. Sąd Okręgowy bezsprzecznie wszystkie te kwestie wziął pod uwagę, nigdy nie stracił z pola swego widzenia wyliczonych kryteriów oceny dowodów w sprawie złożonej osobowo i przedmiotowo.

W ostatecznym rozrachunku pierwszoinstancyjna ocena dowodów jawi się jako swobodna, a nie dowolna, odpowiada wymogom wynikającym z art. 7 k.p.k.

Sąd merytorycznie właściwy respektował konstytucyjną zasadę domniemania niewinności i kodeksową zasadę obiektywizmu, podszedł do P.K.(1) w sposób bezstronny, nie przeszedł do porządku nad jego wyjaśnieniami, ich negatywna ocena podyktowana została zestawieniem ich z dowodami, które zdemaskowały nielegalne działania oskarżonego, objęte przedmiotowym postępowaniem.

Na tej podstawie Sąd Okręgowy dokonał niewadliwych ustaleń faktycznych, wskazał, które fakty uznał za udowodnione i na jakich dowodach swoje stanowisko oparł, z drugiej zaś strony w pełni przekonująco umotywowował powody zdyskwalifikowania według kryterium wiarygodności dowodów przeciwnych. W tej ostatniej grupie znalazły się nie tylko wyjaśnienia P.K.(1) we wskazanej przez ten Sąd części, ale także wyjaśnienie i zeznania innych uczestników przestępczego procederu, którzy dążyli do uniknięcia, bądź przynajmniej zmarginalizowania, zakresu własnej odpowiedzialności prawnokarnej, a swoim nie mniejszym zainteresowaniem obejmowali troskę o to, aby innych uczestników przestępczych przedsięwzięć nie obciążać.

Na potrzeby apelacji obrońcy A.M. omówiona została już postawa A.R., tu natomiast odnotować wypada, choć już z perspektywy postępowania odwoławczego, relacje R.Ż.

Potwierdził on praktycznie wszystkie okoliczności swojego przestępczego zaangażowania zdemaskowane przez A.K., uwiarygadniając jego relacje w sposób wręcz znakomity, najdalej idący, zresztą także z punktu widzenia P.K.(1) i pozostałych osób, z którymi współdziałał, w próbie jednak ochrony P.K.(1), uniknięcia przedstawienia okoliczności dla niego niekorzystnych, choćby pośrednio, zagalopował się tak mocno, że nawet zakwestionował te fakty, które wynikały z wyjaśnień tego ostatniego oskarżonego. Wbrew relacjom P.K.(1) zaprzeczył swojej styczności z nim podczas pobytu w Hiszpanii i współpracy z A.K., niewiarygodnie twierdził, że go tam wówczas nie było, choć P.K.(1) wspólny pobyt z nim, ale w rzekomo innym niż przestępczym celu, wzrost przedstawił.

Sytuacja taka przekreśla skuteczność zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych, mogących mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku w rozumieniu art. 438 pkt 3 k.p.k., albowiem mogą zostać one podniesione wyłącznie wówczas, gdy pierwszoinstancyjne ustalenia faktyczne nie znajdują odbicia w żadnym spośród przeprowadzonych dowodów bądź też okazują się zgodne jedynie z dowodami ocenionymi przez Sąd *ad meriti* jako pozbawionymi przynajmniej wiarygodności.

Sąd Okręgowy pozytywne wnioski o sprawstwie i winie P.K.(1) generalnie oparł na trzech źródłach dowodowych, które dotyczyły jego poszczególnych przestępczych przedsięwzięć.

Po pierwsze, zeznania I.O. pozwoliły na zdemaskowanie jego procederu zorganizowania i nadzorowania międzynarodowego obrotu narkotykami w okresie od drugiej połowy 2003 roku do marca 2005 roku w ramach założonej przez siebie i J.B.(1), kierowanej wraz z nim, zorganizowanej grupy przestępczej, a także udział w przestępczym praniu pieniędzy w okresie letnim 2004 roku.

Po drugie, relacje A.K. otworzyły drogę do zidentyfikowania poziomu jego przestępczego zaangażowania w obrót środkami odurzającymi w okresie od dnia 20 lipca 2012 roku do końca grudnia 2012 roku.

Po trzecie wreszcie, zeznania D.W. stanowiły podstawę do ustalenia odpowiedzialności oskarżonego za uświelenie podżegania do nakłaniania do pozbawienia wolności i zabójstwa I.O.

Z racji tego, że Sąd Apelacyjny relacje I.O. omówił już, analizując wszystkie wcześniejsze apelacje, podkreślić należy w tym miejscu, że wywody im poświęcone zachowują swoją pełną aktualność na potrzeby apelacji obrońcy P.K.(1), a zatem ich lekturę autorowi skargi apelacyjnej należy zarekomendować w pierwszym rzędzie.

Przyjęty wszakże przez Sąd odwoławczy sposób zredagowania pisemnych motywów wyroku czyni niezbędnym odniesienie się do zeznań tego świadka, choć z przyczyn wyżej wskazanych, tym razem syntetycznie:

– I.O. był konsekwentny, stanowczy, kategoriyczny, przy czym na jego relacje, co przecież oczywiste, spojrzeć należy we wzajemnym ścisłym powiązaniu, przy uwzględnieniu rozbudowania przez niego niektórych wątków, uściślenia kwestii, które pierwotnie przedstawił nazbyt ogólnie, doprecyzowania w sposób reglamentowany wyłącznie własną pamięcią tych wszystkich okoliczności, które były mu znane, bieżące ich weryfikowanie w miarę rozwijania swojej narracji, powracanie do niektórych z nich tylko w niezbędnym, bo nieobjętym jego wcześniejszymi wypowiedziami, zakresie;

– świadek nie kreował się na osobę stojącą w drugim rzędzie przestępczego przedsięwzięcia, nie marginalizował swojego w nie zaangażowania, szczegółowo opisał wszystkie aspekty dotyczące jego czynności sprawczych, wysiłku organizacyjnego włożonego w stworzenie firmy zajmującej się transportem międzynarodowym i wcześniejszych doświadczeń w tej płaszczyźnie, zaaranżowania działań mających budować legendę legalnego podmiotu, równoległego przewożenia normalnych, jak to ujął, towarów i środków odurzających, ponoszonych z tego tytułu nakładów;

– wskazał źródła swojej wiedzy na temat P.K.(1), J.B.(1) i pozostałych oskarżonych, wyliczył osoby wtajemniczone w przestępczy proceder, okoliczności pozyskania do współpracy zaufanych kierowców, przeszkolenia ich do transportu narkotyków, zrealizowanych zleceń i ich przedmiotu, wyliczył możliwą do ustalenia przez siebie liczbę kursów i masę odpowiednio haszyszu i kokainy przywiezionej w ramach każdego z nich, wykreślił katalog faktów, których nie był pewien i musiał z tego powodu swoje informacje ograniczyć do znanego sobie minimum, a najlepszą ilustracją takiego nastawienia stanowi deklaracja, że ilość przewozów mogła być większa od tej przez niego podanej, ale na pewno nie była mniejsza;

– omówił strukturę zorganizowanej grupy przestępczej, w której uczestniczył, pozycję w niej poszczególnych osób, w tym i swoją, zachodzące w tej płaszczyźnie zmiany i powody tego stanu rzeczy;

- wyrażnie sytuował J.B.(1) i P.K.(1) nad sobą, traktował ich jako współników, choć ten pierwszy miał najwięcej do powiedzenia, zaś drugi wykazywał zdecydowanie większe osobiste zaangażowanie w nadzorowanie pozostałych oskarżonych, zidentyfikował problemy, na jakie w przestępczej działalności się natknęli, sposób ich rozwiązania, a wreszcie zdemaskował kompetencje decyzyjne P.K.(1) – eksponował wielokrotnie otrzymywanie od niego poleceń, dyspozycji, rozkazów, jak to określał, pełną kooperację tego oskarżonego z J.B.(1), traktowanie ich obu równorzędnie;

– I.O. zrelacjonował panującą w grupie przestępczej dyscyplinę, poziom kompetencji, wzajemne zrozumienie, wykonywanie poleceń przekazywanych mu przez P.K.(1), świadczenie przez siebie w istocie usług spedycyjnych, zidentyfikował kierowców zaangażowanych w poszczególne przewozy narkotyków, kolejność nawiązania z nimi współpracy, odróżnił ich od kręgu tych, którzy w przestępczą działalność nie zostali uwikłani;

– świadek znane sobie okoliczności przedstawił w sposób krytyczny, nie manipulował swoimi zeznaniami, nie zawiązał spisku procesowego wymierzonego w P.K.(1) czy kogokolwiek innego, narrację prowadził w sposób zborny, uporządkowany, odwoływał się na bieżąco do kwestii uprzednio omówionych, czasami je rozbudowywał, w innych wypadkach deklarował, że na określony temat wszystko już powiedział, okazywane mu na zdjęciach sygnalitycznych osoby identyfikował i wiązał z poszczególnymi wątkami swoich relacji procesowych;

– wskazał powody podjęcia współpracy z organami ścigania, zdecydowania się na złamanie solidarności grupy przestępczej, źródło swojego rozczarowania postawą P.K.(1) i J.B.(1) po objęciu go izolacją więzienną za granicą, nie poszukiwał wszakże zemsty, odwetu;

– złożenie przez niego obciążających wszystkich oskarżonych (i skazanych na wcześniejszych etapach postępowania) depozycji zostało bardzo odroczone w czasie, dzieliło je wiele lat od zakończenia z nimi przestępczej współpracy i odzyskania wolności, a ewentualne oczekiwanie przez siebie jakichś korzyści procesowych we własnych postępowaniach jego wiarygodności nie burzy, stanowiłoby naturalną postawę osoby decydującej się na przełamanie przestępczej zмовы;

– zeznania świadka zweryfikowane zostały pozytywnie według kryterium wiarygodności relacjami całego szeregu innych osób, choć często w sposób przez nie niezamierzony, niejako przy okazji przedstawiania okoliczności korzystnych dla siebie – S.B. podniósł, iż kojarzy P.K.(1) sąd, że podobnie jak J.B.(1) był u niego zatrudniony w firmie, oni nie byli kierowcami, nie wie, czym się zajmowali, to była ich sprawa (choć rzekomo miał być ich pracodawcą), R.M. opisał w sposób tożsamy z I.O. przedstawione przez tego ostatniego okoliczności zdarzenia z 2008 roku, A.M. określił jako prawą rękę tego ostatniego, wskazał też na okoliczności o kapitalnym znaczeniu, a mianowicie, że I.O. miał niesamowitą pamięć, nauczył się dziesięciu języków, dziwił się, że po latach był on sobie w stanie przypomnieć jego numer telefonu, zaś A.R. wyjaśnił, że w jego obecności A.M. wydał dyspozycje ukrycia w naczepie dwóch toreb z pieniędzmi na terenie Anglii – te akurat zdarzenia zarzutami objęte nie zostały.

Drugi okres działalności przestępczej P.K.(1) zdemaskował A.K., zaś dla zachowania wewnętrznej spójności wywodów jego relacje omówione zostaną pod względem redakcyjnym w identyczny sposób (bliższy formularzowi pisemnego uzasadnienia niż forma opisowa):

– A.K. na współpracę z organami ścigania zdecydował się po namyśle, wprost deklarował niezbędny do tego czas i wskazał oczekiwania procesowe z tego tytułu;

– wyjaśnienia przedstawił w sposób konsekwentny, stanowczy, kategoryczny, ułożył je chronologicznie, uporządkował poszczególne warstwy, stopniowo rozbudowywano kolejne wątki, zidentyfikował zaangażowane w nie osoby, ich rolę w przestępczym procederze, czynności sprawcze każdego z nich, opisał emocje, jakie towarzyszyły ich wspólnemu przedsięwzięciu, w tym i te negatywne, związane z przejściowym brakiem zleceń na zapakowanie i przetransportowanie narkotyków oraz wynikający z tego brak finansowej satysfakcji niektórych z oskarżonych;

– opisał okoliczności nawiązania współpracy z P.K.(1), powody ściągnięcia go do Hiszpanii, zrealizowane wspólnie przestępcze zlecenia, swoją w nich rolę, relacje panujące pomiędzy J.B.(1) i P.K.(1);

– przedstawił stopniowe pozyskiwanie do współpracy kolejnych oskarżonych, okresy współdziałania z nimi, okoliczności jej nawiązania i zakończenia;

– okazał się krytyczny, pozbawiony tendencji do rozbudowywania faktów niekorzystnych dla któregokolwiek z oskarżonych, poruszał się w granicach zakreślonych własnym doświadczeniem, nie bazował na wiedzy zasłyszanej, wskazał, o co oparł swoje wyliczenia dotyczące ilości środków odurzających, które były przedmiotem przestępstw popełnionych przez osoby objęte jego procesowym zainteresowaniem;

– wyraźnie rozróżniał poziom zaangażowania poszczególnych sprawców, bezpośrednio je ze sobą powiązał, o aktywności każdego z nich wyjaśniał na tle tego będącego udziałem pozostałych, czego najlepsze świadectwo, choć oczywiście nie jedyne, stanowi potraktowanie A.W., którego ulokował w kręgu osób najmniej zaangażowanych, jako tego, który na rzecz grupy przestępczej miał wykonywać wprawdzie niezbędne dla jej funkcjonowania, ale same w sobie neutralne czynności natury egzystencjalnej, a tylko jednokrotnie pilotować przewóz narkotyków;

– A.K. w centrum uwagi postawił swoją osobę, nie umniejszał zakresu własnej odpowiedzialności prawnokarnej, nie próbował przerzucić jej na inne osoby, nie reglamentował posiadanych informacji, nie skupił się na nikim w sposób nadzwyczajny, w swojej narracji aktywność każdego ze sprawców wyprowadzał z faktycznie zrealizowanych przez nich czynności przestępczych, determinowanych pozycją w grupie przestępczej, wielkością i częstotliwością zleceń dotyczących obrotu środkami odurzającymi;

– jego relacje znalazły znakomite potwierdzenie w zabezpieczonych rozmowach telefonicznych prowadzonych przez niego z P.K.(1), z których poziom zaangażowania tego ostatniego w porcjowanie, pakowanie i przewożenie narkotyków do odbiorców przed przyjazdem A.K. do Hiszpanii wprost wynika, obrazują one także wysiłek, często niezadowolone i irytację P.K.(1) nadmiernym osobistym obciążeniem, które legły u podstaw pozyskania przez niego do przestępczej współpracy A.K., a następnie kolejnych osób;

– A.K., bezsprzecznie wbrew oczekiwaniom autora apelacji, który sformułował zarzut o charakterze procesowym na tę okoliczność, uwiarygodniony został zeznaniami R.Ż., złożonymi w postępowaniu apelacyjnym i jego wyjaśnieniami pochodzącymi z postępowania prowadzącego przeciwko niemu;

– R.Ż. potwierdził wszystkie fakty go obciążające przedstawione przez A.K., identycznie ujął przedmiot przestępstwa mu zarzucanego, ilość środków odurzających, sposób działania, czynności sprawcze, a wyłącznie kierując się brakiem krytycyzmu w tej warstwie, niewiarygodnie podniósł, iż miał się rzekomo nie zetknąć z P.K.(1), gdy tymczasem ten ostatni potwierdził ich wspólny pobyt w Hiszpanii, mający mieć, jego zdaniem, ponoć wypoczynkowy charakter;

– do wyjaśnień A.K. przystają dane dotyczące wypożyczonych przez członków grupy przestępczej samochodów, okresy, w których miało to miejsce, i przebiegi tych pojazdów, które przekreślają tezę P.K.(1) o stacjonarnym pobycie w wynajętym domu za granicą, planowaniu bliżej nieokreślonej działalności gospodarczej, które nie zostało wsparte żadnymi konkretnymi faktami, opuszczaniu miejsca zamieszkania rzekomo wyłącznie w celu zrobienia zakupów;

– A.K. nie posiadał żadnego motywu do pomówienia któregokolwiek z oskarżonych, z żadnym z nich nie pozostawał w konflikcie, nie miał powodu do jakiegokolwiek zemsty, zaś przedstawionego przez M.S.(1) spotkania się przez niego z byłą dziewczyną tego ostatniego nie sposób traktować w tej płaszczyźnie poważnie.

Wreszcie omówienia wymagają zeznania D.W., które legły u podstaw przypisania P.K.(1) odpowiedzialności prawnokarnej za usiłowanie podżegania do naklonienia innej osoby do zabójstwa I.O.:

– D.W., jakkolwiek bez wątplenia był mitomanem, kreował się na osobę ustosunkowaną, wpływową, budował swego rodzaju własną legendę, deklarował powszechne możliwości, których nie posiadał, tym niemniej w zakresie okoliczności obciążających P.K.(1) zademonstrował wstrzemięźliwość, krytycyzm, bardzo logicznie je poukładał i konsekwentnie podtrzymywał;

– świadek ten opisał okoliczności poznania oskarżonego, wzajemne z nim relacje, powody zdobycia jego zaufania, wcześniejszą ostrożność, złożenie mu przestępczej propozycji dopiero po zweryfikowaniu jego znajomości z osobami, na które się powoływał;

– D.W. racjonalnie wyłożył powody podjęcia współpracy z organami ścigania, odwołał się do świadomości potencjalnego zagrożenia odpowiedzialnością karną za niezawiadomienie właściwego podmiotu o posiadaniu przez siebie informacji o planowaniu przez P.K.(1) przestępstwa zabójstwa i możliwości utraty potencjalnych korzyści procesowych w postępowaniu prowadzonym przeciwko niemu;

– wskazał, że dane I.O. otrzymał od P.K.(1) zapisane na kartce, którą w sprawie z jego inicjatywy zabezpieczono, omówił oczekiwane przez oskarżonego działania zmierzające do zrealizowania zleconego mu przestępstwa, jego wielostopniowy charakter i warunki niezbędne do jego sfinalizowania (odnalezienie świadka, nakłonienia innej osoby do zabójstwa w imieniu P.K.(1));

– narracja oskarżonego i osadzonych przesłuchanych w charakterze świadka, obliczona na odmalowanie obrazu D.W. jako osoby dotkniętej zaburzeniami i poddanej zaawansowanemu leczeniu psychiatrycznemu, okazała się całkowicie fałszywa, skoro D.W. korzystał tylko z pojedynczych porad psychologicznych, determinowanych jego problemami ze snem i dążeniem do uatrakcyjnienia sobie w ten sposób izolacji więziennej, żadne procedury medyczne związane z jego rzekomymi problemami psychicznymi wdrożone wobec niego nie zostały;

– fakt, że treści rozmów oskarżonego z D.W. dotyczących porwania i zabójstwa I.O. nie słyszały postronne osoby, świadczy o dyskrecji ich obu, poważnym traktowaniu tej sprawy, wzajemnym zaufaniu, roztropnym podejściu do nich przez P.K.(1);

– jakkolwiek w istocie pozbycie się tego świadka sytuacji procesowej P.K.(1) by nie poprawiło, bo przecież procesowemu wykorzystaniu i tak podlegałyby jego wcześniejsze relacje procesowe, tym niemniej chęć odwetu za jego nielojalność okazała się tutaj pierwszoplanowa, P.K.(1) zadeklarował przecież D.W., że do innej osoby, która zdecydowała się zdemaskować jego przestępczy proceder (tu bez wątplenia chodziło o A.K.), dotrze innymi kanałami;

– D.W. potwierdził że, że chwalił się znajomościami, P.K.(1) obiecał mu w zamian za wykonanie zlecenia pomoc w jego sprawie, opisał proces jego weryfikacji, okoliczności poszczególnych rozmów z oskarżonym, jego oczekiwania, pierwotne planowanie porwania I.O., a dopiero na koniec także jego zabójstwa;

– zeznania Ł.M. okazały się nieprzydatne do podważenia wiarygodności relacji D.W., bowiem forsowana przez niego teza o pobyście tego świadka w celi oskarżonego w ramach tzw. przejść wyłącznie w jego obecności nie była prawdziwa, Ł.M. nie był opiekunem P.K.(1), nie zajmował się nadzorem nad stanem jego zdrowia;

– z zeznań Ł.S. wynika, że D.W. raz na jakiś czas chodził na przejście do celi P.K.(1), bo to on nie mógł zostać sam w swojej celi, zaś L.G. podniósł, że nie było takiej sytuacji, aby on poszedł na przejście do celi P.K.(1), a w tym czasie był też w niej Ł.M.;

– wysiłki ukierunkowane na uwiarygodnienie koncepcji braku możliwości porozumienia się przez D.W. i P.K.(1) bez świadków nie przystawały do rzeczywistości więziennej, wzajemne ich izolowanie bądź kontaktowanie się przez nich między sobą wyłącznie w obecności osób postronnych po prostu nie miało miejsca.

Na koniec rozważań odnotować wypada, iż zarzut dotyczący rzekomej przeszkody procesowej do wykorzystania nagrań rozmów telefonicznych pomiędzy P.K.(1) i A.K. okazał się bezzasadny, szerzej wszakże Sąd Apelacyjny odniósł się do niego w części niejawnego pismnego uzasadnienia.

Sąd Okręgowy dokonał właściwej subsumcji pierwszoinstancyjnych ustaleń faktycznych pod normy prawne, wskazanych przez siebie na potrzeby wszystkich przestępstw przypisanych oskarżonemu przepisów, odpowiednio ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (tu sięgając każdorazowo do tej właściwej) oraz kodeksu karnego, istotę ich wszystkich drobiazgowo omówił, trafnie zidentyfikował znamiona ustawowe zrealizowane w odniesieniu do każdego z nich.

Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku pozwala na pełną kontrolę instancyjną procesu rozumowania, który doprowadził Sąd *ad meriti* do pozytywnego wniosku o sprawstwie i winie oskarżonego w zakresie wszystkich przypisanych mu czynów.

Autor apelacji z racjami tymi nie podjął konstruktywnej polemiki, zarzuty odwoławcze rozbudował do granic niemal nieczytelności, po wielokroć odwoływał się na ich potrzeby do tych samych kwestii, w istocie w sposób powtarzalny, ale niepotrzebnie rozdrobniony, poprowadził tę samą narrację.

Ukierunkowana została ona na przeciwstawienie dowodom, które legły u podstaw zrekonstruowania poszczególnych przestępstw popełnionych przez oskarżonego, wyjaśnień P.K.(1) i eksponowania braku potwierdzenia, choć wyłącznie bezpośrednio, bo przecież na pozytywną weryfikację dowodów niekorzystnych dla oskarżonego i innych uczestników przestępczych procedurów z nim współdziałających one w ostatecznym rozrachunku jednak pozwalały, wyjaśnień tych oskarżonych, którzy na współpracę z organami ścigania się nie zdecydowali.

Autor apelacji utracił jednak z pola swego widzenia charakter przestępczości zorganizowanej, która była udziałem oskarżonego, jej specyfikę, którą determinowana była postawa procesowa większości oskarżonych, unikających w swoich wyjaśnieniach przedstawienia okoliczności niekorzystnych tak dla siebie, jak i współsprawców, w szczególności tych kierujących grupą przestępczą, przy czym w przypadku R.Ż. ta ostatnia motywacja okazała się nawet priorytetowa.

Obrońca P.K.(1) przeszedł do porządku nad rozległością czasową pomiędzy relacjami demaskującymi przestępczy proceder oskarżonego, datami wejścia przez niego w kolejne konflikty z prawem, przyjętymi przez I.O. i A.K. sposobami wyliczenia ilości środków odurzających wprowadzonych przez niego do obrotu, a przecież pamiętać trzeba, iż ostatecznie podstawą odpowiedzialności oskarżonego był każdorazowo minimalny poziom możliwy do ustalenia.

Zwrócić należy dodatkowo uwagę na to, że Sąd Okręgowy rozstrzygnął w sposób maksymalnie korzystny dla P.K.(1), w pewnym zakresie w sposób nawet niezamierzony, wynikający z matematycznej omyłki autora aktu oskarżenia i nieskorygowania jej w postępowaniu sądowym, kwestię ilości środków odurzających.

Rzecz w tym, iż P.K.(1) przypisano m.in. udział w obrocie 10 500 kg haszyszu przewiezionymi w ramach ośmiu transportów, których przedmiot każdorazowo miało stanowić 1500 kg tego narkotyku. Z matematycznego punktu widzenia iloczyn tej masy i liczby przewozów daje wynik 12 000 kg, a więc wyższy od tego przyjętego w zaskarżonym wyroku, niemożliwy wszakże do skorygowania w postępowaniu odwoławczym z uwagi na brak zarzutu prokuratorskiego na tę okoliczność.

Obrońca P.K.(1) nie wykazał błędów intelektualnych po stronie Sądu Okręgowego, wad w procesie jego rozumowania, przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów, a w konsekwencji podstawy do postulowanych przez niego tych najdalej idących rozstrzygnięć kasatoryjnych w rozpatrywanej sprawie nie zachodziły, orzeczenia o sprawstwie i winie oskarżonego w całej rozciągłości okazały się prawidłowe. Na uwzględnienie zasługiwały natomiast niektóre z zarzutów rażącej niewspółmierności kar jednostkowych dobranych w stosunku do P.K.(1).

Najpierw podkreślić trzeba, iż pierwszy okres przestępczej działalności oskarżonego miał miejsce w bardzo odległej przeszłości, zakończony został ponad siedemnaście lat temu. Uwzględniając dotychczasową niekaralność sądową oskarżonego, jego stan zdrowia, udokumentowany wielokrotnie na potrzeby postępowania dotyczącego stosowania tymczasowego aresztowania, Sąd Apelacyjny uznał, iż karą adekwatną do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości czynu, przypisanego mu w pkt. II części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, okaże się kara 7 lat pozbawienia wolności zamiast tej o trzy lata surowszej.

Dalej, w celu zachowania właściwych proporcji pomiędzy karami jednostkowymi, wynikającymi z jednej strony z przedmiotu przestępstw, z drugiej strony ich dat, Sąd odwoławczy obniżył oskarżonemu karę pozbawienia wolności dobraną za czyn przypisany mu w pkt. IV jego części dyspozytywnej do 4 lat, a i tutaj wziął pod uwagę dotychczasowy tryb życia oskarżonego i jego sytuację zdrowotną.

Wreszcie korekty, zresztą istotnej, wymagała kara wymierzona P.K.(1) za przestępstwo usiłowania podżegania do nakłaniania do porwania i zabójstwa, choć z przyczyn innej natury, uwzględnionych przez Sąd Apelacyjny z urzędu, bo skarżący zarzutów w tej akurata płaszczyźnie nie sformułował.

W istocie oskarżony balansował w tym wypadku na granicy nieudolności, a jakkolwiek jej nie osiągnął, bo przecież zrealizowanie jego przestępczego zamiaru było potencjalnie możliwe, tym niemniej pamiętać trzeba o wieloetapowości tego przedsięwzięcia i stopniu skomplikowania każdego z nich.

Po pierwsze, na przestępczą kooperację musiałby przystać D.W., tymczasem tego wyzwania on nie podjął, nie wdrożył żadnych czynności sprawczych, jego postawa spowodowała, że przedmiotowe przestępstwo zakończyło się w fazie usiłowania.

Po drugie, wynik zlecenia porwania i zabójstwa I.O. był uzależniony od ustalenia przez D.W. miejsca jego pobytu.

Zadanie to oceniać należy, z obiektywnego punktu widzenia, jako praktycznie niemożliwe do wykonania, wykraczające daleko poza rzeczywiste możliwości D.W.

I.O. przebywa poza granicami Polski, zaangażowany jest we współpracę z międzynarodowymi strukturami policyjnymi, korzysta z ich ochrony, do odebrania od niego zeznań w przedmiotowym postępowaniu doszło na skutek wydania mu specjalnych wiz wjazdowych i w asyście funkcjonariuszy.

P.K.(1) zdecydowanie przeszacował potencjał D.W., uległy magii rysowanych przez niego kontaktów i wpływów, w istocie zwrócił się do osoby, która nawet przy wyjątkowym zaangażowaniu miejsca pobytu I.O. ustalić praktycznie, pomijając przypadek, który pod uwagę wziąć jednak trzeba, nie byłaby w stanie.

	<p>Po trzecie wreszcie, nawet spełnienie tych dwóch warunków wymagałoby zrealizowania jeszcze trzeciego, tego związanego z pozytywnym nastawieniem do propozycji porwania i zgładzenia świadka ze strony wykonawcy tych czynności, które miałyby doprowadzić do tragicznego, a oczekiwanego przez oskarżonego finału.</p> <p>W tym stanie rzeczy nawet najniższa kara przewidziana przez ustawodawcę byłaby, zdaniem Sądu Apelacyjnego, niewspółmiernie surowa, nie przystawałaby do okoliczności przedmiotowego czynu, potencjalnych szans na osiągnięcie przez P.K.(1) przestępczego celu.</p> <p>Otworzyło to drogę do nadzwyczajnego złagodzenia oskarżonemu kary za ten konflikt z prawem, ukształtowania kary pozbawienia wolności za niego na poziomie 3 lat.</p> <p>Bezsprzecznie z perspektywy praktyki sądowej czynu oskarżonego nie sposób traktować jako typowego, generowany przez niego poziom społecznej szkodliwości nie może być lokowany zbyt wysoko, cele represji karnej w tym wypadku osiągnięte zostaną przez karę wymierzoną poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia.</p> <p>Pozostałe kary jednostkowe pozbawienia wolności dobrane wobec P.K.(1) nie raziły niewspółmiernością, nadzwyczajną surowością, nieuzasadnioną dolegliwością, ale okazały się wyważone, sprawiedliwe, a po omówionych korektach zaskarżonego wyroku pozostają we właściwych proporcjach do innych kar.</p> <p>Sąd Okręgowy wziął pod uwagę wszystkie okoliczności tak korzystne dla oskarżonego, jak i dlań niekorzystne, uniknął przerysowania stopnia jego winy i społecznej szkodliwości poszczególnych czynów.</p> <p>W istocie Sąd <i>ad meriti</i> wysokość dziennych kar jednostkowych grzywny ukształtował na zbyt wysokim poziomie, oderwał się trochę od podstaw ich określania, zamiast skupić się na sytuacji majątkowej oskarżonego i jego możliwościach zarobkowych, determinowanych w pierwszym rzędzie stanem zdrowia, sięgnął, jak się zdaje, bardziej do charakteru czynów, za które je orzeczono i pozycji oskarżonego w grupie przestępczej. Sąd Apelacyjny w tym zakresie zmienił zaskarżony wyrok poprzez obniżenie wysokości stawek dziennych grzywien jednostkowych do kwoty 50 zł.</p> <p>Przedmiotowe rozstrzygnięcia reformatoryjne zaowocowały koniecznością wymierzenia P.K.(1) kar łącznych pozbawienia wolności i grzywny.</p> <p>Skonstruowane zostały one w oparciu o zasadę asperacji, uwzględniły związek przedmiotowy pomiędzy nimi, ich ściśle wzajemne powiązanie, pomimo zakwalifikowania ich z różnych przepisów, a także relacje czasowe poszczególnych konfliktów oskarżonego z prawem.</p> <p>Kary łączne 10 lat pozbawienia wolności oraz 500 stawek dziennych grzywny po 50 zł zdaniem Sądu odwoławczego pozwolą na realizację wszystkich celów represji karnej i skuteczne wdrożenie P.K.(1) do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości.</p> <p>Chybiony wreszcie okazał się zarzut rzekomo niewłaściwego rozstrzygnięcia o przepadku korzyści uzyskanej przez oskarżonego z przestępstwa.</p> <p>I.O. wskazał, jakie zyski z obrotu narkotykowego grupa przestępcza, zorganizowana i kierowana przez J.B.(1) i P.K.(1), osiągnęła w okresie jego w jej działalność zaangażowania oraz sposób ich podziału.</p> <p>Podkreślił, jaka była ogólna kwota z tego tytułu, opisał, że milion euro, to było minimum, połowa z tego przypadła J.B.(1), druga zaś podzielona została po równo pomiędzy nim i P.K.(1).</p> <p>W konsekwencji Sąd Okręgowy orzekł o przypadku w trybie art. 45 § 1 k.k. równowartości kwoty 250 000 euro, przyjmując do jej określenia średni kurs NBP z ostatniego dnia przestępczego proceduru, bo do innych, wcześniejszych, ze względu na jego rozległość czasową przecież sięgnąć nie sposób, to jest według stanu na dzień 31 marca 2005 roku – 4,0837 zł, co po przeliczeniu dało właśnie kwotę 1 020 925 zł (tu trzeba odnotować, iż brak możliwości ustalenia korzyści w okresie od czerwca do lipca 2012 roku spowodował odstąpienie od orzeczenia przepadku jej równowartości za drugi okres udziału oskarżonego w tym obrocie środkami odurzającymi).</p>
I. Co do apelacji obrońców R.Ś. i M.S.(1).	<p>Autorzy apelacji wniesionych na korzyść tych oskarżonych wniosków o sporządzenie przez Sąd Apelacyjny pisemnego uzasadnienia wyroku nie złożyli, przeto czyniąc wyłącznie zadość prokuratorowi, który po taki wniosek, zresztą stosunku do wszystkich oskarżonych sięgnął, bo jego ustnymi motywami zainteresowany nie był i na ogłoszenie wyroku się nie stawiał, ogólnie najpierw wypada odnotować, iż zarzuty odwoławcze obrońcy M.S.(1), kwestionujące jego sprawstwo i winę, okazały się całkowicie chybione.</p> <p>Sąd Okręgowy zgromadził cały dostępny zasób dowodowy, wykreślił właściwie ramy postępowania dowodowego, zasadnie przyjął, iż wnioski dowodowe obrońcy M.S.(1), objęte postanowieniem o ich oddaleniu, w istocie nie mają żadnego znaczenia dla wyników przedmiotowego postępowania.</p>

Sąd *ad meriti* wszystkie dowody bezbłędnie ocenił, na ich podstawie zaś dokonał niewadliwych ustaleń faktycznych, trafnie zidentyfikował poziom i charakter przestępczego zaangażowania oskarżonego, zdemaskował konfigurację osobową, w której on działał, jego rolę i czynności sprawcze.

Generalnie wszystkie dowody dotyczące M.S.(1) zostały omówione wcześniej, w szczególności na potrzeby apelacji obrońcy P.K.(1), a zatem do ich lektury wypada prokuratora odesłać.

Na uwzględnienie natomiast zasługiwały zarzuty obrońców obu oskarżonych, poświęcone problematyce rażącej niewspółmierności dobranych wobec nich kar jednostkowych pozbawienia wolności.

Po pierwsze, wziąć trzeba pod uwagę ich pozycje w grupach przestępczych, w których oni działali, powierzenie im czynności najprostszych, niewymagających intelektualnego wysiłku, brak kompetencji do podejmowania jakichkolwiek decyzji, ograniczenie się przez nich do czynności natury fizycznej – R.Ś. wyłącznie pakował haszysz, M.S.(1) zaś odbierał z A.K. transporty narkotyków, następnie nie przepakowywał, a w końcu przewoził do wskazanego miejsca.

Z tej perspektywy nieco drugorzędna okazuje się ilość środków odurzających, stanowiących przedmiot przypisanych im czynów, bowiem była ona niezależna od ich aktywności, determinowała ją wyłącznie ilość zleceń, w których pozyskiwanie byli oni zaangażowani.

Po drugie, wziąć trzeba pod uwagę stosunkowo krótkie okresy ich przestępczej działalności, wycofanie się z nich dobrowolnie, posiadanie przez nich wprawdzie statusu osób karanych sądownie, ale M.S.(1) za przestępstwa innego rodzaju popełnione później, za które wymierzono mu kary samoistnych grzywien, R.Ś. zaś za czyn popełniony za granicą w odległej przeszłości.

Po trzecie wreszcie, co zresztą tak naprawdę najważniejsze, wyrok Sądu Okręgowego winien uwzględnić w stopniu bardziej zaawansowanym wewnętrzną sprawiedliwość, kary dobrane w stosunku do R.Ś. i M.S.(1) muszą pozostawać we właściwej proporcji do tych wymierzonych pozostałym sprawcom.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny obniżył kary orzeczone za udział w zorganizowanych grupach przestępczych, odpowiednio R.Ś. do 9 miesięcy pozbawienia wolności, zaś M.S.(1) do 7 miesięcy pozbawienia wolności, te z kolei za przestępstwa obrotu środkami odurzającymi R.Ś. do 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, natomiast M.S.(1) do 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Ilustrują one w sposób właściwy ich przestępcze zaangażowanie na tle innych sprawców, znaczenie ich czynności dla powodzenia przestępczego planu, które w przypadku R.Ś. było wyłącznie fizyczne, nie brał on na siebie żadnego ryzyka związanego z transportem narkotyków, pozwalają oczekiwać one skutecznej resocjalizacji sprawców, stanowią sprawiedliwą odpłatę społeczną, będą w stanie powstrzymać obu oskarżonych od następnych konfliktów z prawem.

Sąd Apelacyjny w stosunku do obu oskarżonych kary łączne pozbawienia wolności ukształtował w oparciu o zasadę pełnej absorpcji, a to z racji wzajemnego silnego powiązania przypisanych każdemu z nich przestępstw, ich praktycznej nierozzerwalności.

Sąd Okręgowy wysokość stawki dziennej kary jednostkowej grzywny wobec R.Ś. określił na zbyt wygórowanym poziomie, przeszacował jego możliwości zarobkowe, zbyt słabo odseparował od tych składowych grzywny charakter czynu, za którą ją orzekł.

W konsekwencji Sąd odwoławczy obniżył wysokość stawki dziennej do kwoty 50 zł, tak aby realnie kara grzywny okazała się możliwa do udźwignięcia przez oskarżonego.

Żaden ze zgromadzonych dowodów nie pozwolił na ustalenie korzyści majątkowych osiągniętych przez oskarżonych z popełnienia przestępstw. Nie sposób sięgnąć tutaj do ogólnych stawek przedstawionych przez W.K., bowiem to nie on rozliczał się za pakowanie i transport narkotyków z R.Ś. i M.S.(1), obaj oskarżeni byli wykonawcami czynności o charakterze technicznym, realizowali polecenia osób stających nad nimi w grupach przestępczych, od nich otrzymywali gratyfikacje, których wysokość i zasady wyliczenia nie zostały ustalone.

W konsekwencji nie można zastosować tutaj żadnych analogii, posiłkować się doświadczeniami innych osób, postawa procesowa przez nich demonstrowana determinuje brak możliwości oparcia się na źródle najbardziej pewnym.

Z perspektywy M.S.(1) przypomnieć należy, że już J.B.(1) nie był zbyt szczodry, nie rozliczył się w umówiony sposób z innymi oskarżonymi, w okresie zaś współpracy z oskarżonym dochodziło w grupach do konfliktów, brakowało finansowej satysfakcji, M.S.(1) wyjechał z Hiszpanii po wybiściu mu w trakcie awantury zębów przez J.B.(1).

W tej sytuacji niezbędne okazało się uchylenie orzeczeń w trybie art. 45 § 1 k.k., bowiem deficyt dowodów na tę okoliczność pozostawił poza procesowymi możliwościami kwestię ustalenia odniesionych przez oskarżonych korzyści finansowych.

Wniosek	
I. Co do apelacji obrońcy A.R.	
1. Zmiana zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie z daleko posuniętej ostrożności procesowej na wypadek niepodzielenia przez Sąd II instancji perspektywy obrony o braku winy/sprawstwa oskarżonego	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny
2. Zmiana zaskarżonego wyroku, wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze 1 (jednego) roku z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat	<input type="checkbox"/> zasadny <input checked="" type="checkbox"/> częściowo zasadny <input type="checkbox"/> niezasadny
3. Zmiana zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary grzywny w wysokości 100 stawek grzywny z określeniem wysokości jednej stawki na 30 złotych	<input type="checkbox"/> zasadny <input checked="" type="checkbox"/> częściowo zasadny <input type="checkbox"/> niezasadny
4. Uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny
II. Co do apelacji obrońcy A.W.	
1. Zmiana pkt. XXII wyroku poprzez nadzwyczajne złagodzenie orzeczonej kary i ostatecznie wymierzenie kary 6 miesięcy pozbawienia wolności	<input type="checkbox"/> zasadny <input checked="" type="checkbox"/> częściowo zasadny <input type="checkbox"/> niezasadny
2. Zmiana pkt. XXIII wyroku poprzez nadzwyczajne złagodzenie orzeczonej kary i ostatecznie wymierzenie kary 1 roku pozbawienia wolności	<input type="checkbox"/> zasadny <input checked="" type="checkbox"/> częściowo zasadny <input type="checkbox"/> niezasadny
3. Zmiana pkt. XXIV wyroku poprzez nadzwyczajne złagodzenie orzeczonej kary łącznej i ostatecznie wymierzenie kary łącznej 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności	<input type="checkbox"/> zasadny <input checked="" type="checkbox"/> częściowo zasadny <input type="checkbox"/> niezasadny
III. Co do apelacji obrońcy Z.F.(1)	
1. Uchylenie orzeczenia o karze łącznej i zmianę orzeczenia poprzez uznanie oskarżonego Z.F.(1) za niewinnego popełnienia zarzucanych mu czynów z pkt. XXI i pkt. XXII	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny
2. Zmiana zaskarżonego wyroku poprzez: a) usunięcie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. XXII ustalenia, że oskarżony z popełnienia przestępstwa „uczynił sobie stałe źródło dochodu” oraz wyeliminowanie z jego podstawy i kwalifikacji prawnej art. 65 § 1 k.k.; b) wymierzenie oskarżonemu za czyny z pkt. XXI i pkt. XXII kar pozbawienia wolności w ich dolnych granicach ustawowego zagrożenia oraz za czyn z pkt. XXII kary grzywny w dolnej granicy ustawowego zagrożenia; c) orzeczenie wobec oskarżonego nowej kary łącznej pozbawienia wolności w oparciu o zasadę pełnej absorpcji; d) warunkowe zawieszenie wykonania nowej kary łącznej	<input type="checkbox"/> zasadny <input checked="" type="checkbox"/> częściowo zasadny <input type="checkbox"/> niezasadny
1. Uchylenie zaskarżonego orzeczenia i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji	<input type="checkbox"/> zasadny <input checked="" type="checkbox"/> częściowo zasadny <input type="checkbox"/> niezasadny

IV. Co do apelacji obrońcy A.M.		
	1. Zmiana zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonego A.M. od popełnienia zarzucanego mu czynu	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny
	2. Uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny
V. Co do apelacji obrońcy P.K.(1)		
	1. Zmiana zaskarżonego wyroku poprzez <u>uniewinnienie oskarżonego P.K.(1)</u> od zarzucanych mu czynów	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny
	2. Uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny
	3. Istotne obniżenie wymiaru orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, kary grzywny oraz orzeczonego przepadku	<input type="checkbox"/> zasadny <input checked="" type="checkbox"/> częściowo zasadny <input type="checkbox"/> niezasadny
VI. Co do apelacji obrońcy R.Ś.		
	1. Zmiana zaskarżonego wyroku poprzez: <ul style="list-style-type: none"> • w pkt. IX – obniżenie wymiaru kary i wymierzenie jej w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, • w pkt. X – obniżenie wymiaru kary i wymierzenie jej w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, • w pkt. XI – stosowną zmianę orzeczenia o karze łącznej, • w pkt. XII – uchylenie kwestionowanego rozstrzygnięcia 	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny
	1. Uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania	<input checked="" type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input type="checkbox"/> niezasadny
VII. Co do apelacji obrońcy M.S.(1)		
	1. Zmiana zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego M.S.(1) od zarzucanych mu czynów	<input type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input checked="" type="checkbox"/> niezasadny
	2. Wymierzenie oskarżonemu M.S.(1) za zarzucane mu czyny kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia i orzeczenie wobec niego kary łącznej z zastosowaniem zasady absorpcji, nieprzekraczającej 3 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności	<input checked="" type="checkbox"/> zasadny <input type="checkbox"/> częściowo zasadny <input type="checkbox"/> niezasadny

<i>Zwiąże o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</i>	
<p>Z uwagi na obszerność i kompletność wcześniejszych wywodów, zbiorczo wypada odnotować, iż wszystkie wnioski odwoławcze zawarte w apelacjach obrońców oskarżonych, a ukierunkowane na zakwestionowanie pierwszoinstancyjnej oceny dowodów, krytykę zakresu postępowania dowodowego, wykazanie błędów w ustaleniach faktycznych, okazały się bezzasadne.</p> <p>Sąd <i>ad meriti</i> sięgnął po zupełny katalog dostępnych dowodów, odpowiednio reglamentował aktywność procesową stron w tej płaszczyźnie, w sposób powiązany z wymową innych dowodów recenzował na bieżące potrzeby przeprowadzenia wszystkich pozostałych.</p> <p>Sąd Okręgowy materiał dowodowy bezbłędnie ocenił, na jego zaś podstawie dokonał najpierw niewadliwych ustaleń faktycznych, a następnie właściwej subsumcji pod normy przepisów wskazanych w przyjętych kwalifikacjach prawnych poszczególnych przestępstw popełnionych przez oskarżonych.</p> <p>Na uwzględnienie zasługiwały niektóre z zarzutów rażącej niewspółmierności kar jednostkowych pozbawienia wolności, przy czym te dotyczące kar łącznych uległy dezaktualizacji z uwagi na obniżenie tych pierwszych w stosunku do wszystkich oskarżonych, którym kary łączne wymierzono, a w konsekwencji ukształtowania ich na nowo przez Sąd Apelacyjny.</p> <p>Z aprobatą Sądu odwoławczego spotkały się te wnioski dotyczące wysokości stawek dziennych grzywn, które odnosiły się do kwot przekraczających 50 zł, choć już na akceptację nie zasługiwały postulaty zredukowania któremukolwiek z oskarżonych ilości stawek dziennych kar grzywn (tu akurat Sąd Apelacyjny na potrzeby kar łącznych sięgnął po identyczne jak Sąd Okręgowy, kształtując kary jednostkowe, te ostatnie już jednak żadnym korektom w tym zakresie objęte nie zostały).</p> <p>Na akceptację zasługiwały wreszcie wnioski odnoszące się do rozstrzygnięć w trybie art. 45 § 1 k.k. w tych wszystkich przypadkach, w których wysokości korzyści osiągniętych z popełnienia przestępstw nie dało ustalić się w oparciu o wiarygodne źródła – czy to zeznania I.O., relacje A.K., czy wyjaśnienia tych oskarżonych, którzy potwierdzili otrzymanie za swoje przestępcze działania określonych, w istocie praktycznie niemal zawsze niższych od tego ustalonego, oczekiwanego, wynagrodzeń.</p> <p>Wszystkie wnioski o wydanie orzeczeń kasatoryjnych okazały się procesowym nieporozumieniem, żaden z nich nie został uzasadniony, a na domiar tego wymykają się dyspozycji art. 437 § 2 k.p.k., stosownie do której uchylene orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w przypadkach wskazanych w art. 439 § 1, art. 454 lub jeżeli jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości.</p>	
2. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU	
4.1.	<i>Zwiąże o powodach uwzględnienia okoliczności</i>
3. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO	
1.5. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji	
	<i>Przedmiot utrzymania w mocy</i>
	Rozstrzygnięcia o sprawstwie i winie wszystkich oskarżonych, przyjętych kwalifikacjach prawnych przypisanych im czynów, niektórych karach jednostkowych pozbawienia wolności i grzywny oraz orzeczeniach w trybie art. 45 § 1 k.k.
	<i>Zwiąże o powodach utrzymania w mocy</i>
	<p>Kwestie te omówione zostały we wcześniejszych rozważaniach, a zatem ich powielanie w tym miejscu okazuje się zbędne.</p> <p>Bardzo wyraźnie wszakże podkreślić wypada, iż rzeczą Sądu odwoławczego nie jest generalnie ponowne opisywanie tych samych kwestii, które stanowiły przedmiot procesowego zainteresowania Sądu <i>ad meriti</i> i odzwierciedlone zostały rzetelnie, profesjonalnie sporządzonym pisemnym uzasadnieniu wydanego przez niego wyroku.</p> <p>Przypomnieć należy stanowisko Sądu Najwyższego, wysłowione w postanowieniu z dnia 26 lipca 2016 roku w sprawie II KK 196/16, w którym stwierdzono, że stopień szczegółowości rozważań Sądu odwoławczego uzależniony jest od jakości oceny dokonanej przez Sąd I instancji. Jeżeli ta ocena jest wszechstronna, pełna, logiczna i wsparta zasadami doświadczenia życiowego, a więc odpowiada w pełni wymogom nałożonym przez reguły z art. 7 k.p.k., to wówczas Sąd odwoławczy zwolniony jest od drobiazgowego odnoszenia się do zarzutów apelacji, kwestionujących w rzeczywistości taką ocenę. W takim wypadku wystarczające jest wskazanie głównych powodów niepodzielenia zarzutów apelacji, a następnie odesłanie do szczegółów uzasadnienia wyroku Sądu I instancji.</p>

Oczywiście pogląd Sądu Najwyższego posiada charakter uniwersalny w tym znaczeniu, że rozciągnąć należy go na wszystkie elementy pisemnego uzasadnienia wyroku, a w konsekwencji w pierwszym rzędzie zarekomendować wypada autorom wywiedzionych apelacji ich ponowną lekturę, a z drugiej strony powiązanie jej z pisemnymi motywami wyroku Sądu Apelacyjnego, objęcie ich wspólną analizą, jako że ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, zrekonstruowane w ich ramach przebiegi wszystkich zdarzeń, stanowiących przedmiot rozpatrywanej sprawy, spotykają się z pełną aprobatą Sądu Apelacyjnego i winny być traktowane jako integralna część jego stanowiska.

Dokonując jednak pewnego podsumowania, a to z racji podobieństwa zarzutów na tę okoliczność, warto podkreślić dwie kwestie.

Po pierwsze, zasadnie wszystkim oskarżonym, którzy stanęli pod takimi zarzutami, przypisano udział w zorganizowanej grupie przestępczej (P.K.(1) założenie i kierowanie jedną z nich, choć akurat wydzwięk zebranych dowodów prowadzi do wniosku, że podstawy do identycznego potraktowania jego zaangażowania w drugą z nich i zajmowanej w niej pozycji w istocie także zachodziły), choć jako niezrozumiała jawi się decyzja o zróżnicowaniu w tej płaszczyźnie aktu oskarżenia, nieobjęcie tymi zarzutami A.M. i A.R., których aktywność przestępcza była przecież znacznie bardziej rozbudowana niż ta będąca udziałem choćby A.W.

Sąd Okręgowy problematykę tę objął swoimi pogłębionymi, obszernymi, wielowątkowymi rozważaniami, co przekreśla konieczność omawiania jej raz jeszcze, tym niemniej trzeba wskazać, iż nie sposób rozdzielić czynności sprawczych poszczególnych oskarżonych od tych stanowiących element życia codziennego bądź tylko pośrednio z poszczególnymi przestępstwami powiązanymi. Tak traktować należy przeplatanie zadań wynikających z obrotu środkami odurzającymi – ich przywiezienie, porcjowanie, pakowanie, załadunek, transportowanie do odbiorców, z tymi związanymi z funkcjonowaniem grupy osób czy to wspólnie zamieszkujących (Hiszpania), czy angażujących się w działalność firmy spedycyjnej.

Wszystkie one podporządkowane były realizacji wspólnych przestępczych procedurów, każda z nich służyła pozostałym sprawcom, umożliwiała ich funkcjonowanie w przestrzeni wzajemnych powiązań, podziału ról, hierarchicznego podporządkowania, budowała zbiorowe zaufanie, poczucie bezpieczeństwa, otwierała drogę do kooperacji, sprawnej realizacji przez każdego z oskarżonych powierzonych mu zadań.

Na stopień ich uwikłania się w działalność zorganizowanych grup przestępczych spojrzeć należy nie tylko przez pryzmat faktycznego zaangażowania każdego z nich, ale także tego planowanego, zamierzonego, a i przecież oczekiwanego, bo od skali przestępstw zależały ich korzyści finansowe, pewnych horyzontów rozciągniętej w czasie przestępczej współpracy.

Fakt, iż niektórzy z oskarżonych zakończyli swój udział w przestępczym procederze wcześniej niż inni, obrazu tego w najmniejszym stopniu nie zmienia.

W przypadku kierowców prowadzone były specjalne szkolenia przygotowujące ich do przewozu środków odurzających, angażowano w te przedsięwzięcia czas i wysiłek, a zatem możliwie długa kooperacja przez wszystkich uczestników grupy była pożądana, zamierzona, bez wątplenia planowana. Z kolei inni uczestnicy zorganizowanych grup przestępczych też zdobywali doświadczenie, w sposób naturalny rosła ich sprawność, po prostu sprawdzali się, jednocześnie nikt nie nadużył zaufania, nie złamał przestępczej zмовy, solidarności wewnętrznej.

Dalsza współpraca z nimi była zatem determinowana tylko niezbędnymi do ich kontynuowania zleceniami, uniknięciem zatrzymania przez organy ścigania i satysfakcją finansową.

Deficyt zleceń, ujawnienie niektórych z wątków przestępczych procedurów czy nierozliczenie się z uczestnikami grupy za wykonane przez nich czynności spowodowały, że część oskarżonych wycofała się wcześniej, niż zakładali nie tylko oni, ale także osoby stojące w hierarchii grup przestępczych nad nimi.

	<p>Praktycznie identyczną argumentację wypada przedstawić na potrzeby przyjętej przez Sąd Okręgowy konstrukcji uczynienia sobie przez oskarżonych z popełniania przestępstw stałego źródła dochodu.</p> <p>Na przestępczy proceder decydowali się oni zawsze z powodów natury finansowej, oczekiwali z tego tytułu korzyści majątkowych, mniej lub bardziej satysfakcjonujące osiągnęli, choć ich poziom w niektórych przypadkach okazał się jednak niemożliwy do ustalenia, przede wszystkim jednak każdorazowo motywacja uwikłania się przez nich w przestępcze procedury nie ograniczała się do krótkotrwałej, incydentalnej współpracy, nastawieni oni byli na długofalową kooperację z innymi sprawcami, zrealizowane przez nich czynności sprawcze nigdy nie odpowiadały ich rzeczywistym planom, we wszystkich przypadkach objętych procesowym zainteresowaniem w rozpatrywanej sprawie liczyli na kontynuowanie nielegalnej działalności i generowanie dla siebie dalszych zysków, zwłaszcza w obliczu powodzenia wcześniejszych przedsięwzięć.</p>
1.6. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji	
	<p>Orzeczenia o niektórych z kar jednostkowych pozbawienia wolności i grzywnien, wymierzenie kar łącznych pozbawienia wolności i grzywnien, uchylenia stosunku do poszczególnych oskarżonych rozstrzygnięć w trybie art. 45 § 1 k.k., obniżenie ich w stosunku do innych – w obu wypadkach z wyłączeniem P.K.(1).</p>
	<p><i>Zwięźle o powodach zmiany</i></p>
	<p>Wszystkie rozstrzygnięcia reformatoryjne Sąd Apelacyjny omówił wcześniej, ponowne przedstawianie tych samych racji jawi się jako niepotrzebne.</p> <p>Wyjątek stanowi tutaj sprawa J.T., która rozpoznana została w trybie art. 435 k.p.k., a więc pomimo braku apelacji wniesionej na jego korzyść.</p> <p>W istocie jednak powody zmian kar jednostkowych pozbawienia wolności na korzyść innych oskarżonych okazały się aktualne także w stosunku do J.T.</p> <p>Uwzględnić należało zarówno jego podrzędną pozycję w zorganizowanej grupie przestępczej, zleceniu mu tylko jednego przewozu narkotyków i objętą nim ich łączną ilość, choć bez wątpienia perspektywy tej współpracy były pierwotnie inne, bo szkolenie kierowcy na potrzeby jednego kursu byłoby nieracjonalne, jak i relację czasową pomiędzy jego konfliktem z prawem a datą wyrokowania.</p> <p>Kierując się i w tym przypadku wewnętrzną sprawiedliwością wyroku, odpowiednim rozróżnieniem sytuacji procesowych wszystkich oskarżonych Sąd Apelacyjny obniżył J.T. obie kary jednostkowe odpowiednio do 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 2 lat 4 miesięcy pozbawienia wolności, czego naturalną konsekwencją stanowiło orzeczenie wobec tego oskarżonego kary łącznej 2 lat 4 miesięcy pozbawienia wolności, a zatem w oparciu o zasadę pełnej absorpcji, dyktowaną charakterem obu przypisanych mu przestępstw i relacją pomiędzy nimi.</p> <p>Sąd Apelacyjny w kwalifikacjach prawnych tych oskarżonych, w stosunku do których ujęto w nim art. 12 k.k., uzupełnił ten przepis o § 1, a to z racji takiego ukształtowania tej regulacji od dnia 15 listopada 2018 roku.</p> <p>Dodatkowo wskazany został właściwy stan prawny, w oparciu o który orzekały sądy obu instancji – przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym do dnia 23 czerwca 2020 roku, a to z racji dodania do tej ustawy od dnia 24 czerwca 2020 roku art. 57b k.k., mniej względnego dla oskarżonych, przy czym kwerenda wszystkich wcześniejszych stanów prawnych doprowadziła do wniosku, że one akurat dla oskarżonych korzystniej się nie przedstawiały w żadnej płaszczyźnie.</p> <p>Generalnie zmiany w zakresie kar jednostkowych, rzecz jasna z wyłączeniem tej dobranej wobec P.K.(1), za przestępstwo podżegania do nakłaniania do porwania i zabójstwa podyktowane zostały dążeniem do zachowania wewnętrznej sprawiedliwości zaskarżonego wyroku, rozróżnienia w ten sposób ról oskarżonych, poziomu zaangażowania, przedmiotu przypisanych im czynów, zrealizowanych czynności sprawczych i dat konfliktów z prawem, przy uwzględnieniu wszakże także tych sprawców, którzy bądź to postępowaniem apelacyjnym nie zostali objęci, bądź to zostali skazani prawomocnymi wyrokami na wcześniejszych etapach postępowania w rozpatrywanej sprawie (R.M., M.Z.(1)).</p>

	Z kolei rozstrzygnięcia w trybie art. 45 § 1 k.k. skorygowane zostały co do ich wysokości w oparciu o wiarygodne źródła dowodowe, a zatem w istocie relacje poszczególnych sprawców, bądź informacje I.O., w pozostałych zaś przypadkach, w obliczu deficytu dowodów, a wyjaśnienia W.K. okazują się z tej perspektywy po prostu nieprzydatne, bo rozliczał się on z J.B.(1), dojść musiało do ich uchylecia. Podejście zaprezentowane przez Sąd Okręgowy jawi się tutaj jako skrajnie niesprawiedliwe – w tych przypadkach, w których oskarżeni wskazali na wysokość swych wynagrodzeń, orzekł przepadek ich równowartości, choćby w sprawie J.T., w stosunku do niektórych po orzeczenie to w ogóle nie sięgnął (tu wypada wspomnieć Z.F.(1)), a wyłącznie w odniesieniu do tych, którzy w swych wyjaśnieniach otrzymanie korzyści finansowej kwestionowali, zastosował najbardziej skrajne przeliczniki, dające monstrialne wyniki (przykładowo R.Ś. żadną miarą 240 000 euro nie zarobił).	
1.7. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji		
1.1.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia		
5.3.1.1.1.		<input type="checkbox"/> art. 439 k.p.k.
	<i>Zwięźle o powodach uchylecia</i>	
5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	<input checked="" type="checkbox"/> art. 437 § 2 k.p.k.
	<i>Zwięźle o powodach uchylecia</i>	
5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	<input type="checkbox"/> art. 437 § 2 k.p.k.
	<i>Zwięźle o powodach uchylecia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia</i>	
5.3.1.4.1.		<input checked="" type="checkbox"/> art. 454 § 1 k.p.k.
	<i>Zwięźle o powodach uchylecia</i>	
1.1.2.		
1.1.3. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania		
1.8. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku		
<i>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</i>	<i>Przytoczyć okoliczności</i>	
4. KOSZTY PROCESU		
<i>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</i>	<i>Przytoczyć okoliczności</i>	
XII.	Na podstawie § 1, § 2, § 17 ust. 2 pkt 5 i § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej przez radcę prawnego z urzędu, zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy A.W. koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.	
XIII.	Na podstawie art. 636 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. i art. 10 ust. 1 i 2 w zw. z art. 2 ust.1 pkt 5 i 6 oraz art. 3 ust. 1 w zw. z art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądzono od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki związane z postępowaniem odwoławczym w częściach ich dotyczących i wymierzono im opłaty za obie instancje, a uwzględniono przy tym ich sytuacje majątkowe i możliwości zarobkowe.	
5. PODPIS		
SSA Jacek Szreder SSA Andrzej Wiśniewski SSA Stanisław Kucharczyk		
1.9. Granice zaskarżenia		
Kolejny numer załącznika	1	
Podmiot wnoszący apelację	Obrońca A.R.	
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	Rozstrzygnięcie o winie i karze	

1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
<input checked="" type="checkbox"/> na korzyść <input type="checkbox"/> na niekorzyść	<input checked="" type="checkbox"/> w całości		
	<input type="checkbox"/> w części	<input type="checkbox"/> co do winy	
		<input type="checkbox"/> co do kary	
		<input type="checkbox"/> co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
1.3.2. Podniesione zarzuty			
<i>Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji</i>			
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka		
<input type="checkbox"/>	art. 439 k.p.k.		
<input type="checkbox"/>	brak zarzutów		
1.4. Wnioski			
<input checked="" type="checkbox"/>	uchylenie	<input checked="" type="checkbox"/>	zmiana
7.2. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika		2	
Podmiot wnoszący apelację		obrońca A.W.	
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja		Rozstrzygnięcia o karach	
1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
<input checked="" type="checkbox"/> na korzyść <input type="checkbox"/> na niekorzyść	<input type="checkbox"/> w całości		
	<input checked="" type="checkbox"/> w części	<input type="checkbox"/> co do winy	
		<input checked="" type="checkbox"/> co do kary	
		<input type="checkbox"/> co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
1.3.2. Podniesione zarzuty			
<i>Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji</i>			
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka		
<input type="checkbox"/>	art. 439 k.p.k.		
<input type="checkbox"/>	brak zarzutów		

1.4. Wnioski			
<input type="checkbox"/>	uchylenie	<input checked="" type="checkbox"/>	zmiana

7.3. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika		3	
Podmiot wnoszący apelację		obrońca Z.F.(1)	
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja		Rozstrzygnięcie o winie, karze i kwalifikacji prawnej	
1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
<input checked="" type="checkbox"/> na korzyść <input type="checkbox"/> na niekorzyść	<input checked="" type="checkbox"/> w całości <input type="checkbox"/> w części	<input type="checkbox"/>	co do winy
		<input type="checkbox"/>	co do kary
		<input type="checkbox"/>	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia
1.3.2. Podniesione zarzuty			
<i>Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji</i>			
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka		
<input type="checkbox"/>	art. 439 k.p.k.		
<input type="checkbox"/>	brak zarzutów		
1.4. Wnioski			
<input checked="" type="checkbox"/>	uchylenie	<input checked="" type="checkbox"/>	zmiana

7.4. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika		4	
Podmiot wnoszący apelację		obrońca A.M.	
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja		Rozstrzygnięcie o winie i środku karnym	
1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
<input checked="" type="checkbox"/> na korzyść <input type="checkbox"/> na niekorzyść	<input checked="" type="checkbox"/> w całości <input type="checkbox"/> w części	<input type="checkbox"/>	co do winy
		<input type="checkbox"/>	co do kary
		<input type="checkbox"/>	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia

1.3.2. Podniesione zarzuty			
<i>Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji</i>			
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 439 k.p.k.		
<input type="checkbox"/>	brak zarzutów		
1.4. Wnioski			
<input checked="" type="checkbox"/>	uchylenie	<input checked="" type="checkbox"/>	zmiana

7.5. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika		5	
Podmiot wnoszący apelację		obrońca P.K.(1)	
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja		Rozstrzygnięcie o winie	
1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
<input checked="" type="checkbox"/> na korzyść <input type="checkbox"/> na niekorzyść	<input checked="" type="checkbox"/> w całości <input type="checkbox"/> w części	<input type="checkbox"/>	co do winy
		<input type="checkbox"/>	co do kary
		<input type="checkbox"/>	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia
1.3.2. Podniesione zarzuty			
<i>Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji</i>			
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka		
<input type="checkbox"/>	art. 439 k.p.k.		
<input type="checkbox"/>	brak zarzutów		
1.4. Wnioski			
<input checked="" type="checkbox"/>	uchylenie	<input checked="" type="checkbox"/>	zmiana

7.6. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika		6	
Podmiot wnoszący apelację		obrońca R.Ś.	
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja		Rozstrzygnięcie o karach i środku karnym	
1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
<input checked="" type="checkbox"/> na korzyść <input type="checkbox"/> na niekorzyść	<input type="checkbox"/> w całości	<input type="checkbox"/>	co do winy
	<input checked="" type="checkbox"/> w części	<input checked="" type="checkbox"/>	co do kary
		<input type="checkbox"/>	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia
1.3.2. Podniesione zarzuty			
<i>Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji</i>			
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka		
<input type="checkbox"/>	art. 439 k.p.k.		
<input type="checkbox"/>	brak zarzutów		
1.4. Wnioski			
<input checked="" type="checkbox"/>	uchylenie	<input checked="" type="checkbox"/>	zmiana

7.7. Granice zaskarżenia	
Kolejny numer załącznika	7
Podmiot wnoszący apelację	obrońca M.S.(1)
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	Rozstrzygnięcie o winie i karach
1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia	

<input checked="" type="checkbox"/> na korzyść <input type="checkbox"/> na niekorzyść	<input checked="" type="checkbox"/> w całości	<input type="checkbox"/>	co do winy
	<input type="checkbox"/> w części	<input type="checkbox"/>	co do kary
		<input type="checkbox"/>	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia
1.3.2. Podniesione zarzuty			
<i>Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji</i>			
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
<input type="checkbox"/>	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
<input checked="" type="checkbox"/>	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka		
<input type="checkbox"/>	art. 439 k.p.k.		
<input type="checkbox"/>	brak zarzutów		
1.4. Wnioski			
<input type="checkbox"/>	uchylenie	<input checked="" type="checkbox"/>	zmiana



Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I Wydział Cywilny

z dnia 15 czerwca 2022 r. (I ACa 307/22)

Sprzeczne z ustawą, a zarazem z zasadami współżycia społecznego byłoby postanowienie umowy pożyczki nakładającej na pożyczkobiorcę obowiązek zwrotu pożyczki wraz z dodatkowym wynagrodzeniem w wysokości wyższej niż wynosiłyby maksymalne odsetki kapitałowe za okres obowiązywania umowy pożyczki.

Przewodniczący: SSA Tomasz Sobieraj

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 2022 roku na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa T.K. i J.K. przeciwko P.P. o zapłatę na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 16 lipca 2021 roku, sygn. akt I C 1305/20:

- I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
 1. w punkcie pierwszym zasądza od pozwanego P.P. na rzecz powodów T.K. i J.K. solidarnie kwotę 158 523,30 zł [stu pięćdziesięciu ośmiu tysięcy pięćset dwudziestu trzech złotych trzydziestu groszy] wraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 lutego 2017 roku i oddala powództwo w pozostałej części;
 2. w punkcie trzecim zasądza od pozwanego P.P. na rzecz każdego z powodów T.K. i J.K. kwoty po 6025,94 zł [sześć tysięcy dwadzieścia pięć złotych dziewięćdziesiąt cztery grosze] tytułem kosztów procesu;

- II. Oddala apelację w pozostałym zakresie.
- III. Zasądza od pozwanego P.P. na rzecz każdego z powodów T.K. i J.K. kwoty po 393 zł [trzysta dziewięćdziesiąt trzy złote] tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia.

Uzasadnienie

Powodowie T.K. i J.K. wnieśli o zasądzenie od pozwanego P.P. na ich rzecz solidarnie kwoty 180 000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 21 sierpnia 2014 roku do dnia zapłaty. Powodowie powyższe roszczenie wywodzili z zawartej z pozwanym umowy pożyczki z dnia 10 lutego 2012 roku.

Pozwany P.P. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pierwotnie zakwestionował zarówno fakt wymagalności roszczenia, jak i fakt wydania przedmiotu pożyczki, czy w końcu zdolność powodów do udzielenia pożyczki we wskazanej kwocie. Jednocześnie pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia głównego, odsetek kapitałowych od rzekomej pożyczki 90 000 złotych oraz odsetek ustawowych za okres przypadający przed dniem wytoczenia powództwa. W toku procesu uznał roszczenie w zakresie kwoty 90 000 złotych i podtrzymał zarzut przedawnienia roszczenia w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 16 lipca 2021 roku:

- w punkcie pierwszym zasądził od pozwanego P.P. solidarnie na rzecz powodów T.K. i J.K. kwotę 180 000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od dnia 11 lutego 2017 roku do dnia zapłaty;
- w punkcie drugim oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
- w punkcie trzecim zasądził od pozwanego P.P. solidarnie na rzecz powodów T.K. i J.K. kwotę 14 434 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
- w punkcie czwartym nadał wyrokowi w punkcie I rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 90 000 złotych.

Sąd Okręgowy w Szczecinie powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

T.K. i J.K. są rodzicami K.K. W okresie od 2007 do 2017 roku K.K. pozostawała w nieformalnym związku partnerskim z P.P. Z tego związku urodziło się jedno dziecko – syn.

Dnia 1 lutego 2012 roku P.P. zawarł z H. i M.W. umowę dożywocia, na mocy której pozwany uzyskał własność lokalu mieszkalnego należącego do H. i M.W. w zamian za zapewnienie małżonkom W. dożywotniego utrzymania.

W tym czasie pozwany prowadził firmę zajmującą się sprzedażą sprzętu medycznego. Planował jednak założenie spółki, której działalność polegałaby na pozyskiwaniu dożywcotników. Na ten cel potrzebował znacznych środków finansowych. O pomoc w ich uzyskaniu pozwany najpierw zwrócił się do swojej rodziny mieszkającej w Kanadzie. Wobec odmowy o wsparcie zwrócił się do rodziców partnerki.

Powodowie postanowili pomóc P.P. w rozwinięciu przedsięwzięcia. Na ten cel zebrali wszystkie posiadane przez siebie oszczędności, a nadto zaciągnęli kredyt w banku. W ówczesnym czasie T.K. i J.K. na dwóch lokatach w (...) Banku (...) S.A. mieli zgromadzone oszczędności w łącznej kwocie 30 000 złotych (dwie lokaty po 15 000 złotych każda). Do tego zaciągnęli kredyt w Banku (...) S.A. na kwotę 40 000 złotych. Dnia 6 lutego 2012 roku powód dokonał likwidacji obu lokat, uzyskując z tego tytułu gotówkę w kwocie dwa razy po 15 787 złotych. Następnie z konta bieżącego, dnia 9 lutego 2012 roku, dokonał wypłaty 6000 złotych. Kolejnego dnia zaś, po wpłynięciu na konto kwoty udzielonego kredytu, dokonał natychmiastowej wypłaty równowartości zobowiązania. Poza sumą uzyskaną z kredytu tego samego dnia, 10 lutego 2012 roku, powód jeszcze wypłacił ze środków pochodzących z dochodów bieżących kolejne 4000 złotych. W tym czasie J.K. osiągał wpływy z tytułu wykonywania zawodu lekarza w prywatnej przychodni lekarskiej „(...)” w S.

Dnia 10 lutego 2012 roku strony zawarły umowę, której nadały tytuł „Umowa pożyczki”. W umowie tej zawarto jedynie dwa postanowienia o treści: „Pożyczkodawcy przekazują Pożyczkobiorcy kwotę pieniężną w wysokości 80 000 złotych oraz zobowiązują się dodatkowo pożyczyć Pożyczkobiorcy kwotę pieniężną w wysokości 10 000 złotych w ciągu 9 miesięcy od dnia zawarcia niniejszej umowy pożyczki. Pożyczkobiorca zobowiązuje się oddać Pożyczkodawcom podwójną kwotę udzielonej pożyczki, nie wcześniej niż po upływie 5 lat od dnia zawarcia niniejszej umowy oraz nie później niż w pół roku po śmieci drugiego z dożywcotników, posiadających przypisaną dożywcotnią służebność mieszkaniową w lokalu mieszkalnym należącym do Pożyczkobiorcy, mieszczącym się przy ul. (...), (...)- (...) w S. Dożywcotnikami są Pan M.W. nr pesel (...) oraz Pani H.W. nr pesel (...). Lokal ten staje się zarazem zabezpieczeniem na pożyczoną kwotę”.

W oparciu o powyższe ustalenia T.K. i J.K. przekazali P.P. dnia 10 lutego 2012 roku w gotówce sumę 80 000 złotych. Przekazanie środków odbyło się w domu przy ul. (...) w S., gdzie pozwany wraz z córką powodów zamieszkiwali. Do tego kolejnego dnia, również w gotówce, powodowie przekazali pozwanemu jeszcze

10 000 złotych. Kwota ta pochodziła ze sprzedaży w kantorze oszczędności powodów zgromadzonych w walucie obcej (2400 euro).

Dwa dni później, dnia 14 lutego 2012 roku, pozwany zawarł umowę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, działającą pod firmą Fundusz (...). Tworząc spółkę, wniósł do niej aport pieniężny o wartości 23 350 złotych. Następnie poczynił działania marketingowe. Zamówił materiały reklamowe. Zatrudnił osoby do ich roznoszenia, akwizycji.

W marcu 2012 roku K.K. nabyła tytułem spadku po dziadkach nieruchomości przy ul. (...) w S. W nieruchomości tej córka powodów zamieszkiwała już wcześniej i czyniła nakłady na ten budynek. Od lipca 2012 roku na nieruchomości prowadziła prace budowlane, mające na celu termomodernizację budynku. Środki na ten cel K.K. zgromadziła dzięki pożyczkom pobranym w zakładzie pracy oraz kredytem komercyjnym.

We wrześniu 2012 roku P.P. zawarł umowę dożywocia z kolejnym małżeństwem – Z. i Z.K. Przy tej umowie pozwany zobowiązał się do wypłaty dożywnikom jednorazowo sumy 27 500 złotych, a nadto do przyjęcia Z. i Z.K. jako domowników, dostarczając im mieszkanie.

Dnia (...) roku zmarł M.W. Niespełna pół roku później, dnia (...) roku, zmarła jego żona H.W.

Dnia 3 sierpnia 2020 roku powodowie wystosowali do pozwanego pisemne wezwanie do natychmiastowego zwrotu kwoty 180 000 złotych wraz z odsetkami za opóźnienie. Pozwany odpowiedział na nie w piśmie z dnia 11 sierpnia 2020 roku, oświadczając, że kwestionuje istnienie wierzytelności co do zasady i wysokości.

Sąd Okręgowy na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego uznał powództwo za uzasadnione w całości.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę prawną żądania powodów stanowi przepis art. 720 § 1 k.c. Zaznaczył, że zgodnie z regułami określonymi w art. 6 k.c. na powodzie w tym postępowaniu spoczywał ciężar wykazania, iż strony łączyła umowa pożyczki i że powód spełnił świadczenie wynikające z tej umowy, przekazując pozwanemu kwotę uzgodnioną, a także że ustalony termin zwrotu pożyczki minął bądź z jego braku doszło do wypowiedzenia umowy. Na pozwanym natomiast spoczywał ciężar wykazania, że pożyczka została zwrócona lub też z innych przyczyn zobowiązanie do zwrotu pożyczki wygasło, czy też że świadczenie nie jest jeszcze wymagalne.

Sąd Okręgowy wskazał, że do pozwu T.K. i J.K. załączyli dokument zatytułowany „Umowa pożyczki” i datowany na dzień 10 lutego 2012 roku. Z owego dokumentu wynikało, że powodowie przekazali pozwanemu kwotę 80 000 złotych, a nadto, że

zobowiązują się jeszcze przekazać kolejne 10 000 złotych. Pozwany zaś przyjął na siebie zobowiązanie zwrotu pożyczki w podwójnej wysokości. Sąd Okręgowy podkreślił, że P.P., wdając się w spór, co do istoty sprawy nie kwestionował autentyczności złożonego do akt dokumentu umowy ani faktu złożenia podpisu pod nim. Także w zakresie wystąpienia w rozstrzyganym stanie faktycznym pierwszej przesłanki powództwa o zapłatę (wykazania, że strony zawarły umowę) nie było między stronami procesu sporu.

Sąd Okręgowy wskazał, że strona powodowa miała obowiązek wykazania, że świadczenie leżące po swojej stronie zrealizowała. Pozwany w zakresie przesłanki spełnienia świadczenia umownego przez powodów w procesie prezentował różne stanowiska. Początkowo wskazywał, że podpisał umowę rano, a wieczorem powodowie przynieśli pieniądze w gotówce. Pożyczkobiorca miał odmówić jednak ich przyjęcia, dochodząc do wniosku po podpisaniu umowy, że jej zapisy w zakresie obowiązku zwrotu podwójnej wartości kapitału są niemożliwe do przyjęcia. Po przeprowadzeniu pełnego postępowania dowodowego stanowisko pozwanego uległo diametralnej zmianie. W piśmie procesowym z dnia 14 lipca 2021 roku P.P. uznał powództwo co do kwoty 90 000 złotych, oświadczając jednocześnie, że taką sumę pieniędzy otrzymał od powodów dnia 10 lutego 2012 roku. Sąd Okręgowy uznał, że tym samym ziściła się druga przesłanka powództwa o zapłatę z umowy pożyczki – wykazane zostało, że przedmiot pożyczki został wydany.

Sąd Okręgowy zauważył, że dodatkowo na fakt przekazania kwoty pieniężnej wskazanej w umowie z dnia 10 lutego 2012 roku wskazuje jednoznacznie dowód z dokumentu w postaci historii rachunku bankowego T.K. i J.K. W czasie zbliżonym do daty umowy powodowie wypłacili bowiem: dnia 6.02.2012 roku kwotę 15 787 złotych z lokaty o numerze (...), taką samą kwotę z lokaty o numerze (...) oraz dnia 9.02.2012 roku z rachunku bieżącego 6000 złotych. Nadto w dacie umowy (10.02.2012) dodatkowo powód wypłacił z konta bankowego bieżącego o numerze (...) łącznie 44 000 złotych. Suma wszystkich wypłat zrealizowanych w okresie od 6 do 10 lutego 2012 roku daje wynik 81 574 złotych, co koreluje jak najbardziej z wysokością udzielonej pozwanemu pożyczki. Pozwany nie zdołał natomiast wykazać w procesie, że środki te zostały spożytkowane przez T.K. i J.K. w inny sposób, niż wskazują to w pozwie.

Sąd Okręgowy wskazał, że w odpowiedzi na pozew pozwany usiłował wykazać, że pieniądze wypłacone przez powodów w lutym 2012 roku zostały przekazane wbrew zapisom umowy złożonej do akt K.K. na remont domu przy ul. (...) w S. Jak wynika z dokumentu zgłoszenia prac budowlanych, K.K. o zezwolenie zwróciła się w lipcu 2012 roku. Z przedłożonych do akt przez powodów dokumentów wynika zaś, że w sierpniu 2012 roku ich córka zaciągnęła pożyczkę pracowniczą w kwocie 16 200

złotych (k. 142), a dwa miesiące później kredyt w banku komercyjnym na kwotę 43 000 złotych (k. 144–156). Co znamienne w umowie kredytowej jako cel kredytowania wprost wskazano termomodernizację budynku przy ul. (...) w S. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy nie dał wiary pozwanemu, że pożyczkę w istocie pobrała K.K.

Sąd Okręgowy wskazał, że wersja zdarzeń opisana w pozwie znajduje natomiast pokrycie w zebranych materiale dowodowym. Powodowie od początku procesu wskazywali, że objęta żądaniem pożyczka została udzielona P.P. na rozwój przedsięwzięcia, polegającego na otwarciu działalności gospodarczej zajmującej się profesjonalnym zawieraniem umów dożywocia. Zarówno z zeznań świadków (M.N. i K.K.), jak i dokumentów (materiały reklamowe spółki Fundusz (...)) (k. 310–322) jednoznacznie wynika, że P.P. uruchomił planowaną inwestycję. Sąd Okręgowy nie miał również wątpliwości co do tego, że na ten cel pozwany musiał wydatkować znaczne środki. Wskazał, że z wiedzy znanej powszechnie wiadomo, że uruchomienie nowej działalności gospodarczej, wdrożenie pomysłu gospodarczego w życie pociąga za sobą konieczność inwestycji, czyli wyłożenia z góry określonej sumy pieniędzy bez gwarancji jej odzyskania. Do akt niniejszej sprawy załączono profesjonalnie przygotowane materiały reklamowe, informujące o ofercie spółki Fundusz (...) i zachęcające do skorzystania z jej usług. Nadto na podstawie zeznań świadka M.N. Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany płacił innym osobom, w tym świadkowi, za to, aby chodzili po domach i proponowali osobom starszym ofertę spółki. Zarówno zakup materiałów reklamowych, jak i opłacenie pracowników akwizycyjnych wiązało się z dokonaniem nakładów finansowych przez założyciela spółki. W końcu z samego aktu założycielskiego spółki – umowy spółki, wynika, że na rozwój jej działalności P.P. wniósł aport niepieniężny (w formie posiadanych ruchomości, takich jak samochód osobowy), jak i pieniężny w wysokości 23 350 złotych. Jednocześnie pozwany, odpierając twierdzenia powodów, nie wykazał faktu, że przedsięwzięcie to było sfinansowane ze środków posiadanych przez niego wcześniej. Sąd Okręgowy wskazał, że twierdzenia P.P. o tym, że w czasie zakładania nowej spółki osiągał on znaczne dochody, które pozwoliły mu na samodzielne sfinansowanie przedsięwzięcia, nie zostały wykazane.

Podsumowując, Sąd Okręgowy, wobec oświadczenia P.P. o uznaniu powództwa do kwoty 90 000 złotych oraz w oparciu o wyżej przywołaną argumentację, ustalił, że umowa z dnia 10 lutego 2012 roku w kształcie, jak załączono do pozwu, została zawarta i obowiązuje. W konsekwencji stwierdził również, że P.P. jest dłużnikiem z tej umowy do kwoty wskazanej w punkcie drugim umowy, tj. sumy 180 000 złotych. Pozwany bowiem nie wykazał w procesie, aby jakkolwiek część z tego zobowiązania spełnił.

Odnosnie do samej wysokości dochodzonego tytułem zwrotu pożyczki roszczenia Sąd Okręgowy wskazał, iż nie zgodził się ze stroną pozwaną co do twierdzenia, że ustalenie obowiązku zwrotu podwójnej wartości kapitału jest niedopuszczalne.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko pozwanego, zaprezentowane w odpowiedzi na pozew, jedynie w tym zakresie, w którym podnosi on, że wykładnia oświadczeń woli zawartych w dokumencie określonym jako „Umowa pożyczki” powinna, zgodnie z art. 65 k.c., uwzględniać kontekst sytuacyjny, w tym zachowanie stron zarówno przed, jak i po zawarciu umowy. Jak już wyżej wskazano, umowa pożyczki zawarta przez strony została udzielona w szczególnych warunkach i na konkretny cel – otwarcie przez pozwanego działalności gospodarczej. Wobec tak ustalonego celu kredytowania Sąd uznał, że pożyczka z dnia 10 lutego 2012 roku stanowiła swego rodzaju inwestycję powodów na przyszłość. Oczywistym więc było to, że udzielający pożyczki oczekiwali z tego tytułu osiągnięcia wymiernych korzyści (zysku). T.K. i J.K. zaufali pozwanemu, że planowana przez niego inwestycja powiedzie się i obie strony osiągną z tego zysk. Znamienne przy tym jest to, że termin zwrotu pobranej kwoty został ściśle powiązany z realizacją celu, na który pożyczka została udzielona. Zgodnie z punktem drugim umowy P.P. zobowiązał się do zwrotu powodom podwójnej sumy pobranego kapitału nie później niż pół roku po śmierci drugiego z dożywcotników, posiadających przypisaną dożywcotnią służebność mieszkaniową lokalu wskazanego w umowie. Taki sposób ukształtowania terminu wymagalności roszczenia o zwrot kwoty nie jest standardowo stosowany w przypadku umowy pożyczki. Wskazuje jednocześnie, że powodowie (inwestorzy) byli skłonni poczekać, aż pożyczkobiorca sam osiągnie zysk z inwestycji (zarobek na umowie dożywcotnia, polegający na możliwości sprzedaży mieszkania dożywcotników na wolnym rynku) i dopiero wówczas zaktualizuje się jego obowiązek spłaty pożyczki – rozliczenia z inwestorami.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy podkreślił, że w 2012 roku, kiedy to umowa pożyczki była zawierana przez strony, maksymalna wysokość odsetek ustawowych wynosiła od 23 do 25% w skali roku. Okres spłaty zobowiązania P.P. względem T.K. i J.K. nie został precyzyjnie określony. Ustalono jedynie dolną granicę terminu, tj. nie wcześniej niż 5 lat. Przyjmując nawet dla pozwanego najkorzystniejszy wariant, że odsetki wyniosłyby 23% w skali roku, to po upływie 5 lat ich wartość i tak by przekroczyła sumę kapitału. W tych okolicznościach ustalenie, że pożyczkobiorca zobowiązuje się do zwrotu podwojonego kapitału również nie ma charakteru rażąco krzywdzącego. Sąd Okręgowy podkreślił także, że podczas składania zeznań w charakterze strony procesu P.P. oświadczył, że zapis dotyczący podwójnej wartości zwrotu był jego inicjatywą. Chciał on zachęcić w ten sposób powodów – inwestorów do udzielenia mu pożyczki, zainwestowania w jego przedsięwzięcie.

Jedną z naczelných zasad polskiego modelu prawa zobowiązań jest swoboda kontraktowania. Zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Jak już wyżej wskazano, podwojenie wartości kapitału, przy rozłożeniu okresu spłaty na minimum 5 lat, nie przekracza wartości odsetek maksymalnych i nie sprzeciwia się też naturze stosunku zobowiązaniowego. Instytucje zajmujące się profesjonalnie udzielaniem kredytów, poza oprocentowaniem kredytu, pożyczek (często na poziomie maksymalnym dopuszczonym w ustawie), czerpią zysk również z prowizji czy kosztów okołokredytowych, takich jak obowiązkowe zawarcie polisy ubezpieczeniowej. Powodowie, udzielając pozwanemu pożyczki z odroczeniem obowiązku zwrotu na wiele lat, określili swój zysk w sposób prosty i pewny. Pozwany, podpisując umowę w tym kształcie, zgodził się na te warunki (sam je zresztą zaproponował) z pełną świadomością ciężaru przyjmowanego świadczenia zwrotnego i nie może aktualnie uchylać się od jego realizacji z powołaniem na krzywdzący charakter.

Sąd Okręgowy wskazał, że wobec jednoznacznego przyznania przez pozwanego, iż pobrał od powodów kwotę 90 000 złotych tytułem pożyczki i uznania przez niego powództwa w tym zakresie, nie było konieczności oceny, na co kwota ta przez pozwanego została przeznaczona. Ponadto, nawet gdyby pożyczka została po części, czy nawet w całości, przeznaczona przez pozwanego na remont mieszkania jego partnerki – córki powodów – to kwestia ta nie miałaby znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Skoro bowiem pozwany pobrał kwotę pożyczki i zobowiązał się do zwrotu jej podwojonej wartości, to bez znaczenia pozostaje, na co spożytkował kwotę pożyczki, skoro nie był to cel przysparzający dla powodów. Kwestia zaś rozliczenia ewentualnych nakładów pomiędzy pozwanym a córką powodów nie jest przedmiotem niniejszego postępowania.

Za chybiony Sąd Okręgowy uznał również zarzut przedawnienia roszczenia o zwrot kwoty podwójnego kapitału (90 000 złotych), albowiem świadczenie to nie jest świadczeniem okresowym, które przedawniałoby się z upływem trzech lat od daty wymagalności. Żądanie zwrotu zarówno samego kapitału, jak i drugiej takiej samej części odpowiadającej zyskowi było z góry ustalone i nie aktualizowało się co miesiąc. Całe roszczenie o zapłatę sumy 180 000 złotych (podwójnej wysokości kapitału) stawało się wymagalne dopiero z upływem terminu określonego w umowie. Jak strony zgodnie ustaliły w punkcie drugim umowy, pożyczkobiorca zobowiązał się oddać Pożyczkodawcom podwójną kwotę udzielonej pożyczki nie wcześniej niż po upływie 5 lat od dnia zawarcia umowy oraz nie później niż w pół roku po śmierci drugiego z dożywcotników, posiadającego służebność mieszkaniową lokalu przy ul. (...) w S. M.W. zmarł dnia (...) roku. Niespełna pół roku później, dnia (...)

roku, zmarła zaś jego żona H.W., drugi z dożywotników z umowy zawartej przez pozwanego. Śmierć dożywotników nastąpiła przed upływem okresu minimalnego odroczenia spłaty (5 lat), więc nie można było na podstawie tej okoliczności opierać terminu wymagalności roszczenia. Zatem termin spłaty należało ustalić jako pięć lat od daty zawarcia umowy, czyli zobowiązanie P.P. do zapłaty na rzecz powodów kwoty 180 000 złotych stało się wymagalne 10 lutego 2017 roku. Umowa kredytowa oraz umowa pożyczki i roszczenia z nich wynikające co do zasady ulegają przedawnieniu w trzyletnim okresie, licząc od dnia wymagalności danego zobowiązania, tylko jeśli zobowiązanie zostało zawarte przez przedsiębiorcę. Jeśli jednak pożyczkodawcą będzie osoba nieprowadząca w tym zakresie działalności gospodarczej (np. członek rodziny), termin przedawnienia wydłuża się do lat 6 i przypada na koniec roku kalendarzowego. I właśnie ten dłuższy okres przedawnienia znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie. T.K. i J.K., udzielając pozwanemu pożyczki, nie działali jako przedsiębiorcy w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej. Nigdy nie trudnili się oni działalnością finansową, nie udzielali zawodowo pożyczek, nie czerpali z tego typu działalności czy czynności stałego dochodu. Stąd też jednorazowe udzielenie przez nich pożyczki z chęcią uzyskania jednorazowego zysku nie czyni z nich przedsiębiorców. Skoro zaś powodowie wnieśli pozew dnia 24 sierpnia 2020 roku, to licząc termin przedawnienia od dnia 10 lutego 2017 roku, przyjąć należy, iż zmieścili się przed upływem wyznaczonego w kodeksie czasu. Ponadto, nawet gdyby przyjąć, iż termin wymagalności zwrotu podwojonej pożyczki nastąpił z datą śmierci drugiego dożywotnika, to i tak termin przedawnienia by nie upłynął. Kierując się powyższym, Sąd Okręgowy zarzut przedawnienia podniesiony przez P.P. uznał za bezpodstawny.

Reasumując, na podstawie całości wyżej przytoczonej argumentacji, Sąd Okręgowy uznał żądanie główne, opiewające na sumę 180 000 złotych, za uzasadnione. Od powyższej kwoty odsetki Sąd Okręgowy zasądził od dnia 11 lutego 2017 roku, a więc od dnia następującego po dniu wymagalności roszczenia o zwrot pożyczki. Sąd Okręgowy wskazał, że nie mógł zasądzić odsetek zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 21 sierpnia 2014 roku, albowiem zaprzeczały temu postanowienia umowy łączącej strony. Powodowie termin zwrotu określili na pół roku po śmierci H.W. Datę tę od momentu zawarcia umowy dzielą 2 lata i 6 miesięcy. A jak zgodnie ustaliły w umowie strony, pożyczkobiorca zobowiązał się oddać pożyczkodawcom podwójną kwotę udzielonej pożyczki nie wcześniej niż po upływie 5 lat od dnia zawarcia umowy. Mimo śmierci obojga dożywotników – małżonków W. – powodowie zobowiązani byli czekać jeszcze na zwrot pożyczki kolejne 2,5 roku. Z tych względów Sąd Okręgowy oddalił powództwo w zakresie żądania powodów o zasądzenie odsetek przed dniem 11 lutego 2017 roku.

Stan faktyczny w przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności wziął pod uwagę dokumenty dołączone do akt przez strony. Autentyczność i prawdziwość treści tych dowodów nie była podważana. W niewielkim zakresie Sąd Okręgowy wykorzystał zeznania świadka M.N. i świadka K.L. Świadców ci byli zatrudnieni do prac remontowych na nieruchomości K.K., ale nie mieli wiedzy co do sposobu finansowania tej inwestycji. Nie znali też okoliczności zawarcia umowy pożyczki pomiędzy stronami. Za w pełni wiarygodne Sąd Okręgowy uznał zeznania świadka K.K. Zeznania tego świadka były uporządkowane i spójne ze stroną powodową, której twierdzenia zostały uznane w procesie za wykazane. Do tego całość wypowiedzi była logiczna i znajdowała potwierdzenie w dowodach z dokumentów. Mimo że świadek ta pozostaje w ostrym konflikcie prywatnym z pozwanym i jest córką powodów, Sąd Okręgowy nie dopatrzył się w treści jej zeznań braku obiektywizmu. Tak samo Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do tego, aby odmówić wiarygodności zeznaniom strony powodowej. Stanowisko T. i J.K. przez cały okres trwania postępowania pozostawało bez zmian. Zeznania obu powodów uzupełniały się wzajemnie, dając razem pełen obraz wydarzeń z 2012 roku. Korelowały również z przedstawionymi przez tę stronę dowodami z dokumentów. Zeznaniom pozwanego Sąd Okręgowy natomiast dał wiarę jedynie w tej części, w której znajdowały one potwierdzenie w pozostałym zebranym materiale dowodowym, w pozostałej zaś części uznając je za przyjętą strategię procesową. Oceniając wiarygodność zeznań P.P., Sądowi Okręgowemu nie umknął fakt, że pozwany zmieniał swoje stanowisko w procesie w zależności od zaawansowania postępowania dowodowego, przyznając się w końcu do kłamstwa w zakresie twierdzenia o odmowie przyjęcia środków pożyczki po jej podpisaniu. Nadto Sąd Okręgowy w oparciu o całokształt zebranego materiału dowodowego doszedł do wniosku, że pozwany działa emocjonalnie, impulsywnie, a jego postępowanie było często ukierunkowane na osiągnięcie określonych, korzystnych dla niego skutków.

Sąd Okręgowy pominął dowód z nagrania na płycie, załączonej do pisma procesowego pozwanego z dnia 14 lipca 2021 roku, jako nieistotny dla rozstrzygnięcia. Według oświadczenia P.P. na płycie tej znajduje się „zapis przepychanki pomiędzy mną a K.K.". Powództwo w niniejszym procesie dotyczyło żądania zapłaty z umowy pożyczki. We wcześniejszym piśmie procesowym pozwany przyznał, że takową umowę zawarł i pobrał kwotę w umowie wskazaną. W tych okolicznościach przeprowadzanie dowodu na okoliczność istnienia konfliktu pomiędzy pozwanym a córką powodów było bezcelowe. Tak samo Sąd Okręgowy uznał za zbędne przeprowadzenie uzupełniającego przesłuchania świadka K.K. Po pierwsze, świadek ta była słuchana wcześniej na rozprawie z udziałem obu stron. Każdy

z pełnomocników procesowych stron miał możliwość zadawania świadkowi pytań. Po tej czynności nie ujawniły się żadne nowe istotne okoliczności, które uzasadniałyby ponowne przesłuchanie tego świadka. Po drugie, w toku procesu pozwany przyznał, że umowę o treści, jak ta załączona do pozwu, z powodami zawarł i kwotę pożyczki pobrał. Po tym oświadczeniu pomiędzy stronami sporne pozostało jedynie, czy zapis stanowiący o tym, że pożyczkobiorca ma oddać dwukrotnie wyższą kwotę aniżeli kapitał, jest dopuszczalny i skuteczny. Nadto do rozważenia pozostał zarzut przedawnienia. Oba te zagadnienia stanowią problem prawny i naprowadzanie nowych wniosków dowodowych w tym zakresie okazało się bezpodstawne.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z ogólną zasadą ponoszenia kosztów w postępowaniu cywilnym, wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Na poniesione przez powodów koszty procesu składały się: opłata stosunkowa od pozwu w kwocie 9000 złotych oraz koszty zastępstwa procesowego, które na podstawie § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 roku (Dz.U. z 2015, poz. 1804) należało ustalić na kwotę 5400 złotych i powiększyć o opłatę skarbową od pełnomocnictwa w podwójnej wysokości, z uwagi na wielość po stronie powodowej, w kwocie 34 złotych. Stąd też Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 14 434 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy, wobec uznania powództwa przez pozwanego do kwoty 90 000 złotych, na podstawie art. 333 § 1 pkt 2 k.p.c., z urzędu do tej wartości świadczenia nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części ponad kwotę 90 000 złotych w zakresie kwoty podwójnego kapitału.

Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego, to jest przepisu art. 118 k.c. poprzez błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie w okolicznościach niniejszej sprawy, skutkującą uznaniem, że roszczenie o zwrot kwoty podwójnego kapitału [90 000 złotych] nie jest świadczeniem okresowym, które przedawniałoby się z upływem trzech lat od daty wymagalności. Żądanie zwrotu zarówno samego kapitału, jak i drugiej takiej samej części odpowiadającej zyskowi było z góry ustalone i nie aktualizowało się co miesiąc. Całe roszczenie o zapłatę sumy 180 000 złotych [podwójnej wysokości kapitału] stało się wymagalne dopiero z upływem terminu określonego w umowie, podczas gdy prawidłowa wykładnia oraz właściwe zastosowanie tego przepisu winno prowadzić do ustalenia, że roszczenie o zwrot kwoty podwójnego kapitału [90 000 złotych] winno prowadzić do ustalenia, że roszczenie o zwrot kwoty podwójnego kapitału [90 000 złotych], ustalone przez strony jako zapłata za korzystanie z kapitału, przedawniło się z upływem trzyletniego terminu z art. 118 k.c. w dniu 11 lutego 2020 roku,

mimo że jego zapłata ma charakter jednorazowy, albowiem powszechnie akceptowana jest teza o okresowym charakterze tego świadczenia.

Na podstawie tak sformułowanego zarzutu strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- zasądzenie od pozwanego P.P. solidarnie na rzecz powodów T.K. i J.K. kwotę 90 000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od dnia 11 lutego 2017 roku do dnia zapłaty;
- oddalenie powództwa w pozostałym zakresie;
- zasądzenie od powodów T.K. i J.K. solidarnie na rzecz pozwanego P.P. kwotę 5417 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed sądem drugiej instancji.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o odrzucenie apelacji jako spóźnionej, ewentualnie o jej oddalenie jako bezzasadnej oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wskazać należy, że nie było podstaw do odrzucenia apelacji jako spóźnionej. W badanej sprawie termin do wniesienia apelacji wynosił trzy tygodnie od dnia doręczenia pełnomocnikowi pozwanej odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem z uwagi na przedłużenie terminu do sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku [vide art. 369 § 1¹ k.p.c.]. Wbrew twierdzeniom strony powodowej do doręczenia pełnomocnikowi pozwanej wyroku wraz z uzasadnieniem nie doszło z dniem 11 października 2021 roku, to jest z dniem publikacji w portalu informacyjnym sądów powszechnych, gdyż do doręczenia konieczne jest również odczytanie/pobranie przez adresata pisma jego treści. W badanej sprawie pełnomocnik pozwanego uczynił to dopiero w dniu 10 listopada 2021 roku [vide karta 338 akt], co uzasadniało przyjęcie fikcji doręczenia z upływem terminu 14 dni od daty publikacji wyroku wraz z uzasadnieniem na podstawie art. 15 z.zs⁹ Ustawy z dnia 2 marca 2020 roku o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U., poz. 1842, z późn. zm.). Tym samym doręczenie dla pełnomocnika pozwanego uznać należało za skuteczne z dniem 25 października 2021 roku. Termin trzytygodniowy liczony od tej daty upłynął w dniu 15 listopada 2021 roku i tego właśnie dnia została wniesiona apelacja przez pozwanego [vide data nadania przesyłki pocztowej na karcie 345 akt]. W tym stanie rzeczy nie można uznać apelacji pozwanego za spóźnioną.

Odnosząc się do meritum sprawy, wskazać trzeba, że apelacja wywiedziona przez pozwanego zasługiwała na częściowe uwzględnienie, aczkolwiek z innych przyczyn niż objęte zarzutami skarżącego.

Na wstępie podkreślić należy, że sąd pierwszej instancji w granicach wniosków stron przeprowadził wszystkie dowody niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy, a następnie poddał je ocenie, mieszczącej się w ramach wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i w oparciu o tak zgromadzony i oceniony materiał dowodowy poczynił w badanej sprawie trafne ustalenia faktyczne, które sąd odwoławczy aprobuje i przyjmuje za własne. Sąd Okręgowy dokonał natomiast częściowo wadliwej subsumcji ustalonego przez siebie stanu faktycznego do obowiązujących norm prawa materialnego.

Przed szczegółową analizą zarzutów apelacji zaznaczyć trzeba, że obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji, określony w art. 378 § 1 k.p.c., obejmuje zakaz wykraczania poza wyznaczone w tym przepisie granice oraz nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Sąd drugiej instancji, rozpoznający sprawę na skutek apelacji, nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania [vide mająca moc zasady prawnej uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 roku, sygn. akt III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55], która jednak w badanej sprawie nie zaistniała.

Strona pozwana w badanej sprawie ograniczyła się do podniesienia zarzutu naruszenia przepisu prawa materialnego, to jest art. 118 k.c. w kontekście ustalenia terminu przedawnienia części roszczenia powodów. Zdaniem skarżącego – sąd pierwszej instancji błędnie uznał, że roszczenie o zapłatę kwoty 90 000 złotych, stanowiącej wynagrodzenie za korzystanie z kapitału pożyczki, nie miało charakteru okresowego i tym samym nie ma zastosowania do niego trzyletni termin przedawnienia roszczenia. Z tak sformułowanym zarzutem nie można się zgodzić i to z dwóch zasadniczych przyczyn.

Po pierwsze, sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej kwalifikacji powyższego roszczenia powodów. W rozpoznawanej sprawie jest bezsporne, że przedmiotem pożyczki były środki pieniężne w kwocie 90 000 złotych, natomiast pozwany zobowiązał się do zwrotu na rzecz powodów podwójnej kwoty pożyczki. Biorąc pod uwagę, że do istoty umowy pożyczki przewidzianej w art. 720 k.c. należy zobowiązanie pożyczkobiorcy do zwrotu tej samej ilości pieniędzy [albo tej samej ilości rzeczy tego samego gatunku i tej samej ilości], nie budzi wątpliwości, że zobowiązanie do zapłaty dodatkowego świadczenia w postaci równowartości kwoty pożyczki

w istocie stanowiło formę wynagrodzenia za korzystanie z przedmiotu pożyczki. Antycypując dalsze rozważania, wskazać trzeba, że zbyt daleko idące jest stanowisko Sądu Okręgowego, że wynagrodzenie to należało traktować jako formę zysku powodów z inwestycji pozwanego, która miała zostać sfinansowana ze środków pochodzących z pożyczki. Oczywiście, z punktu widzenia powodów zawarcie odpłatnej umowy pożyczki mogło stanowić formę lokaty posiadanych środków pieniężnych, lecz sama analizowana czynność prawna nie wiązała zobowiązania pozwanego do zwrotu kwoty pożyczki w podwójnej wysokości z osiągnięciem określonego rezultatu finansowego, w szczególności powodzeniem planowanej przez pozwanego działalności gospodarczej. Wymagalność wierzytelności powodów była bowiem w istocie uzależniona jedynie od upływu określonych w umowie terminów, powiązanych z warunkiem w postaci śmierci wymienionych w umowie pożyczki dożywotników. Tym samym dodatkowa równowartość kwoty pożyczki stanowiła w sensie zarówno prawnym, jak i ekonomicznym wynagrodzenie za korzystanie przez pożyczkobiorcę z kapitału pożyczki przez przewidziany w umowie okres obowiązywania umowy. Zgodzić się należy ze skarżącym, że taka funkcja powyższego świadczenia jest zbliżona do charakteru odsetek kapitałowych, jednak zachodzi pomiędzy nimi istotna różnica. O ile suma odsetek kapitałowych, nawet płatnych jednorazowo, jest powiązana ściśle z okresem korzystania z kapitału, co nadaje im charakter świadczeń okresowych, o tyle wynagrodzenie zastrzeżone w umowie zostało określone w sposób zryczałtowany jako kwota, której wysokość była znana z góry, pomimo tego że sam okres, na który pożyczka została udzielona, nie był oznaczony wprost z uwagi na powiązanie terminu z omówionym wyżej warunkiem. To nie pozwala zakwalifikować powyższego świadczenia jako okresowego w rozumieniu art. 118 k.c., skoro jego wysokość nie była powiązana z upływem określonej jednostki czasu. Tym samym sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że termin przedawnienia spornego roszczenia wynosi sześć lat.

Po drugie, niezależnie od powyższej argumentacji, zaznaczyć należy, że nawet uznanie, że przedmiotowe świadczenie ma charakter okresowy, nie oznacza, że doszło do upływu terminu przedawnienia roszczenia powodów o jego zwrot. Nie budzi wątpliwości, że wierzytelność z umowy pożyczki także w zakresie wynagrodzenia za korzystanie z kapitału w postaci jego równowartości stała się wymagalna z upływem terminu wskazanego w umowie pożyczki, to jest z dniem 10 lutego 2017 roku, albowiem dopiero wówczas, zgodnie z treścią stosunku prawnego łączącego strony, powodowie mogli domagać się spełnienia powyższego świadczenia przez pozwanego. Oznacza to, że zgodnie z art. 120 § 1 k.c. termin przedawnienia rozpoczął bieg dopiero od tej daty. Nawet zakładając, że miałby zastosowanie trzyletni termin przedawnienia, właściwy dla roszczeń o świadczenia okresowe, to termin

ten upłynąłby w dniu 10 lutego 2020 roku, ulegając zgodnie z dyspozycją art. 118 zdanie drugie przedłużeniu na ostatni dzień roku kalendarzowego, czyli na dzień 31 grudnia 2020 roku. Tymczasem jest bezsporne, że przed tą datą [to jest w dniu 21 sierpnia 2020 roku] powodowie wnieśli pozew w niniejszej sprawie, co przerwało bieg terminu przedawnienia.

Z powyższych przyczyn sąd pierwszej instancji zasadnie nie uwzględnił podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, prawidłowo stosując w tej mierze przepis art. 118 k.c.

Tym niemniej Sąd Apelacyjny z urzędu dostrzegł, że doszło do naruszenia prawa materialnego w innym zakresie, co doprowadziło do częściowo błędnego rozstrzygnięcia przez sąd pierwszej instancji o powództwie wytoczonym w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy mianowicie błędnie przyjął, że strony umowy mogły w ramach zasady swobody umów zastrzec, że pożyczkobiorca będzie zobowiązany do zwrotu kwoty pożyczki w podwójnej wysokości. Jak wskazano wyżej, w istocie świadczenie pożyczkobiorcy przekraczające wysokość kwoty kapitału pożyczki należało traktować jako formę wynagrodzenia za korzystanie przez pożyczkobiorcę z przedmiotu pożyczki. Cel tego świadczenia był więc analogiczny jak w przypadku odsetek kapitałowych. Podkreślić zaś należy, że ustawodawca limituje maksymalną wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej, czego wyrazem są przepisy art. 359 § 2¹ – § 2³ k.c. Zaznaczyć trzeba, że odsetki maksymalne liczone od kwoty 90 000 złotych wynosiłyby w okresie od 11 lutego 2021 roku do 10 lutego 2017 roku kwotę 68 523,30 złotych, czyli kwotę niższą niż zastrzeżona w umowie kwota dodatkowego wynagrodzenia, wynosząca 90 000 złotych. Sąd Apelacyjny – jak wskazano wyżej – dostrzegł, że powyższe świadczenie w przeciwieństwie do odsetek zostało określone w sposób zryczałtowany i nie zostało powiązane z okresem obowiązywania umowy pożyczki, jednak nie można pomijać ostatecznego efektu wprowadzenia powyższego postanowienia umownego dla stosunku prawnego łączącego strony, jakim było doprowadzenie do sytuacji, w której pozwany miałby zapłacić powodowi wynagrodzenie za korzystanie z kapitału pożyczki w wysokości znacznie wyższej niż w przypadku zastrzeżenia odsetek maksymalnych. Tego rodzaju postanowienie w istocie więc prowadzi do obejścia zakazu wynikającego z art. 359 § 2¹ k.c., co uzasadnia wniosek, że ukształtowany w powyższy sposób stosunek prawny sprzeciwia się ustawie, a zarazem zasadom współżycia społecznego. Do odmiennego wniosku nie może prowadzić argument zawarty w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, odwołujący się do możliwości zastrzeżenia dodatkowych opłat w umowach pożyczki i umowach kredytu przez instytucje finansowe. Po pierwsze, powodowie nie są podmiotami trudniącymi się profesjonalnie tego rodzaju działalnością, która

ze swej strony generuje dodatkowe wydatki i koszty, wymagające pokrycia przez opłaty niemające postaci odsetek. Po drugie, wysokość tzw. pozaodsetkowych kosztów kredytów konsumenckich jest limitowana i podlega kontroli sądowej także z punktu widzenia przesłanek przewidzianych w art. 385¹ k.c., co powoduje, że tego rodzaju opłaty muszą mieć uzasadnienie. W badanej sprawie natomiast świadczenie przewidziane w umowie stanowiło czyste wynagrodzenie powodów z tytułu korzystania przez pozwanego z przedmiotu pożyczki, pełniąc taką samą funkcję jako odsetki kapitałowe. Nie ma więc racjonalnych powodów, aby ich wysokość była ustalana w sposób dowolny, gdyż prowadziłyby to do pominięcia ustawowego zakazu lichwy.

Z tego względu sąd odwoławczy uznał, że sprzeczne z ustawą, a zarazem z zasadami współżycia społecznego, było postanowienie umowy łączącej strony, nakładającej na pozwanego obowiązek zwrotu pożyczki wraz z dodatkowym wynagrodzeniem w wysokości wyższej niż wynosiłyby maksymalne odsetki kapitałowe, czyli w badanej sprawie 68 523,30 złotych. Z tego względu roszczenie powodów zasługiwało na uwzględnienie jedynie w zakresie kwoty 158 523,30 złotych [to jest kwoty 90 000 złotych tytułem zwrotu przedmiotu pożyczki i kwoty 68 523,30 złotych tytułem wynagrodzenia za korzystanie z powyższej sumy pożyczki] oraz odsetek za opóźnienie od tej kwoty od dnia 11 lutego 2017 roku, zaś w pozostałym zakresie podlegało oddaleniu jako bezzasadne.

Z tego względu należało zmienić zaskarżony wyrok w sposób opisany w punkcie pierwszym sentencji.

Konsekwencją zmiany rozstrzygnięcia co do istoty sprawy była również konieczność zmiany orzeczenia o kosztach procesu.

Stosownie do dyspozycji art. 100 k.p.c. koszty procesu należało rozdzielić pomiędzy strony zgodnie z wynikiem procesu. Biorąc pod uwagę, że powodowie dochodzili kwoty 180 000 złotych, zaś ich powództwo zostało uwzględnione co do kwoty 158 523,30 złotych, przyjąć należało, że powodowie wygrali postępowanie przed sądem pierwszej instancji w 88%, zaś pozwany w 12%. Koszty procesu poniesione przez powodów wyniosły kwotę 14 434 złotych [zgodnie z prawidłowymi wyliczeniami sądu pierwszej instancji], z czego 88% odpowiada kwocie 12 701,92 złotych. Koszty procesu poniesione przez pozwanego wyniosły kwotę 5417 złotych [obejmujące wynagrodzenie adwokackie wynoszące 5400 złotych i opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych], z czego 12% daje sumę 650,04 złotych. Po potrąceniu powyższych kosztów na rzecz powodów należałoby zasądzić łącznie kwotę 12 051,88 złotych, przy czym z uwagi na to, że wobec powodów nie ma zastosowania art. 105 § 2 k.p.c., należało te koszty przyznać powodom nie solidarnie, lecz w częściach równych, czyli w kwotach po 6025,94 złotych.

Wynika to z faktu, że w myśl zasady zawinienia oraz odpowiedzialności za wynik procesu, wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c., strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Szczególną regulację zwrotu kosztów postępowania przez współuczestników zawiera art. 105 § 1 i 2 k.p.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu współuczestnicy sporu zwracają koszty procesu w częściach równych. Sąd może jednak nakazać zwrot kosztów odpowiednio do udziału każdego ze współuczestników w sprawie, jeżeli pod tym względem zachodzą znaczne różnice. W myśl § 2 na współuczestników sporu, odpowiadających solidarnie co do istoty sprawy, sąd włoży solidarny obowiązek zwrotu kosztów. Regulacja ta dotyczy wyłącznie zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi przez stronę przegrywającą. Ma ona zatem zastosowanie jedynie w odniesieniu do sytuacji, w której współuczestnictwo występuje po stronie przegrywającej proces, nie zaś w sytuacji odwrotnej, tj. gdy współuczestnictwo zachodzi po stronie wygrywającej. W takim wypadku zastosowanie mają ogólne zasady o kosztach procesu i każda ze stron wygrywających proces ma prawo żądać zwrotu kosztów niezbędnych do celowej obrony – nawet wówczas, gdy po stronie wygrywającej zachodzi współuczestnictwo materialne i reprezentuje ją jeden pełnomocnik [vide postanowienie Sądu Najwyższego z 10 października 2012 roku, I CZ 105/12, LEX nr 1232739]. W badanej sprawie powodowie reprezentowani przez adwokata wniosli o zasądzenie na ich rzecz kosztów zastępstwa procesowego solidarnie, a więc należało uznać, że koszty te miały odpowiadać wynagrodzeniu jednego pełnomocnika. Sąd odwoławczy nie mógł więc wyjść poza zakres tego wniosku co do wysokości kosztów procesu, natomiast nie był związany sposobem zasądzenia kosztów procesu. Jak wskazano, w badanej sprawie nie było podstaw do zasądzenia tych kosztów solidarnie lub łącznie, a tym samym jako świadczenie podzielne; należało jej zasądzić w częściach równych. Zaznaczyć trzeba, że od tak ustalonych kosztów procesu powodom przysługują odsetki za opóźnienie, jednak z uwagi na to, że sąd pierwszej instancji nie orzekł o tych odsetkach, to sąd odwoławczy nie mógł rozstrzygnąć w tym zakresie, gdyż byłoby to orzeczenie na niekorzyść skarżącego.

Kierując się powyższymi przesłankami, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono wyrok w sposób opisany w punkcie pierwszym sentencji. Apelacja w pozostałym zakresie jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym rozstrzygnięto zgodnie z art. 385 k.p.c. w punkcie drugim sentencji.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, sąd odwoławczy rozstrzygnął w oparciu o dyspozycję art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przyjmując, że skoro wartość przedmiotu zaskarżenia wyniosła 90 000 złotych, zaś apelacja została uwzględniona

co do kwoty 21 467,70 złotych, to należało uznać, że powodowie wygrali postępowanie apelacyjne w 76%, zaś pozwani w 24%. Koszty procesu poniesione przez powodów wyniosły 4050 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego ustalonego na podstawie § 2 pkt. 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie. 76% z tej kwoty odpowiada sumie 3078 złotych. Z kolei koszty postępowania apelacyjnego poniesione przez pozwanego wyniosły 9550 złotych [w tym 4050 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego, ustalonego na podstawie § 2 pkt. 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie i 4500 złotych tytułem opłaty od apelacji. 24% z tej kwoty daje kwotę 2292 złotych. Po wzajemnej kompensacie należnych stronom kosztów procesu za drugą instancję, przysługiwałaby powodom kwota 786 złotych. Jak wyjaśniono wyżej, tak ustalone koszty procesu należało zasądzić na rzecz powodów w częściach równych, czyli w kwotach po 383 złote wraz z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

Z powyższych przyczyn orzeczono jak w punkcie trzecim sentencji.

ZE SZCZECIŃSKIEJ WOKANDY

Z WOKANDY WOJEWÓDZKIEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO W SZCZECINIE



Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie

z dnia 6 kwietnia 2022 roku (I SA/Sz 64/22)

(teza niez zaakceptowana)

O zaistnieniu przesłanek do przyjęcia stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej przez skarżącą w kraju nie może przesądzać także okoliczność wynajmowania przez skarżącą pojazdów w kraju jedynie spółce zależnej czy też okres najmu pojazdów, bowiem strona umowy najmu ani okres trwania tejże umowy nie świadczą o miejscu prowadzenia działalności przez właściciela wynajmującego pojazdy.

Przewodniczący Sędzia WSA Elżbieta Dziel (spr.)

Sędziowie WSA: Bolesław Stachura, Ewa Wojtysiak

Protokolant starszy sekretarz sądowny: Anna Kalisiak

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie po rozpoznaniu w Wydziale I na rozprawie w dniu 6 kwietnia 2022 roku sprawy ze skargi E. (...) z siedzibą w S. na decyzję Dyrektora Izby Administracji Skarbowej w S. z dnia (...) roku nr (...) w przedmiocie podatku od towarów i usług za sierpień i grudzień 2016 roku oraz styczeń 2017 roku:

I. uchyła zaskarżoną decyzję oraz poprzedzającą ją decyzję Naczelnika (...) Urzędu Skarbowego w S. z dnia (...), nr (...),

II. zasądza od Dyrektora Izby Administracji Skarbowej w S. na rzecz strony skarżącej E. (...) z siedzibą w S. kwotę (...) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania sądowego.

Uzasadnienie

E.-L. GmbH (dalej: „strona”, „skarżąca”) wniosła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie skargę na decyzję Dyrektora Izby Administracji Skarbowej w S. (dalej: „organ odwoławczy”) z dnia (...) grudnia 2021 roku, nr (...), (...), utrzymującą w mocy decyzję Naczelnika (...) Urzędu Skarbowego w S. (dalej: „organ I instancji”) z dnia (...) lipca 2021 roku, nr (...) w przedmiocie podatku od towarów i usług za sierpień i grudzień 2016 roku oraz styczeń 2017 roku.

Stan sprawy przedstawia się następująco.

E.-L. GmbH jest niemiecką spółką handlową z siedzibą w N. w S. przy ul. (...), zarejestrowaną pod numerem VAT (...), powstałą na podstawie umowy spółki z dnia (...) kwietnia 1997 roku. Zgodnie z wyciągiem z niemieckiego Rejestru Handlowego nr (...), sporządzonym na (...) listopada 2016 roku, przedmiotem prowadzonej działalności gospodarczej był leasing pojazdów użytkowych i wszelkiego rodzaju naczep, jak również ich wynajem i handel zarówno w Niemczech, jak i za granicą, na terenie Europy. W toku prowadzonej kontroli podatkowej i postępowania podatkowego organ I instancji ustalił, że strona dokonała zgłoszenia identyfikacyjnego w Polsce. Wskazała, miejsce prowadzenia działalności pod adresem K. Podała jednocześnie, przy określeniu opisowym adresu nietypowego, że jest to miejsce świadczenia tylko w zakresie wynajmu nieruchomości. Następnie organ I instancji ustalił, iż (...) stycznia 2006 roku w S. pomiędzy stroną, tj. E.-L. GmbH z siedzibą w S., (...), (...) S. (Wynajmującym) a K.-P. Sp. z o. o. (obecnie E.L. Spółka z o.o., dalej także jako spółka z o.o.) z siedzibą w S. przy ul. (...) (Najemcą) została zawarta na czas nieoznaczony umowa najmu, której przedmiotem był budynek biurowy, znajdujący się na działce nr (...) o powierzchni (...) m², położony w gminie K. (adres: K.). W związku z ww. umową (posługując się NIP (...)) strona wystawiła na rzecz E.L. Spółki z o.o. fakturę VAT nr (...) z dnia (...) stycznia 2017 roku na kwotę netto (...) euro ((...) zł), podatek należny (...) euro ((...) zł), brutto (...) euro ((...) zł) z tytułu dzierżawy nieruchomości położonej w K., za okres od (...) stycznia 2017 roku do (...) czerwca 2017 roku. Strona dokonywała opodatkowania usług wynajmu ww. nieruchomości w Polsce, tj. w kraju położenia nieruchomości.

Organ I instancji wskazał również, że strona w przedmiotowym okresie nabyła od A.F. Spółki z o.o. (...) sztuk ciągników siodłowych, od M.T. & B.P. Spółki z o.o. (...) sztuk ciągników siodłowych i jeden pojazd od R.P.U. Spółki z o.o. Pojazdy

te stanowiły przedmiot wynajmu na rzecz E.L. Spółki z o.o. (NIP (...)), K., która następnie wynajmowała je innym polskim kontrahentom.

Dalej w uzasadnieniu decyzji organ ustalił, że nabyte pojazdy w okresach objętych postępowaniem podatkowym, jak i w okresach wcześniejszych, były wynajmowane na rzecz E.L. Spółki z o.o. na podstawie umów najmu zawartych z tą spółką. Faktury z tytułu najmu pojazdów nabytych w Polsce i w Niemczech, jak również pozostałych świadczonych usług, tj. m.in.: usług serwisu, naprawy aut, przeglądów, nie zostały przez stronę ujęte w rejestrach sprzedaży za sierpień 2016 roku, grudzień 2016 roku oraz styczeń 2017 roku, ani w deklaracjach dla podatku od towarów i usług (VAT-7) za ww. miesiące. Zostały natomiast ujęte w jej rozliczeniach podatkowych zarówno po stronie podatku należnego, jak i podatku naliczonego.

Organ I instancji w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, tj.:

1. wyjaśnienia i zeznania strony,
2. ustalenia dotyczące działalności gospodarczej prowadzonej przez E.L. Spółkę z o.o. oraz złożone przez nią wyjaśnienia,
3. zeznania złożone przez pracowników E.L. Spółki z o.o.,
4. ustalenia dokonane w oparciu o analizę umów najmu,
5. wyjaśnienia złożone przez Starostwo Powiatowe w P.,
6. analizę rachunku bankowego nr (...) prowadzonego w R.B.P. S.A.,
7. ustalenia poczynione w toku kontroli celno-skarbowych wobec spółki E.-L. GmbH przez pracowników Z. Urzędu Celno-Skarbowego w S., w zakresie rzetelności deklarowanych podstaw opodatkowania oraz prawidłowości obliczania i wpłacania podatku od towarów i usług za okresy od (...) do (...) oraz za okres (...) roku,

stwierdził, że strona posiadała na terytorium kraju stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej, o jakim mowa w art. 28b ust. 2 Ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2011, Nr 177, poz. 1054 ze zm., dalej u.p.t.u.).

W ocenie organu za tym faktem przemawiało między innymi:

- nabycie w Polsce nieruchomości, wynajęcie jej na kilkunastoletni okres zależnej spółce, tj. E.L. Spółce z o.o., wyposażenie spółki z o.o. w kompetencje uprawniające ją do sprawowania nad tym zapleczem nadzoru, który wykluczał potrzebę posiadania przez stronę personelu niezbędnego dla utrzymania nieruchomości w odpowiednim stanie technicznym i systematyczne wykorzystywanie nieruchomości dla potrzeb świadczonych przez Stronę usług najmu,

- zarejestrowanie się dla celów podatkowych na terytorium Polski ze wskazaniem jako adresu prowadzonej działalności gospodarczej adresu wynajmowanej na rzecz sp. z o.o. nieruchomości,
- działanie, ustalanie wydłużonych okresów najmu pojazdów na rzecz spółki z o.o. (okresy dwunastomiesięczne i dłuższe (do 48 miesięcy)),
- zredagowanie umów najmu i ukształtowanie warunków współpracy w taki sposób, by spółka z o.o., działając w swoim imieniu, automatycznie zastępowała spółkę E.-L. GmbH.

W konsekwencji organ I instancji uznał, iż w ramach prowadzonej działalności strona nabyła ciągniki siodłowe od podmiotów zagranicznych oraz od podmiotów polskich, na terytorium kraju, posługując się polskim NIP. W związku z tym w deklaracjach podatkowych VAT-7 deklarowała nabycie towarów i usług zaliczanych u podatnika do środków trwałych, a w konsekwencji również nadwyżki podatku naliczonego nad należnym do zwrotu na rachunek bankowy. Następnie strona dokonywała wynajmu ciągników siodłowych na rzecz E.L. Spółki z o.o. z siedzibą w K., w której posiadała 100% udziałów. Przedmiotem wynajmu były zarówno środki trwałe nabywane w Polsce, jak i w Niemczech. Na fakturach dokumentujących sprzedaż tych usług strona posługiwała się niemieckim numerem identyfikacyjnym.

W ocenie organu działanie strony, polegające na zakupie środków trwałych, które były następnie przedmiotem wynajmu na rzecz E.L. Spółki z o.o., było dla strony podstawą do obniżenia podatku należnego o podatek naliczony, wynikający z ww. nabyć. Jednocześnie usługi wynajmu na rzecz E.L. Spółki z o.o. nabytych uprzednio pojazdów obie strony transakcji rozpoznały jako import usług, który podlegał wykazaniu w rozliczeniu podatkowym E.L. Spółki z o.o. w procedurze odwrotnego obciążenia po stronie podatku należnego i naliczonego. Decyzją z dnia (...) lipca 2021 roku organ I instancji określił stronie za (...) kwotę nadwyżki podatku naliczonego nad należnym do zwrotu na rachunek bankowy w wysokości (...) zł, za grudzień 2016 roku zobowiązanie podatkowe w wysokości (...) zł, za (...) zobowiązanie podatkowe w wysokości (...) zł.

Od powyższej decyzji strona złożyła odwołanie, wnosząc o jej uchylenie w całości i rozstrzygnięcie co do istoty sprawy lub ewentualnie uchylenie decyzji i umorzenie postępowania.

Organ odwoławczy, po rozpatrzeniu odwołania, decyzją z dnia (...) grudnia 2021 roku nr (...), (...), utrzymał w mocy decyzję organu I instancji.

W skardze wywiezionej na powyższą decyzję organu odwoławczego z dnia (...) lipca 2021 roku, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonej decyzji oraz

poprzedzającej ją decyzji organu pierwszej instancji w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu i zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonej decyzji zarzuciła naruszenie:

1. Przepisów prawa materialnego, tj.:

- 1) art. 11 oraz art. 53 ust. 1 oraz ust. 2 Rozporządzenia 282/2011 poprzez ich błędną wykładnię, przejawiającą się w niedopuszczalnej rozszerzającej wykładni pojęcia „stałe miejsce prowadzenia działalności”, skutkującej bezpodstawnym stwierdzeniem, iż skarżąca posiada w Polsce stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej i w konsekwencji ich niewłaściwe zastosowanie, podczas gdy w niniejszej sprawie nie została spełniona ani jedna przesłanka warunkująca powstanie stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej,
- 2) art. 5 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 19a ust. 1, art. 29a ust. 1, art. 41 ust. 1 w zw. z art. 146a ust. 1 Ustawy o podatku od towarów i usług poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie, czego skutkiem było nieprawidłowe uznanie, iż skarżąca jest podatnikiem z tytułu świadczonych usług wynajmu pojazdów oraz usług towarzyszących, podczas gdy podatnikiem z tytułu nabycia przedmiotowych usług jest E.L. Spółka z o.o. będąca usługobiorcą,
- 3) art. 2 pkt 9, art. 17 ust. 1 pkt 4 oraz art. 17 ust. 2 Ustawy o podatku od towarów i usług w zw. z art. 192a Dyrektywy VAT poprzez:
 - brak zastosowania tych przepisów w niniejszej sprawie, pomimo że przepisy te powinny zostać zastosowane, jako iż skarżąca nie posiada w Polsce stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej, a w konsekwencji to nie skarżąca, a E.L. Spółka z o.o. jest podatnikiem z tytułu świadczonych usług wynajmu pojazdów oraz usług towarzyszących,
 - brak zastosowania tych przepisów i obciążenie skarżącej kosztem podatku należnego VAT i odsetek na skutek naruszenia zasady neutralności oraz proporcjonalności podatku VAT, w sytuacji gdy należny podatek VAT z tytułu usług wynajmu pojazdów świadczonych przez skarżącą został prawidłowo rozliczony przez ich nabywcę,
 - art. 28b ust. 2 Ustawy o podatku od towarów i usług poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie co doprowadziło do uznania, iż skarżąca świadczy usługi na rzecz własnego stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce, którym w ocenie organu drugiej instancji jest jej spółka córka E.L. Spółka z o.o.

2. Przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

- 1) art. 122, art. 191 w zw. z art. 187 § 1 Ordynacji podatkowej poprzez dokonanie przez organ drugiej instancji oceny zebranego materiału dowodowego w sposób

- wykraczający poza granice dopuszczalnej prawem swobody i w sposób, który przeczy wszelkim zasadom logiki i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do nieuprawnionej tezy o posiadaniu przez skarżącą stałego miejsca prowadzenia działalności w Polsce,
- 2) art. 180 § 1, art. 181, art. 187 § 1 w zw. z art. 121 § 1, art. 122 Ordynacji podatkowej, poprzez:
 - brak uwzględnienia obszernych wyjaśnień i wszystkich dostarczonych przez skarżącą dowodów, którym organ drugiej instancji nie odmówił wiary, a które bezpodstawnie i bez uzasadnienia odrzucił przy ocenie stanu faktycznego,
 - wypaczenie leżącego u podstaw niniejszej sprawy stanu faktycznego, wybiórczą i stronniczą ocenę materiału dowodowego, pominięcie elementów stanu faktycznego, mających fundamentalne znaczenie dla prawidłowej oceny spornego zagadnienia,
 - dopuszczenie się manipulacji w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym w taki sposób, aby potwierdzał on błędną tezę o korzystaniu przez skarżącą z zaplecza techniczno-personalnego E.L. Spółki z o.o.,
 - formułowanie swojego stanowiska w oparciu o dowody, które są niewiarygodne oraz w oparciu o własne insynuacje i domniemania, niepoparte żadnymi dowodami, które to naruszenia doprowadziły do arbitralnego i błędnego rozstrzygnięcia, bazującego na uznaniu, iż skarżąca posiada stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej na terenie Polski,
 - 3) art. 199a § 1 Ordynacji podatkowej poprzez dokonanie wykładni oświadczeń woli stron umowy wynajmu pojazdów w sposób całkowicie sprzeczny ze zgodnymi oświadczeniami obu stron tej umowy i bezpodstawne przyjęcie, iż zgodny zamiar stron zawierających umowę najmu był zupełnie odmienny aniżeli ten, który obie strony precyzyjnie wskazały,
 - 4) art. 120 oraz art. 121 Ordynacji podatkowej poprzez utrzymanie w mocy decyzji organu pierwszej instancji i wydanie decyzji z naruszeniem powołanych na wstępie przepisów prawa materialnego, jak również bez uwzględnienia ostatnio wydawanych wyroków TSUE i polskich sądów administracyjnych, które dostarczają istotnych wskazówek interpretacyjnych w zakresie wykładni pojęcia „stałego miejsca prowadzenia działalności”.

W uzasadnieniu skargi skarżąca podkreśliła, że nie ulega wątpliwości, iż nie został spełniony żaden warunek dla powstania stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej skarżącej w Polsce, a ponadto w żaden sposób nie doszło ani do nadużycia, ani uszczuplenia podatku VAT przy rozliczeniu usług najmu pojazdów między skarżącą a E.L. Spółką z o.o.

W odpowiedzi na skargę organ wniosł o jej oddalenie, podtrzymując swoją dotychczasową argumentację.

W piśmie z dnia (...) marca 2022 roku skarżąca uzupełniła swoje stanowisko wyrażone w skardze przede wszystkim o brak wykazania w postępowaniu dowodowym stawianych w rozstrzygnięciu organu drugiej instancji tez, mających przemawiać za prowadzeniem przez nią działalności w kraju.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie zważył, co następuje:

Istota sporu w niniejszej sprawie sprowadza się do oceny prawidłowości przyjęcia przez organy podatkowe, że świadczone przez skarżącą spółkę usługi na rzecz spółki E.L. spółki z o.o. powinny podlegać opodatkowaniu stawką podatkową w wysokości 23% przez skarżącą ze względu na istnienie podstaw do przyjęcia miejsca prowadzenia działalności skarżącej w Polsce.

Zakreślając ramy prawne sprawy, wskazać należy, że w rozpoznawanej sprawie znajdują zastosowanie zarówno regulacje krajowe, jak i unijne.

Zgodnie z treścią art. 5 ust. 1 pkt 1 u.p.t.u. opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług podlega odpłatna dostawa towarów i odpłatne świadczenie usług na terytorium kraju.

Stosownie natomiast do przepisów art. 15 ust. 1 i 2 u.p.t.u. podatnikami są osoby prawne, jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej oraz osoby fizyczne, wykonujące samodzielnie działalność gospodarczą, o której mowa w ust. 2, bez względu na cel lub rezultat takiej działalności. Przy czym, działalność gospodarcza obejmuje wszelką działalność producentów, handlowców lub usługodawców.

Na podstawie przepisów art. 19 ust. 1 i 4 u.p.t.u. obowiązek podatkowy powstaje z chwilą wydania towaru lub wykonania usługi, z zastrzeżeniem ust. 2–21, art. 14 ust. 6, art. 20 i art. 21 ust. 1, jeżeli dostawa towaru lub wykonanie usługi powinny być potwierdzone fakturą, obowiązek podatkowy powstaje z chwilą wystawienia faktury, nie później jednak niż w 7. dniu, licząc od dnia wydania towaru lub wykonania usługi.

W dziale V rozdział 3 u.p.t.u. ustawodawca zawarł przepisy dotyczące określania miejsca świadczenia przy świadczeniu usług, tj. przepisy art. 28a–28o u.p.t.u. I tak: zgodnie z art. 28a u.p.t.u. na potrzeby stosowania tego rozdziału:

- 1) ilekroć jest mowa o podatniku – rozumie się przez to:
 - a) podmioty, które wykonują samodzielnie działalność gospodarczą, o której mowa w art. 15 ust. 2, lub działalność gospodarczą odpowiadającą tej działalności, bez względu na cel czy rezultat takiej działalności, z uwzględnieniem art. 15 ust. 6;

- b) osobę prawną niebędącą podatnikiem na podstawie lit. a, która jest zidentyfikowana lub obowiązana do identyfikacji do celów podatku lub podatku od wartości dodanej;
- 2) podatnika, który prowadzi również działalność lub dokonuje transakcji nieuznawanych za podlegające opodatkowaniu dostawy towarów lub świadczenia usług zgodnie z art. 5 ust. 1, uznaje się za podatnika w odniesieniu do wszystkich świadczonych na jego rzecz usług.

Stosownie natomiast do art. 28b ust. 1 u.p.t.u. miejscem świadczenia usług w przypadku świadczenia usług na rzecz podatnika jest miejsce, w którym podatek będący usługobiorcą posiada siedzibę działalności gospodarczej, z zastrzeżeniem (...). Zgodnie zaś z art. 28b ust. 2 u.p.t.u. w przypadku gdy usługi są świadczone dla stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej podatnika, które znajduje się w innym miejscu niż jego siedziba działalności gospodarczej, miejscem świadczenia tych usług jest to stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej.

Natomiast zgodnie z art. 28c ust. 1 u.p.t.u. miejscem świadczenia usług na rzecz podmiotów niebędących podatnikami jest miejsce, w którym usługodawca posiada siedzibę działalności gospodarczej, z zastrzeżeniem (...).

Z przytoczonych powyżej przepisów zatem wynika, że jeśli podatek będący usługodawcą świadczy usługi na rzecz innego podatnika będącego usługobiorcą, to co do zasady miejscem świadczenia usługi jest miejsce, w którym ten podatek-usługobiorca posiada siedzibę działalności gospodarczej. W konsekwencji, w sytuacji gdy usługobiorca nie posiada siedziby działalności gospodarczej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, to miejsce świadczenia usługi jest poza terytorium kraju – a zatem *a contrario* do treści art. 5 ust. 1 pkt 1 u.p.t.u. – nie podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług w kraju.

Przywołany powyżej art. 28b u.p.t.u. stanowi implementację art. 44 Dyrektywy 2006/112/WE.

Pojęcie miejsca siedziby działalności gospodarczej podatnika zostało zdefiniowane w art. 10 Rozporządzenia wykonawczego Rady (UE) Nr 282/2011. Zgodnie z treścią tego przepisu jest to miejsce, w którym wykonywane są funkcje naczelnego zarządu przedsiębiorstwa (ust. 1). Jak stanowi ust. 2 tego przepisu: w celu ustalenia tego miejsca, bierze się pod uwagę miejsce, w którym zapadają istotne decyzje dotyczące ogólnego zarządzania przedsiębiorstwem, adres zarejestrowanej siedziby przedsiębiorstwa i miejsce posiedzeń zarządu przedsiębiorstwa.

W przypadku gdy te kryteria nie pozwalają z całkowitą pewnością określić miejsca siedziby działalności gospodarczej podatnika, decydującym kryterium jest miejsce,

w którym zapadają istotne decyzje dotyczące ogólnego zarządzania przedsiębiorstwem. Ponadto, stosownie do ust. 3 art. 10 ww. aktu, sam adres pocztowy nie może być uznany za miejsce siedziby działalności gospodarczej podatnika. Zgodnie z orzeczeniem TSUE C-73/06 siedzibą dla celów wykonywania działalności gospodarczej danej spółki jest miejsce, w którym są podejmowane istotne decyzje dotyczące ogólnego zarządu tą spółką oraz w którym wykonywane są jej centralne zadania administracyjne.

Powołane rozporządzenie zawiera również w art. 11 ust. 1 definicję legalną „stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej”. Zgodnie z tym przepisem „na użytek stosowania art. 44 Dyrektywy 2006/112/WE stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej oznacza dowolne miejsce – inne niż miejsce siedziby działalności gospodarczej podatnika, o którym mowa w art. 10 niniejszego rozporządzenia – które charakteryzuje się wystarczającą stałością oraz odpowiednią strukturą w zakresie zaplecza personalnego i technicznego, by umożliwić mu odbiór i wykorzystywanie usług świadczonych do własnych potrzeb tego stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej”. Rozwinięciem tego przepisu jest art. 53 Rady (UE) Nr 282/2011, stosownie do którego: „Na użytek stosowania art. 192a Dyrektywy 2006/112/WE stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej podatnika uwzględnia się wyłącznie wtedy, gdy charakteryzuje się ono wystarczającą stałością oraz odpowiednią strukturą w zakresie zaplecza personalnego i technicznego, by umożliwić mu dokonanie dostawy towarów lub świadczenie usług, w których uczestniczy (ust. 1). W przypadku gdy podatnik ma stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej na terytorium państwa członkowskiego, w którym należy VAT, uznaje się, że to stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej nie uczestniczy w dostawie towarów lub świadczeniu usług w rozumieniu art. 192a lit. b) Dyrektywy 2006/112/WE, chyba że zaplecze techniczne i personel tego stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej są wykorzystywane przez tego podatnika do celów niezbędnych do realizacji podlegającej opodatkowaniu transakcji dostawy tych towarów lub świadczenia tych usług w tym państwie członkowskim – przed dostawą towarów lub świadczeniem usług lub w ich trakcie. W przypadku gdy zasoby stałego miejsca prowadzenia działalności wykorzystuje się jedynie do zadań administracyjnych, takich jak księgowość, fakturowanie i odzyskiwanie należności, uznaje się, że nie są one wykorzystywane do celów realizacji dostawy towarów lub świadczenia usług.

W przypadku gdy podatnik wystawia jednak fakturę, posługując się numerem identyfikacyjnym VAT nadanym mu przez państwo członkowskie, w którym ma stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej, miejsce to uznaje się za uczestniczące w realizacji tej dostawy towarów lub świadczenia usług w tym państwie członkowskim, o ile nie udowodniono, że jest inaczej”.

Jak już powyżej wskazano, zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 1 u.p.t.u., krajowym reżimem podatkowym objęte jest jedynie odpłatne świadczenie usług przez podatnika na terytorium kraju.

Natomiast w przypadku nabycia usług od podatnika niemającego siedziby ani miejsca prowadzenia działalności na terytorium kraju zastosowanie znajduje art. 17 ust. 1 pkt 4 u.p.t.u., stosownie do którego podatnikami są również osoby prawne (...) nabywające usługi, jeżeli łącznie spełnione są następujące warunki:

- a) usługodawcą jest podatnik nieposiadający siedziby działalności gospodarczej oraz stałego miejsca prowadzenia działalności na terytorium kraju (...);
- b) usługobiorcą jest (...) podatnik, o którym mowa w art. 15, posiadający siedzibę działalności gospodarczej lub stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej na terytorium kraju, lub osoba prawna niebędąca podatnikiem, o którym mowa w art. 15, posiadająca siedzibę na terytorium kraju i zarejestrowana lub obowiązana do zarejestrowania zgodnie z art. 97 ust. 4.

Tym samym, dla prawidłowego określenia, czy podatnik jest obowiązany opodatkować usługę na gruncie u.p.t.u., konieczne jest ustalenie miejsca świadczenia usługi – co jest uzależnione od tego, czy usługobiorca jest podatnikiem, czy też nim nie jest. Jeśli bowiem usługobiorca jest podatnikiem i posiada miejsce siedziby na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, to usługa podlega opodatkowaniu w kraju, natomiast jeśli usługobiorca nie jest podatnikiem, to usługa podlega opodatkowaniu w miejscu siedziby usługodawcy, usługa będzie także podlegała opodatkowaniu w kraju, także w sytuacji gdy zajądą przesłanki do zastosowania art. 28b ust. 2 u.p.t.u., czyli w sytuacji, gdy usługi będą świadczone ze stałego miejsca prowadzenia działalności innego niż siedziba podatnika, w tym przypadku jednak podatnikiem będzie usługodawca, który będzie obowiązany naliczyć i wykazać na fakturze kwotę podatku.

Dokonując wykładni powyższych przepisów oraz je stosując, należy mieć na uwadze szerokie orzecznictwo TSUE, które także miało wpływ na obecne ich brzmienie. W wyroku z 3.06.2021 roku w sprawie C-931/19, w sporze pomiędzy Titanium Ltd. a Finanzamt Österreich, dawniej Finanzamt Wien, Trybunał wskazał, że wynajmowana w państwie członkowskim nieruchomość nie stanowi stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej w rozumieniu art. 43 Dyrektywy 2006 w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej oraz art. 44 i 45 Dyrektywy 2006/112, zmienionej Dyrektywą 2008/8, w sytuacji gdy właściciel tej nieruchomości nie posiada własnego personelu do świadczenia usług związanych z najmem. Natomiast w wyroku z 16.10.2014 roku w sprawie C-605/12 Welmory sp. z o.o. przeciwko Dyrektorowi Izby Skarbowej w Gdańsku Trybunał wyjaśnił, że podatnik, który ma siedzibę działalności gospodarczej w jednym państwie członkowskim

i korzysta z usług świadczonych przez drugiego podatnika z siedzibą w innym państwie członkowskim, powinien być uważany za takiego, który posiada w tym innym państwie członkowskim „stałe miejsce prowadzenia działalności”. Przy czym to stałe miejsce musi charakteryzować się wystarczającą stałością oraz odpowiednią strukturą w zakresie zaplecza personalnego i technicznego, aby umożliwić mu odbiór usług i wykorzystywanie ich do celów jego działalności gospodarczej. Do uznania istnienia stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej w danym państwie nie jest zaś konieczne, aby podatnik dysponował personelem, który jest u niego zatrudniony, oraz zapleczem technicznym, które jest jego własnością. Własne zaplecze personalne i techniczne nie jest konieczne, o ile dostępność innego zaplecza jest porównywalna do dostępności zaplecza własnego. Jednakże podmiot ten powinien sprawować kontrolę nad tym zapleczem zarówno personalnym, jak i technicznym. Ponadto, zdaniem TSUE, decydujące jest także to, aby dane miejsce prowadzenia działalności miało możliwość odbioru i wykorzystywania nabytych usług do własnych potrzeb. W wyroku tym Trybunał przypomniał także, że wobec wielości i różnorodności stanów faktycznych spraw ocena, czy mamy do czynienia ze stałym miejscem działalności gospodarczej, należy raczej do sfery faktów, dlatego ocena ta powinna być podejmowana głównie przez organy krajowe i sądy krajowe, nie przez Trybunał.

Natomiast w wyroku z 2.05.1996 roku w sprawie C-231/94 pomiędzy Faaborg-Gefting Linien A/S a Finanzamt Flensburg (Niemcy) Trybunał orzekł, że jedną z przesłanek stałego miejsca prowadzenia działalności jest określona minimalna skala działalności, tzn. gdy w miejscu tym znajdują się zarówno środki rzeczowe, jak i personel, który samodzielnie może świadczyć określone czynności.

Podobnie w wyroku z 28.06.2007 roku, sygn. C-73/06, Trybunał stwierdził, że zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa w dziedzinie podatku VAT pojęcie stałego przedsiębiorstwa wymaga minimalnej trwałości poprzez zgromadzenie stałych zasobów ludzkich, koniecznych dla świadczenia określonych usług. Owa minimalna trwałość oznacza zatem wystarczający stopień trwałości oraz strukturę, która z punktu widzenia zasobów ludzkich i technicznych jest w stanie umożliwić świadczenie danych usług w sposób niezależny.

W wyroku C-190/95 w sprawie ARO Lease TUE wskazał, że przedsiębiorstwo, które nie posiada w państwie członkowskim ani własnego personelu, ani struktury organizacyjnej, która cechuje się wystarczającym stopniem trwałości, aby zapewnić ramy, w których mogłyby być zawierane umowy i podejmowane decyzje w zakresie zarządzania, nie może być uznane za posiadające stałe miejsce prowadzenia działalności w tym państwie.

W rozpoznawanej sprawie zarówno skarżąca, jak i organy, zwłaszcza organ odwoławczy, szeroko przytaczają powyższe orzecznictwo TSUE, wskazując, w jaki sposób należy odczytywać normy definiujące stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej.

Jednocześnie jednak skarżąca i organy w sposób odmienny oceniają wystąpienie przesłanek uznania stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej przez skarżącą w kraju.

Zdaniem organów podatkowych o uznaniu, że skarżąca posiada stałe miejsce prowadzenia działalności w Polsce, przesądziły następujące argumenty:

1. Skarżąca posiada 100% udziałów w kapitale zakładowym E.L. Spółka z o.o., w (...) 2016 roku oraz w (...) 2017 roku. W skład dwuosobowego zarządu E.L. Spółki z o.o. wchodził jeden spośród trzech członków zarządu skarżącej, polska spółka była zatem spółką zależną (spółką córką) od skarżącej, która miała nieograniczone prawo kierowania jej polityką operacyjną i finansową, a także prawo do powoływania i odwoływania organów zarządzających polską spółką i do decydowania o kierunkach działania i rozwoju.
2. Skarżąca posiadała w Polsce nieruchomość – budynek biurowy oraz zurbanizowany teren niezabudowany na działce (...) o powierzchni (...) m², położonej w K., nieruchomość ta była wykorzystywana na podstawie umowy najmu do prowadzonej przez E.L. Spółkę z o.o. działalności gospodarczej, umowa najmu została zawarta w (...) roku na czas nieokreślony, w umowie tej najemcy przyznane zostały kompetencje do zawierania umów dotyczących dostawy mediów, do oddania przedmiotu najmu w podnajem lub bezpłatne użytkowanie bez zgody wynajmującego, na najemcy ciążył obowiązek zapewnienia należytego stanu technicznego i estetyczno-sanitarnego przedmiotu najmu oraz dokonywania na własny koszt napraw wynikających z normalnej eksploatacji nieruchomości.
3. Skarżąca jako siedzibę swojej działalności w zgłoszeniu identyfikacyjnym (NIP-2) wskazała Niemcy, jednocześnie jako miejsce prowadzenia działalności gospodarczej wskazała K., rozliczeń z tytułu podatku od towarów i usług skarżąca dokonywała w Z. Urzędzie Skarbowym w S., a od stycznia 2011 roku w P. Urzędzie Skarbowym w S.
4. Na stronie internetowej skarżącej umieszczone zostało nazwisko A.H. jako osoby do kontaktu, osoba ta w okresie od (...) kwietnia 2010 roku do (...) października 2020 roku pełniła funkcję prokurenta w spółce z o.o., a od (...) października 2020 roku do (...) marca 2021 roku pełniła funkcję członka zarządu tej spółki, osoba ta także posiadała dostęp do rachunku bankowego skarżącej, rachunek ten był wykorzystywany wyłącznie do celów rozliczeń z organem podatkowym.

5. Skarżąca udzieliła księgowej spółki z o.o. – A.D. pełnomocnictwa do podpisywania deklaracji składanych za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

W ocenie organów zatem skarżąca utworzyła na terytorium Polski stałą strukturę dla swojej działalności gospodarczej poprzez:

- nabycie w Polsce nieruchomości, wynajęcie jej na okres kilkunastoletni spółce zależnej i wyposażenie tejże spółki w kompetencje uprawniające ją do sprawowania nad tym zapleczem nadzoru, który wykluczał potrzebę posiadania przez skarżącą personelu niezbędnego dla utrzymania tej nieruchomości w odpowiednim stanie technicznym, i systematyczne jej wykorzystywanie dla potrzeb świadczonych przez skarżącą usług,
- zarejestrowanie dla celów podatkowych na terytorium Polski ze wskazaniem jako adresu prowadzonej działalności – adresu wynajmowanej nieruchomości,
- wynajem na terytorium Polski zakupionych uprzednio pojazdów jedynie spółce zależnej,
- wystąpienie ciągłości kontraktowej w postaci przyjęcia stałego, niezmiennego na przestrzeni lat modelu działania, ustalaniu wydłużonych okresów najmu pojazdów na rzecz spółki z o.o. (12, 48 miesięcy),
- zredagowanie umów najmu i ukształtowanie współpracy w taki sposób, by spółka z o.o., działając w swoim imieniu, automatycznie zastępowała skarżącą,
- wykorzystanie struktury kapitałowej i zarządczej do zagwarantowania bezpośredniego realnego wpływu na działania podejmowane przez pracowników spółki z o.o.

Jako zastępcze działania spółki z o.o. na rzecz skarżącej organ wymienił:

- wskazanie na stronie internetowej skarżącej jako osoby wyznaczonej do kontaktu pracownika E.L. Spółki z o.o. – A.H.,
- poszukiwanie ostatecznego klienta na terytorium Polski,
- zbieranie informacji o preferencjach klienta ostatecznego, zakończone złożonym zapotrzebowaniem na zakup konkretnego pojazdu,
- okoliczność, że oceny, czy przedmiot zakupu i jednocześnie wynajmu jest zgodny z tym, który zakupił i wynajął wynajmujący, dokonywała spółka z o.o.,
- dokonywanie odbioru przedmiotu zakupu i jednocześnie przedmiotu wynajmu wraz z niezbędnym wyposażeniem i dokumentacją,
- nadawanie nabytym pojazdom waloru środka trwałego przez jego rejestrację w Polsce,
- dokonywanie ubezpieczenia pojazdów,

- wykonywanie niezbędnych czynności, takich jak: składanie deklaracji dla podatku od towarów i usług, obsługa rachunku bankowego, reagowanie na czynności podejmowane przez organ podatkowy.

Oceniając argumentację organów podatkowych, w pierwszej kolejności wskazać należy, z przytoczonych zarówno przez organy, jak i skarżącą tez zawartych w wyrokach TSUE, odnoszących się do oceny stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej, wynika, że miejsce to powinno być oceniane każdorazowo w odniesieniu do konkretnej rzeczywistości gospodarczej podatkowej podatnika.

Tym samym w pierwszej kolejności organy powinny zbadać, jakie są faktyczne przejawy prowadzonej przez konkretnego podatnika działalności, a następnie odnieść tę działalność do działalności prowadzonej na terytorium kraju.

Na wstępie także zaznaczyć należy, że ocena stałego miejsca prowadzenia działalności nie może prowadzić do sytuacji, w której poprzez przyjęcie innego miejsca prowadzenia działalności aniżeli siedziba podatnika w istocie zakwestionowane zostaną zawarte pomiędzy odrębnymi podmiotami umowy cywilnoprawne, bez wykazywania przez organy jakiegokolwiek nadużycia prawa w tym zakresie.

Również przyjęcie stałego miejsca prowadzenia działalności nie może prowadzić do zakwestionowania odrębności konkretnego podmiotu gospodarczego jako podatnika.

W ocenie sądu w rozpoznawanej sprawie organy powyżej analizy nie dokonały i w konsekwencji przyjęły na podstawie niewystarczających do tego przesłanek, że miejsce prowadzenia działalności gospodarczej przez skarżącą znajduje się w kraju. Poza sporem bowiem pozostaje, że przedmiotem działalności skarżącej jest nabywanie, a następnie oddawanie w najem pojazdów ciężarowych. Na terenie kraju skarżąca wynajmuje pojazdy dla E.L. Spółki z o.o. Organy podatkowe nie zakwestionowały odrębności gospodarczej spółki z o.o. od skarżącej, nie zakwestionowały także możliwości zawierania pomiędzy tymi podmiotami umów. Organy nie zakwestionowały także postanowień poszczególnych umów najmu pojazdów.

Skoro przedmiotem działalności w kraju jest świadczenie usług wynajmu pojazdów, to ocena miejsca prowadzenia działalności powinna dotyczyć właśnie tego przejawu działalności gospodarczej.

Wychodząc zatem z tych założeń i stwierdzonych okoliczności, wskazać należy, że podniesione przez organy argumenty, mające przemawiać za przyjęciem stałego miejsca prowadzenia działalności przez skarżącą w kraju, są niewystarczające.

Nie może przemawiać za prowadzeniem działalności gospodarczej przez skarżącą w kraju fakt posiadania nieruchomości w Polsce. Samo w sobie bowiem oddanie w najem nieruchomości nie stanowi o miejscu prowadzenia działalności innej aniżeli wynajmowanie tej nieruchomości w kraju. Na wynajmowanej nieruchomości

bowiem działalność gospodarczą prowadzi wynajmujący i w tym celu ją od właściciela wynajmuje. Jest oczywistym, że skoro skarżąca wynajmuje pojazdy dla spółki z o.o., to pojazdy te do tej spółki dostarcza. Pojazdy znajdujące się zatem na nieruchomości położonej w K. stanowią własność skarżącej, lecz jednocześnie są przedmiotem najmu dla spółki z o.o., tym samym to spółka z o.o. włada tymi pojazdami jako najemca i wykorzystuje wynajmowaną nieruchomość do przechowywania tam wynajętych pojazdów do czasu oddania ich w podnajem czy załatwienia formalności.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że z przywołanego powyżej art. 11 ust. 3 Rozporządzenia wykonawczego Rady 282/2011 wynika, że fakt posiadania numeru identyfikacyjnego VAT sam w sobie nie jest wystarczający, by uznać że podatnik posiada stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej. Innymi słowy, z samego w sobie faktu posiadania numeru identyfikacyjnego VAT danego nie można wywodzić, że dany podmiot posiada stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej w tym kraju. W rozpoznawanej sprawie skarżąca wystąpiła w Polsce o nadanie jej numeru identyfikacyjnego VAT z jednoczesnym wskazaniem, że jest to nietypowe miejsce prowadzenia działalności i dotyczy wynajmu nieruchomości. Skoro zatem samo w sobie bycie właścicielem nieruchomości w kraju, a także posiadanie numeru identyfikacji podatkowej VAT nie przesądzają o stałym prowadzeniu działalności gospodarczej w kraju, nie można zgodzić się z organami, że powyższe okoliczności o takim miejscu świadczą czy przesądzają. Z faktem wynajmowania przez skarżącą nieruchomości położonej w Polsce wiązała się nie tylko konieczność posiadania numeru identyfikacji podatkowej w kraju, lecz także konieczność składania deklaracji na podatek od towarów i usług w tym zakresie oraz obowiązek opłacania tego podatku. Wykonując te czynności, skarżąca korzystała z pomocy udzielanej przez pracowników spółki z o.o. Składanie i podpisywanie deklaracji oraz opłacanie podatku VAT w ww. zakresie nie może być także okolicznością przesądzającą o stałym prowadzeniu działalności gospodarczej przez skarżącą w kraju. Czynności te bowiem dotyczyły wynajmowanej nieruchomości, a nie zawierania umów najmu pojazdów. Czynności powyższe skarżąca mogła wykonywać przez swoich pracowników bądź przez inne upoważnione osoby. Okoliczność, że we wskazanym powyżej zakresie korzystała z obsługi przez księgową i prokurenta spółki z o.o. nie może przesądzać o tym, że jej inna działalność, tj. wynajmowanie pojazdów, jest prowadzona w kraju, tym bardziej że uzasadnieniem dla korzystania z tej obsługi, jak podnosiła skarżąca, była bariera językowa. Nie bez znaczenia pozostaje i okoliczność, że skarżąca osoby zatrudnione w zależnej od siebie spółce mogła darzyć większym zaufaniem aniżeli obce podmioty.

W tym miejscu wskazać należy na wyrok TSUE z 7 maja 2020 roku w sprawie C-547/18, z którego jednoznacznie wynika, że z samego faktu, że spółka posiada w państwie członkowskim spółkę zależną, nie można wywieść istnienia na terytorium tego państwa członkowskiego stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej. Zatem o posiadaniu przez skarżącą stałego miejsca prowadzenia działalności w kraju nie mogą świadczyć okoliczności, z których wynika, że spółka z o.o. jest spółką zależną wobec skarżącej, takie jak: posiadanie 100% kapitału zakładowego czy występowanie tej samej osoby w zarządzie obu podmiotów. Z takich okoliczności bowiem nie wynika, że działalność skarżącej, polegająca na wynajmie pojazdów, była prowadzona w kraju. Pomijając nawet kwestię ważności umów, na podstawie których świadczone były zakwestionowane usługi, wskazać należy, że organy bowiem nie wykazały, że spółka z o.o. zamiast skarżącej negocjowała i zawierała w kraju.

Po raz kolejny podkreślić bowiem należy, że ocena stałego miejsca prowadzenia działalności powinna odbywać się w odniesieniu do przedmiotu i celów prowadzonej działalności gospodarczej, natomiast wskazywana przez organy z powołaniem się na wyroki TSUE stałość oraz odpowiednia struktura w zakresie zaplecza personalnego i technicznego powinna dotyczyć działalności gospodarczej prowadzonej przez badany podmiot, w przedmiotowej sprawie jest to oddawanie pojazdów w najem i usługi towarzyszące tym czynnościom, natomiast podnoszone przez organy argumenty w istocie dotyczą innych zakresów prowadzenia działalności przez skarżącą, tj. okoliczności posiadania spółki zależnej, okoliczności bycia właścicielem nieruchomości oddanej w najem, poszczególnych działań spółki z o.o., podjętych wobec zbywców nabywanych przez skarżącą na terenie kraju pojazdów czy też podejmowania działań jako najemca pojazdów, natomiast nie odnoszą się do konkretnych zakwestionowanych przez organy usług.

Zdaniem sądu o zaistnieniu przesłanek do przyjęcia stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej przez skarżącą w kraju nie może przesądzać także okoliczność wynajmowania przez skarżącą pojazdów w kraju jedynie spółce zależnej czy też okres najmu pojazdów, bowiem strona umowy najmu ani okres trwania tejże umowy nie świadczą o miejscu prowadzenia działalności przez właściciela wynajmującego pojazdy. Ponadto odnośnie do czasu trwania najmu wskazać należy, że organy nie wykazały, aby okresy, na jakie skarżąca wynajmowała pojazdy spółce z o.o. w odniesieniu do umów zawieranych przez inne podmioty, charakteryzowały się wyjątkową długotrwałością.

Organ zakwestionowały także przyjęty przez skarżącą i spółkę z o.o. model współpracy, twierdząc, że umowy najmu i współpraca zostały ukształtowane w taki sposób, by „spółka z o.o., działając w swoim imieniu automatycznie zastępowała skarżącą”. Istotnie, działając na polskim rynku i będąc polskim podmiotem, spółka

z o.o. ze względów oczywistych miała łatwiejszy dostęp do ostatecznego klienta na terytorium Polski. Mając dostęp do takiego klienta, mogła uzyskać wiedzę dotyczącą parametrów technicznych pojazdu, który następnie sama temu klientowi miała wynająć. Nie ulega jednak wątpliwości, że działania spółki z o.o. były nakierowane na poszukiwanie własnego kontrahenta. Organy nie podważyły umów nabycia pojazdów ani co do ich stron, ani też co do ceny. W ocenie sądu o prowadzeniu przez skarżącą stałej działalności w kraju nie przesądza także okoliczność, że to pracownicy spółki z o.o. dokonywali odbioru zakupionych przez skarżącą pojazdów od zbywców i oceniali zgodność obieranego pojazdu z przedmiotem zamówienia. Spółka z o.o. odbierała bowiem pojazdy jako najemca tychże pojazdów i jej jako przyszłemu wynajmującemu także była doskonale znana specyfikacja, wyposażenie i niezbędne dokumenty. Ten sposób działania nie podważa także ani postanowień umów nabycia pojazdów przez skarżącą, ani też postanowień umów wynajmu pojazdów na rzecz spółki z o.o.

O istnieniu podstaw do przyjęcia, że skarżąca stale prowadziła działalność gospodarczą w kraju, nie świadczy także okoliczność rejestracji przez spółkę z o.o. oraz ich ubezpieczenia w kraju. Skoro pojazdy były wynajmowane w kraju i w kraju użytkowane, to powinny były spełniać wymogi użytkowania pojazdów z Polsce, wynikające ze stosownych przepisów, co potwierdzała ich rejestracja w kraju, dokonywana stosownie do § 1 ust. 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 22 lipca 2002 roku w sprawie rejestracji i oznaczania pojazdów (Dz.U. z 2016, poz. 1038) oraz art. 73 ust. 5 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2021, poz. 450). Spółka z o.o. bowiem, jako podmiot wynajmujący pojazd, obowiązana była podstawić do dyspozycji swojemu najemcy pojazd zdalny do użytkowania, czyli zarejestrowany i ubezpieczony.

Odnosząc się natomiast do podnoszonych przez organy okoliczności związanych z obciążeniem przez przedstawiciela spółki z o.o. jednego z pojazdów zakupionych od A.F. jeszcze przed podpisaniem umowy najmu, wskazać należy, że w badanym okresie skarżąca w Polsce zakupiła (...) pojazdy i tylko w jednym przypadku wystąpiła sytuacja, w której jeden dzień po odbiorze pojazdu została podpisana umowa najmu. Mając jednak na uwadze: wyjaśnienia skarżącej odnośnie do wiedzy spółki z o.o. o zawarciu takiej umowy, a jedynie podpisaniu jej później ze względu na nieobecność osoby upoważnionej, ilość zakupionych i odebranych przez spółkę z o.o., fakt, że pojazd był odebrany przez spółkę zależną od skarżącej oraz okoliczność, że był to jednostkowy przypadek, w żaden sposób nie można twierdzić, że odbiór pojazdu w dniu (...)08.2016 roku w sytuacji podpisania umowy najmu w dniu (...)08.2016 roku świadczy o stałym prowadzeniu działalności gospodarczej przez skarżącą w kraju.

Podobnie o prowadzeniu stałej działalności w kraju przez skarżącą nie może świadczyć obiór jednego z pojazdów przed zapłaceniem za niego pełnej ceny, jest to bowiem okoliczność zupełnie obojętna dla określenia miejsca prowadzenia działalności przez skarżącą.

Mając na uwadze powyżej przedstawione argumenty, sąd uznał, że w rozpoznawanej sprawie organy podatkowe nie wykazały, aby skarżąca posiadała w kraju stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej w rozumieniu art. 28b ust. 2 u.p.t.u. Zgromadzony przez organy materiał dowodowy i jego analiza prowadzą do wniosku, że do występującego w sprawie stanu faktycznego, ustalonego na podstawie zgromadzonych przez organy dowodów, nie można było zastosować instytucji, o jakiej mowa w przywołanym powyżej art. 28b ust. 2 u.p.t.u.

Na poparcie powyżej przedstawionego stanowiska wskazać należy, że Naczelny Sąd Administracyjny, akceptując ocenę wyrażoną w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji, tj. w wyroku Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2018 roku, sygn. akt III SA/Wa 154/16, w wyroku z dnia 22 października 2021 roku w sprawie I FSK 1519/19, wskazał że: „przy ustalaniu miejsca opodatkowania podstawowym punktem odniesienia jest siedziba działalności gospodarczej. Inne miejsca są brane pod uwagę tylko wtedy, gdy odniesienie do siedziby prowadzi do nieracjonalnych rezultatów lub stwarza konflikt w odniesieniu do innego państwa członkowskiego (wyroki TSUE z: 4 lipca 1984 r. Birkholz, EU:C:1985:299, pkt 17; z 2 maja 1996 r., Faaborg-Gelting Linien, C-231/94, EU:C:1996:184, pkt 16; z 16 października 2014 r. Welmory sp. z o.o., C -605/12, EU:C:2014:2298, pkt 53). To inne miejsce powinno zostać ustalone jedynie w wyjątkowych sytuacjach i nie może być domniemywane. Celem przepisów określających miejsce opodatkowania usług jest uniknięcie z jednej strony zbiegu właściwości, mogącego prowadzić do podwójnego opodatkowania, a z drugiej strony do braku opodatkowania przychodów (zob. w szczególności wyrok C-218/10, EU:C:2012:35, pkt 27 i przytoczone tam orzecznictwo). Analiza w tym zakresie musi przebiegać z poszanowaniem zasady jednokrotności opodatkowania, proporcjonalności i neutralności podatku VAT”.

Organy w rozpoznawanej sprawie nie wykazały także, że wystąpiła taka wyjątkowa sytuacja, która prowadziłaby do braku opodatkowania zakwestionowanych transakcji, wręcz przeciwnie, organy przyznały, że nabycie usług zostało opodatkowane przez usługobiorcę. Natomiast akceptacja stanowiska organów mogłaby doprowadzić do podwójnego opodatkowania usług, np. w sytuacji upływu terminu przedawnienia konkretnego zobowiązania podatkowego.

Dodatkowo wypada zauważyć, że w wyroku z dnia 7 kwietnia 2022 roku w sprawie C-333/20 TSUE potwierdził, że zaplecze, jakie posiada podatnik w kraju, powinno być wystarczające do odbioru usług, ale usługi te powinny być świadczone przez inny podmiot, gdyż to samo zaplecze nie może świadczyć usług dla samego siebie. Mając powyższe na uwadze, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie na podstawie art. 145 § 1 pkt 1 lit. a) w zw. z art. 134 § 1 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2022, poz. 329, dalej „p.p.s.a.”) uchylił zaskarżoną decyzję oraz poprzedzającą ją decyzję organu pierwszej instancji, uznając, że organy dokonały wadliwej subsumpcji norm prawa materialnego, tj. art. 28b ust. 2 u.p.t.u. i w konsekwencji dalszych przepisów Ustawy o podatku od towarów i usług, tj. art. 17 ust. 1 pkt 4 i ust. 2 oraz art. 41 ust. 1 w zw. z art. 146a ust. 1.

Ponownie rozpoznając sprawę, organy ocenią stałe miejsce prowadzenia działalności skarżącej w oparciu o przedstawione powyżej przesłanki, przede wszystkim rozstrzygając wezmą pod uwagę stanowisko TSUE, wyrażone w wyroku z dnia 7 kwietnia 2022 roku w sprawie C-333/20 TSUE. Wyrok ten wprawdzie został wydany po wydaniu orzeczenia sądu w rozpoznawanej sprawie, jednak sytuacja gospodarcza i prawna podmiotów, których dotyczył, jest zbliżona.

Orzeczenie o kosztach zapadło w oparciu o treść art. 200 p.p.s.a., który statuuje zasadę odpowiedzialności organu za wynik sprawy sądowo-administracyjnej. Na zasądzone na rzecz skarżącej koszty złożyły się: wpis od skargi – (...) zł, wynagrodzenie pełnomocnika określone stosownie do § 2 ust. 1 pkt 1 lit. g) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 sierpnia 2018 roku w sprawie wynagrodzenia za czynności doradcy podatkowego w postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2018, poz. 1687).

RECENZJE



Acta Juris Stetinensis

2023, nr 3 (vol. 44), 219–226
ISSN (print) 2083-4373 ISSN (online) 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2023.44-11



Katarzyna Jachimowicz
dr
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
e-mail: kjachimowicz@umk.pl
ORCID: 0000-0002-0685-1661



Jerzy Ciapała, Robert Piszko, Agata Pyrzyńska (red.), *Dylematy wokół prawa do sądu*

**Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2022, ISBN 978-83-8291-511-2,
ss. 364**

Czy można w jednej monografii zdiagnozować stan polskiego wymiaru sprawiedliwości, identyfikując przy tym wszystkie jego aktualne problemy, które zagrażają prawidłowemu funkcjonowaniu sądownictwa i które stoją na przeszkodzie realizacji konstytucyjnego prawa obywateli do sądu? Czy można w jednym tomie przedstawić dylematy, przed którymi stoją dziś polscy sędziowie, a które wynikają ze zmian prawnych, które dotknęły Krajową Radę Sądownictwa, Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy, sądy powszechne oraz administracyjne? Lektura dzieła *Dylematy wokół prawa do sądu*, które w 2022 roku nakładem Wydawnictwa C.H. Beck ukazało się na rynku wydawniczym, pozwala twierdząco odpowiedzieć na oba wyżej postawione pytania.

Można także pokusić się o zadanie kolejnego pytania: w jaki sposób zostały zrealizowane tak ambitne cele w jednym dziele? Receptę na sukces z pewnością stanowiło zaproszenie do jego współtworzenia najbardziej rozpoznawalne autorytety prawnicze: przedstawiciele świata nauki prawa o różnorodnych afiliacjach, którzy od wielu już lat kształtują polską myśl prawniczą, oraz doświadczonych praktyków.

Dzięki temu powstało dzieło oryginalne, w którym zbadano funkcjonowanie wielu różnorodnych instytucji prawnych, gwarantujących prawo do sądu.

Redaktorów naukowych prezentowanej monografii, tj. profesorów Jerzego Ciapały i Roberta Piszki oraz doktor Agaty Pyrzyńskiej, czytelnikom czasopisma „Acta Iuris Stetinensis” nie trzeba specjalnie przedstawiać, są to bowiem bardzo znani i cenieni eksperci szeroko pojętego prawa konstytucyjnego, na co dzień związani z Uniwersytetem Szczecińskim. Oni sami we wprowadzeniu do omawianego tomu wskazali, że jest on rezultatem działań naukowych zainaugurowanych w 2020 roku w szczecińskiej *Alma Mater*. W ten sposób doszło do powstania cyklu „Dylematy prawa”, których głównym założeniem jest, cytując szczecińskich uczonych, „podjęcie szerokiej debaty na temat aktualnych i kluczowych problemów z punktu widzenia praw obywateli i funkcjonowania państwa”. Jest to zatem już drugie dzieło opublikowane w tej serii. Po życzliwie przyjętej publikacji *Dylematy polskiego prawa wyborczego z 2021 roku* przyszedł czas na dylematy wokół prawa do sądu – prawa kluczowego dla każdego obywatela, który, idąc do sądu, oczekuje sprawiedliwego i rzetelnego rozstrzygnięcia swojej sprawy przez niezawisły sąd.

Wybór tego tematu nie powinien czytelnika zdziwić. Instytucja prawa do sądu, której poświęcone jest prezentowane wydawnictwo, jest przedmiotem coraz większej ilości analiz i opracowań naukowych, a zagadnienie to wciąż zyskuje na popularności. Zainteresowanie tym tematem rośnie wskutek ustawicznych zmian, dokonywanych od 2015 roku w polskim sądownictwie, oraz towarzyszącej im reakcji, z jaką zmiany te spotkają się ze strony różnych gremiów i instytucji w Europie, poczynając od Komisji Weneckiej, przez Komisję Europejską i Parlament Europejski, a na europejskich trybunałach – luksemburskim i strasburskim – kończąc. Agenda instytucjonalna w naturalny sposób promieniuje również na debaty akademików w całej Europie. Zakres wprowadzanych unormowań oraz towarzyszący im pośpiech wzbudza poważne zaniepokojenie i wątpliwości co do ich zgodności ze standardami powszechnie akceptowanymi w państwach demokratycznych. Nowe regulacje – wprowadzane szybko i na szeroką skalę, przy wątpliwym poparciu społecznym i doktrynalnym – obejmują bowiem zarówno polskie organy wymiaru sprawiedliwości, jak i prokuraturę. Nie można zatem nie zgodzić się z zawartym we wprowadzeniu stwierdzeniu redaktorów, że szeroko pojęta problematyka prawa do sądu wymaga uwagi i że w aktualnej sytuacji wiąże się ona nieodłącznie z zagrożeniami dla praworządności w Polsce, zaś „[s]posób ukształtowania i realizacji prawa do sądu przesądzi ostatecznie o obrazie państwa i prawa polskiego jako praworządnego albo takiego, które tego standardu nie spełnia”.

Jak wskazano, uczynienie tego zagadnienia przedmiotem kolejnej analizy doktrynalnej specjalnie nie dziwi, natomiast tym, co z pewnością pozytywnie zaskoczy czytelnika, jest rozmach, z jakim zagadnienie to potraktowano. Realizacja prawa

do sądu, które przecież „lokuje się na styku różnych dziedzin prawa, w szczególności prawa procesowego i prawa konstytucyjnego”¹, powinna w konsekwencji być potraktowana wieloaspektowo, o co redaktorzy niniejszej monografii skrupulatnie zadbali. Rozważania podjęte przez poszczególnych autorów prowadzone są na gruncie teorii prawa, prawa konstytucyjnego, wyborczego, a także procedury sądowoadministracyjnej i cywilnej, a w niektórych miejscach również na gruncie szeroko rozumianego prawa międzynarodowego oraz w perspektywie porównawczej. Przedstawione tu zostały w szczególności takie elementy prawa do sądu jak: odpowiednie ukształtowanie procedury sądowej oraz ustroju i organizacji organów rozpoznających sprawy, sprawiedliwy wyrok sądowy, egzekwowanie orzeczeń sądowych. Autorzy poszczególnych rozdziałów monografii ukazali funkcjonalny aspekt obowiązujących rozwiązań prawnych, podając wielokrotnie w wątpliwość prawidłowość kształtujących się praktyk właśnie z uwagi na możliwe ograniczanie realizacji prawa do sądu. Bez wątpienia tak szerokie, a zarazem także szczegółowe podejście do tematu prawa do sądu nie byłoby możliwe, gdyby do udziału w monografii nie zostali zaproszeni przedstawiciele doktryny prawa oraz praktykujący prawnicy.

Na wyjątkowe uznanie zasługują starania autorów do wydobywania tematów, które jak dotąd nie doczekały się większej uwagi czy zainteresowania badawczego i które w pewien sposób umykały polskim uczonym. To w jeszcze większym stopniu stanowi o atrakcyjności książki. Jako przykład należy wskazać uwagi poczynione przez J.G. Firlusa w rozdziale XVI na temat przeobrażeń procedury sądowoadministracyjnej. Autor opracowania zasadnie wskazuje, że kwestia ta jak dotąd nie należała do głównego dyskursu prawniczego ani medialnego. Mogło dać to złudną nadzieję, że sądownictwa administracyjnego nie dotknęły reformy, mogące powodować dalsze pogłębienie erozji praworządności w Polsce. Z kolei J. Uniejewski, który w rozdziale XVIII przenosi czytelnika na grunt bardziej szczegółowych rozważań, przedmiotem analizy uczynił instytucję biegłego sądowego, wskazując, że tę instytucję procesową należy traktować jako gwarancję prawa do sądu, o czym dotychczas zbyt wiele się nie mówiło.

Dylematy wokół prawa do sądu to dzieło zbiorowe, osnute wokół tytułowej problematyki prawa do sądu oraz zasady praworządności. To właśnie z perspektywy zasady rządów prawa autorzy dwudziestu rozdziałów, zamieszczonych w prezentowanej monografii, analizują poszczególne zmiany wprowadzone w związku

¹ M. Żak, *Prawo do sądu jako element zasady dobrego rządzenia w świetle orzecznictwa z zakresu praw człowieka*, „Palestra” 2020, nr 2, <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/2-2020/artukul/prawo-do-sadu-jako-element-zasady-dobrego-rzadzenia-w-swietle-orzecznictwa-z-zakresu-praw-czlowieka> (dostęp: 17.02.2023).

z zapowiadaną i realizowaną przez polski rząd reformą polskiego wymiaru sprawiedliwości. Drugą perspektywą badania realizacji konstytucyjnej formuły prawa do sądu są z kolei działania prawodawcze wprowadzone jako środki służące zapobieganiu szerzeniu się pandemii choroby COVID-19. Analizując wybrane rozwiązania prawne, wprowadzone w czasie pandemii koronawirusa do procedur sądowych: cywilnej i administracyjnej, autorzy nie obawiają się stwierdzić *expressis verbis*, że działania te, „pod szyldem” zwalczania koronawirusa, w konsekwencji stanowiły kolejną okazję do osłabienia zasady praworządności w Polsce, niektóre z nich zostały bowiem „zinstrumentalizowane dla osiągnięcia nieepidemiologicznych celów” (rozdział XVI).

Pracę otwiera *Głos wprowadzający Rzecznika Praw Obywatelskich Marcina Wiącka*, w którym przedstawione są praktyczne aspekty, związane z realizacją prawa do sądu. Polski ombudsman zwraca uwagę m.in. na trudny „dialog trybunalski”, w którym wprawdzie bierze udział trzech interlokutorów, ale tylko dwóch z nich: trybunał strasburski i luksemburski, przemawia jednym głosem. „Rozmowa sądów” staje się tym trudniejsza, im wyraźniej uwidacznia się fakt, że obrońcami konstytucyjnego prawa do sądu wydają się być w większym stopniu trybunały europejskie niż rodzimy Trybunał Konstytucyjny.

Zaraz po wprowadzeniu polskiego ombudsmana zamieszczona jest część I monografii, składająca się z siedmiu rozdziałów, napisanych kolejno przez profesorów: Ryszarda Piotrowskiego, Roberta Piszkę, Sławomira Patyrę, Monikę Florczak-Wątor, Jerzego Ciapałę, Piotra Tuleję oraz Lecha Jamroza. W opracowaniach zawartych w tej części pracy przeważają rozważania o teoretycznym i ogólnym charakterze.

W rozdziale I *Dylematy władzy sądowniczej w ustroju demokratycznym* jego autor, R. Piotrowski, pisze o sprawach ogromnej wagi i największej aktualności, tj. o dylematach władzy sądowniczej w Polsce. Autor wskazuje na dylemat o charakterze ustrojowym, przed którym stoją sędziowie w systemach demokratycznych, a którym jest brak legitymacji wyborczej. W świetle poczynionych rozważań dylemat ten w istocie można uznać jednak za pozorny, w ustrojach demokratycznych bowiem, jak zasadnie przekonuje autor, źródłem legitymacji władzy sądowniczej nie jest pochodzenie urzędu sędziego z wyborów, ale jest nim „zdolność do obrony wartości, znajdujących wyraz w prawach i wolnościach jednostki” oraz możliwość wydawania wyroków niezależnie od woli i interesów większości rządowej. Natomiast w warunkach kryzysu konstytucyjnego narodził się inny, już całkowicie realny, dylemat tożsamości polskiej władzy sądowniczej i jest to dylemat o fundamentalnym znaczeniu: w jaki sposób zachować zdolność orzekania niezależnie od woli i interesów władzy wykonawczej, jeśli ta, wraz z kolejnymi reformami sądownictwa w Polsce, zmierza do uczynienia z niej podporządkowanego sobie „korpusu

sędziów”. Kolejnym zidentyfikowanym przez autora dylematem, przed którym stoją dziś polscy sędziowie, jest zajęcie stanowiska w sprawie korzystania z kompetencji do bezpośredniego stosowania Konstytucji, a co za tym idzie – rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw. Autor słusznie przeczuwa, że postawa polskich sędziów oraz podejmowane przez nich rozstrzygnięcia – z uwzględnieniem standardów płynących z szeroko rozumianego prawa europejskiego albo pod wpływem nacisków politycznych – zaważą na przetrwaniu w Polsce demokracji konstytucyjnej. Wybory sędziów wydają się tym trudniejsze, że przyjęcie niezależnej postawy wcale nie musi spotkać się z uznaniem społecznym.

W rozdziale II jego autor, R. Piszko, koncentruje swoje rozważania wokół pojęcia prawa do sądu powszechnego oraz bada konsekwencje uznania go zarówno za prawo proceduralne, zabezpieczające inne prawa podmiotowe, jak i za samoistne prawo podmiotowe. Autor konstatuje, że zasadne byłoby „wyróżnienie wśród praw podmiotowych praw materialnych (zasadniczych) i praw proceduralnych (instrumentalnych, gwarancyjnych)”.

Natomiast w rozdziale III, zatytułowanym *Prawo do sądu konstytucyjnego*, S. Patyra rozpatruje problem umiejscowienia Trybunału Konstytucyjnego w strukturze władzy sądowniczej. Konstytucjonalista dowodzi, że zmiany zasad funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, jakie zaszły po 2015 roku, doprowadziły do tego, że organ ten przestał gwarantować prawo do sądu.

Prawo do sądu w czasach pandemii to tytuł kolejnego, IV rozdziału monografii, przygotowanego przez M. Florczak-Wątor. W opracowaniu tym przedstawione są zasady, na podstawie których w okresie pandemii COVID-19 dokonano ograniczeń prawa do sądu. Autorka przekonuje, że wprowadzone ograniczenia w świetle przepisów Konstytucji należy uznać za wątpliwe.

W rozdziale V, opracowanym przez J. Ciapałę, przedmiotem analizy jest tytułowy *Konstytucyjny zakaz zamykania drogi sądowej*, wchodzący w zakres konstytucyjnej formuły prawa do sądu. Autor przedstawia kilka interesujących przykładów obowiązujących regulacji prawnych, które nie spełniają analizowanego standardu. Wszystkich konstytucjonalistów z pewnością w sposób szczególny zainteresują rozważania na temat charakteru kompetencji Prezydenta RP do powoływania sędziów i argumentacja przemawiająca za koniecznością poddania tej kompetencji kontroli innych organów państwowych.

Kolejny, ważny dla badaczy prawa konstytucyjnego wątek podjęty jest w rozdziale VI *Dlaczego sędzia nie może być ustami ustawy? Prawa człowieka a ustrojowa pozycja sądu* w opracowaniu P. Tulei. Autor przedstawia w nim pierwotne rozumienie zasady związania sędziego ustawą i dowodzi zarazem, że postrzeganie tej zasady wymagało zmiany ze względu na zmianę funkcji władzy sądowniczej. W opracowaniu sporo uwagi poświęca się również kwestii stosowania przez

sędziów rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw. Autor podnosi zasadność korzystania z tej instytucji, wskazując, że w dobie obecnego kryzysu konstytucyjnego oparcie rozstrzygnięcia sprawy sądowej wyłącznie na przepisach ustawowych nie zawsze zagwarantuje zgodność z prawem wydanego orzeczenia.

Ostatni rozdział zamieszczony w I części monografii to *Skład sądu w kontekście prawa do sądu – kilka uwag o wybranych problemach*, opracowany przez L. Jamroza. Autor bada tytułowe pojęcie „składu sądu” w kilku aspektach: procesowym, instytucjonalnym oraz personalnym, wskazując, że aspekty te pozostają ze sobą w ścisłym związku i że za najistotniejszy problem należy uznać aktualny skład Krajowej Rady Sądownictwa oraz powoływanie przez głowę państwa wskazanych przez nią kandydatów.

Przechodząc w tym miejscu do bardziej zwięzłego omówienia rozważań podjętych w opracowaniach zawartych w części II monografii (rozdziały od numeru VIII do XX), należy zauważyć, że zamieszczone tu prace prowadzą czytelnika na grunt różnych gałęzi prawa. W tej części monografii autorami poszczególnych opracowań są: K. Spryszak, A. Pyrżyńska, K. Flaga-Gieruszyńska, D. Sztuwe, A. Krawczyk, M. Masternak-Kubiak, B. Wilk, A. Cebera, J.G. Firlus, A. Paduch, J. Uniejewski, K. Dąbrowski oraz M. Ged. Wymieni badacze koncentrują się w większym stopniu na wybranych instytucjach procesowych oraz na bardziej szczegółowych problemach, dotyczących analizowanej zasady prawa do sądu.

I tak w rozdziałach VIII i IX przedstawione są ważne z punktu widzenia prawa konstytucyjnego zagadnienia dotyczące standardów prawa do sądu. K. Spryszak w rozdziale VIII *Znaczenie realizacji standardów «miękkiego prawa» dotyczących sądownictwa w systemie Rady Europy* koncentruje swoje rozważania wokół rosnącego wpływu zaleceń i opinii wydawanych przez organy Rady Europy na sądownictwo krajowe. Z kolei w rozdziale IX, zatytułowanym *Prawo do sądu w polskim procesie wyborczym na tle standardów europejskich*, A. Pyrżyńska poszukuje odpowiedzi na pytanie, czy na gruncie prawa wyborczego konstytucyjne prawo do sądu spełnia standardy wyznaczone przez Komisję Wenecką oraz Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Kolejne opracowania (rozdział X, XI, ale także XX) badają – w kontekście prawa do sądu – wybrane instytucje procesowe funkcjonujące w postępowaniu cywilnym. W rozdziale X *Prawo do wysłuchania stron w postępowaniu cywilnym* K. Flaga-Gieruszyńska wskazuje elementy składowe prawa do wysłuchania oraz analizuje je w postępowaniu rozpoznawczym i egzekucyjnym. Natomiast w rozdziale XI *Czy rozprawa zdalna narusza konstytucyjne prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy? Dylematy wokół organizacji cywilnych rozpraw zdalnych w polskim porządku prawnym* D. Sztuwe zwraca uwagę na problem przeprowadzanych od 2020 roku posiedzeń zdalnych. W rozdziale XX *Dylematy wokół*

prawa do wykonania orzeczenia – rozważania na tle art. 95² KPC M. Ged wskazuje, że sądowe postępowanie egzekucyjne należy postrzegać za integralną część postępowania cywilnego, jak również istotny element konstytucyjnej formuły prawa do sądu. Autorka podnosi, że wprowadzone w okresie pandemii koronawirusa ograniczenie dopuszczalności wyznaczenia terminu pierwszej licytacji nieruchomości, które służą zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych dłużnika, zbyt mocno ingeruje w leżące po stronie wierzyciela prawo do wykonania orzeczenia sądowego.

Autorzy rozdziałów od numeru XII do XVII podejmują problematykę prawa do sądu w procedurze sądowoadministracyjnej. Wśród różnorodnych zagadnień warto zwrócić uwagę m.in. na problem rosnącego obciążenia Naczelnego Sądu Administracyjnego, analizowany przez A. Krawczyk w rozdziale XII *Dostęp do sądu administracyjnego drugiej instancji w systemach wybranych państw europejskich*. W rozdziale XIII *Skutki naruszenia obowiązku przekazania przez organ skargi do sądu administracyjnego* prof. M. Masternak-Kubiak omawia charakter środka procesowego, jakim jest grzywna nakładana przez sąd administracyjny za nieprzekazanie przez organ administracji publicznej skargi na działanie, bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania. Z kolei B. Wilk w rozdziale XIV *Zakres kognicji sądów administracyjnych w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 15.12.2020 r., SK 12/20* bada przywołane w tytule orzeczenie, w którym Trybunał Konstytucyjny orzekł, że sądy administracyjne mogą badać „rozstrzygnięcie organu władzy publicznej w przedmiocie otwartego konkursu ofert na realizację zadania publicznego, rozpisanego w trybie przepisów ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie”. Przejawy funkcjonowania zasady jawności postępowania sądowoadministracyjnego są zaś przedmiotem zainteresowania: A. Cebery, autorki rozdziału XV *Jawność wewnętrzna postępowania sądowoadministracyjnego w dobie pandemii COVID-19 a zasada zaufania do organów władzy publicznej*, A. Paducha, autora rozdziału XVII *Przeobrażenia prawa do jawnego rozpoznania sprawy sądowoadministracyjnej wywołane pandemią COVID-19: aspekt normatywny i praktyczny*, a także wspomnianego już J.G. Firlusa, autora rozdziału XVI *Sądy administracyjne wobec kryzysu praworządności w Polsce na przykładzie sądowoadministracyjnej weryfikacji sankcji administracyjnych okresu pandemii COVID-19*. W tym miejscu warto również odnotować bardzo wartościowe uwagi tego ostatniego autora, podsumowujące działalność sądów administracyjnych w okresie pandemii COVID-19, podczas której organy te „uwolniły w pełnym zakresie swój systemowy potencjał”.

Na koniec warto jeszcze zwrócić uwagę na ciekawe spostrzeżenia o charakterze teoretycznym, a zwłaszcza na tezę K. Dąbrowskiego postawioną w rozdziale XIX *Wyrok nieistniejący jako skutek naruszenia konstytucyjnych standardów postępowania sądowego*, zgodnie z którą „naruszenie niektórych z konstytucyjnych

standardów prawa do sądu może uzasadniać kwalifikację określonych «orzeczeń» jako przykładu tzw. wyroku nieistniejącego (*sententia non existens*)”.

Poczyniona przez autorkę niniejszej noty recenzyjnej sygnalizacja problemów poruszonych w prezentowanej monografii musiała przybrać bardzo ogólny i pobieżny charakter. *Dylematy wokół prawa do sądu* to dzieło o tak wielu wątkach, że trudno jest nawet dokonać jednorodnego, spójnego merytorycznego podsumowania wszystkich zagadnień zaprezentowanych w poszczególnych rozdziałach. Tym jednak, co bez wątpienia łączy autorów wszystkich opracowań, to umiejętność przystępnego przedstawienia treści, twierdzeń i własnych stanowisk oraz poparcie ich licznymi przykładami z praktyki.

Dylematy wokół prawa do sądu jest dziełem interesującym i wartościowym. Można, a właściwie nawet trzeba, zarekomendować je każdemu, kto interesuje się szeroko rozumianym zagadnieniem praworządności oraz problemami dotyczącymi funkcjonowania trzeciej władzy w Polsce. Lektura książki będzie również ogromnie pożyteczna dla badaczy prawa, zainteresowanych problematyką modyfikacji przebiegu procedur sądowych, wynikających z restrykcji antycovidowych. Jej przydatność docenią również wszystkie osoby pragnące uzupełnić czy uaktualnić swoją wiedzę o ustroju sądownictwa w Polsce, jak również o ukształtowaniu procedur sądowych: administracyjnej i cywilnej w szczególności.

Dylematy wokół prawa do sądu to w gruncie rzeczy panoramiczny obraz polskiego wymiaru sprawiedliwości w dobie dynamicznie zachodzących w nim przemian w latach 2015–2022. Są pracą wielce przydatną dla każdego, kto chciałby zabrać głos w dyskusji o kondycji organów władzy sądowniczej w Polsce, poczynając od badaczy prawa konstytucyjnego, przez praktykujących prawników, studentów: prawa, administracji i politologii, a na dziennikarzach i politykach kończąc. Należy wyrazić zadowolenie z opublikowania jej przez Wydawnictwo C.H. Beck i z niecierpliwością czekać na kolejny tom, który ukaże się w cyklu „Dylematy prawa”. Tym sposobem z pewnością powstanie kolejne opracowanie ważnego tematu do dyskusji, który zaproponują nam konstytucjonaliści z Uniwersytetu Szczecińskiego.

CYTOWANIE

Jachimowicz K., Jerzy Ciapała, Robert Piszko, Agata Pyrzyńska (red.), *Dylematy wobec prawa do sądu*, „Acta Iuris Stetinensis” 2023, nr 3 (vol. 44), 219–226, DOI: 10876/ais.2023.44-11.

SPRAWOZDANIA



Acta Juris Stetinensis

2023, nr 3 (vol. 44), 229–248
ISSN (print) 2083-4373 ISSN (online) 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2023.44-12



Jędrzej Henryk Gryko
mgr
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: jedrzej.gryko@usz.edu.pl
ORCID: 0009-0009-1375-1915



Międzynarodowa Konferencja Naukowa im. Profesora Stanisława Czepity „O pojmowaniu prawa i prawoznawstwa”

Szczecin, 24–25 listopada 2022 r. i 27 stycznia 2023 r.

W dniach 24–25 listopada 2023 roku oraz 27 stycznia 2023 roku odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa *O pojmowaniu prawa i prawoznawstwa*, upamiętniająca prof. Stanisława Czepitę¹, która została zorganizowana przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego w formule zdalnej. Patronat nad Konferencją objęli Rektor Uniwersytetu Szczecińskiego, Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego oraz Prezydent Miasta Szczecin, a partnerami wydarzenia byli Okręgowa Rada Adwokacka w Szczecinie, Izba Komornicza w Szczecinie,

¹ Zob. opracowania *in memoriam* poświęcone prof. Stanisławowi Czepicie: B. Kanarek, *Profesor Stanisław Jan Czepita (1954–2018)*, w: E. Cała-Wacinkiewicz, Z. Kuniewicz, B. Kanarek (red.), *O pojmowaniu prawa i prawoznawstwa. Profesorowi Stanisławowi Czepicie in memoriam*, Warszawa 2021, s. VII–XII; A. Choduń, *Profesor Stanisław Czepita (1954–2018)*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2019, nr 19, s. 125–129, DOI: 10.36280/AFPiFS.2019.1.125 (dostęp: 28.03.2023); Ł. Pohl, *Profesor Stanisław Czepita (1954–2018)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2019, nr 81, s. 256–258, DOI: 10.14746/rpeis.2019.81.1.18 (dostęp: 28.03.2023).

Województwo Zachodniopomorskie, Kancelaria Komornika Sądowego Marcina Borka, Pallada Ubezpieczenia, Wydawnictwo C.H. Beck oraz Stowarzyszenie Amicus Facultatis Iuris Stetinensis.

Słowo wstępne do uczestników Konferencji w imieniu Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego prof. Waldemara Tarczyńskiego wygłosiła Prorektor ds. Organizacji prof. Kinga Flaga-Gieruszyńska, która przedstawiła krótkie osobiste wspomnienie o prof. Stanisławie Czepicie. Następnie uroczystego otwarcia Konferencji dokonała Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego prof. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, która podkreśliła, że jest to już trzecia edycja tego wydawnictwa, upamiętniającego prof. Stanisława Czepitę, którego nazwała *Nauczycielem, Przyjacielem*, a przede wszystkim *Mistrzem*. Dziekan WPiA US zwróciła przy tym uwagę, że to przedsięwzięcie realizuje ważny cel integracji środowiska polskich i zagranicznych teoretyków oraz filozofów prawa, a nad jego merytorycznym poziomem czuwa Rada Naukowa, w której zasiadają prof. Sławomira Wronkowska-Jaskiewicz, prof. Leszek Leszczyński oraz prof. Tomasz Gizbert-Studnicki. Dziękując za wsparcie Patronom i Partnerom wydarzenia, zauważyła również, że ich zaangażowanie jest symbolem tego, jak ważną i cenioną osobą był prof. Stanisław Czepita w szczecińskim środowisku prawniczym.

Panel pierwszy, którego moderatorem była prof. Sławomira Wronkowska-Jaskiewicz, rozpoczął się od wystąpienia *Praworządność i przestrzeganie prawa*, wygłoszonego przez prof. Jana Woleńskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który nawiązał do debaty na temat pojęcia praworządności, toczącej się w polskim prawnictwie po czasach stalinizmu. Wskazał, że pojawiły się wtedy dwie konkurujące ze sobą koncepcje: pierwsza, sformułowana przez Stanisława Ehrlicha, według którego praworządność miała polegać na ścisłym przestrzeganiu prawa przez organy państwowe i obywateli, a także druga, opisana przez Kazimierza Opalka i Witolda Zakrzewskiego, która zakładała rozróżnienie przestrzegania prawa od praworządności, pojmowanej jako rządzenie za pomocą prawa przez organy państwowe. Przypomnił, że wyróżniono wtedy pojęcie praworządności w sensie formalnym oraz w sensie materialnym, a także sformułowano postulat, zgodnie z którym, aby państwo było praworządne, musi nie tylko przestrzegać ustanowionego przez siebie prawa, ale w dodatku prawo to musi spełniać pewne warunki. Na tym tle prof. Jan Woleński omówił problemy z praworządnością we współczesnej Polsce, które czynią ustrój naszego państwa, jak to określił, *dyskrecjokracją*, czyli systemem, w którym władza państwowa przypisuje sobie kompetencje, z których korzysta dyskrecjonalnie czy arbitralnie. Wskazał, że przykładami takich praktyk jest traktowanie prerogatyw prezydenckich jako niepodlegających jakimkolwiek ograniczeniom, omijanie procedury konsultacji społecznych ustaw, a przede wszystkim spowodowana złymi reformami, niezawiniona przez sędziów

przewlekłość postępowań sądowych, która uniemożliwia rozstrzygnięcie prostych spraw obywateli w rozsądnym czasie.

Drugie wystąpienie podczas tego panelu, zatytułowane *Mediacja a reguły sądowej wykładni prawa*, wygłosił prof. Leszek Leszczyński z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, który postawił sobie za cel odpowiedź na pytanie, czy dla rozpatrywania problemu mediacji oraz rozumowań, które wiążą się z procesem mediowania, przydatny jest klasyczny kanon reguł sądowej wykładni prawa. Zaproponował w tym kontekście przyjęcie dwóch założeń. Według pierwszego mediację należałoby potraktować jako pewnego rodzaju proces decyzyjny, wywołujący skutki prawne w sposób odmienny od klasycznie pojmowanego procesu stosowania prawa. Zgodnie z drugim założeniem mediacja powinna się opierać na jakichś operatywnych rozumowaniach interpretacyjnych, bez których wypracowanie czy uzgodnienie wyników mediacji nie byłoby możliwe. Profesor Leszek Leszczyński, odpowiadając na postawiony przez siebie problem, zwrócił uwagę na to, że nie ma żadnych podstaw, aby układ działań zmierzających do uzgodnienia mediacyjnego widzieć inaczej, niż się to dzieje w przypadku faz sądowej wykładni prawa. Jego zdaniem poszczególne fazy wykładni mogą jednak wyglądać nieco inaczej, ponieważ w procesie wykładni mediacyjnej rekonstrukcja wzoru zachowania odbywa się przy znacznie mniejszym rygoryzmie. Podkreślił także, że źródła, z których rekonstruuje się wzory zachowania wykładni mediacyjnej, są tożsame ze źródłami wykorzystywanymi w wykładni sądowej. Zauważył jednak przy tym, że rolę takich podstawowych źródeł pełnią kryteria otwarte, zwłaszcza o charakterze gospodarczym, natomiast przepisy prawne schodzą na dalszy plan i ich doniosłość przejawia się wtedy, gdy mediator jest prawnikiem albo strony mediujące reprezentowane są przez profesjonalnych pełnomocników jako antycypacja sądowej kontroli mediacji. Według prof. Leszka Leszczyńskiego konsekwencją takiego przedstawienia ról w źródłach rekonstrukcji wzoru zachowania w wykładni mediacyjnej jest oparcie procesu rozumowań interpretacyjnych przede wszystkim na regułach uwzględniania aksjologii otwartej i regułach funkcjonalnych, przy jednoczesnym ograniczeniu zastosowania reguł językowych, które mogą zostać wykorzystane do ustalenia pewnych terminów istotnych z perspektywy prowadzonej mediacji.

Kolejnym mówcą był prof. Przemysław Kaczmarek z Uniwersytetu Wrocławskiego, który przedstawił referat zatytułowany *Pytanie o rolę sędziego z perspektywy demokracji liberalnej*, zwracając w nim uwagę na kwestie wizualizacji prawa, problematykę sędziowskiej wolności ekspresji oraz sytuację sędziego w czasach niestabilności politycznej. W odniesieniu do zagadnienia wizualizacji prawa zwrócił uwagę na dokonujący się w ostatnich dziesięcioleciach *zwrot wizualny*, który przesuwając akcenty z tekstu na obrazy w różnych sferach społecznej aktywności, w tym prawa. Proces wizualizacji prawa scharakteryzował jako trzyetapowy: pierwszy

etap pojawił się wraz z rozwojem prasy i zwiększeniem dostępności obywateli do wymiaru sprawiedliwości, drugi był konsekwencją przedstawiania procesu sądowego jako wydarzenia medialnego i prowadził do instytucjonalizacji form komunikacji sądu z opinią publiczną, zaś etap trzeci, na który wpływ ma rozwój nowych technologii i obecność sędziów w mediach społecznościowych, przejawia się podnoszeniem świadomości prawnej obywateli przez judykaturę. W odniesieniu do problemu sędziowskiej wolności wypowiedzi zauważył, że dyskusja na temat standardu publicznego zachowania się sędziów skupia się na negatywnych punktach odniesienia, które wyznaczają, jak sędzia nie powinien zachowywać się w przestrzeni publicznej. Charakteryzując natomiast sytuację sędziego w czasach niestabilności politycznej, wskazał za Hansem Petterem Graverem na dylemat towarzyszący sędziom: czy mają przestrzegać prawa pozytywnego, czy stać po stronie ideałów praworządności i koncentrować się na ochronie praw wolnościowych. Następnie prof. Przemysław Kaczmarek, odwołując się do prac Leslie Greena, Aharon Baraka i Marka Safjana, wskazał, że rola sędziego polega na wykonywaniu czterech obowiązków: stosowania prawa, poprawy prawa (tak aby prawo reagowało na pewne zmiany technologiczne czy kulturowe), ochrony prawa (m.in. praw wolnościowych jednostki, rządów prawa czy trójpodziału władzy) i edukacji prawnej. Zadanie stosowania prawa, które według referenta nie jest jedynym obowiązkiem sędziego, lecz odsłania pozostałe wymienione zadania, może być rozpatrywane przez pryzmat trzech rodzajów postawy sędziowskiej: dogmatycznej (skoncentrowanej na normach prawa stanowionego), pragmatycznej (podkreślającej aspekt celowościowy) i aksjologicznej (charakteryzowanej przez ekspozycję złożoności prawa, które sprowadza się nie tylko do norm prawa stanowionego, ale do standardów prawnych czy moralnych).

Panel pierwszy zakończyło wystąpienie *Prawoznawstwo a agonizm*, przedstawione przez prof. Adama Sulikowskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego, który odwołał się do koncepcji agonizmu, wylansowanej przez Chantal Mouffe i Ernesto Laclau, przy czym zastrzegł, że inaczej niż wymienieni filozofowie traktuje on agonizm jako kategorię opisową, a nie normatywną. Profesor Adam Sulikowski zauważył, że program agonizmu opiera się na radykalnym konstruktywizmie społecznym, przyjmującym, że nie ma żadnej prawdy na zewnątrz dyskursu i to dopiero dyskurs tworzy prawdę, a także nadbudowany jest na reinterpretacji idei Carla Schmitta, zgodnie z którą podstawową kategorią polityczną jest nierozstrzygalny konflikt między przyjaciółmi i wrogami, które nie są tożsamościami danymi *a priori*, lecz tożsamościami dynamicznie i reaktywnie wytwarzanymi *ad hoc*, dostosowywanymi do pewnych politycznych praktyk. Prelegent wskazał również, że w podejściu agonistycznym to sama polityka wyznacza granice tego, co polityczne, zatem jeśli jakieś orzeczenie sądu wywołuje spór i w stosunku do tego orzeczenia tworzą

się tożsamości przyjaciół i wrogów, to zyskuje ono status politycznego. Analizując zagadnienie prawoznawstwa agonistycznego, stwierdził, że w tym ujęciu wszelkie próby obrony mitu o neutralności wiedzy eksperckiej i władzy opartej na tej wiedzy, są zwykłą propozycją polityczną. Samo prawoznawstwo jako ogół dyskursów prawniczych może natomiast być areną politycznych sporów, rywalizacja o pozycję w instytucjach naukowych i sądowych stanowi normalną część agonistycznej demokracji, a reguły wykładni i wnioskowań prawniczych oraz inne elementy wiedzy prawniczej mogą być wykorzystywane politycznie, ponieważ mają polityczny potencjał. Jak wskazał prof. Adam Sulikowski, w konsekwencji tak zarysowanego podejścia agonistycznego to, co Pierre Bourdieu nazwał *hipokryzją prawniczą*, przestaje być samooszukiwaniem się prawników, którzy mieli interes bezinteresowności, tzn. zajmując wysoką pozycję w systemie społecznym, jednocześnie twierdzili, że robią to w interesie prawa, które jest politycznie niezaangażowane. W agonizmie tak rozumiana *hipokryzja prawnicza* przestaje być samooszukiwaniem i zaczyna być świadomą polityczną grą o władzę, a wszelkiego rodzaju decyzje sądowe nie są erzacem empirii, tak jak to dotychczas w dogmatykach bardzo często przedstawiano.

Panel drugi konferencji, moderowany przez prof. Leszka Leszczyńskiego, swoim wystąpieniem zatytułowanym *Liberalna demokracja i praworządność – niekonieczne i (niekiedy) niebezpieczne związki* zainicjował dr hab. Arkadiusz Barut z Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu. Rozpoczął je od spostrzeżenia, że obecnie przyjmowany jest swoisty analityczny związek między ideą praworządności a ideą demokracji liberalnej, która traktowana bywa nie tylko jako warunek konieczny, ale nawet warunek wystarczający do istnienia praworządności. Wyraził pogląd, że współczesna idea liberalnej demokracji charakteryzuje się po pierwsze odwróceniem idei praw naturalnych od treści niezależnej od procesu politycznego, a po drugie legitymizacją roli państwa w ugruntowywaniu tych praw. Odwołując się do Duncana Kennedy'ego, przyjął również, że aspektem materialnym idei praworządności jest ochrona praw podmiotowych, która wymaga istnienia korelatów ograniczeń nałożonych w interesie prywatnym na publiczne i prywatne działania, ale zarazem nie jest konieczne wiązanie jej z mechanizmami instytucjonalnymi aktualnej postaci liberalnej demokracji. Wskazał nadto, że praworządność ma również aspekt formalny, wyrażony w idei wewnętrznej moralności prawa, czyli w warunkach, które prawo musi spełniać, żeby nadawało się do bycia przestrzeżanym przez świadome podmioty. Zdaniem dr. hab. A. Baruta tak rozumiana praworządność wykazuje w aspekcie genetycznym brak koniecznego związku nie tylko z liberalną demokracją, ale z samym liberalizmem. Przedstawił stanowisko, że idei praworządności nie można utożsamiać z ideą demokracji liberalnej. Na tym tle poddał krytyce poglądy czołowych przedstawicieli myśli liberalnej: Ronalda

Dworkina za nieuznawanie przedpolitycznego prawa do wolności, Johna Rawlsa za wprowadzanie kategorii osoby racjonalnej jako kryterium stosowania zasady prymatu wolności, a także Jürgena Habermasa za wątpliwie uzasadnione twierdzenie, że autonomia publiczna i indywidualna pozostają w logicznym związku i tym samym nie mogą pozostawać w sprzeczności. Według dr. hab. A. Baruta zauważalna jest również tendencja do odchodzenia przez demokrację liberalną od idei wewnętrznej moralności prawa, czego wyrazem są daleko idące ograniczenia praw podmiotowych, będące odpowiedzią na takie zjawiska jak zmiany klimatyczne czy pandemia, które nie zostają poprzedzone odpowiednim namysłem nad ich zasadnością, prowadzonym według kategorii praktycznej rozumności, którą to kategorię uznał za niezbędną dla idei praworządności.

Następnie referat zatytułowany *Edukacja prawnicza i problem brakującego ogniwa* zaprezentowała dr hab. Iwona Barwicka-Tylek z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Prelegentka nawiązała do dyskusji prowadzonej w polskim prawoznawstwie w okresie międzywojennym, którą za Czesławem Znamierowski podsumowała jako spór między wizją prawnika-rzymianina (teoretyka), posiadającego bardzo ogólną wiedzę o prawie, świadomego bycia elitą służby publicznej i posługującego się *episteme* jako naukową wiedzą o prawie, oraz prawnika-barbarzyńcy (dogmatyka), którego wyposaża się w pewne narzędzia wykorzystywane przez niego później w codziennej praktyce prawniczej i który korzysta z *techne* jako wiedzy pojetycznej. Wyraziła przy tym przekonanie, że niewiele się w tej kwestii zmieniło, ale jednocześnie skonstatowała, że bardzo zmienił i skomplikował się świat, a prawnicy powinni za tym skomplikowaniem nadążyć. Powołując się na Richarda Susskinda, zauważyła, że niewykluczone, iż w niedalekiej przyszłości ze względu na rozwój sztucznej inteligencji zarówno wiedza teoretyczna, jak i pojetyczna przestaną być własnością prawników, co uzasadnia postawienie pytania o to, czy prawnicy mają coś więcej poza *techne* i *episteme*, co mogłoby pozwolić im zachować prestiż w społeczeństwie. Dr hab. I. Barwicka-Tylek zwróciła uwagę na obszar pomiędzy *techne* i *episteme*, który Arystoteles nazwał *fronesis*, czyli mądrością praktyczną. Jej zdaniem jest to rodzaj wiedzy, który pozwala nam być ludźmi, budować ludzkie relacje, chroni nasze człowieczeństwo, jest ukierunkowany na innych i umacnia ich wolność. Przypomniała także, że w arystotelesowskim ujęciu człowiek roztropny to ten, kto działa, gdy nie ma pewności sukcesu. *Fronesis* nie zastępuje jednak *techne* i *episteme*, ale rodzi się dopiero, gdy ktoś ma je obie, ponieważ jest wtedy bardziej wiarygodny w swoim publicznym działaniu. Nadto, zdaniem prelegentki, *fronesis* wymaga nieustannego uwrażliwienia na kontekst i historyczną zmienność, zaś *techne* i *episteme* są zawsze starą wiedzą, blokującą zmiany i lubiącą rutynę. Podkreślając, że jest to mimo wszystko najważniejsza wiedza w prawie, zarzuciła jednak, że model edukacji prawniczej zbyt

mocno koncentruje się na jej przekazywaniu, przez co czyni studentów nadmiernie ostrożnymi, niezdolnymi do działania, bezradnymi wobec dynamicznej i niepewnej rzeczywistości oraz zamkniętymi na rozwój. W tym kontekście sformułowała postulat, żeby uczyć studentów *fronesis* przez niezabijanie w nich krytycznej i wątplącej aktywności oraz jednocześnie troszczyć się o jedność w różnorodności myśli i refleksji prawnej dogmatyków oraz teoretyków.

Obrady drugiego panelu kontynuowane były wystąpieniem *Godność człowieka w procesie stosowania prawa*, zaprezentowanym przez prof. Katarzynę Kaczmarczyk-Kłak z Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, która wskazała na trzy płaszczyzny, w jakich należy rozpatrywać godność wymienioną w art. 30 Konstytucji RP: po pierwsze – jako podstawę całego systemu prawnego, po drugie – jako fundament konstytucyjnego katalogu praw człowieka oraz po trzecie – jako publiczne prawo podmiotowe. Przywołała także pogląd, zgodnie z którym rozpatrywany przepis ustawy zasadniczej chroni człowieczeństwo, a do jego naruszenia przez działanie organu władzy publicznej mogłoby dojść w sytuacji zakwestionowania czyjś człowieczeństwa przez potraktowanie go w sposób nieludzki. Profesor K. Kaczmarczyk-Kłak wykazała, że konstytucyjna zasada godności odgrywa doniosłą rolę w orzecznictwie sądowym. W tym kontekście odwołała się do trzech przykładów takich orzeczeń, które zreferowała. Zwróciła uwagę m.in. na uznanie przez Sąd Najwyższy, że prawo do poznania własnej tożsamości biologicznej, sfera dóbr osobistych osób trzecich, ograniczająca wolność słowa, a nawet szybkość postępowania administracyjnego są chronione przez zasadę godności. Prelegentka w kontekście analizowanych wyroków podkreśliła, że art. 30 Konstytucji RP chroni godność osobową, czyli niepowtarzalne cechy istoty ludzkiej, której podmiotowość i autonomia, wynikające z posiadania rozumu oraz wolności działania, stanowią istotę owej godności.

Kolejny referat, zatytułowany *Intertekstualny charakter prawa administracyjnego z perspektywy literaturoznawstwa i praktyki stosowania prawa*, przedstawiła dr Małgorzata Szymańska-Pałamarz z Uniwersytetu Wrocławskiego. Referentka wyjaśniła, że intertekstualność z perspektywy literaturoznawczej może być rozpatrywana w trzech znaczeniach: w ujęciu strukturalnym (jako metoda interpretacji tekstu, który jest przedmiotem poznania o wyraźnych granicach, posiada obiektywne znaczenie, ma określoną strukturę i wchodzi w relacje intertekstualne z innymi tekstami), w ujęciu poststrukturalnym (traktującym tekst jako pozbawiony obiektywnego znaczenia, zakładającym jego otwartą tekstowość i brak wyraźnych granic intertekstu, który może być elementem pozajęzykowej rzeczywistości) oraz w ujęciu neopragmatycznym (jako metoda wszelkiego poznania, w tym również interpretacji, w której najistotniejszym elementem jest sam podmiot jej dokonujący, nadający tekstowi byt i wyznaczający jego granicę). Postawiła

następnie pytanie o możliwe pola zastosowania w prawoznawstwie tak rozumianej intertekstualności. Za Ryszardem Nyczem wskazała, że relacje intertekstualne mogą występować na trzech płaszczyznach: między tekstem a intertekstem, między tekstem a gatunkiem oraz między tekstem a rzeczywistością. Pierwszą z tych płaszczyzn prelegentka odniosła do kanonów wykładni językowej, drugą do różnic instrumentarium interpretacyjnego właściwego różnym gałęziom prawa oraz w szczególności do wykładni systemowej, zaś trzecią do wykładni funkcjonalnej. Omawiając zagadnienie intertekstualności w prawie administracyjnym, zwróciła uwagę na to, że charakteryzuje się ono brakiem skodyfikowania (skutkującym zachodzeniem różnych wielokierunkowych relacji intertekstualnych), mnogością prawodawców oraz rodzajów aktów prawnych i ich miejsca w hierarchii źródeł prawa, a także różnorodnością regulowanych obszarów życia społecznego. Jej zdaniem te cechy wpływają szczególnie mocno na intertekstualny charakter prawa administracyjnego w ujęciu statycznym (przejawiającym się w zachodzeniu różnorodnych relacji między tekstem a intertekstem lub metatekstem, czego przykładami mogą być odesłania wewnątrzsystemowe i pozasystemowe oraz obowiązki uwzględniania wyroków TSUE, determinujących wykładnie przepisów prawa krajowego), ale również w ujęciu dynamicznym (które wiąże się z kontekstowością wykładni, bowiem interpretator jest zanurzony w kontekstowości i pełni funkcję reprezentanta jakiejś wspólnoty interpretacyjnej). Według dr M. Szymańskiej-Pałamarz intertekstualność legitymizuje wiedzę pozaprawną (eksperską i techniczną) w procesie stosowania prawa.

Przedostatnim mówcą podczas drugiego panelu była dr Anna Siemińska z Uniwersytetu SWPS w Warszawie, która zaprezentowała wystąpienie zatytułowane *Niemiecka jurysprudencja a polska nauka prawa – kilka uwag o odmiennym pojmowaniu prawa i prawoznawstwa*, rozpoczynając je od przedstawienia historycznego zarysu rozwoju niemieckiej jurysprudencji. Podkreśliła praktyczność tego nurtu, który obok wspierania rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych, pozostawał skoncentrowany na wyjaśnianiu politycznej roli prawa, upatrywanej w koncepcji prawa oraz metodzie jego wykładni jako służących określonej ustrojowi. Opisując natomiast historyczne uwarunkowania rozwoju polskiego prawoznawstwa, zwróciła uwagę na to, że w latach powojennych teoria państwa i prawa miała skupiać się na realizacji celów politycznych, które determinowały nadawanie przepisom prawa znaczenia pożądanego przez nowy ustrój. Podkreśliła, że w opozycji do takiego podejścia wykształciła się tzw. poznańska szkoła teorii prawa, której przedstawiciele, bazując na tradycji polskiej filozofii analitycznej oraz idei pozytywizmu prawniczego, przyjmowali klasyczną wizję obiektywnej rzeczywistości, w której możliwe jest obiektywne poznanie oraz skupiali się na analizie pojęć i zwrotów języka prawnego i prawniczego oraz zastosowaniu logiki jako symbolu racjonalności. Postawa

taka miała umożliwić czyste poznanie naukowe, które pozbawione byłoby wpływu polityki i ideologii. Zarzuciła jednak wadliwość temu podejściu, bowiem jego przyjęcie prowadzi do nieuświadamiania politycznej roli prawa i do mylnego wyobrażenia, że dokonywana w ten sposób wykładnia prawa jest apolityczna, obiektywna i uniwersalna. Jej zdaniem w polskiej nauce prawa potrzebne jest postawienie pytań o to, czyją wolę realizuje sędzia w procesie wykładni i w jakim stosunku pozostaje on wobec ustawodawcy, gdy przyjmuje określoną metodę wykładni prawa oraz odrzuca jednocześnie inną. Sformułowała postulat, aby pojmowania prawa nie traktować jako problemu logiki, ale jako problem praktyczny, tak aby stanowiło ono naukową legalizację ustroju i nie pozorowało swojego neutralnego charakteru, lecz zakładało polityczne, ideologiczne i światopoglądowe uwarunkowania. Podkreśliła, że polskie prawoznawstwo nie wyjaśnia sporu o władzę tworzenia prawa między prawodawcą a sądownictwem, ponieważ zajmowało dwa skrajne stanowiska: z jednej strony było podporządkowane realizacji woli politycznej, a z drugiej strony całkowicie od niej abstrahowało. W tym kontekście zwróciła uwagę na to, że to metoda wykładni prawa wypracowana przez naukę daje stosującemu prawo różny zakres swobody: mniejszy zakres tej swobody prowadzi do podporządkowania sędziego władzy ustawodawczej, zaś większy nadaje interpretatorowi władzę faktycznego ustalania znaczenia przepisów prawa, które w skrajnym przypadku mogą prowadzić do unicestwienia woli prawodawcy.

Ostatnie wystąpienie w trakcie panelu drugiego wygłosił dr Tomasz Barszcz z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, który zatytułował je *Clara non sunt interpretanda jako gwarancja praworządności*. Gwarancje praworządności objaśnił jako wszystko to, co sprzyja urzeczywistnieniu idei państwa prawnego. Zwrócił przy tym uwagę na występujące w nauce rozróżnienie gwarancji materialnych (których przykładami są wysoki poziom kultury piastunów organów władzy publicznej i demokratyczny sposób sprawowania tej władzy) oraz gwarancji formalnych (które są wzorcami legalnego działania państwa, służącymi urzeczywistnieniu koncepcji państwa prawnego, umożliwiającymi rozpatrywanie legalności działań organów władzy lub usuwanie nieprawidłowości w tym zakresie). Przypomniał także, że te ostatnie dzieli się na gwarancje ustrojowe, legislacyjne i proceduralne. Wyraził przekonanie, że dyrektywa interpretacyjna *clara non sunt interpretanda* stanowi proceduralną gwarancję praworządności. Na tym gruncie wskazał, że rozumiana może ona być na kilka sposobów. Pierwszy sposób uwzględnia tzw. sytuację izomorfii, gdy tekst prawny jest rozumiany bezpośrednio i nie wymaga wykładni. Drugie podejście zakłada, że jasny jest tekst prawny, gdy po zastosowaniu reguł językowych staje się jednoznaczny. Trzecie stanowisko odrzuca dyrektywę *clara non sunt interpretanda* jako bezpodstawną, ponieważ interpretator nigdy nie doświadcza *claritas*, stykając się z tekstem prawnym. Czwarty sposób rozumienia

tej dyrektywy wiąże ją z brakiem istniejących w orzecznictwie i w doktrynie wątpliwości co do znaczenia tekstu prawnego i to właśnie w tym rozumieniu, zdaniem dr. T. Barszcza, dyrektywa *clara non sunt interpretanda* miałyby stanowić gwarancję praworządności. W tym ujęciu brak jasności zostaje, według referenta, zobiektywizowany do obrotu prawnego: gdy w świetle stanu wiedzy nauki prawa oraz praktyki prawniczej nie wiadomo, czy dane słowo oznacza tak, a nie inaczej opisany fakt, budujący stan faktyczny. Sytuacja taka będzie zachodziła, gdy doktryna i orzecznictwo milczą na dany temat lub gdy występują w nich odmienne stanowiska. Uzasadniając traktowanie dyrektywy *clara non sunt interpretanda* w tym ujęciu jako gwarancji praworządności, zwrócił uwagę na to, że stanowi ona wzorzec dla działań zgodnych z prawem w procesie jego stosowania, zapewniając stabilność obrotu prawnego, i ogranicza ryzyko naruszenia prawa w wyniku jego błędnej wykładni, której rezultatem byłoby rozumienie tekstu prawnego pozostającego w kontrze do znaczenia ugruntowanego w nauce i w praktyce.

Pierwszego dnia Konferencji odbył się jeszcze panel trzeci, moderowany przez prof. Adama Sulikowskiego, podczas którego prof. Łukasz Pohl z Uniwersytetu Szczecińskiego wygłosił referat *Sztuka / semantyka Fregego / prawo karne*, po którym swoje wystąpienie, *Regulacje intertemporalne w ustawach nowelizujących Kodeks postępowania karnego w latach 2019–2022. Zagadnienia wybrane*, przedstawiła prof. Hanna Paluszkiewicz z Uniwersytetu Szczecińskiego. Po tych wypowiedziach głos zabrała następnie dr Anna Ročławska-Szydło z Uniwersytetu Wrocławskiego, która zapoznała uczestników Konferencji ze swoim referatem *O przypisywaniu intencji i przekonań podmiotom zbiorowym*. Kolejnym mówcą była dr Paulina Konca z Uniwersytetu Śląskiego, która zaprezentowała swoje refleksje w wystąpieniu *Wykładnia prawa w zmieniających się okolicznościach*. Panel trzeci zakończył się wystąpieniami dwóch naukowców związanych z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu: dr Michał Krotoszyński przedstawił prezentację *Ustawa o zakazie propagowania komunizmu z perspektywy teorii aktów mowy*, zaś dr Mikołaj Hermann podjął się zreferowania tematu, który ujął w tytule *O normach sprzężonych raz jeszcze. Analiza teoretycznoprawna*.

W czasie obrad eksperckich zorganizowany został również dwuczęściowy Panel Młodych, podczas którego swoje referaty zaprezentowali przedstawiciele młodego pokolenia. W części pierwszej, której obrady moderował dr Michał Krotoszyński, uczestnicy mogli zapoznać się z wystąpieniem *Problematyka „odżycia” normy prawnej jako skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz sądu administracyjnego*, które wygłosił Maciej Mączyński z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Następnie wysłuchano prezentacji *Świadomość prawna. Między teorią a praktyką – rozważania na gruncie generacji Z*, przygotowanej przez Maritę Romańczuk i Jakuba Ciesłę z Uniwersytetu Szczecińskiego. Kolejnym referentem

był Patryk Kupis z Uniwersytetu Szczecińskiego, który wygłosił wystąpienie zatytułowane *O Czesława Znamierowskiego koncepcji aktów tetycznych na tle genezy koncepcji czynności konwencjonalnych*. Po nim głos zabrał Patryk Kos z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, który wygłosił referat *System kontynentalny jako system quasi-precedensowy – rozważania na gruncie krajowego porządku prawnego*. Przedostatnim mówcą w części pierwszej był Jakub Banachowicz z Uniwersytetu Warszawskiego, który przedstawił uczestnikom *Funkcje prawa pojmowanego jako artefakt*. Część pierwszą obrad Panelu Młodych zakończył referat Mikołaja Ryśkiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego, zatytułowany *O potencjale, jaki teorii prawa oferuje przetwarzanie języka naturalnego*.

Druga część Panelu Młodych, moderowana przez dr Paulinę Konć, rozpoczęła się od zabrania głosu przez Pawła Boike z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz wygłoszenia przez niego referatu *Intencjonalizmy i oryginalizmy we współczesnej jurysprudencji anglosaskiej*. Kolejne wystąpienie, zatytułowane *O tym, jak poziom kultury prawnej wpływa na postrzeganie zjawiska multicentryczności systemu prawnego – czyli jak socjologia prawa uzupełnia się z filozofią prawa*, wygłosiła Agata Starkowska z Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie prezentację *Zamknięty katalog źródeł prawa a problem kryterium odróżniającego akty stanowienia od aktów stosowania prawa* przedstawił Kacper Sobolewski z Uniwersytetu Warszawskiego, a po nim z referatem zatytułowanym *Założenie o racjonalności adresatów prawa w kontekście regulacji behawioralnych* zapoznała uczestników biorących udział w obradach Panelu Młodych Maria Pawińska z Uniwersytetu Śląskiego. Przedostatnie wystąpienie, zatytułowane *Pomiędzy nomos a thesis – koncepcja trzeciej drogi w filozofii prawa F.A Hayeka*, wygłosił Jakub Augustyniak z Uniwersytetu Warszawskiego. Panel Młodych zakończył się referatem *Zwroty niedookreślone i nieostre w ustawie o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych* Dominiki Trzeszczoń z Uniwersytetu Szczecińskiego.

Drugiego dnia Konferencji odbyła się w języku angielskim jej międzynarodowa część. Pierwszą prelegentką podczas rozpoczynającego jej obrady panelu, moderowanego przez prof. Michała Balcerzaka, była prof. Anne Wagner z Université de Lille (Francja), która zaprezentowała referat zatytułowany *The doctrine of flex law within the field of jurilinguistics* i omówiła prawnojęzykowy aspekt doktryny *flex law*. Odwołując się do dorobku kanadyjskiej juryslingwistyki, stwierdziła, że język prawa przenika się ze znaczeniami występującymi w języku potocznym, a to swoiste zawłaszczenie znaczeń przez prawo tworzy napięcie, które można zaobserwować zarówno w praktyce mowy oraz w praktyce pisania. Profesor Anne Wagner stwierdziła, że prawo ewoluuje w czasie i przestrzeni, mogąc modyfikować swoje pierwotne znaczenie w określonym kontekście i okolicznościach. Rolę wykładni prawa uznała za kluczową, to bowiem uwzględnienie kontekstu czasu i przestrzeni,

w której język prawny zostaje użyty, dokonywane jest w procesie interpretacji. Zwróciła uwagę również na to, że za każdym terminem i pojęciem kryją się różnorodne i zmienne idee, którym interpretacja w określonym momencie nadaje znaczenie. Jej zdaniem doktryna *flex law* stanowi punkt odniesienia pomiędzy tym, co rzeczywiste a tym, co konstruowane jest przez akty prawne, oraz pozwala godzić ze sobą przeszłe i przyszłe realia, ponieważ dopuszcza pewną dynamikę w języku prawa, zakładając, że prawo pochodzące z jednego okresu musi być analizowane w określonym kontekście i jeśli zajdzie taka potrzeba, powinno zostać przeszczepione i dostosowane do aktualnej sytuacji.

Kolejne wystąpienie, którego tytuł brzmiał *An institutional ontology of rights: some proposals*, przedstawił prof. Jean-François Kervegan z Université Paris 1 Panthéon-Sorbonne (Francja). Jako punkt wyjścia przyjął on założenie, że instytucjonalna perspektywa wobec prawa i postrzeganie praw jako faktów instytucjonalnych jest szansą na znalezienie trzeciej drogi pomiędzy iusnaturalizmem a pozytywizmem prawniczym. Wskazał przy tym, że dopiero przez interpretację danej sytuacji na tle instytucjonalnego porządku normatywnego można uznać, że określone prawa komuś przysługują. Zwrócił również uwagę na to, że prawa, w tym także te najbardziej podstawowe, nie powinny być postrzegane jako niezmiennie i dane raz na zawsze, ale jako zmienny zespół instytucji prawnych. Jego zdaniem tym, co chroni prawo przed jego kruchością, jest instytucjonalność podstawowych pojęć prawnych, której nie należy mylić z ich niepewną instytucjonalizacją. Profesor J. Kervegan zauważył również, że instytucje nie są odporne na zmiany, a normy prawa pozytywnego, zwłaszcza te odnoszące się do praw podstawowych, zawsze podlegają rewizji. Jeśli jednak odnoszą się do tego samego przedmiotu, to zdaniem referenta muszą konsekwentnie wywodzić się z tej samej instytucji prawnej czy idei. Próbując odpowiedzieć na pytanie, czy istnieją jakieś prawa, które są niezależne od instytucji prawnych i tym samym względnie niezmiennie, sięgnął do przykładu instytucji własności i wykazał, że obejmuje ona niezmiennie cechy, które zapewniają jej swoistą stabilność ontologiczną w układzie instytucjonalnym. W świetle tak ujętej przez prof. J. Kervegana ontologii praw, są one częścią obiektywnej racjonalności instytucjonalnej, która rozwija się i przekształca w dłuższej perspektywie.

Następnie prof. Angela Condello z Università degli Studi di Messina (Włochy) wygłosiła wystąpienie *Legal science between „datum” and „result”: contemporary challenges*, które rozpoczęła od nawiązania do pytania, czy prawo jest nauką, wyjątkowo mocno stawianego w debacie toczącej się we Włoszech w latach powojennych aż do końca lat sześćdziesiątych XX wieku. Pytanie to osadziła w kontekście postępującego w ostatnich latach rozwoju algorytmów i sztucznej inteligencji. Zdaniem prof. A. Condello zwrócenie się nauk prawnych ku analitycznej filozofii prawa było reakcją na doświadczenia z pierwszej połowy XX wieku, podejście

analizy pozwalało bowiem zakotwiczyć prawo w sferze bardziej naukowej i mniej arbitralnej, więc również mniej zależnej od polityki. Stwierdziła przy tym, że była to nie tylko reakcja intelektualna, ale również reakcja polityczna. W tym kontekście referentka zwróciła uwagę, że w obecnej epoce digitalizacji, cyfryzacji i algorytmizacji także dokonuje się zmiana w lingwistycznym charakterze danych prawnych, czego konsekwencją jest m.in. transpozycja terminów prawnych (jak np. prywatność, własność czy równość) na binarny język programowania komputerowego, który określiła w swoim wystąpieniu jako *zera i jedyńki*. Dostrzegła przy tym, że w naukach przyrodniczych dane są w pewnym sensie bardziej neutralne, natomiast w przypadku danych prawnych znacznie donioślejsza jest rola interpretatora, który te dane produkuje. Według niej rozróżnienie na dane oraz na rezultaty jest użyteczne, jednakże w naukach prawnych perspektywa podmiotu patrzącego na dane może być zawarta w nich samych, są one bowiem bardziej wynikami pewnego procesu interpretacji.

Piąty panel, moderowany przez prof. Macieja Jońcę, rozpoczął się od referatu *Nuclear Arms and International Law: Legality vs. Morality?*, który wygłosił prof. Hans Köchler z Leopold-Franzens-Universität Innsbruck (Austria). Na początku odwołał się on do paryskiego Traktatu Przeciwojennego z 1923 roku, który miał zapewnić powszechność zakazu międzynarodowego użycia siły. Przypomniał również, że utworzenie w 1945 roku Organizacji Narodów Zjednoczonych i przystąpienie do niej prawie wszystkich państw zapewniło praktyczne osiągnięcie tego celu, Karta Narodów Zjednoczonych wyeliminowała bowiem ogólne i bezwarunkowe prawo do użycia siły, ograniczając je do przypadków samoobrony. W tym kontekście zauważył, że to właśnie samoobrona pozostaje jedynym przypadkiem, który mógłby uzasadniać użycie broni jądrowej. Podkreślił przy tym, że akty samoobrony muszą być jednak zgodne z międzynarodowym prawem humanitarnym, co w zasadzie powinno wykluczać wszystkie przypadki użycia broni jądrowej. Wskazał, że chociaż do dwóch jedynych jak dotąd przypadków detonacji bomb atomowych doszło przed przyjęciem współczesnych międzynarodowych regulacji w zakresie prawa humanitarnego, to naruszały obowiązujące już wtedy konwencje haskie z 1899 i 1907 roku, celem tych ataków było bowiem zniszczenie dwóch dużych japońskich miast, złamanie woli Japończyków i zakończenie wojny za pomocą terroru na wielką skalę. Zdaniem prof. Hansa Köchlera kwestia dotycząca groźby i użycia broni atomowej w prawie międzynarodowym, przyjętym w ostatnich kilkudziesięciu latach, pozostaje niejasna, do czego przyczyniła się również działalność Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. W tym aspekcie zwrócił uwagę na opinię doradcą MTS z 1996 roku, w której Trybunał uznał, że groźba lub użycie broni jądrowej byłyby generalnie sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego stosowanego w konfliktach zbrojnych, a zwłaszcza z zasadami prawa

humanitarnego, ale jednocześnie nie można stwierdzić ostatecznie, czy taka groźba lub użycie byłyby zgodne z prawem w ekstremalnej okoliczności samoobrony i konieczności zapewnienia przetrwania państwa. Według prof. Hansa Köchlera taki stan niejasności nie ulegnie zmianie w przewidywalnej przyszłości ze względu na głęboką nieufność między państwami, pozostawiając napięcie między prawem a moralnością, mocarstwa bowiem nie są gotowe uczynić zakazu broni atomowej egzekwowalnym.

Obrazy panelu piątego kontynuował prof. Giulio Itzcovich z Università degli Studi di Brescia (Włochy), wygłaszając wystąpienie *Judicial deontology and the practice of legal reasoning* i podejmując w nim próbę wyjaśnienia związku między teorią prawa a praktyką rozumowania prawniczego. Zwrócił uwagę, że teorie prawa zawierają często element normatywny i są kierowane do przedstawicieli nauki oraz praktyki prawa, dostarczając standardów orzekania, ale nie mogą być od praktyki całkowicie oderwane. Zauważył, że często pytania teoretycznoprawne wyłaniają się z praktyki. Przedstawił cztery modele dobrego sędziego. Pierwszy z nich to model sędziego-legalisty, rzecznika prawa, który cechuje się znajomością przepisów, traktuje prawo jako przedmiot obiektywnie poznawalny i skupia się na technicznym jego elemencie, który nie jest tożsamy z moralnymi intuicjami. Sędzia taki może mieć moralny osąd na jakiś temat, ale będzie go konfrontował z zasobem obiektywnej wiedzy prawnej i ostatecznie, jeśli to konieczne, odłoży ten osąd na bok, stosując obowiązujące prawo. Drugi model, konstruowany przez prof. Giulio Itzcovicha, to sędzia skupiony na prawie stanowionym, którego opisuje jako prawnika-naukowca, kierującego się nieugiętą chęcią stosowania prawa jako wypełniania swoich sędziowskich obowiązków. Rezultaty przeprowadzanej przez niego interpretacji mogą być zbyt dosłowne w stosunku do intencji prawodawcy, utrwalonego orzecznictwa czy systemu pojęć wypracowanych przez doktrynę. Trzecim wyróżnionym przez niego modelem jest model sędziego salomońskiego, którego głównymi cnotami są mądrość, uczciwość, słuszność, roztropność i praktyczność. Sędzia w takim modelu jest świadomy ponoszenia odpowiedzialności nie za sprawiedliwość w sensie abstrakcyjnym, ale przede wszystkim wobec stron sporu, więc jego powinnością jest oddanie żywej sprawiedliwości, co może uzasadniać odstępianie od wcześniej ustalonych reguł. Czwartym modelem osobowości sędziowskiej jest sędzia socjotechnik, czujący odpowiedzialność nie tyle za strony postępowania, ile za całe społeczeństwo. Skupia się on zatem na społecznej użyteczności prawa, a nie na stronach postępowania, będąc swoistym inżynierem, dla którego normy prawne, doktryny czy precedensy są narzędziami do osiągnięcia pożądanego celu społecznego.

Następny referat, zatytułowany *Reflections on the Nature and Value of the Rule of Law*, przedstawił prof. Gerald J. Postema² z University of North Carolina at Chapel Hill (USA), rozpoczynając od konstatacji, że obecnie podstawowe instytucje rządów prawa są atakowane, a sama praworządność jest poważnie zagrożona, co skłoniło go do próby odpowiedzenia na pytania o zrozumiałość, siłę moralną i trwałość rządów prawa. Stwierdził, że praworządność jest bastionem ochrony przed arbitralnym sprawowaniem władzy oraz więzią zapewniającą spójność państwa, która daje wyraz ideałowi wspólnoty politycznej. W proponowanym przez niego ujęciu celem praworządności jest złagodzenie sprawowania władzy, samo zaś prawo stanowi środek do osiągnięcia tego celu. Tak pojmowana praworządność, zdaniem prof. G.J. Postemy, ma dwie charakterystyczne cechy: po pierwsze domaga się ona mocy normatywnej, a po drugie jest instytucjonalnie realizowanym ideałem i istnieje tylko, jeśli instytucje, normy i praktyki społeczne dają konkretny wyraz praworządności we wspólnocie politycznej. Profesor G.J. Postema stwierdził, że spójna koncepcja rządów prawa powinna opisywać kluczowe jej założenia, formułować jej składowe zasady, uwzględniać zarówno polityczne zasady moralne, jak i strukturę instytucji, które nadają treść tym zasadom, a także stawiać czoła ograniczeniom wynikającym z materialnych i kulturowych warunków poszczególnych społeczności. Według niego podstawą rządów prawa jest istnienie skutecznych mechanizmów pociągania dzierżących władzę do odpowiedzialności za jej sprawowanie. W jego koncepcji praworządność oparta jest na trzech zasadach: suwerenności (*sovereignty*), domagającej się, aby władza wywodziła się z prawa i polegała na rządzeniu przez prawo, które winno spełniać standardy legalności materialnej i formalnej, równości (*equality*) oraz wierności (*fidelity*). Tę ostatnią nazwał ożywiającym duchem rządów prawa i zaproponował pojmowanie jej jako wymogu, aby wszyscy członkowie społeczności, a nie tylko jej elita prawna lub rządząca, wzięli odpowiedzialność za wzajemne rozliczanie się. Podkreślił także współzależność między praworządnością i demokracją: praworządność zapewnia niezbędną infrastrukturę demokracji, podczas gdy demokracja jest naturalnym spełnieniem ambicji, które motywują rządy prawa.

Wystąpienie *The Uses of Precedent in Legal Argument*, które było ostatnim w trakcie panelu piątego, zostało zaprezentowane przez prof. Claudio Michelona z University of Edinburgh (Szkocja), który zarzucił, że obecna teoria precedensu jest nieadekwatna i niewystarczająca do wytłumaczenia sposobu, w jaki z precedensu korzystają w swoich orzeczeniach sądy, które mogą precedens stosować,

2 Autor w wystąpieniu odwoływał się do swojej najnowszej książki. Zob.: Gerald J. Postema, *Law's Rule. The Nature, Value, and Viability of the Rule of Law*, Nowy Jork 2022.

rozdzielić lub uchylać. Podkreślił, że jest to zagadnienie doniosłe nie tylko dla systemów *civil law* i sformułował postulat opracowania teorii lepiej wyjaśniającej istotę precedensu. Wskazał, że rola precedensu w argumentacji prawniczej sprowadzana jest do wspierania rozstrzygnięcia sądu w konkretnej sprawie, co modelowane jest w pewnego rodzaju prawniczy sylogizm, oparty na przesłance, że gdy jakiś przypadek ma właściwości A, B i C, to sąd powinien podjąć decyzję D. Zwrócił również uwagę na strukturę precedensów zbudowaną na rozróżnieniu *rationes decidendi* oraz *orbiter dicta* i oddzielił autorytatywny precedens od analogii prawnych.

Jako pierwszy podczas panelu szóstego, którego moderację powierzono prof. Olgierdowi Boguckiemu, głos zabrał prof. Nigel Simmonds z University of Cambridge (Anglia), który wygłosił referat *Hart, the Concept and the Idea of Law*, który rozpoczął od zdefiniowania prawoznawstwa jako refleksji nad rolą prawa w naszej cywilizacji. Odwołując się do angielskiego romantycznego poety Samuela Taylora Coleridge'a, przyjął rozróżnienie na koncepcje (które sprowadzają dany przedmiot do tej samej klasy zawierającej dowolną liczbę innych przedmiotów, mających pewne wspólne cechy charakterystyczne) oraz na idee (które są wyabstrahowane z jakiegoś szczególnego stanu czy formy). Zastanawiając się, czy idea idei może być pomocna w lepszym zrozumieniu naukowego aspektu prawa, jednocześnie skrytykował i nazwał zubożałym sposób rozumienia filozofii prawa jako dyscypliny badającej kryteria służące do rozróżniania prawa jako praktyki społecznej od innych rodzajów praktyk społecznych i oferującej typologię instytucji społecznych. Wskazał, że filozofia prawa odpowiada na pytania sięgające czasów starożytnej Grecji, które są prawie tak stare jak sama filozofia i nie wynikały one wcale z jakiejś pierwotnej potrzeby zbudowania typologii instytucji społecznych. Profesor N. Simmonds zwrócił uwagę na dziwność idei prawa, która autoryzuje własne stworzenie, prawo bowiem tworzone jest przez ludzkie działania, ale jednocześnie od tych działań wymaga się, aby miały prawne umocowanie, co obciążone jest *regressus ad infinitum*. Jego zdaniem nie jest to jednak wcale ideologiczna iluzja. W tym kontekście odwołał się do reguły uznania (*rule of recognition*) Herberta L.A. Harta, która zakłada, że aby prawo było prawem, musi zostać uznane przez społeczeństwo. Jego zdaniem teoria ta jest prostym i eleganckim sposobem radzenia sobie z przedstawionym problemem. Nawiązał również do ośmiu wymagań wewnętrznej moralności prawa, sformułowanych przez Lona L. Fullera, które mogą okazać się pomocne przy rozpoznawaniu, czy jakaś reguła uznania jest regułą uznania systemu prawnego. Dwa z tych warunków są jego zdaniem szczególnie doniosłe. Po pierwsze prawo musi być rozsądnie wykonywalne i tym samym sądy interpretujące przepisy muszą je wyklądać w sposób dopasowany do ogólnego kontekstu, w którym znajdują one zastosowanie. Po drugie, prawo musi być zrozumiałe. Profesor N. Simmonds podkreślił również ścisłe powiązanie ze sobą

praworządności i sprawiedliwości, których osiągnięcie – chociaż mogą się ścierać oraz konkurować – jest realnie możliwe.

Jako drugi mówca w trakcie panelu swoje wystąpienie, zatytułowane *Customary rules and values*, przedstawił prof. Timothy Endicott z University of Oxford (Anglia), który odwołał się do prac prof. Stanisława Czepity, poświęconych koncepcji czynności konwencjonalnych, i przytoczył przykład czynności konwencjonalnej, polegającej na podniesieniu i opuszczeniu kapelusza przez człowieka spotykającego na ulicy swojego znajomego, której sens wyraża się nie tylko w psychofizycznych parametrach tego zachowania, ale przede wszystkim w akcie powitania. W kontekście tego przykładu zauważył, że można mówić o dwóch regułach: pierwszej, która wiąże uchylenie kapelusza z powitaniem spotykanej osoby, oraz drugiej, zwyczajowej, nakazującej witanie się ze znajomymi. Profesor T. Endicott zgodził się, że reguły sensu czynności konwencjonalnych mają charakter kulturowy i społeczny. Zwrócił uwagę na to, że zasady zwyczajowe, tak samo jak społeczna praktyka używania języka, powinny być rozpatrywane w kategoriach wartości uzasadniających ich przestrzeganie. Jego zdaniem niemożliwe jest wyjaśnienie zasad zwyczajowych bez odnoszenia ich do wartości, owe zwyczaje bowiem zabezpieczają pewne wartości (tak jak zwyczaj uchylania kapelusza na powitanie zabezpiecza wartość okazywania sobie wzajemnego szacunku przez ludzi). Zauważył przy tym, że takie zwyczajowe zasady umożliwiają komunikację o niezwyklej złożoności i podkreślił, że kwestię wartości zasad zwyczajowych należy rozpatrywać w odniesieniu do aprobaty lub dezaprobaty żywionej przez społeczność dla określonych rodzajów zachowań.

Ponadto, podczas panelu szóstego, referat *Problems of Truth in Law* zaprezentował prof. Brian Bix z University of Minnesota (USA), a prof. Lars Vinx z University of Cambridge (Anglia) wygłosił wystąpienie zatytułowane *Kelsen and the Arc of Legality*.

Równolegle z obradami panelu piątego i szóstego odbył się w ramach Konferencji międzynarodowy warsztat zatytułowany *Illiberalism in some CEE states*, moderowany przez prof. Monikę Florczak-Wątor z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podczas warsztatu wystąpienia wygłosili prof. Timea Drinóczi z Universidade Federal de Minas Gerais (Brazylia) oraz prof. Agnieszka Bień-Kacała z Uniwersytetu Szczecińskiego. W dyskusji po wysłuchaniu referatów wzięli udział natomiast dr Agne Juskeviciute-Viliene z Vilniaus universitetas (Litwa), prof. Darina Malová z Univerzity Komenského v Bratislave (Słowacja), dr Jolita Miliuvienė z Mykolo Romerio universitetas (Litwa), dr Jan Petrov z University of Oxford (Anglia), prof. Marieta Safta z Universitatea Titu Maiorescu (Rumunia) oraz dr Max Steuer z O.P. Jindal Global University (Indie).

Wydarzeniem towarzyszącym Konferencji były obrady *Aeropagu*, zatytułowane *O pojmowaniu praworządności*, które odbyły się 27 stycznia 2023 roku

w majestatycznej przestrzeni sali sesyjnej Rady Miasta Szczecin. Przedsięwzięcie to w zamyśle organizatorów miało być oryginalnym formatem dyskusji, łączącym ze sobą zarówno dążenie do uzyskania przystępności odbioru dla słuchaczy debaty, jak i jednocześnie zachowanie jej najwyższego poziomu merytorycznego. Role areopagitów przyjęli prof. Adam Bodnar, prof. Marek Safjan, prof. Jerzy Zajadło oraz prof. Marek Zubik, prowadzenie debaty powierzono Jackowi Żakowskiemu, a jej przebieg opatrzył znakomitymi rysunkami sędzia Arkadiusz Krupa (Ślepy Okiem Temidy). Otwierając *Aeropag*, Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego prof. Ewelina Cała-Wacinkiewicz podkreśliła, że prawo jest niezwykle fenomenem naszej kultury i jedną z największych idei ludzkiego rozumu. Zwróciła również uwagę na teleologiczny charakter pojęcia praworządności, które można rozpatrywać jako cel, do którego państwo winno dążyć, lecz nigdy nie będzie w stanie w pełni go osiągnąć.

Ramy sprawozdania konferencyjnego nie pozwalają na pełne zreferowanie bogactwa myśli i wielość wątków poruszonych przez areopagitów. Z konieczności zostaną one sprowadzone do najważniejszych zagadnień, na które zwrócili uwagę uczestnicy debaty, starając się odpowiedzieć na pytanie, czym są praworządność i rządy prawa.

Profesor Marek Safjan w swoich rozważaniach podkreślał konieczność odróżniania pojęcia praworządności, sprowadzonego na ogół do aspektu formalnego, od samej idei rządów prawa (*rule of law*), która stanowi nierozdzieloną całość z wartościami takimi jak demokracja i prawa podstawowe. Wskazał przy tym, że nawet minimalistyczna koncepcja rządów prawa, która daje się sprowadzić do wymagań wewnętrznej moralności prawa, sformułowanych przez Lona L. Fullera, może zostać zrealizowana tylko w konstelacji demokratycznej z koniecznym uwzględnieniem praw podstawowych, wśród których szczególnie doniosłą rolę odgrywa zasada równości. Wyraził również swoje przekonanie, że nie ma rządów prawa bez odpowiednio zaangażowanych i cnotliwych obywateli oraz odpowiedniej kultury prawno-politycznej. Były Prezes Trybunału Konstytucyjnego zwrócił także uwagę na to, że za najlepiej napisaną konstytucją powinna stać wysoka kultura prawna zarówno elity prawnej, jak i społeczeństwa. Stwierdził, że *żadna koncepcja rządów prawa nie będzie nigdy funkcjonowała bez autentycznego szerokiego poparcia społecznego*. Profesor Marek Safjan, odwołując się do myśli Moisésa Naíma, wskazał też, że zagrożeniu rządów prawa i zastąpieniu ich przez autorytaryzm sprzyja manipulowanie przez trzy „P”: polaryzację, populizm i postprawdę, które prowadzą do zniewolenia społeczeństwa.

Profesor Jerzy Zajadło odwołał się do greckich źródeł idei demokracji i zauważył, że już starożytni Grecy mieli świadomość, iż nie da się oderwać demokracji od rządów prawa. Aeropagita wskazał, że rządy prawa mogą być charakteryzowane przez trzy aspekty. Pierwszym, na który zwrócił uwagę, jest prymat prawa nad polityką. Drugim elementem charakterystycznym jest grecka *izonomia*, równość wobec prawa. Trzeci aspekt stanowi natomiast pewność prawa, a więc wartość, która umożliwia rozpoznanie, co jest prawem, a co nim nie jest, od kiedy do kiedy obowiązuje oraz jaka jest jego treść. Zarzucił, że w Polsce dochodzi do naruszenia wszystkich tych trzech elementów: polityka przejęła prymat nad prawem, zachwiana została wobec niego równość, a proces legislacyjny zmienił się w farsę.

Profesor Adam Bodnar zwracał uwagę na to, że współczesne rządy prawa nie opierają się wyłącznie na jakiejś jednej zasadzie, ale przewidują bezpieczniki, umożliwiające poprawienie czyjejs indywidualnej sytuacji, nawet gdy jakiś przepis wydaje się bezduszny. Wskazał, że temu właśnie służy istnienie w systemie demokratycznym takich wyspecjalizowanych organów jak Trybunał Konstytucyjny, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka. Tak rozumiane rządy prawa, zdaniem prof. Adama Bodnara, nie dają się sprowadzić tylko do ochrony przed arbitralnością władzy i przewidywalności prawa, ale zakładają również, że każdy człowiek dysponuje środkami zaradczymi i może sięgnąć nie tylko do *lex*, ale również do *ius*. Dlatego tak ważne jest, jak podkreślił były Rzecznik Praw Obywatelskich, żeby organy, do których obywatel może się zwrócić, pozostawały niezależne i obsadzone przez osoby o najwyższych kwalifikacjach. Stwierdził ponadto, że w polskiej transformacji ustrojowej zabrakło włączenia społeczeństwa, którego nie przekonano do wartości rządów prawa, czemu sprzyjał rozdźwięk między przeszczepianiem pewnych zachodnich mechanizmów do Konstytucji RP a sprawami obywateli rozstrzyganymi przez wymiar sprawiedliwości.

Profesor Marek Zubik wskazał, że punktem wyjścia debaty o praworządności powinno być precyzyjne określenie któregoś z trzech sposobów jej rozumienia: pierwszego – jako zasady legalizmu, czyli obowiązku przestrzegania prawa przez organy władzy publicznej, drugiego – jako godziwego porządku rzeczy (ustrojowego, społecznego i ekonomicznego) w państwie lub trzeciego – jako pewnego zespołu norm i zasad realizowanych w praktyce. Zarzucił też polskiej debacie o praworządności, że postrzega prawo stanowione przez władze publiczne jako jedyny system normatywny, który łączy wspólnotę polityczną. Aeropagita wyraził pogląd, że przekonanie o tym, iż tylko kazuistyczne prawo stanowione przez

władzę publiczną reguluje stosunki społeczne, jest świadectwem upadku kultury prawnej. Zdaniem prof. Marka Zubika samo prawo konstytucyjne nie jest w stanie zapewnić godziwego porządku rzeczy, nie ma bowiem takich mechanizmów ustrojowych, które byłyby całkowicie niepodatne na naruszenia. Wskazał przy tym, że jeżeli poziom cywilizacyjny, kulturowy i prawny społeczeństwa jest do jakiegoś mechanizmu nieodpowiedni, to nie ochroni on rządów prawa.

CYTOWANIE

Gryko J.H., *Międzynarodowa Konferencja Naukowa im. Profesora Stanisława Czepity „O pojmowaniu prawa i prawoznawstwa”*, Szczecin, 24–25 listopada 2022 r. i 27 stycznia 2023 r., „Acta Iuris Stetinensis” 2023, nr 3 (vol. 44), 229–248, DOI: 10876/ais.2023.44-12.



Acta Juris Stetinensis

2023, nr 3 (vol. 44), 249–250
ISSN (print) 2083-4373 ISSN (online) 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2023.44-13



Maciej Jońca
dr hab., prof. US
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: maciej.jonca@usz.edu.pl
ORCID: 0000-0003-4982-8936



Międzynarodowe Seminarium Naukowe „Literature and Legal Education”

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego,
22 lutego 2023 r.

Na Zachodzie już w latach siedemdziesiątych XX wieku badania nad związkami prawa i literatury były dość zaawansowane. Polska nauka zwróciła uwagę na ten problem stosunkowo niedawno, ale do pracy zabrano się ze zdwojoną energią. Powstały ciekawe prace poświęcone m.in. literackim wymiarom prawa oraz prawotwórczym oddziaływaniom literatury. Z uznaniem patrząc na rodzime osiągnięcia, da się jednocześnie zauważyć pewien osobliwy kierunek. Otóż w tych bez wątpienia cennych i potrzebnych badaniach o charakterze porównawczym formuła „prawo” przyjmuje dosyć szeroki zakres znaczeniowy. Odnosi się ją bowiem nie tylko do przepisów prawa stanowionego oraz form ich stosowania, ale również do praktyki prawnej, zwyczajów, a nawet edukacji prawniczej. Jakkolwiek nie jest to błąd, to – jak głosi ludowe porzekadło – „kto wiele obejmuje, mało ściska”. Czasami dobrze przyłożyć obiektyw mikroskopu do konkretnie wybranego punktu i skupić się na szczególe. Wtedy można zobaczyć więcej. Czymś innym przecież jest prawo stanowione, czymś innym praktyka prawna, a jeszcze czymś innym zwyczaj albo edukacja prawnicza.

22 lutego 2023 roku na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego odbyło się międzynarodowe seminarium poświęcone roli literatury pięknej

w procesie kształcenia prawników. Językiem obrad był angielski. Pierwszą sesję zainaugurował wykładowca prawa rzymskiego z Edinburgh School of Law profesor Paul du Plessis, który w prelekcji zatytułowanej *Reading law as a literature: problems and perspectives* podzielił się z zebranymi własnymi refleksjami na temat użyteczności narzędzi literaturoznawczych w badaniach nad prawem. Po nim głos zabrała doktor Dobromiła Nowicka z Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej rozważania skupiły się wokół hipotez związanych z rozumieniem pojęcia *mala carmina* w ustawie XII tablic. Doktor Piotr Kołodko z Uniwersytetu w Białymstoku w referacie pod tytułem *Roman criminal law in the light of Marcius* ukazał prawniczy dorobek Marcjana jako źródło do badań zarówno nad prawem, jak i nad językiem. Poruszone przez prelegentów tematy rozwinęto podczas dyskusji.

Sesję drugą otworzyło wystąpienie profesor Katarzyny Jaworskiej-Biskup z Uniwersytetu Szczecińskiego *What Shakespeare can teach us about law? The role of William Shakespeare's plays in (legal) education*. Na wybranych przykładach referentka ukazała obecność zaskakujących wątków w wybranych sztukach Williama Szekspira. Nieznane źródło do badań nad prawem zaprezentował następnie profesor Łukasz Korporowicz z Uniwersytetu Łódzkiego. W wykładzie *What Thomas Bever knew about European legal systems? Bibliography of Bever's Appendix* przedstawił sylwetkę oraz rękopiśmienną spuściznę mało znanego wykładowcy prawa rzymskiego z Oksfordu. Profesor Maciej Jońca z Uniwersytetu Szczecińskiego podjął próbę dowiedzenia, że bliskie reminiscencje organicznej teorii osoby prawnej, za twórcę której uważany jest przedstawiciel dziewiętnastowiecznej niemieckiej szkoły historycznej Otto von Gierke, w istocie pojawiają się już w starożytnych bajkach Fedrusa oraz pismach świętego Augustyna, które w sposób twórczy rozwinął następnie święty Tomasz z Akwinu. Jako ostatni miał wystąpić łączący się ze Lwowa doktor Marian Bedrii. Do wykładu jednak nie doszło z powodu ogłoszonego w tym mieście alarmu lotniczego.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że najważniejszą cechą wspólną prawa i literatury jest ich funkcja komunikacyjna. Szczecińskie spotkanie w pełni potwierdziło to założenie. Uczestnicy seminarium z zadowoleniem przyjęli wnioski, które zebrał i przedstawił profesor Paul du Plessis. Spośród nich na czoło wysuwają się dwa następujące: w najszerzej rozumianej nauce nie istnieją tematy „zrobione”, a nauczanie prawa nie powinno bazować jedynie na suchej dogmatyce.

CYTOWANIE

Jońca M., *Międzynarodowe Seminarium Naukowe „Literature and Legal Education”*, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, 22 lutego 2023 roku, „Acta Iuris Stetinensis” 2023, nr 3 (vol. 44), 249–250, DOI: 10876/ais.2023.44-13.